

Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 5-6 (262/263) maj/czerwiec 2012 r. cena 9,50 zł (w tym 5% VAT), nakład 8 000 egz.

Consus Kalisz



MISTRZOWIE POLSKI

INDEKS 378097
ISSN 0867-7743



Mistrzowska majówka >16-27 Boński triumf Polaków >28-30 Pogranicze w ogniu >46

9 770867 774208

Radostaw Kietbasiński

Szanowny Czytelniku!



Podstawowe zadanie każdego związku sportowego to – obok organizacji rozgrywek o mistrzostwo kraju – selekcja i wystanie reprezentacji na najważniejsze imprezy rangi mistrzostw Europy i świata. Nic dziwnego – kibice oczekują sukcesów. W tym roku większość z nas będzie się pasjonować piłkarskimi mistrzostwami Europy oraz igrzyskami olimpijskimi w Londynie.

W cieniu tych wielkich imprez będą się odbywać nasze brydżowe mistrzostwa. W połowie czerwca zostaną rozegrane drużynowe mistrzostwa Europy. W Dublinie, obok walki o europejskie medale, zawodnicy zagrają o awans do DMS (pierwszych sześć miejsc w każdej konkurencji) oraz o prawo gry najlepszej klubowej drużyny w EBL Champions Cup (pierwszych 10 miejsc z konkurencji open). Z kolei w połowie sierpnia w Lille odbędzie się druga już impreza organizowana przez IMSA (Międzynarodowa Federacja Sportów Umysłowych). Do Lille przyjadą przedstawiciele czterech dyscyplin (brydż, szachy, warcaby i tzw. szachy chińskie). Przypomnę, że zawody organizowane przez IMSA (inauguracja miała miejsce cztery lata temu w Pekinie) zastąpiły naszą olimpiadę brydżową.

W obu mistrzostwach wystąpią trzy nasze reprezentacje: open, kobiet i seniorów. Wyłonienie reprezentacyjnych ekip to zawsze trudne i odpowiedzialne zadanie. W mijającej kadencji ZG postanowił, że o tym, kto będzie reprezentował nasz kraj, decydować będzie jednoosobowo niegrający kapitan. Kapitan każdej z reprezentacji miał absolutną swobodę w wyborze zarówno sposobu wyłonienia reprezentacji, jak i ostatecznego zgłoszenia trzech par.

Teoretycznie najłatwiejsze zadanie miał kol. Włodzimierz Wala. Od kilku lat nasi seniorzy to ścista światowa czołówka. W Dublinie będą bronić złotego medalu wywalzonego dwa lata temu w Ostendzie. Drużyna w tym samym składzie zdobyła też srebrny medal mistrzostw świata w Brazylii (2009) oraz brązowy w Holandii (2011). Liczymy wszyscy na kolejny udany występ w Dublinie, a w przyszłym roku na Bali – na złoty medal mistrzostw świata. Dobrym duchem tej drużyny jest kol. Wiktor Markowicz. Nie dość, że sam jest znakomitym zawodnikiem, to jeszcze ma możliwości,



Reprezentacja Polski open przed sparingowym meczem ze Szwecją. Od lewej: Piotr Żak, Adam Żmudziński, Jerzy Zaremba, Grzegorz Narkiewicz, Cezary Balicki i Krzysztof Buras. W czerwonej koszulce Piotr Zatorski, obok niego Michał Klukowski (także grali w tym meczu). Z prawej: coach Marek Wójcicki

aby do wspólnej pracy zachęcić pozostałych kolegów. Udało się stworzyć drużynę, w której panuje znakomita atmosfera, wzajemne zaufanie i wsparcie. A to niezwykle ważne podczas 10-dniowej imprezy.

Trudniejsze zadanie miał kol. Mirosław Cichocki. Niestety, w historii naszego brydża panie nigdy nie osiągały liczących się sukcesów. Dopiero od kilku lat zaczyna się coś tu zmieniać. W Ostendzie Polki wywalczyły – pierwszy w historii PZBS – awans do DMS Venice Cup. Natomiast nasze juniorki są obecnie najlepsze w Europie i na świecie. Kapitan postanowił dokonać zmiany pokoleniowej i do Dublina powołał aż pięć młodych zawodniczek. Grały już one w kilku poważnych imprezach i wierzę, że w Irlandii będą walczyły nie tylko o awans do Venice Cup, ale może nawet i o medal. Bez względu jednak na wynik w Dublinie przed naszymi juniorkami szansa na dużą karierę sportową – oczywiście pod warunkiem dalszej systematycznej pracy. Jest duża szansa, aby dwie pary junierek pojechały na mistrzostwa ACBL (tegoroczne jesienne lub w marcu 2013). Wyjazd będzie możliwy dzięki pomocy profesora Józefa Blassa, który od wielu lat mieszka w USA. Profesor Blass zrobił tam dużą karierę naukową

oraz odniósł sukces w biznesie. Ale słowa podziękowania należą się także kol. Jackowi Pszczole, który był inicjatorem tego przedsięwzięcia, uważając, że taka konfrontacja bardzo się przyda naszym juniorkom. Cieszę się, że niektórzy nasi czołowi zawodnicy nie ograniczają się wyłącznie do pielęgnowania własnej kariery, ale potrafią szerzej spojrzeć na rozwój naszej dyscypliny i pomóc innym.

Najtrudniejsze zadanie przypadło kapitanowi reprezentacji open. Kol. Piotr Walczak zrezygnował z rozgrywek kadowych. Rozgrywki miały sens, gdy startowały w nich wszystkie najlepsze pary. Gdy w rozgrywkach startowały tylko pary średnie, to bez względu na ich wynik w reprezentacji mogły grać tylko pary... średnie właśnie. Efektem takich demokratycznych rozgrywek były tragiczne występy naszych reprezentacji w Portugalii (2005) czy w Pau (2008). Dwa lata temu, dzięki inicjatywie kol. Grzegorza Narkiewicza oraz dużemu wsparciu kol. Zdzisława Ingielewicza, udało się stworzyć drużynę, w której zagrała nasza najlepsza para Cezary Balicki – Adam Żmudziński oraz dwa duety młodego pokolenia, z tym że Grzegorz Narkiewicz i Krzysztof Buras byli już wtedy uważani

Pierwszy wist

W każdym z problemów zajmujesz pozycję **W** i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia (wistujecie *naturalnie*).

1. Mecz; obie strony przed partią, rozdawał E

Ty	N	E	S
—	—	pas	1BA ¹
pas	2♦ ²	pas	2♥
pas	4BA ³	pas	pas
pas			

¹ 15–17 PC; ² transfer na kiery; ³ naturalny inwit do szlemika

Tvoja (W) ręka:

♠W2 ♥72 ♦D1082 ♣K6543

W co zawistujesz?

2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

Ty	N	E	S
—	—	—	1♥
2♥ ¹	ktr. ²	3♣ ³	ktr. ⁴
3♦ ⁵	pas ⁶	4♦	pas ⁷
pas	4♥ ⁸	pas	5♣ ⁹
pas	5♥ ¹⁰	pas...	

¹ dwukolorówka piki i młodszy; ² wskazanie stosownej sity, nie przyrzeka fitu kierowego; ³ do koloru partnera; ⁴ kontra karna; ⁵ piki i kara; ⁶ forsujący rzecz jasna; ⁷ także forsujący; ⁸ fit kierowy oraz niezła ręka (z kartą starszą **N** wskazywałby fit kierowy wcześniej, tj. w poprzednim okrążeniu); ⁹ cuebid, zachęta szlemikowa; ¹⁰ negatywne

Tvoja (W) ręka:

♠D7642 ♥A8 ♦AW1074 ♣6

W co zawistujesz?

3. Turniej na maksy; strona WE po partii, rozdawał S

Ty	N	E	S
—	—	—	1♠
pas	3♣ ¹	pas	4♦ ²
pas	4♠ ³	pas	6♠
pas...			

¹ podniesienie Bergena: 6–9 PC z czterokartowym fitem pikowym; ² splinter: krótkość karowa, inwit szlemikowy; ³ negatywne

Tvoja (W) ręka:

♠43 ♥AW843 ♦9875 ♣74

W co zawistujesz?

Rozwiązania problemów na str. 61

za naszą czołową parę. I ta właśnie czwórka wspomagana przez Jacka Kalitę i Krzysztofa Kotorowicza w pięknym stylu wywalczyła srebrny medal DME w Ostendzie. Niestety, rok później nie udało się namówić Cezarego z Adamem do występu w Holandii i na mistrzostwach świata drużyna nie awansowała nawet do pierwszej ósemki.

Według powszechnej opinii Polska ma obecnie dwa duety, które grają na najwyższym światowym poziomie. Balicki – Żmudziński to bez wątpienia jedna z najlepszych par na świecie. Ale i Buras z Narkiewiczem systematycznie podnoszą swoje umiejętności. Cały czas grają w prestiżowych turniejach w USA, czego efekty widać potem na krajowych boiskach. Już czwarty raz z kolei Krzysztof Buras i Grzegorz Narkiewicz są podstawową parą drużyny, która wygrywa drużynowe mistrzostwo Polski. Dlatego też kapitanowi Piotrowi Walczakowi należy się duże uznanie za to, że udało mu się stworzyć reprezentację, w której wystąpią obie wspomniane pary. A to głównie dzięki firmie Consus – sponsorowi reprezentacji open – która już od kilku lat sponsoruje drużynę ekstraklasy, tegorocznego drużynowego mistrza Polski Trzecią parą naszej reprezentacji będą Jerzy Zaremba i Piotr Żak. Choć Piotr odegrał kluczową rolę w pozyskaniu przychylności firmy Consus, to byłoby nieporozumieniem traktować tę parę jako sponsorów. Jerzy Zaremba to jeden z najlepszych polskich brydżystów, a i Piotr Żak od kilku lat zajmuje się profesjonalnie brydżem. Warto przypomnieć, że para Zaremba – Żak, grając cały czas, wywalczyła ósme miejsce w tegorocznym Vanderbilt Cup w USA. A do ósemki tego turnieju nie dochodzą przypadkowe drużyny. Na wniosek kapitana ZG powołał na coacha kol. Marka Wójcickiego, który znakomicie sprawdził się w tej roli dwa lata temu w Ostendzie.

Jednym z tegorocznych kandydatów do medalu w konkurencji open będzie reprezentacja... Monako. W Dublinie ten kraj będzie reprezentować m.in. znakomita para norweska Helgemo – Helness. Wynika to z faktu, iż Europejska Liga Brydżowa (EBL) przyjęła reguły World Bridge Federation (które są bardziej liberalne). Oznacza to, że podobnych transferów możemy spodziewać się więcej. Dlatego też bardzo się cie-

szę, że udało się stworzyć warunki, dzięki którym najlepsze polskie pary będą walczyć o medale dla Polski. W imieniu ZG PZBS dziękuję firmie Consus, jak i obu Piotrom: Walczakowi i Żakowi.

Warto tu podkreślić, iż kapitan drużyny open nie zapomina też o innych parach z aspiracjami do reprezentacji. Ważnym elementem jest obserwacja gry podczas rozgrywek naszej ekstraklasy. Czołowe pary mają okazję pokazać się na imprezach zagranicznych (w tym roku np. w meczu z Francją czy na turnieju w Bonn). Dobrą okazją są też otwarte mistrzostwa Europy/Świata – zdobycie tam medalu daje możliwość wejścia na stałe do krajowej czołówki. Przyszłoroczne otwarte mistrzostwa Europy odbędą się zapewne ponownie (tak jak w 2009 r.) we włoskim San Remo.

Na pewno warto kontynuować organizowanie otwartych mistrzostw Polski teamów, premiując zwycięzcę wyjazdem na OME. W planach jest też, aby nasze polskie otwarte mistrzostwa teamów stały się ważną imprezą międzynarodową. By tak się stało, trzeba znaleźć sponsora, który zapewni atrakcyjne nagrody finansowe. Natomiast w 2014 r. odbędą się otwarte mistrzostwa świata, w tym główny turniej teamów Rosenblum Cup. Jest szansa, że ta impreza odbędzie się w... Poznaniu! Gdyby się to udało, byłyby to pierwsze takie mistrzostwa świata nie tylko w Polsce, ale w i całej Europie Środkowo-Wschodniej. Więcej na ten temat – w kolejnych wydaniach *ŚB*.

Ana krajowych boiskach zakończyły się główne rozgrywki sezonu 2011/12. W brydżowej majówce poznaliśmy nowych mistrzów Polski par miksowych i open oraz najlepszy team w pierwszych międzynarodowych otwartych mistrzostwach Polski. Z kolei w Łodzi rozegrano ostatni etap drużynowych mistrzostw Polski – zorganizowany przez drużynę Consusa Kalisz. Gospodarze byli bardzo gościnni, jeśli chodzi o kwestie organizacyjne (na zakończenie odbył się efektowny bankiet), ale... bardzo surowi dla przeciwników przy stole – zdobywając w pięknym stylu tytuł najlepszej polskiej drużyny w sezonie 2011/12. Wszystkim medalistom serdecznie gratuluję, a Consusowi życzę udanego występu w tegorocznym EBL Champions Cup, który odbędzie się w listopadzie w Izraelu.

Nie JA, tylko MY

KWESTIONARIUSZ ARCYMISTRZYNI: Danuta Hocheker



Relacje

6

Czas Consusu, złoty czas

Kaliszanie nowym drużynowym mistrzem Polski



16

Nadmiar precyzji bywa szkodliwy

Budimex
25. Mistrzostwa Polski Teamów Open 2012



21

Nawarzone piwo nie zawsze jest gorzkie

Budimex 55.
Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Par Open 2012 na Maksy



28

Polacy znów wzięli (prawie) wszystko

27. Bonn Nations Cup i 3. German Bridge Team Trophy



30

Opiącalna agresywność? Otóż różnie z tym bywa

Budimex Grand
Prix Polski Par 2012



Varia

53

Konkurs Świata Brydża nr 5-6/2012

PROBLEMY

64

Konkurs Świata Brydża nr 1-2/2012

ROZWIĄZANIA
PROBLEMÓW

Technika

34

Jak nie wygrałem mistrzostw Polski par...

35

Leniwa zrzutka

46

1BA na starszej? Tak, ale najpierw pogadajmy

POGRANICZE
W OGNIU



47

W Centrum Wszechświata

POJEDYNEK
LICYTACYJNY.
Joel Wooldridge
- John Hurd



Pokój otwarty

57

Jak rozegrasz?

ROZWIĄZANIA
PROBLEMÓW
ZE STR. 5

60

Jak będziesz się bronił?

ROZWIĄZANIA
PROBLEMÓW
ZE STR. 5

61

Pierwszy wist

ROZWIĄZANIA
PROBLEMÓW
ZE STR. 3

37

O licytacji dwustronnej po otwarciu 2♣ (Precision)

KTO PYTA,
NIE BŁĄDZI

42

Walka umysłów

BRYDŻ W KOSMOSIE

56

Młodość, czyli nauka za stówkę

BRYDŻOWA
AKADEMIA
PANA KLEKSA

Młodzieżowy

38

Brydż bez mięśni, pięści i potu

I Ogólnopolska Olimpiada Sportów Umysłowych, Jawor nad Soliną, Podkarpacie, 2012

39

Włodek Kryształczyk woli nudne rozdania

Rozgrywki kadry juniorów młodszych U-20

40

Polska młodzież brydżowa nadal ceniona i zapraszana na...

... White House Juniors; relacja Łukasza Witkowskiego

41

Sprawdzian 1

CZY DOBRZE LICYTUJESZ?

43

Otwarcie 1BA (2)

SZKOŁA LICYTACJI. UCZYMY SIĘ WSPÓLNEGO JĘZYKA (42)

44

Inwitujące 4BA (1)

TENDENCJE WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA

Jak rozegrasz?

1. Mecz; strona NS po partii, rozdawał W

Ty	dziadek		
♠ K	♠ 10 4		
♥ AK 9	♥ 6 5 4 3		
♦ AD 7 6 5	♦ KW 8 2		
♣ D 8 6 2	♣ A 10 4		

	N	E	S
Ty	4♠	pas	pas
1♦	pas	5♦	pas...
ktr.	pas		

Kontrakt: 5♦(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠A; S dołożył ♠7. W drugiej lewie N wyszedł ♦10 – wzięłeś ją ♦A w ręce i powtórzyłeś karem – do króla na stole; obrońcy dwukrotnie dołożyli do kar do koloru. Następnie przebiłeś w ręce ♠10 z dziadka, S dodał w tej lewie ♠W, a jego partner – ♠3. **Jak poprowadzisz dalszą rozgrywkę. Jak rozgrywałbyś, gdyby w drugiej lewie karowej N zrzucił pika?**

2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

Ty	dziadek		
♠ KW 10	♠ D 4 3		
♥ AK 9 7 6 2	♥ D 4 3		
♦ 10 9 3	♦ A 7 4 2		
♣ W	♣ A 8 6		

	N	E	S
Ty	—	—	1♣ ¹
1♥	2♦ ²	3♦ ³	pas
4♥	pas...		

¹ system naturalny, na bazie *Standard American*; ² naturalne, nieforsujące; ³ dobra ręka z fitem kierowym, co najmniej inwit do końcówki

Kontrakt: 4♥(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦K. Zadysonowałeś ze stołu ♦A, ale S przebił go ♥5. W drugiej lewie obrońca ten wyszedł ♣K. **Ułóż plan swojej rozgrywki.**

3. Mecz; strona WE po partii, rozdawał E

Ty	dziadek		
♠ AK 8 2	♠ 3		
♥ 3	♥ K 10 9 6 5 4 2		
♦ K 10 5 3	♦ 6 4		
♣ AD 6 5	♣ KW 8		

	N	E	S
Ty	—	2♦ ¹	pas
2BA ²	pas	3♦ ³	pas
3BA ⁴	pas	4♦ ⁵	pas
4♥ ⁶	pas...		

¹ multi; ² pytanie; ³ minimum otwarcia, kiery; ⁴ w zasadzie do gry; ⁵ transfer na 4♥; ⁶ automat

Kontrakt: 4♥(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠7; S wstawił na trzeciej ręce ♠D. **Zaplanuj rozgrywkę.**

Rozwiązania problemów na str. 57

Jak będziesz się bronił?

1. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

Ty	dziadek		
♠ 6 5 3	♠ D 10 9 8 7		
♥ KD 5 4	♥ 10 7		
♦ 4 2	♦ 9 8 7 6		
♣ D 10 8 2	♣ K 9		

	N	E	S
Ty	—	—	1♥ ¹
pas	1♠	pas	2♣
pas	2♥	pas	2BA ²
pas	3♥	pas...	

¹ Nasz System; ² modelowo układ 2-5-2-4, solidna nadwyżka honorowa, tj. 16+–18 PC

Kontrakt: 3♥(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦2. Twój partner (E) wziął pierwszą lewę ♦K, a następnie ściągnął ♦A i wyszedł ♦5; rozgrywający dołożył kolejno ♦10, ♦W i ♦D. Trzecią lewę przebiłeś ♥4. **W co wyjdiesz w lewie czwartej? Jak widzisz dalszą obronę?**

2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

Ty	dziadek		
♠ 7 6	♠ KW 9		
♥ D 8 6 5 4 2	♥ KW 10 9		
♦ W 3 2	♦ A 7 5		
♣ KW	♣ 8 6 4		

	N	E	S
Ty	1♣	pas	1♠
pas	1BA	pas	2♣ ¹
pas	2♠ ²	pas	4♥ ³
pas	4♠ ⁴	pas	4BA ⁵
pas	5♥ ⁶	pas	6♠
pas...			

¹ PRD; ² trzy piki, minimum rebidu; ³ splitner na uzgodnionych pikach; ⁴ negatywne; ⁵ blackwood (po negatywnej reakcji partnera na *splitnera* – pytanie o cztery wartości z pięciu, tj. trzy asy, z wyłączeniem ♥A, oraz ♠K; ⁶ dwie wartości z czterech bez ♠D

Kontrakt: 6♠(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠6. W pierwszej lewie rozgrywający utrzymał się ♠9 na stole (Twój partner – E – dodał ♠3, z ręki S spadła natomiast ♠8), następnie ściągnął też ♠K (od E – ♠2, z ręki S – ♠5) i wyszedł z dziadka ♥K. E potożył nań ♥A, zaś rozgrywający przebił w ręce asem aty, wrócił na stół, za-

grywając ♠10 do tamtejszego ♠W (zrzuciłeś białkę kierową, a E dołożył ♠4), po czym zagrał stamtąd ♥W. Twój partner dodał ♥3, a gracz S zrzucił z ręki ♠5. **Ułóż plan swojej dalszej gry w obronie.**

3. Mecz; obie strony po partii, rozdawał W

Ty	dziadek		
♠ K 9 3 2	♠ D 8 7		
♥ 5 4	♥ KW 10 6		
♦ KW 5 4 3 2	♦ A 8 7 6		
♣ 3	♣ 4 2		

	N	E	S
Ty	pas	2♠ ¹	3♥
3♠	4♥	pas...	

¹ podlimitowa dwukolorówka: piki i młodszy

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♣3. Twój partner zabił pierwszą lewę ♣A (S dołożył ♣7), a w drugiej wyszedł ♣5. Rozgrywający zagrał z ręki ♣W, zaś Ty dokonałeś przebitki czwórką aty. **W co zagrasz w trzeciej lewie? Zaplanuj też swoją dalszą grę w obronie.**

Rozwiązania problemów na str. 60

W ODKRYTE KARTY

Wygraj 6BA!

♠ DW 10 9 8 7	♠ K 4	♠ 6 5
♥ DW 7	♥ K 10 6 5 4 3	♥ A 9 8
♦ 9 8 7	♦ D 10	♦ K 6
♣ 5	♣ AD 4	♣ W 10 9 8 7 6

	N	E	S
Ty	—	—	—
pas	—	—	—
pas	—	—	—
pas	—	—	—
pas	—	—	—
pas...	—	—	—

Kontrakt: 6BA(S). Pierwszy wist: ♦D. Wygraj (S) szlemika w bez aty niezależnie od dalszej obrony przeciwników. Rozwiązanie tego problemu bez pomocy *Deep Finesse*'a na pewno sprawi Ci wiele satysfakcji.

Rozwiązanie problemu znajdziesz na str. 20

Wojciech Siwiec

Czas Consusu, złoty czas

Kaliszanie nowym drużynowym mistrzem Polski



W tym sezonie mecze decydujące o podziale tytułów i medali Budimex Drużynowych Mistrzostw Polski rozegrano w Łodzi, w tamtejszym hotelu Centrum, 10–12 maja.

A nawet dzień wcześniej, bo 9 maja spotkały się tam jeszcze zespoły Ruchu SA–AZS-u Politechniki Wrocław oraz Asko–Techu Spółni Warszawa, aby rozegrać zaległe spotkanie ćwierćfinałowe, zwycięzca którego miał dnia następnego uzupełnić wielką czwórkę. Mecze były dramatyczne – kilka rozdań po półmetku przewaga wrocławian sięgnęła 46 impów, w chwilę później brydżyści stołeczni rozpoczęli jednak długą i – jak się okazało – skuteczną walkę. To **Spójnia** wygrała bowiem ostatecznie – tyleż niespodziewanie, co w pełni zasłużenie – to spotkanie (6 x 12 rozdań) **133:120,2 impa** (0:7,2 – carryover; 27:22, 3:20, 14:36, 20:14, 38:9, 31:12) i to właśnie warszawiacy stanęli następnego dnia do walki o jeszcze większe zaszczyty. A tam, w również 72-rozdaniowych (6 x 12) półfinałach, **Consus Kalisz** pokonał KS Winkhaus Unię Leszno **225:152,2 impa** (0:7,2 – carryover; 36:37, 25:23, 28:14, 31:20, 36:35, 69:19; Unia otrzymała też trzy impy kary), natomiast rozpędzona **Spójnia** nie dała szans Siwikowi Intertrade BT Mrągowo, wygrywając z nim **130:99,2 impa** (0:7,2 – carryover; 42:0, 33:16, 13:20, 3:5, 27:26, 12:25). W 96-rozdaniowym (8 x 12) finale kaliszanie dosyć szybko zbudowali ponadczterdziestopunktową przewagę i do końca spotkania skutecznie jej bronili. Ostatecznie w najważniejszym meczu Budimex Drużynowych Mistrzostw Polski 2011/2012 **Consus** pokonał Spójnię **211,6:170 impów** (9,6:0 – carryover; 25:6, 25:19, 42:32, 9:20, 28:16, 27:23, 20:26, 26:28). W równoległym, choć dwa razy krótszym, spotkaniu o trzecie miejsce (48 rozdań, 4 x 12) **Unia** wygrała z Siwikiem **107,8:57 impów** (4,8:0 – carryover, 17:3, 36:28, 27:19, 23:17).

Po trzech latach panowania warszawskiego Auguri (pierwszy rok pod szyldem Dworana-Jockera Oświęcim; obecnie jest to właśnie Spójnia Warszawa, w zespole zacho-

dzili też istotne zmiany kadrowe) nowym drużynowym mistrzem Polski został zatem kaliski **Consus**. Trzon drużyny stanowiły dwie pary: **Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz** (w decydujących zmaganiach – półfinale i finale – wystąpili w 12 z 14 dwunastorozdaniowych segmentów, czyli zagrali 144 rozdania) oraz **Dominik Filipowicz – Krzysztof Martens** (11/132). W Łodzi w zespole Consusu grali też **Jarostaw Cieślak – Piotr Żak** (2/24) oraz **Marian Kupnicki – Leszek Majdański i Janusz Makaruk – Paweł Niedzielski** (po1/12) i wszyscy oni wnieśli swoją cegiełkę do ostatecznego sukcesu kaliszian.

Tytuł wicemistrzowski i medale srebrne wywalczyli brydżyści stołecznej Spójni. Także gra tej drużyny oparta była w Łodzi na dwóch duetach: **Piotrze Gawryś z Jackiem Kalitą** (14/168, zagrali oni zatem 100% rozdań, także w ćwierćfinale) oraz **Piotrze Bizoniu z Dariuszem Kowalskim** (12/144); oprócz nich wystąpili **Konrad Araszkiewicz z Krzysztofem Kotorowiczem** (1/12) oraz **Bartosz Chmurski z Mariuszem Puczyńskim** (1/12). Medale brązowe DMP 2011/2012 wręczono brydżystom leszczyńskiej Unii: **Bogusławowi Pazurowi, Rafałowi Jagniewskiemu, Marcinowi Krupowiczowi, Michałowi Kwietniowi, Markowi Wójcickiemu i Sławomirowi Zawiaślakowi**. Najlepszym zespołem i graczom minionego sezonu redakcja *Świata Brydża* składa serdeczne gratulacje!

Przyjrzyjmy się teraz z bliska przebiegowi zmagania w spotkaniu na szczycie, czyli finałowym pojedynku pomiędzy Consusem Kalisz i Asko–Techem Spójnią Warszawa...

Rozd. 2/1, strona NS po partii, rozdawał E

		♠ 632	
		♥ K1043	
		♦ DW	
		♣ 7632	
♠ AKDW105			♠ 74
♥ D76			♥ A95
♦ 82			♦ K10754
♣ 105			♣ AD4
		♠ 98	
		♥ W82	
		♦ A963	
		♣ KW98	

PZ:W	N	E	S
Niedzielski	D. Kowalski	Makaruk	Bizoń
—	—	1♦	pas
2♠ ¹	pas	2BA	pas
3BA(!)	pas...		

¹ forsing do dogranej na bardzo dobrym, w zasadzie 6*-kartowym longerze pikowym

Wist: ♣8; 10 lew, 430 dla **WE**.

Ze swoim pełnym sześciokartem pikowym (przy grze w bez atu tak samo dobrym robotnikiem jak standardowo przeznaczony do tego celu longer w kolorze młodszym) oraz ręką w składzie zrównoważonym Paweł Niedzielski nie powtórzył pików, tylko podniósł rebid 2BA swojego partnera do szczebla końcówki w to miano. Była to jak najbardziej uzasadniona, a przy tym w pełni skuteczna decyzja – kontrakt firmowy był tu optymalną, niczym niezagrażoną grą, a po naturalnym wiście Piotra Bizonia *czwartym najlepszym* treflem został zrealizowany z nadróbką. Po innym ataku rozgrywający albo dostałby dodatkową wziętkę w kierach, albo wyrobiłby sobie karo, mógłby też wygzekwować przeciwko obrońcy **S** zwycięską wpustkę końcową. Ponieważ alternatywną końcówkę w piki dawało się położyć, gracze Consusu mieli prawo spodziewać się w tym rozdaniu pierwszego w meczu finałowym, i to wysokiego, zysku.

PO:W	N	E	S
Kalita	Narkiewicz	Gawryś	Buras
—	—	1♦	pas
1♠	pas	1BA	pas
2♦ ²	pas	3♦ ³	pas
4♠	pas...		

¹ od niedawna Jacek z Piotrem licytują zupełnie naturalnie, na bazie *Standard American*, otwarcie 1♦ przyrzekało więc co najmniej cztery (a wyjątkowo nawet tylko trzy) karty w tym kolorze; ² pytanie, przesądzenie dogranej; ³ pięć kar, brak trzech pików

Wist: ♥3; 10 lew, 420 dla **WE**, rozdanie remisowe.

Istotnie, w **PO** Kalita – Gawryś zapowiedzieli kontrakt 4♠ i gdyby tylko Grzegorz Narkiewicz wyszedł przeciwko niemu w trefla, rozgrywający musiłby zaznać gorzkiej porażki (oddalby bowiem trefla, dwa kara oraz kiera). Ponieważ jednak dziadek wskazał longera karowego, a Grzegorz miał w tym kolorze ♦DW sec – zdecydował się na agresywne wyj-

ście w kiery, spod króla. Jacek puścił więc pierwszą lewę do damy w ręce, a potem wyrobił sobie dziesiątkę wziętkę na dziadkową ♦10 (a oddał jedynie dwa kara i kiera), do żadnego obrotu w rozdaniu tym zatem nie doszło.

Rozd. 16/II; strona WE po partii, rozd. W

♠ K 9 7	♥ A W 8 6	♦ K 8 2	♣ 10 7 2	♠ W 10 2	♥ K 7 4 3	♦ 5 4	♣ A K 4 3
				♠ D 8 4 3	♥ 9 5	♦ D 7 6	♣ D 8 6 5
				♠ A 6 5	♥ D 10 2	♦ A W 10 9 3	♣ W 9

PZ:W	N	E	S
Filipowicz	Kowalski	Martens	Bizoń
pas	1♣ ¹	pas	1BA ²
pas	2♦ ³	pas	3BA
pas...			

¹ zasadniczo jak we *Wspólnym Języku* (system pary **NS** to *Wspólny Język bez 2♣ precision + R-System*); ² sztuczny forsing do końcówki, pytanie o kartę partnera; ³ 11–13 PC w składzie zrównoważonym

Wist: ♥6; 9 lew, 400 dla **NS**.

Przeciwko rozgrywanym przez Piotra Bizonia 3BA Dominik Filipowicz oddał naturalny wist ♥6. Rozgrywający wziął pierwszą lewę ♥10 w ręce i oczywiście musiał grać przez kara, a przedtem dostać się w jakiś sposób do dziadka. Zwycięskie byłoby wejście tam treflem (i zagranie ze stołu w karo), bądź też wyjście z ręki ♥2, spod damy (!) – gdyby bowiem **W** wskoczył wówczas ♥A, dałby przeciwnikowi dwie lewy na figury kierowe. W drugiej lewie Bizoń kontynuował jednak z ręki ♥D, Filipowicz pobił ją więc ♥A – i gdyby wyszedł teraz w pik, kontrakt mógłby już zostać potożony. Zagranie to wytrąciłoby bowiem rozgrywającemu jedyne boczne dojście do ręki ♠A, potem zatem wystarczyłoby już tylko, aby po zagranie przez e-S-a z dziadka kara (po dostaniu się tam ♣A) albo **E** wskoczył damą (!), albo **W** puścił wstawionego z ręki waleta (!).

Zwycięska obrona nie była jednak łatwa, wymagała od obrońcy **W** sporej dozy wyobraźni, w rzeczywistości w lewie trzeciej (po zabicciu ♥D asem) gracz ten kontynuował więc ♥W i rozgrywający miał już prostą drogę do celu. Utrzymał się mianowicie ♥K na stole i zaimpasował kara waletem w ręce. Filipowicz wziął ♦K, odegrał wyrobioną ♥8 i wyszedł w trefla. Bizoń zabił w dziadku ♣A, drugi raz zaimpasował kara – tym ra-



Nowym drużynowym mistrzem Polski został kalicki Consus; od lewej (stoją z tytu): Marian Kupnicki, Janusz Makaruk, Dominik Filipowicz, Krzysztof Buras, Piotr Walczak, Jarostaw Cieślak; (z przodu) Grzegorz Narkiewicz, Piotr Żak, Paweł Niedzielski i Leszek Majdański. Na zdjęciu brak Krzysztofa Martensa

zem dziesiątką w ręce, ściągnął ♦A i już miał swoje (dwa kiery, dwa trefle, cztery kara i jeden pik). Drogę do bezwarunkowego potożenia kontraktu 3BA(S) otworzyłby pierwszy wist błotką pikową bądź treflową.

PO:W	N	E	S
Kalita	Narkiewicz	Gawryś	Buras
pas	1♣	pas	2♠ ²
pas	2BA	pas	3BA
pas...			

¹ mniej więcej *Nasz System*; ² transferna 2BA, 11–12 PC w składzie zrównoważonym, raczej bez starszych czwórek

Wist: ♠3; 7 lew, 100 dla **WE**, 11 impów dla **Spójni**.

W **PO** kontrakt został ustawiony z ręki **N** i Gawryś w naturalny sposób zaatakował przeciwko niemu swoim *czwartym najlepszym* pikiem, a Kalita wziął pierwszą lewę na ♠K i powtórzył ♠9. Na wstawioną wówczas przez Narkiewicza z ręki ♠10 Gawryś potożył damę, a rozgrywający pobił ją na stole asem. Następnie Grzegorz przeszedł do ręki ♥K i zagrał stamtąd ♦5, ale Piotr wskoczył na drugiej ręce ♦D (!). Narkiewicz pobił w dziadku ♦A i kontynuował stamtąd ♦W, którego Kalita na wszelki wypadek (gdyby **N** miał w ręce trzy kara, a partner – drugą damę) przepuścił. Jacek zabił królem dopiero trzecią rundę kar – i odszedł pikiem. Rozgrywający utrzymał się ♠W w ręce i zagrał w kiera – do dziesiątki na stole, Kalita odebrał zatem trzy wziętki w tym kolorze. I wyszedł w trefla, jego partner dostał więc jeszcze lewę na treflową damę.

Grzegorz zdobył zatem tylko siedem wziętek: dwie pikowe, dwie karowe, jedną kierową i dwie treflowe, czyli poległ bez dwóch.

W widne karty grę można byłoby zrealizować nawet po ataku błotką pikową (przepuszczając w pierwszej lewie postawionego przez **W** na trzeciej ręce ♠K1?), w zakryte było to jednak absolutnie niemożliwe. Gwoli ścisłości, teoretycznie rzecz ujmując – kontrakt 3BA(N) kładło się bezwzględnie jedynie po ataku ♠D (!?) oraz kierowym.

Rozd. 1/III; obie strony przed partią, rozd. N

♠ 8 3	♥ A D 9	♦ A 9 7 4 3	♣ K W 9	♠ D 9 7 5 4
♠ A K 10 6 2	♥ W 10 8 6 4	♦ W 8 5	♣ —	♥ —
				♥ 10
				♣ D 10 8 7 6 4 3
				♠ W
				♥ K 7 5 3 2
				♦ K D 6 2
				♣ A 5 2

PZ:W	N	E	S
Filipowicz	Kowalski	Martens	Bizoń
—	1BA ¹	2♠ ²	3♦ ³
4♠	pas	pas	4BA ⁴
ktr.	5♥	5♠	ktr.
rktr.	pas	pas	pas

¹ 14–16 PC; ² dwukolorówka 5*♠-4+♣/♦; ³ transfer na kiery; ⁴ wywoławcze

Wist: ♠W; 13 lew, 1200 dla **WE**.

Dynamiczne, wręcz burzliwe rozdanie. Strona **NS** posiada w nim zdecydowaną przewagę siły honorowej nad przeciwnikami

Budimex Drużynowe Mistrzostwa Polski 2011/2012



Tytuł wicemistrzowski i medale srebrne wywalczyli brydżyści stołecznej Spółni; od lewej (stoją z tyłu): Piotr Bizoń, Konrad Araszkiwicz, Bartosz Chmurski, Jarostaw Baran, Krzysztof Kotorowicz, Dariusz Kowalski; (kłęczą z przodu) Jacek Kalita i Mariusz Puczyński. Na zdjęciu brak Piotra Gawrysa



Medale brązowe DMP 2011/2012 wręczono brydżystom leszczyńskiej Unii: (od lewej) Rafałowi Jagniewskiemu, Bogusławowi Pazurowi, Marcinowi Krupowiczowi, Michałowi Kwietniowi, Sławomirowi Zawisłakowi i Markowi Wójcickiemu

(27:13 PC), niemniej najwyższym kontraktem, jaki jej wychodzi, są 4♥ (mimo podziału atutów 5-0). Dużo słabsi gracze **WE** mają tu jednak inne przewagi, a mianowicie ofensywne, mocno nierównoważone układy z renonsami, a ponadto dziesięć pików. Nic przeto dziwnego, iż gdy tylko wykryli w swoich rękach najstarszy kolor, byli gotowi walczyć nim *do końca*. Na swoje szczęście na długo przed tym *końcem* zostali już przez przeciwników skontrowani. Dominik Filipowicz zareagował na to wyzwanie rekontrą, nawet to nie przekonało jednak zawodników **NS**, iż w rozdaniu tym czym prędzej powinni przejść z ataku do obrony. A nie było na to jeszcze za późno, wzmiankowana już gra w kiera, tyle że na szczeblu sześciu, kosztowałaby ich bowiem tylko 300 punktów, za wpadkę bez dwóch z kontrą. Tyle że zawodnicy **WE** bez wątplenia by się na taki krok nie zdecydowali, tylko podwyższyliby się do 6♠. Teraz już chyba jednak nikomu na świecie, okupującemu linię **NS**, nie przyszłoby do głowy, iż należy bronić dalej – 7♥...

Tymczasem mimo naukowego wistw w atu Martens łatwo przebił na stole trzy trefle (komunikując się z ręką przebitkami kierów), a że kolor ten dzielił się w rękach broniących po trzy, zrealizował swoją skontrowaną grę z karną nadrobką. Tak, na dysponującej ledwie 13 miltonami stronie **WE** szlemik w piki był kontraktem absolutnie wykładanym. Oto siła układu oraz dobrze zafitowanego koloru!

PO:W	N	E	S
Kalita	Żak	Gawryś	Cieślak
—	1♦	3♣(?)	ktr. ¹
pas	3BA	pas	4♦
pas	4BA	pas	5♦
ktr.	pas	pas	pas

¹ w pierwszym czytaniu *kontra negatywna*

Wist: ♣3; 9 lew, 300 dla **WE**, 14 impów dla **Consusu**.

W **PO** natomiast Piotr Gawryś zupełnie niefortunnie założył, że jego siedmiokartowe trefle mogą w rozdaniu tym odegrać większą rolę aniżeli tylko pięciokartowe piki, ukrył więc kompletnie ten drugi kolor. I został za to srogo pokarany! Wraz ze swoim partnerem rzecz jasna, mimo że ten ostatni – z renonsem w treflach – skontrował finalne 5♦ przeciwników, przede wszystkim wistowo. Po takim wstępie mogło być bez trzech, tym bardziej że Piotr zaatakował ♣3, czyli *lawintalowo*, po przebiceniu pierwszej lewy Jacek powinien zatem być odpowiedzieć postaniem do przebitki kiera. Dalej sprawa (potożenia gry bez trzech) nie byłaby już jednak tak prosta. Otóż gdyby nawet po przebiceniu kiera Gawryś wyszedł do drugiej treflowej przebitki damą (byłaby to także informacja dla partnera, że skończyły mu się już atuty, przeto drugiego kiera nie przebijają), to wielce wątpliwe, aby po jej dokonaniu Kalita zagrał blotką pikową – spod asa z królem! – aby dopuścić Piotra na damę w tym kolorze (i samemu przebić trzeciego trefla). Zresztą nie wiadomo też, czy Gawryś zdecydowałby się wtedy na wyjście ♣D, tak mocny *lawintal* winien bowiem przyrzekać we wskazanym kolorze asa bądź króla.

A tylko taka droga, umożliwiająca obrońcy **W** zrobienie trzech przebitek treflowych, prowadziła do potożenia kontraktu przeciwników bez trzech. W rzeczywistości już na samym początku Jacek nie do końca zaufał partnerowi, w drugiej lewie ściągnął bowiem ♠K, a dopiero w trzeciej postął do przebitki kiera. W następnej przebił więc jeszcze jednego trefla, ale była to już ostatnia wziętka broniących, finalizująca wpadkę rozgrywaną tylko bez dwóch.

Rozd. 5/III; strona NS po partii, rozd. N

♠ KD853	♠ 7
♥ W654	♥ D83
♦ 5	♦ D6
♣ A108	♣ KW96532
♠ A10942	♠ 7
♥ A102	♥ D83
♦ W873	♦ D6
♣ 7	♣ KW96532
♠ W6	♠ 7
♥ K97	♥ D83
♦ AK10942	♦ D6
♣ D4	♣ KW96532

PO:W	N	E	S
Kalita	Żak	Gawryś	Cieślak
—	2♣ ¹	pas	2♦ ²
pas	2♠ ³	3♣	pas
pas	pas	pas	pas

¹ podlimitowa karta na kolorach starszych, układ zasadniczo 5⁺-4⁺; ² pytanie o pięciokartowy kolor starszy w ręce partnera; ³ 5⁺♠-4♥

Wist: ♦A; 8 lew, 50 dla **NS**.

Między innymi dzięki stosowanej konwencji 2♣ *starsze* para **NS** właściwie oceniła tu swój stan posiadania i nie pchała się wyżej poza poziom 2♠ (a tę grę bez wątplenia by zrealizowała, może nawet z nadrobką). Gaw-

ryś przelicytował jednak tę zapowiedź przeciwników 3♣ i rozgrywał je. Dostał oczywisty atak ♦A, a kiedy następnie S – zamiast kontynuować ♦K i ♦10 (wówczas po dojściu do ręki ♣D zagrałby jeszcze raz w kara, by w ten sposób zniszczyć w tym kolorze dziadkową groźbę do przymusu) – wyszedł w ♠6, miał nawet szansę zrobić swoje. Po zabiciu drugiej lewy ♠A w dziadku i zagranii stamtąd w singla treflowego wstawił jednak z ręki nie ♣K (potem mógłby ustawić obrońcę S w prostym kierowo-karowym przymusie), tylko ♣W – i rozdanie wróciło do punktu wyjścia, czyli teoretycznie rzecz biorąc, zawsze należącego rozgrywającemu wpadki bez jednej.

PZ:W	N	E	S
Filipowicz	Kowalski	Martens	Bizoń
—	1♠	3♣	3♦
pas	3♥	pas	3♠
pas	3BA	pas...	

¹ naturalne, forsing

Wist: ♦D; 9 lew, 600 dla **NS**, 11 impów dla Spójni.

Tymczasem w **PZ** po subminimalnym otwarciu Darka Kowalskiego para stołeczna musiała już zagrać 3BA. Ten podlimitowy kontrakt, na dodatek ustawiony z akurat lepszej ręki **N**, był jednak w zasadzie nieobkładany, bezwarunkowo położyłoby go bowiem jedynie absolutnie przecież nierealne pierwsze wyjście w singlową ♠7 (!?). Albo bowiem broniący **W** pobiłby wówczas pierwszą lewę ♠A i odwrócił w trefla, przez co rozgrywający straciłby jedyne boczne (tj. niekarowe) dojście do stołu; albo – gdy **W** pierwszą lewę by przepuścił, przeciwnik utraciłby pikowe dojście do ręki, bardzo mu w dalszej fazie rozgrywki – jak za chwilę zobaczymy – potrzebne.

W rzeczywistości Krzysztof zawistował ♦D – w kolor dziadka, licząc zapewne na to, że jest on dużo mniej solidny, partner ma zaś w nim dobrze zlokalizowaną zacinkę, choćby w postaci kart środkowych. Kowalski zabił pierwszą lewę ♦A na stole, zgrał też ♦K i kontynuował stamtąd ♦10, a po przepuszczeniu jej przez **W** – ♦9; z ręki pozbył się zaś dwóch matych pików oraz kiera. Dominik słusznie wziął waletem dopiero czwartą rundę kar, a w następnej lewie wyszedł w trefla. Rozgrywający dodał z ręki ♣8, Martens zabił zatem tę lewę ♣K – i po raz drugi stanął przed szansą położenia gry, tym razem była ona już jednak jak najbardziej realna. Otóż ośmiokartowa końcówka rozdania wyglądała następująco:

♠ KD8	♠ 7
♥ W65	♥ D83
♦ —	♦ —
♣ A10	♣ W962
♠ A10942	♠ W6
♥ A102	♥ K97
♦ —	♦ 42
♣ —	♣ D

Remedium było takie samo jak w lewie pierwszej – otóż obrońca **E** powinien był w tym momencie wyjść w pika (!). Jego partner mógłby wówczas albo lewę tę przepuścić, albo zabić ją asem i koniecznie powtórzyć pikiem. Trefle były zablokowane, zatem (nawet po odegraniu ♠KD z ręki) rozgrywający musiałby dostać się do dziadka ♣D – i ściągnąć karowe forty. Nie miałyby zatem jak wykorzystać lewy na ♣A, a w dwukartowej końcówce pozostałby w dziadku wraz z tamtejszym ♥K9. Musiałby więc wyjść stamtąd w ten kolor i oddać przeciwnikom ostatnie dwie wziętki – na ♥A oraz ♥D (być może w odwrotnej kolejności).

I jeszcze jedno – jeżeli w ośmiokartowej końcówce rozgrywający zachowałby w ręce cztery piki i dwa kiery, wówczas w lewie szóstej obrońca **E** musiałby zagrać nie w pika, tylko w (dowolnego) kiera. Dlatego właśnie jego partner nie mógł zabić ♦W trzeciej rundy kar, a dopiero czwartą. Chodziło bowiem o to, aby rozgrywający dokonał na kara trzech zrzutek z ręki, od tego, jakie one będą, zależało bowiem kluczowe zagranie **E** w lewie szóstej.

W rzeczywistości krytyczna końcówka wyglądała tak, jak przedstawiono to na ostatnim diagramie, a po wzięciu lewy ♣K Krzysztof powtórzył treflem. Rozgrywający utrzymał się więc ♣D w dziadku, zgrał dwie forty karowe, zrzucając z ręki dwa kiery (**W** dotożył pika oraz kiera), a następnie wyszedł ze stołu ♠6. Filipowicz dodał ♠10, przeto Kowalski wziął tę lewę ♠K w ręce i ściągnął ♠A, zrzucając nań ze stołu kiera. I niezależnie od tego, jakiej karty pozbędzie się w tej lewie obrońca **W**, rozgrywający musiał dostać dziewiątą wziętkę: albo na ♥K w dziadku (tak też się stało, jako że do ♣A **W** pozbył się ♠9, został przeto w lewie następnej wpuszczony na singlowego już w tym momencie ♠A), albo na ♠D w ręce (gdyby do ♣A **W** zgrał ♥10, wtedy w lewie na-

stępnej **N** mógłby wyjść z ręki bądź to ♥W, bądź to ♠8 – do singlowego ♠W na stole).

Jak zatem widać, położenie tej gry było niezwykle trudne. Gwoli ścisłości, do sukcesu broniących doszłoby także wtedy, gdyby po utrzymaniu się ♦W **W** wyszedł nie w trefla, tylko bądź to w pika, bądź to ♠A i pikiem [przy trzech pikach i trzech kierach w ręce rozgrywającego, gdyby bowiem **N** zachował w ręce cztery piki i dwa kiery, to po utrzymaniu się ♦W obrońca **W** musiałby bezwarunkowo wyjść w pika (a jego partner – po utrzymaniu się ♣K – w kiera!)]. W każdym wypadku chodziłoby bowiem o to, aby zabrać rozgrywającemu pikową komunikację do ręki (gdz zostawił on tam sobie trzy karty w tym kolorze). I jeszcze jedno – otóż po ataku ♦D rozgrywający zawsze zrobiłby swą grę, gdyby nie pozwolił przeciwnikom postawić sobie w przymusie ręki, dzięki czemu w kluczowym momencie mógłby posiadać tam cztery piki i trzy kiery. To on byłby wówczas panem sytuacji i dysponował skuteczną ripostą na każde zagranie (pikowe czy kierowe) obrońcy **E**. Aby cel ten osiągnąć, **N** nie mógłby w drugiej lewie ściągnąć ♦K, tylko musiałby wyjść wówczas z dziadka ♦10/9. A kiedy **W** nie pobiłby jej ♦W, kontynuować blotką karo (!), nadal nie ściągnając uprzednio króla...

Rozd. 12/III; strona NS po partii, rozd. W

♠ 874	♠ K52
♥ 10752	♥ 86
♦ 105	♦ W9732
♣ 8643	♣ K102
♠ A3	♠ DW1096
♥ D94	♥ AKW3
♦ AKD64	♦ 8
♣ AD5	♣ W97

PO:W	N	E	S
Kalita	Żak	Gawryś	Cieślak
pas	2BA ¹	pas	3♣ ²
pas	3BA ³	pas	6BA
pas...			

¹ (20*) 21–22 PC; ² stayman odwrotny; ³ brak piątki i czwórek w kolorach starszych

Wist: ♥8; 12 lew, 1440 dla **NS**.

Otwarcie *silne* 2BA pokazało tu swój czar i moc – szlemik z dużo silniejszej ręki **N** (nie tylko bezatutowy, ale też pikowy oraz kierowy) był tu kontraktem żelaznym, ani trochę niezagrożonym jakimkolwiek pierwszym wistem.



Wielki finał w toku, tu grają (od lewej): Grzegorz Narkiewicz (C), Piotr Gawryś (S), Krzysztof Buras (C) i Jacek Kalita (S). W środku na podwyższeniu Piotr Walczak – jako operator BBO



Trwa dramatyczne spotkanie ćwierćfinałowe pomiędzy zespołami Ruchu SA–AZS-u Politechniki Wrocław oraz Asko–Techu Spójni Warszawa, od lewej: Dariusz Kowalski (S), Cezary Balicki (P), Piotr Bizoń (S) i Adam Żmudziński (P)

PZ:W	N	E	S
Filipowicz	Kowalski	Martens	Bizoń
pas	1♣	pas	1♠
pas	2♦ ²	pas	2BA ³
pas	3♣ ⁴	pas	4♣ ⁵
pas	4♥ ⁶	pas	4♠ ⁷
pas	6♦ ⁸	pas	6♠ ⁹
pas...			

¹ naturalny, 4*♠, 7* PC, przy sile pozwalającej na przesądzenie dogranej raczej jednak ręka w składzie nie-równoważonym (odpowiadający miał też bowiem szansę rozpoczęcia od sztucznego, przesądzającego końcówkę i rozpoczynającego serię pytań o kartę partnera 1BA); ² wskazanie silnego trefla, pytanie o kartę partnera; ³ nadwyżka, a zatem (11) 12* PC, pięć pików, ale bez układu 5♣332; ⁴ relay; ⁵ pięć pików, co najmniej cztery kiery, singiel treflowy (pomyłka), a zatem ręka w składzie 5–4–3–1 albo 5–5–2–1; ⁶ pytanie o wartości na uzgodnionych pikach; ⁷ jedna wartość z pięciu; ⁸ wybór kontraktu, partner wskazał bowiem dwa-trzy kara (i krótkość treflową); ⁹ niezbędna korekta, a piki na nią dostatecznie silne

Wist: ♣6; 10 lew, 100 dla **WE**, 17 impów dla **Consusu**.

Los tego rozdania znalazł się ostatecznie w rękach Dominika Filipowicza, co wcale jednak nie znaczy, że pierwszowistowe zadanie tego obrońcy było tu bardzo trudne. Trefle były bowiem jedynym nielicytowanym w znaczeniu naturalnym (**N** chciał grać szlemika w kara, a **S** wskazał rękę pikowo-kierową) kolorem strony **NS**, a więc zapewne i jej pięć achillesową. Nawet po tym ataku szanse rozgrywającego nie prezentowały się najgorzej, Bizoń zabił zatem pierwszą lewę ♣A na stole, po czym zagrał ♦A K D i wyrzucił z ręki oba pozostałe tam jeszcze trefle. Niestety dla Spójni, Filipowicz miał tylko dubla karowego, zatem trzecią rundę tego koloru przebił. A że jego partner musiał jeszcze dostać wziętkę na króla atu, zapisano wkrótce bardzo bolesną i nie do końca chyba dla brydżystów stołecznych sprawiedliwą [mimo

że optymalne było 6BA(**N**), także szlemika w piki, nawet rozgrywanego przez e-**S**-a, należy jednak ocenić jako kontrakt zupełnie przyzwoity] wpadkę bez jednej, która wkrótce przetożyła się na 17 impów straty.

Rozd. 1/V; obie strony przed partią, rozd. N

♠ 86		♠ K3
♥ A W 10 9		♥ D 5 4 3
♦ 8		♦ K W 10 4 2
♣ A 10 8 7 4 3		♣ 6 5
	♠ D W 10 5 2	
	♥ K 8 7 2	
	♦ A D 5	
	♣ W	
	♠ A 9 7 4	
	♥ 6	
	♦ 9 7 6 3	
	♣ K D 9 2	

PO:W	N	E	S
Kalita	Narkiewicz	Gawryś	Buras
—	1♠	pas	2BA ¹
ktr. ²	pas	3♥	4♥ ³
pas	4♠	pas...	

¹ inwit z fitem pikowym; ² kontra wywoławczą przeciwko pikom; ³ maksymalna na poprzednią zapowiedź karta z krótkością kierową

Wist: ♥3; 8 lew, 100 dla **WE**.

Kalita zabił pierwszą lewę ♥A i odwrócił singlową ♦8. Narkiewicz nie spodziewał się, że na swoją wywoławczą kontrę przeciwko pikom **W** może mieć tylko jedno karo, zrobił więc w ręce impas damą. I już leżał, Gawryś zabił bowiem tę lewę ♦K i powtórzył karem do przebitki, następnie zaś jego partner ściągnął ♣A. A że rozgrywający zagrał też następnie ♠A z góry, wpadł ostatecznie bez dwóch.

Ponieważ było raczej pewne, że ♠K leży pod impasem, należało pierwszą lewę karową zabić asem, zaatutować (z impasem króla) i zagrać w trefle. Dopiero gdyby **W** doszedł ♣A i ponowił karem, trzeba by było spróbować z ręki damę. Być może rozgrywa-

jący straciłby w ten sposób nadróbkę, ale też podniósłby – na tyle, na ile było to możliwe – szansę zrobienia swojej gry.

PZ:W	N	E	S
Filipowicz	Chmurski	Martens	Puczyński
—	1♠	pas	2BA ¹
3♣	3♥ ²	pas	4♠
pas...			

¹ inwit do końcówki z fitem pikowym; ² naturalne, warunkowe przyjęcie zaproszenia partnera

Wist: ♣5; 11 lew, 450 dla **NS**, 11 impów dla **Spójni**.

Niestety, nie było nam dane porównać w tym rozdaniu poczynań rozgrywających, jako że w **PZ** Filipowicz pokazał tylko trefle, kiery zgłosił zaś rozgrywający, przeciwko ostatecznej końcówce w piki Martens wyszedł więc rzecz jasna w kolor partnera. A po takim wstępie zadanie Bartosza Chmurskiego było dużo, dużo łatwiejsze aniżeli jego odpowiednika przy drugim stole. Kiedy zatem Dominik zabił tu pierwszą lewę ♣A i również odwrócił w karo, rozgrywający po bił w ręce asem, wyimpasował ♠K i na treflowego mariusza wyrzucił z ręki oba znajdujące się tam jeszcze kara. Nie tylko nie był więc w zasadzie ani przez moment zagrożony, ale pewnie zrobił swoją grę z nadróbką.

Rozd. 2/VI; strona NS po partii, rozd. E

♠ 8 7 4		♠ W 6 5 2
♥ D 9 8 5		♥ 10 7 6 2
♦ D 10 5 2		♦ 8 7 6
♣ 7 3		♣ K 6
♠ D		♠ AK 10 9 3
♥ AK 3		♥ W 4
♦ AW 9 3		♦ K 4
♣ DW 10 5 2		♣ A 9 8 4
	♠ 8 7 4	
	♥ D 9 8 5	
	♦ D 10 5 2	
	♣ 7 3	
	♠ W 6 5 2	
	♥ 10 7 6 2	
	♦ 8 7 6	
	♣ K 6	

PO:W	N	E	S
Kalita	Narkiewicz	Gawryś	Buras
—	—	pas	1♠
ktr.	pas	2♥	pas
pas	2♠	pas	pas
pas	—	—	—

Wist: ♣D; 8 lew, 110 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Filipowicz	Chmurski	Martens	Puczyński
—	—	2♦ ¹ (l)	ktr.
pas ²	pas	rkr. ³	pas
2♥	pas	pas	2BA(?)
ktr.	pas	pas	pas

¹ kolory starsze, jak widać możliwy tylko układ 4-4; ² brak pełnego (czterokartowego) fitu w którymkolwiek kolorze partnera, możliwość gry w kara; ³ rekontra SOS, oba kolory starsze takiej samej długości

Wist: ♣D; 5 lew, 800 dla **WE**, 14 impów dla **Consusu**.

W **PO** zupełnie niewinne rozdanie, pełny spokój, natomiast w **PZ**? Tam swoją diabelską twarz i moc pokazało (przeciwnikom) otwarcie 2♦ starsze – stanowiące nieodzowny element przedpartyjnego systemu pary Filipowicz – Martens. Jak widać, konwencja ta nastawiona jest na czystą destrukcję i maksymalne pomieszenie szyków przeciwnikom. Szczególnie gdy ci ostatni nie są na spotkanie z nią należycie przygotowani (wyekwipowani, także konwencyjnie), jak miało to właśnie miejsce w tym wypadku. Mariusz Puczyński nie zadowolili się tu bowiem jedną kontrą, tylko kontynuował walkę także dwa okrążenia później, gdy dobiegły doń 2♥ Filipowicza. Inna sprawa, że Dominik sprytnie przeczekał okrążenie (mógł bowiem zgłosić te 2♥ od razu, miał w nich bowiem niezły, choć tylko trzykartowy fit, a w pikach – singletona), potęgując w ten sposób zamęt przy stole. A potem zwięździł działania swojej pary, kontrując 2BA, które absolutnie niepotrzebnie zdecydował się zapowiedzieć najwyraźniej mocno zbity z pantałyku Mariusz. Oczywiście, po licytacji, jaka miała miejsce, nie było już mowy o ucieczce duetu **NS** na 3♠, które można by było położyć tylko bez jednej. Na skontrowane 2BA rozgrywający wpadł też o jedną lewę więcej, niż było to konieczne, już w pierwszej rundzie pików zrobił bowiem impas przeciwko hipotetycznym honorom obrońcy **E**. Temu akurat trudno się dziwić, Martens przyrzekł przecież posiadanie w tym kolorze co najmniej czterech kart. Ostatecznie doszło zatem do wysokiej, bardzo bolesnej, popartyjnej wpadki bez trzech. A Krzysztof dopisał kolejny sukces na konto – stosowanej zarówno przez siebie, jak i przez Dominika bez najmniejszych nawet zahamowań – konwen-

cji 2♦ starsze, która już w samej swojej istocie jest przecież bronią dostatecznie ostrą i niebezpieczną.

Rozd. 18/VI; strona NS po partii, rozd. E

♠ D	♠ AK109842
♥ K96543	♥ W
♦ D	♦ K3
♣ ADW94	♣ 863
♠ 65	♠ W73
♥ D72	♥ A108
♦ A9754	♦ W10862
♣ K72	♣ 105

PZ:W	N	E	S
Filipowicz	Araszkiewicz	Martens	Kotorowicz
—	—	1♠ ¹	pas
1BA	2♠ ²	3♠	pas
pas	pas	—	—

¹ przed partią otwarcie w sile 9-16 PC; ² dwukolorówka 5♥-5♠-♣♦

Wist: ♣10; 9 lew, 140 dla **WE**.

W **PZ** Konrad Araszkiewicz wskazał wprawdzie dwukolorową rękę z kierami, ale później para **NS** już nie licytowała, między innymi ze względu na rebid 3♠ Martensa. A że także w trakcie obrony **S** przebił trzecią treflową lewę partnera, by wyjść w kara, Krzysztof swoją grę zrealizował (oddął dwa trefle, treflową przebitkę oraz kiera).

PO:W	N	E	S
Kalita	Narkiewicz	Gawryś	Buras
—	—	1♠	pas
1BA	2♥	2♠	2BA ¹
pas	4♥	4♠	pas
pas	5♥	pas	pas
ktr.	pas...	—	—

¹ fit kierowy

Wist: ♠A; 11 lew, 850 dla **NS**, 14 impów dla **Consusu**.

Dużo więcej działo się w tym układowym rozdaniu w **PO**. Tutaj Grzegorz Narkiewicz wszedł po prostu 2♥, ale po niższym niż w **PZ** rebidzie otwierającego (2♠) Krzysztof Buras zdołał ujawnić fit w kolorze partnera. W toku dalszej licytacji Narkiewicz – z ofensywnym układem 6-5 – nie tylko zatem zapowiedział 4♥, ale też następnie przelicytował 4♠ przeciwników (bez dwóch) pięcioma kierami. To odważne – i szczęśliwe! – posunięcie budzi uznanie, przede wszystkim dlatego, iż strona **NS** znajdowała się w tym rozdaniu w założeniach niekorzystnych, oraz w zestawieniu z faktem bez wątpienia na zbyt spokojnej postawy jego odpowiednika przy drugim stole.

Przeciwko ostatecznym 5♥(**N**) z kontrą Piotr Gawryś zaatakował ♠A, a w drugiej lewie – bez głębszej wiary w sukces tego posunięcia, to fakt – poszukiwał szczęścia w kolorze treflowym. Kalita położył na dziadkową ♣10 króla, przeto rozgrywającemu pozostało jeszcze tylko trafne rozwiązanie koloru atutowego. A to nie było specjalnie trudne, szczególnie po licytacji, jaka miała miejsce – Grzegorz wszedł zatem do dziadka ♥A (Gawryś dotożył ♥W), po czym zagratał stamtąd ♥8 i puścił ją wkóło. Ta utrzymała się, przeto jedenaście wziętek oraz maszywny 14 impów zysku stało się faktem.

Rozd. 20/VI; obie strony po partii, rozd. W

♠ AK8	♠ 7
♥ 1097	♥ AKD82
♦ 65432	♦ 9
♣ 103	♣ DW7654
♠ DW5432	♠ 1096
♥ W	♥ 6543
♦ AKD7	♦ W108
♣ AK	♣ 982

PZ:W	N	E	S
Filipowicz	Araszkiewicz	Martens	Kotorowicz
1♣	pas	1♥	pas
1♠	pas	2♦	pas
2♠ ²	pas	3♣ ³	pas
3♣ ⁴	pas	4♣ ⁵	pas
4♦ ⁶	pas	4BA ⁷	pas
5♣ ⁸	pas	6♣	pas...

¹ pytanie o kartę partnera, przesądzenie dogranej; ² 5♠, czyli silny trefl na tym kolorze, a przy tym brak trzech kierów; ³ naturalne; ⁴ więcej pików; ⁵ więcej trefli; ⁶ *cuebid* uzgadniający trefle; ⁷ *blackwood* na treflach; ⁸ tu: trzy wartości z pięciu;

Wist: ♠A; 12 lew, 1370 dla **WE**.

PO:W	N	E	S
Kalita	Narkiewicz	Gawryś	Buras
1♠	pas	2♥	pas
3♦	pas	3BA	pas
4BA ²	pas	pas(?)	pas

¹ 5♠-4♦, nadwyżka, a zatem przesądzenie dogranej (odpowiedź 2♥ nie forsowała do końcówki); ² inwit do szlemika

Wist: ♦W; 13 lew, 720 dla **WE**, 12 impów dla **Consusu**.

Gawryś nie docenił potencjału wygrywającego swojego układu 6-5, bał się zapewne, iż partner może żadnego z jego kolorów nie fitować. Inwit 4BA Kality na pewno jednak nie został dany z kartą zawierającą krótkości i w kierach, i w treflach. Jacek zapewnił, iż nawet jeśli Piotr dałby – po jego 4BA – tylko 5♣, podniósłby tę zapowiedź do szczebla sześciu.

A tak parze stołecznej uciekł znakomity szlemik treflowy (wychodziło im też 6♥), który to kontrakt w **PZ** Filipowicz z Martensem pewnie wylicytowali.

Rozd. 2/VII; strona NS po partii, rozd. E

♠ 6	♠ 853
♥ ADW43	♥ 2
♦ KD3	♦ AW98
♣ 9643	♣ W10852

♠ KDW97	♠ A1042
♥ K7	♥ 109865
♦ 1072	♦ 654
♣ AD7	♣ K

PZ:W	N	E	S
Filipowicz	Gawryś	Martens	Kalita
—	—	pas	pas
1♠	2♥	2♠	4♥
4♠	pas	pas	ktr.
pas	pas	pas	

Wist: ♣6; 8 lew, 300 dla **NS**.

W **PZ** zawodnicy Spójni błyskawicznie znaleźli się w końcówce kierowej – jak się niebawem okazało, absolutnie wykładanej, król atu był bowiem pod impasem (z drugiej strony, ♦A leżał za mariaszem). Ponieważ **WE** byli tu w założeniach korzystnych, Dominik Filipowicz – w myśl ogólnych zaleceń taktycznych – zgłosił jednak po niej 4♣. Obrona okazała się istotnie wysoce optymalna. Rozgrywający miał nawet szansę, by wybronić się tylko bez jednej, za 100, w pierwszej lewie niepotrzebnie wstawił jednak z dziadka ♣W, zamiast dołożyć stamtąd blotkę. Mógłby wówczas, na przykład po dwukrotnym zagranu figurami pikowymi z ręki, przepuszczonymi przez e-S-a (tak, jak potoczyło się to w rzeczywistości), zagrać ♣D i treflem. Ograniczyłby wówczas swoje przegrywające do dwóch pików i dwóch kierów, a nie oddałby kara – dwie blotki tego koloru z ręki wyrzuciłby bowiem na trefle dziadka. A tak ten ostatni manewr nie mógł się już powieść – ze względu na brak dojścia do ręki **W** niezbędnego do zaimpasowania ♣9. Były też inne warianty gry, zawsze jednak można było leżeć na 4♠ tylko bez jednej.

Tymczasem po zabiciu pierwszej lewy (♣W ze stołu, ♣K od e-S-a) ♣A w ręce Filipowicz zagrał ♠K i ♠D, a kiedy wziął obie te lewy, wyszedł z ręki ♥K. Gawryś pobił go ♥A i zagrał ♦K. Rozgrywający zabił ♦A na stole i kontynuował tym kolorem. Piotr wziął damą trzecią rundę kar i wyszedł w trefla – Jacek przebił go więc ♠10 i ściągnął ♠A – odbie-

rając też ostatni atut dziadkowi – po czym broniący musieli wziąć jeszcze jednego kier. Stąd wpadka bez dwóch.

PO:W	N	E	S
Bizoń	Narkiewicz	Kowalski	Buras
—	—	pas	pas
1BA ¹	pas	2♣ ²	pas
3♦ ³	pas	pas	pas

¹ 14–16 PC; ² albo inwit do 3BA w składzie zrównoważonym bez starszej czwórki, albo układ 5*–4* na kolorach młodszych: *signoff* bądź forsing do końcówki; ³ maksimum otwarcia oraz kara lepsze od trefli (z minimum **W** zaliczywałoby 2BA)

Wist: ♣6; 8 lew, 50 dla **NS**, **6 impów dla Spójni**.

Ze względu na niekorzystne dla swojej strony założenia Narkiewicz spasował po 1BA Bizonia, a dalej potoczyło się tak, że gracze **NS** w ogóle nie mieli już szansy, aby znaleźć się w licytacji. A 3♦(**W**) zostały przegrane bez jednej i okazały się najbardziej optymalną z możliwych obroną wykładanej popartyjnej końcówki przeciwników.

Rozd. 3/VII; strona WE po partii, rozd. S

♠ 83	♠ AK2
♥ ADW42	♥ 7653
♦ A9	♦ KD103
♣ 8732	♣ 65

♠ W654	♠ D1097
♥ 9	♥ K108
♦ W7642	♦ 85
♣ AKD	♣ W1094

PZ:W	N	E	S
Filipowicz	Gawryś	Martens	Kalita
—	—	—	pas
pas	1♥	pas	2♥
ktr.	pas	2♠	pas
pas	pas	pas	

Wist: ♣W; 9 lew, 140 dla **WE**.

PO:W	N	E	S
Bizoń	Narkiewicz	Kowalski	Buras
—	—	—	pas
1♦	1♥	2♣ ¹	2♥
pas	3♥	3♠ ²	pas
5♦	pas...		

¹ *transfera* na 2♦: stałe podniesienie (do szczebla dwóch) albo forsing do końcówki; ² wartości pikowe (cztery karty w tym kolorze zostały wykluczone w poprzednim okrążeniu), po licytacji przeciwników karta **E** znacznie urosta, Darkowi zamarzył się więc szlemik...

Wist: ♥A; 11 lew, 600 dla **WE**, **10 impów dla Spójni**.

W **PZ** Dominik Filipowicz na drugiej ręce spasował – i trudno mieć o to do niego jakiegokolwiek pretensje – nic jednak dziwnego, że

licytacja pary **WE** wygasta wówczas na szczeblu 2♠. Bizoń z Kowalskim grają natomiast bardzo ostro, a otwierają cienko – zupełnie zresztą zgodnie zarówno z literą, jaki i duchem stosowanego systemu – Piotr dał zatem drugoręczne otwarcie 1♦, a jego partner przesądził dograną. Po kierowych zapowiedziach przeciwników karta Darka urosła do tego stopnia, że przez chwilę marzył mu się nawet szlemik. Już jednak sama końcówka – choć nieco podlimitowa, za to oparta o kierowe wyłączenie – okazała się kontraktem wysmienitym, a przy tym łatwutkim do wygrania. Dzięki agresywnej licytacji Bizonia z Kowalskim konto ich drużyny wzbogaciło się o cenne dziesięć punktów meczowych.

Rozd. 4/VII; obie strony po partii, rozd. W

♠ K987	♠ W64
♥ AK72	♥ W8543
♦ 102	♦ 974
♣ AK6	♣ 73

♠ A52	♠ D103
♥ D109	♥ 6
♦ ADW65	♦ K83
♣ 102	♣ DW9854

Wist: ♦A; 9 lew, 600 dla **NS**.

Ręka Jacka niewiele odbiegała od takiej, z którą zgłosiłby w pierwszym okrążeniu bilansowe 3♣, potem więc, po założeniu inwitowych 3♣ partnera, nie miał problemów z zapowiedzeniem firmowych 3BA (tym bardziej że pewnie trzymał kolor otwierającego – kara). A te były wykładane, nawet bez wistowego rozgrywającego łatwo wyrobiłby sobie bowiem dziewiątą wziętkę w pikach (a nawet, gdyby się na to zdecydował i celnie rozwiązał ten kolor – trzy lewy).

PO:W	N	E	S
Bizoń	Narkiewicz	Kowalski	Buras
1BA (!)	pas	2♦ ¹	pas
2♥	ktr. ²	pas	3♣
pas	pas	pas	

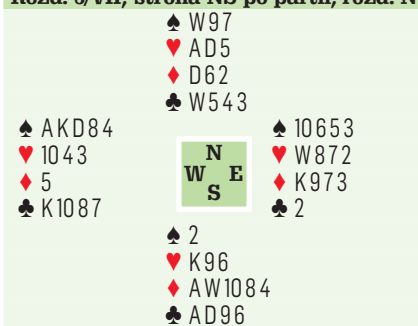
¹ *transfera* na kier; ² *kontra wywoławcza*

Wist: ♥10; 9 lew, 110 dla **NS**, **10 impów dla Spójni**.

Tymczasem w **PO** – po formalnie *silnym* 1BA Bizonia licytacja strony przeciwnej stała się dużo bardziej skomplikowana aniże-

li jej odpowiedników w **PZ**. Kontra Narkiewicza na takie otwarcie miałyby znaczenie konwencyjne (dwukolorówka 5⁺♣/♦-4♥/♠), przeto Grzegorz musiał na razie spasować. A po jego opóźnionej *kontrze wywoławczej* parze **NS** nie udało się już precyzyjnie zbilansować swoich rąk, czemu zresztą trudno się dziwić. Niemniej wykładana robrowa końcówka jej uciekła... To, że na finalne 3♣ też można było wziąć dwie lewy więcej [na **NS** wychodziła bowiem także końcówka w trefle, choć bezwarunkowo jedynie z ręki **S**, 5♣(**N**) kładł wist karowy], nie miało już więc większego znaczenia.

Rozd. 5/VII; strona NS po partii, rozd. N



PO:W	N	E	S
Bizoń	Narkiewicz	Kowalski	Buras
—	pas	pas	1♦
1♠	2♦	3♠ ¹	pas
pas	pas		

¹ blokujące

Wist: ♠9; 7 lew, 100 dla **NS**.

W **PO** blokujące 3♠ Dariusza Kowalskiego definitywnie uciszyły przeciwników. Bizoń przegrał ten kontrakt bez dwóch, choć w pewnym momencie miał już szansę, aby wybronić się tylko bez jednej.

PZ:W	N	E	S
Filipowicz	Gawryś	Martens	Kalita
—	pas	pas	1♦
1♠	2♦	3♠ ¹	4♦
pas	5♦	pas	pas
pas			

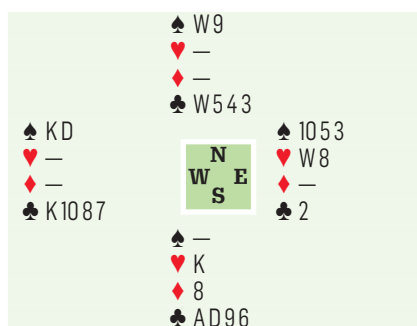
¹ blokujące

Wist: ♠A; 10 lew, 100 dla **WE**, 5 impów dla **Consusu**.

Tymczasem w **PZ** po 3♠ Martensa Kalita podniósł się do 4♦, a Gawryś dołożył końcówkę. Przeciwno kontraktowi 5♦(**S**) Filipowicz zaatakował ♠A. Gdyby powtórzył ♠K, ręka rozgrywającego zostałaby śmiertelnie skrócona i o zrealizowaniu gry nie byłoby mowy, rozgrywający musiałby nawet walczyć o wpadkę tylko bez jednej. Do partnerowego ♠A Martens dołożył jednak lawintalową ♠6 (chciał w ten sposób poinformować Filipowicza, że może on bezpiecznie grać w kiery, na-

wet spod hipotetycznego króla), przeto w drużynie Lewie Dominik postusznie wyszedł w kiery. I rozgrywający dostał swoją szansę...

Kalita wziął drugą lewę ♥D na stole i zagrał stamtąd ♦D na impas. Następnie powtórzył ten manewr ♦10 w ręce, wrócił do dziadka ♥A, po raz trzeci zaimpasował kara – tym razem waletem w ręce, i ściągnął ♦A, zrzucając ze stołu kiery. Do kar **W** pozbył się dwóch pików i kiery, przeto sześciokartowa końcówka rozdania wyglądała następująco:



Znany był w niej w zasadzie pełny ilościowy obraz rozdania, jak i fakt, że to raczej **W** posiada ♣K, tak czy inaczej, optymalnym w tym momencie posunięciem rozgrywającego było zagranie ♣A i ♣D. **W** wzięłyby drugą z tych lew ♣K i odszedłby ♠K, ale Jacek przebiłby w ręce ostatnim atutem i zagrałby ♥K. W lewie tej (trzeciej od końca) broniący **W** znalazłby się w prostym, pozycyjnym, pikowo-treflowym przymusie, przeto – w zależności od jego obrutki – ostatnie dwie wziętki rozgrywającego zdobyłby albo dwa czarne walety na stole, albo ♣W5 tamże.

Do sukcesu e-**S**-a doprowadziłoby również – w końcówce z ostatniego diagramu – natychmiastowe ściągnięcie ♥K. Jeśli **W** wyrzuciłby doń trefla, Kalita łatwo już wyrobiłby sobie ten ostatni kolor. A kiedy w trzeciej rundzie kierów lewy obrońca poświęciłby jedną z pozostałych mu figur pikowych, rozgrywający pozbyłby się z dziadka blotki treflowej albo pika, a następnie wyszedłby z ręki małym treflem (!). **W** nie mógłby bezkarnie wskoczyć królem, zatem dodałby blotkę. Jacek wzięłby więc tę lewę ♣W na stole, a w kolejnej zagrałby stamtąd pikiem, by pozbyć się z ręki ♠9 (albo nawet przebiłby go tam ostatnim karem, po czym zagrałby ♠9 albo ♣D – na wpustkę **W**). W tym momencie gry obrońca **W** zostałby wpuszczony na swojego ostatniego pika i musiałby wyjść w trefle – spod króla, do widet ♣AD w ręce rozgrywającego.

W rzeczywistości w kluczowej końcówce Kalita istotnie pociągnął ♠A, tyle że na-

stępnie – zamiast już teraz koniecznie kontynuować ♣D – przedwcześnie zagrał ♥K (?). **W** zrzucił wówczas ♠D, a stół pozbył się pika. I niezależnie od swoich dalszych poczynań rozgrywający musiał oddać jeszcze dwie wziętki: albo dwa trefle, albo dwa czarne króle. W rzeczywistości **S** kontynuował z ręki ♣D, którą **W** pobił ♣K i odszedł ♠K, potem dostał więc jeszcze kładącą kontrakt wziętkę na ♠10.

Gdyby Jacek te 5♦ – tak, jak był powinien – wygrał, przewaga Consusu stopniałaby do 12,6 impa. A że do końca finału pozostało jeszcze 19 rozdań, wszystko byłoby jeszcze możliwe.

Rozd. 11/VII; obie przed partią, rozd. S



PO:W	N	E	S
Bizoń	Narkiewicz	Kowalski	Buras
—	—	—	1♦
pas	1♠	2♥	4♥ ¹
pas	4♠	pas...	

¹ splinter z czterema pikami

Wist: ♥A; 10 lew, 420 dla **NS**.

Darek Kowalski uznał, że największą szansę na potożenie gry daje mu zastanie w ręce partnera ♠A – oraz ♦10, aby rozgrywający nie miał jak dostać się do ręki i zagrać stamtąd hipotetycznej ♠D – na impas. Przy takim rozkładzie kart broniący oczywiście musieliby wziąć cztery lewy: kierową, dwie treflowe oraz pikową.

W drugiej lewie Kowalski wyszedł zatem ♣5. To rozgrywający pobił jednak ♣D asem, po czym zagrał z ręki blotkę atu do dziadkowej dziesiątki. Bizoń zabił ją ♠D i powtórzył treflem – do króla w ręce partnera. Dopiero teraz Darek powtórzył ♥K, ale na potożenie kontraktu było już za późno – Narkiewicz przebił bowiem w dziadku ♠3 i nie pozostało mu nic innego, jak tylko pociągnąć ♠A...

PZ:W	N	E	S
Filipowicz	Gawryś	Martens	Kalita
—	—	—	1♦
pas	1♠	2♥	4♥ ¹
pas	4♠	pas...	

¹ splinter z czterema pikami

Wist: ♥A; 8 lew, 100 dla **WE, 11 impów dla Consusu.**

W **PZ** Martens doszedł natomiast do wniosku, iż szansa położenia gry przez zdjęcie dwóch wziętek treflowych jest iluzoryczna, na swoją licytację rozgrywający powinien bowiem mieć jedną wysoką figurę, a tą mógł być tylko ♣A. Ponadto jeżeli broniący rzeczywiście mieliby do wzięcia dwa trefle, to z ich odebraniem można było jeszcze poczekać (chyba że **N** posiada w ręce ♦10 oraz ♠D, wówczas jednak gra jest wykładana i nie ściągając od razu trefli, obrońcy podarują jedynie przeciwnikowi jedną albo dwie nadróbki). W drugiej lewie Krzysztof kontynuował zatem znakomicie ♥K – do skrótu stołu. Zaatakował w ten sposób nie tylko dojścia do tej ręki, ale też atutową kontrolę rozgrywającego nad kolorem kierowym. A to – przy ♠D x x w ręce **W** (niekoniecznie z dziewiątką!; błotki przy damie mogły być dowolne) – okazało się dla kontraktu zabójcze. Gawryś próbował się ratować – nie przebił ♥K, tylko w drugiej lewie zrzucił z dziadka trefla, ale Martens kontynuował ♥D i los kontraktu został ostatecznie przesądzony. Piotr, chcąc nie chcąc, musiał przebić ♠3 na stole, następnie zaś przeszedł do ręki ♣A i zaimpasował atuty dziesiątką w dziadku. Filipowicz zabił ♠D i wyszedł w trefla, rozgrywający przebił zatem waletem atu na stole wstawionego przez Martensa króla. A następnie ściągnął ♠A i począł grać w kara. A Dominik przebił ♠9 trzecią rundę tego koloru i odebrał jeszcze ♣D, kładąc kontrakt bez dwóch. Zaiste, znakomita była to obrona!

Rozd. 18/VIII; strona NS po partii, rozd. E

♠ KW1083			
♥ 103			
♦ W10876			
♣ 9			
♠ D		♠ 64	
♥ KW94		♥ D876	
♦ 43		♦ AK92	
♣ KW8732		♣ AD10	
		♠ A9752	
		♥ A52	
		♦ D5	
		♣ 654	

PO:W	N	E	S
Kalita	Narkiewicz	Gawryś	Buras
—	—	1♦	1♠
ktr. ¹	3♦ ²	pas	3♠
4♣	pas	4♥	pas
pas	4♠	ktr.	pas
pas	pas	—	—

¹ kontra sputnik; ² kara z fitem pikowym

Wist: ♦3; 9 lew, 200 dla **WE.**

Po systemowym, naturalnym otwarciu Gawryśia 1♦ Buras wszedł rzecz jasna 1♠, więc potem, kiedy para **WE** doszła do swojej końcówki (4♥ na tej linii łatwo wychodziły), Narkiewicz przelicytował ją atakująco-obronnymi 4♠. Wprawdzie w niekorzystnych założeniach takie obrony nie są w zasadzie polecane, od każdej zasady istnieją jednak wyjątki. Gawryś wziął pierwszą lewę na ♦K, po czym czym prędzej odwrócił w kiera. Dzięki temu końcówka w piki została położona bez jednej, oprócz dwóch kar oraz ♣A broniący odebrali bowiem jeszcze kiera.

PZ:W	N	E	S
Kupnicki	Bizoń	Majdański	Kowalski
—	—	1BA	pas
2♣	pas	2♥	pas
4♥	pas...	—	—

Wist: ♣5; 10 lew, 420 dla **WE, 6 impów dla Consusu.**

W **PZ** natomiast Leszek Majdański otworzył *silnym* 1BA. Ono właśnie oraz dalsza licytacja strony **WE** sprawiły, iż kontrpartnerzy w ogóle nie weszli do licytacji. A końcówka par **WE** została łatwo zrealizowana.

Rozd. 19/VIII; strona WE po partii, rozd. S

♠ 9			
♥ A9763			
♦ W82			
♣ D652			
♠ AD105		♠ KW743	
♥ K10852		♥ 4	
♦ 94		♦ A753	
♣ A8		♣ 1074	
		♠ 862	
		♥ DW	
		♦ KD106	
		♣ KW93	

PZ:W	N	E	S
Kupnicki	Bizoń	Majdański	Kowalski
—	—	—	1♣
1♥	pas	1♠	pas
2♠	pas...	—	—

Wist: ♦K; 10 lew, 170 dla **WE.**

PO:W	N	E	S
Kalita	Narkiewicz	Gawryś	Buras
—	—	—	1♣
1♥	pas	1♠	pas
3♠	pas	4♠	pas...

Wist: ♦K; 10 lew, 620 dla **WE, 10 impów dla Spójni.**

W **PO** stawka, o jaką toczyła się w tym rozdaniu gra, była dużo wyższa niż w **PZ**, Gawryś – Kalita znaleźli tu bowiem drogę do podlimitowej końcówki w piki. Najkorzystniejszy dla obrońców byłby wist atutowy, gra zostałaby też położona po atakującym komunikację pomiędzy rękami **WE** ataku treflowym – i dal-

szej starannej obronie. Trudno jednak winić Krzysztofa Burasa, że przeciwko rozgrywanej przez Piotra Gawryśia końcówce w piki w zupełnie naturalny sposób wyszedł ♦K. Tyle tylko, że po takim początku Piotr nie wypuścił już z rąk ofiarowanej mu szansy. Zabił mianowicie pierwszą lewę ♦A w ręce, wyszedł stamtąd singlową ♥4 i na dołożonego przez Krzysztofa ♥W zadysonował z dziadka ♥K. Narkiewicz pobił go ♥A i wyszedł w trefla. Rozgrywający przepuścił pierwszą rundę tego koloru, a Buras – po utrzymaniu się w niej na ♣9 – zagrał w atu. Gawryś prawidłowo wziął tę lewę ♠10 na stole, po czym przebił w ręce ♠7 kiera, wrócił do dziadka ♠K, przebił w ręce kolejnego kiera – tym razem waletem atu, dostał się na stół ♣A, przebił w ręce – królem atu – jeszcze jednego kiera, przebił w dziadku trefla, ściągnął ♠A, odbierając przy tym graczowi **S** jego ostatni atut, i na końcu odegrał dobrą ♥10. Na dziesięć wziętek rozgrywającego złożyło się zatem siedem atutów – cztery na stole oraz trzy kierowe przebitki w ręce (była to zatem rozgrywka na odwróconą rękę) – dwa asy w kolorach młodszych oraz ♥10. Poza pierwszym wistem gra nie mogła już w żaden sposób zostać położona.

Rozd. 20/VIII; obie po partii, rozd. W

♠ 4			
♥ W532			
♦ 87			
♣ K109643			
♠ D98762		♠ AK3	
♥ 1074		♥ KD8	
♦ D3		♦ 10542	
♣ AD		♣ 852	
		♠ W105	
		♥ A96	
		♦ AKW96	
		♣ W7	

PZ:W	N	E	S
Kupnicki	Bizoń	Majdański	Kowalski
pas	pas	1♣	1♦
1♠	2♣	ktr. ¹	pas
2♠	pas	pas	pas

¹ wskazanie trzech pików

Wist: ♦7; 8 lew, 110 dla **WE.**

PO:W	N	E	S
Kalita	Narkiewicz	Gawryś	Buras
pas	pas	1♦	pas
1♠	pas	pas	1BA
ktr.	2♣	pas	pas
2♠	3♣	ktr.(?)	pas
pas	pas	—	—

Wist: ♣5; 9 lew, 670 dla **NS, 13 impów dla Consusu.**

Ostania, desperacka próba Spójni, aby odwrócić bieg przeznaczenia. Kompletnie

nieudana, bowiem skontrowaną cześciówką Grzegorz Narkiewicz łatwo zrealizował, mógł nawet wyegzekwować karną nadróbkę (zrobił jednak impas $\heartsuit W$ na stole).

Rozd. 24/VIII; obie przed partią, rozd. W

\spadesuit 76	\spadesuit K D W 2				
\heartsuit 8 6 5 2	\heartsuit W 10 9 7				
\diamondsuit A 10 9 5	\diamondsuit 8 7 4				
\clubsuit 9 7 5	\clubsuit K 10				
\spadesuit A 10 9					
\heartsuit 4 3					
\diamondsuit K D 6 2					
\clubsuit A D 3 2					
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S
N	E				
W	S				
\spadesuit 8 5 4 3					
\heartsuit A K D					
\diamondsuit W 3					
\clubsuit W 8 6 4					

PO:W	N	E	S
Kalita	Narkiewicz	Gawryś	Buras
1 BA	pas	2 \clubsuit	pas
2 \heartsuit	pas	3 BA	pas...

Wist: $\heartsuit 6$; 9 lew, 400 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Kupnicki	Bizoń	Majdański	Kowalski
1 BA	pas	2 \clubsuit	pas
2 \heartsuit	pas	3 BA	pas...

Wist: $\spadesuit 7$; 9 lew, 400 dla **WE**, rozdanie remisowe.

Ostatnie rozdanie finału nie miało już żadnego wpływu na jego rezultat, było jednak na tyle interesujące, iż warto je krótko przedstawić. Otóż na obu stołach zagrano w nim oczywiście 3BA(W), które powinny zostać łatwo potożone, rozgrywający dysponowali bowiem jedynie ośmioma wziętkami i w zasadzie w żaden sposób nie dawało się wyrobić lewy dziewiętej. A jednak obie te gry zostały zrealizowane...

W **PO** Krzysztof Buras wzięt pierwszą lewę $\heartsuit D$ (zabił nią dziadkowego waleta), a w drugiej... odszedł $\clubsuit 4$, od razu dając rozgrywającemu dziewiątą wziętkę na $\clubsuit 10$ na stole. Wbrew być może pierwszemu wrażeniu nie było to jednak wcale zagranie pozbawione sensu. Otóż z licytacji oraz obecnych w ręce e-S-a honorów wynikało, że partner może mieć w tym rozdaniu co najwyżej cztery miltony, Krzysztof postawił zatem hipotezę, że są to dwie damy w kolorach młodszych. A ściślej mówiąc: $\clubsuit D 9 \times x$ (aby broniący mieli szansę na dwie wziętki w tym kolorze) oraz co najmniej $\heartsuit D 9 \times x$ (aby przeciwnik nie był w stanie wyrobić sobie dziewiętej wziętki w karach, a tak stałoby się, gdyby posiadał w nich $\heartsuit A K \times x$ albo $\heartsuit A K 10 9$, ponadto dysponowałby bowiem na pewno czterema lewami pikowymi oraz dwoma tre-



Uroczystość dekoracji medalistów Budimex Drużynowych Mistrzostw Polski 2011/2012

flowymi). Powyższe ograniczenia ilościowe wynikały też m.in. z faktu, iż gdyby partner miał na przykład $\clubsuit D \times \times \times$, to najprawdopodobniej oddałby pierwszy wist w ten kolor.

Istotnie, gdyby rozdanie wyglądało na przykład tak...

Rozd. 24/VIII; obie przed partią, rozd. W

\spadesuit 76	\spadesuit K D W 2				
\heartsuit 8 6 3	\heartsuit W 10 9 7				
\diamondsuit D 9 5 2	\diamondsuit 8 7 4				
\clubsuit D 9 7 5	\clubsuit K 10				
\spadesuit A 10 9					
\heartsuit 5 4 2					
\diamondsuit A K 10 6					
\clubsuit A 3 2					
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S
N	E				
W	S				
\spadesuit 8 5 4 3					
\heartsuit A K D					
\diamondsuit W 3					
\clubsuit W 8 6 4					

... to aby potożyć kontrakt, broniący **S** musiałby w drugiej lewie wyjść w trefla [a po dostaniu się do ręki kolejną figurą kierową – powtórzyć $\clubsuit W$ (o ile uprzednio zagrał blotką, a nie waletem)]. Tym razem jednak tak racjonalny – można wręcz powiedzieć, w naukowy sposób wydedukowany – odwrót nie tylko okazał się nieskuteczny, ale też błyskawicznie podarował przeciwnikowi dziewiątą wziętkę.

Ciekawie działo się również w tym rozdaniu w **PZ**. Otóż Marian Kupnicki wzięt tam pierwszą lewę $\spadesuit K$ w dziadku, a w drugiej wyszedł stamtąd $\heartsuit 4$ – do króla w ręce. I stało się – w lewie tej Kowalski nie dotożył waleta, a Bizoń nie pobił jej asem. To drugie zagranie było jak najbardziej zrozumiałe (choć po nieodblokowaniu się przez partnera $\heartsuit W$ do potożenia kontraktu wiodło już tylko zabicie $\heartsuit K$ asem i wyjście w trefla), to pierwsze jednak...

Po utrzymaniu się w ręce $\heartsuit K$ Kupnicki zagrał stamtąd w kiera – do waleta na stole, **S** utrzymał się zatem $\heartsuit D$. A że kara zostały zablokowane, kontrakt można było już zrealizować, przynajmniej wówczas, gdy rozgrywający rozczyta sytuację i nie powtórzy

tym kolorem do damy (oraz nie postawi tej figury na zagrane przez **S** waleta). W trzeciej lewie Kowalski zgrał jeszcze $\heartsuit K$, a w następnej istotnie wyszedł $\heartsuit W$. Kupnicki spisał się jednak na medal, dotożył bowiem z ręki blotkę (!). Po utrzymaniu się zrezygnowany obrońca **S**, który dobrze już wiedział, co się w rozdaniu stało, pociągnął $\heartsuit A$...

Oczywiście, aby sprawnie potożyć grę, **S** powinien był dotożyć w pierwszej rundzie kar waleta. Jego partner najprawdopodobniej lewę tę by przepuścić (choć mógłby też zabić ją $\heartsuit A$ i wyjść w trefla – aby naruszyć komunikację tym kolorem pomiędzy rękami **WE** i w ten sposób – w pewnym wariacie dalszego rozwoju wydarzeń – uchronić e-S-a przed końcową wpustką), więc obrońcy bezproblemowo odebrali by potem trzy kiery oraz (co najmniej) dwa kara. Inna sprawa, iż gdyby nawet po fatalnej dla jego strony drugiej lewie **S** zachował się mniej nerwowo i po utrzymaniu się $\heartsuit D$ po prostu powtórzył pikiem, to rozgrywający być może bałby się kontynuować wyrabianie wziętki kierowej, albowiem z jego punktu widzenia byłoby to związane z koniecznością wykonania impasu $\heartsuit 7$ na stole. A to z kolei groziłoby oddaniem czterech lew w tym kolorze (przy $\heartsuit A K D 8$ u e-S-a) i przegraniem gry, nawet wówczas, gdyby $\heartsuit A$ leżał dla strony **WE** korzystnie. Z drugiej strony, może **W** uznałby, iż $\heartsuit A K D$ oraz $\heartsuit A$ to zbyt dużo miltonów jak na jednego gracza i jednak kontynuowałby grę przez kiery. A w odniesieniu do kar i tak przecież podjął w końcu właściwą decyzję, dlaczego więc miałby się pod tym względem zachować inaczej w innym wariacie przebiegu gry? Ponadto – po odczytaniu przez rozgrywającego rzeczywistej konfiguracji kar – do sukcesu doprowadziłoby go również kilka innych dróg (oprócz gry przez kiery). Mógłby nawet na przykład po wzięciu drugiego pika asem w ręce wyjść stamtąd blotką karową...

Nadmiar precyzji bywa szkodliwy

Budimex 25. Mistrzostwa Polski Teamów Open 2012

Jednym z głównych punktów programu 1. Międzynarodowej Mistrzowskiej Majówki Brydżowej, rozegranej od 30 kwietnia do 6 maja w Warszawie, były Budimex 25. Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Teamów Open 2012.

Ta prestiżowa rywalizacja trwała aż pięć dni (2–6 maja), a na jej starcie stanęły 32 zespoły. Po trwających półtora dnia eliminacjach, najpierw w grupach, a następnie *na dochodzenie*, wyłoniono osiem najlepszych drużyn, które od tej pory walczyły systemem pucharowym (30-rozdaniowe ćwierćfinały, 30-rozdaniowe półfinały oraz 60-rozdaniowy finał i 30-rozdaniowe spotkanie o trzeciej miejsce). Do decydujących gier o tytuły i medale zakwalifikowały się następujące zespoły: KOWALSKI (Roman Grzelak – Jacek Romański, Julian Klukowski – Apolinary Kowalski, Ireneusz Kowalczyk – Andrzej Pawlak), GUŁA (Wojciech Gawet – Jarostaw Ostrowski, Artur Guła – Mikołaj Taczewski), GAWRYŚ (Piotr Gawryś – Jacek Kalita, Michał Nowosadzki – Piotr Tuszyński) i BUSSE (Grażyna i Piotr Busowie, Jacek Dmowski – Witalis Talar, Ewa Miszewska – Stanisław Zakrzewski). W półfinałach padły następujące rozstrzygnięcia: **KOWALSKI** – GUŁA **56,6:46** impów oraz **GAWRYŚ** – BUSSE **72,3:33** impów. W wielkim finale – w walce o tytuł mistrza Polski teamów open 2012 – spotkały się zatem zespoły Apolinarego Kowalskiego i Piotra Gawryśa. Górami był **GAWRYŚ**, który pokonał swoich przeciwników **144:109,1** impa (minus 0,1 – carryover; 25:22, 12:20, 30:25, 23:25, 32:8, 22:9), złotymi medalami mistrzostw udekorowano zatem **Piotra Gawryśa, Jacka Kalitę, Michała Nowosadzkiego oraz Piotra Tuszyńskiego**. Srebrne medale wręczono członkom zespołu **KOWALSKI**, a brązowe drużynie **BUSSE**, która wywalczyła je, pokonując w meczu o 3. Miejsce GUŁĘ **84,2:38** impów. Zwycięzcom oraz pozostałym medalistom Budimex 25. Międzynarodowych Mistrzostw Polski Teamów Open 2012 serdecznie gratulujemy!

A teraz kilka rozdań z finałowej walki o złoto...



Przedstawiciele najlepszych zespołów na podium Budimex 25. Mistrzostw Polski Teamów Open 2012, od lewej: Apolinary Kowalski i Julian Klukowski (team KOWALSKI – 2. miejsce), Michał Nowosadzki, Jacek Kalita i Piotr Tuszyński (team GAWRYŚ – zwycięzcy) oraz Ewa Miszewska, Stanisław Zakrzewski i Jacek Dmowski (team BUSSE – 3. miejsce)

Rozd. 3/I; strona WE po partii, rozd. S

♠ D			
♥ 98643			
♦ W1095			
♣ D93			
♠ 1075		♠ A9842	
♥ K10		♥ AD2	
♦ KD42		♦ A73	
♣ W654		♣ K8	
		♠ KW63	
		♥ W75	
		♦ 86	
		♣ A1072	

PO:W	N	E	S
Kalita	Romański	Gawryś	Grzelak
—	—	—	pas
pas	pas	1♠	pas
2♠	pas	2BA	pas
3♦	pas	4♠	pas...

Wist: ♥7; 9 lew, 100 dla **NS**.
Pierwsze duże punkty zdobył **KOWALSKI**. W **PO** Gawryś rozpoczął od 1♠, a nie od 1BA, miał przecież piękne 17 PC oraz w większości wysokie honory – asy oraz króle. Po uzgodnieniu koloru przez partnera Piotr zbadał rzecz jasna szanse alternatywnej końcówki w bez atu, jednak po wykryciu

możliwego zagrożenia treflowego zdecydował się ostatecznie na grę w piki. Przy aktualnych rozkładach końcówka w ten kolor nie miała jednak szans – rozgrywający musiał oddać dwa piki oraz – na samym końcu, gdy okazało się, że kara nie są rozłożone 3–3 – dwie wziętki treflowe. Musiał bowiem zagrać w ten kolor sam, gdyż broniący nigdy go oczywiście nie ruszyli.

PZ:W	N	E	S
Pawlak	Tuszyński	Kowalczyk	Nowosadzki
—	—	—	pas
pas	pas	1BA ¹	pas
3BA	pas...		

¹15–17 PC

Wist: ♠3; 9 lew, 600 dla **WE**, **12 impów dla KOWALSKIEGO**.

Tymczasem w **PZ** gracze **WE** nie rozbiegali rozdania na czynniki pierwsze, tylko w dwóch ruchach wrzucili firmówkę. I to praktyczne podejście przyniosło im sukces – po pierwsze bowiem, 3BA były tu dużo łatwiejsze do wygrania (a ściślej mówiąc, do niepotożenia) aniżeli 4♠, po drugie zaś, po picytacji, jaka miała miejsce, Michał Nowo-

sadzki wybrał rzecz jasna wist z tego czarnego czterokartu, który znajdował się w kolorze starszym. W pierwszej lewie Ireneusz Kowalczyk pobił więc dołożoną przez Tuszyńskiego ♠D asem w ręce i powtórzył pikiem – do Michałowego waleta. Miał już zatem niczym niezagrażone dziewięć wziętek: trzy pikowe, trzy kierowe i trzy karowe.

Tymczasem grę położyłby pierwszy wist w trefla (ściśle mówiąc: dwójką albo dziesiątką), który Nowosadzki – gdyby tylko wiedział o pikach w ręce rozgrywającego – bez wątplenia oddałby. Po ataku ♣2 i dołożeniu przez **E** z dziadka blotki – **N** wstawiłby na trzeciej ręce ♣9 i rozgrywający zabiłby tę lewę ♣K. Gracz ten dysponowałby tylko ośmioma wziętkami i – ponieważ wcześniej czy później poznałby rozkład kar – dziewięcią mógłby sobie wyrobić jedynie w pikach, zagrabły asem i blotką tego koloru. Po dojściu na ♠W **S** musiałby kontynuować ♣10 (!) – aby podegrać dziadkowego waleta, a jednocześnie uniemożliwić przeciwnikowi przepuszczenie tej lewy do ósemki w ręce (którą ten musiałby posiadać, jako że **N** wstawił w pierwszej lewie ♣9). Jeśli rozgrywający położyłby na ♣10 waleta, obrońcy szybko odebraliby trzy lewy w tym kolorze, potem zaś dostaliby jeszcze wziętkę wpadkową – na karo (**N**) albo na ♠K (**S**). Jeżeli natomiast ♣10 e-S-a wzięłaby lewę, obrońca ten kontynuowałby ♣7 – do damy w ręce partnera. Wprawdzie trefle zostałyby zablokowane, ale przeciwnik nadal nie miałby żadnych szans na zdobycie dziewiętej wziętki. Wcześniej czy później broniący dostaliby więc jeszcze dwie należne im lewy, np. **S** doszedłby do ręki ♠K i odebrałby ♣A.

Rozd. 18/II; strona NS po partii, rozd. E

♠ AK5	♠ DW74
♥ 6	♥ AW3
♦ DW1062	♦ 3
♣ D973	♣ AW652
	♠ 108632
	♥ K542
	♦ A87
	♣ 8

PZ:W	N	E	S
Kowalski	Tuszyński	Klukowski	Nowosadzki
—	—	1♣	pas
2♦ ¹	pas	2BA	pas
3BA	pas...		

¹ naturalne, 5♦, brak starszej czwórki, forsing do końcówki

Wist: ♠8; 10 Lew, 430 dla **WE**.

Ze względu na systemowe implikacje **E** nie musiał pokazywać swoich pików, przede wszystkim ostatecznym 3BA dostał wist w ten kolor. Był to bowiem najdłuższy longer Michała Nowosadzkiego, nie mógł on też znikąd wiedzieć, że optymalne dla broniących, a najgroźniejsze dla rozgrywającego, byłoby pierwsze wyjście w kier. Rozgrywający wziął zatem pierwszą lewę ♠A na stole i zagrał stamtąd ♣D – najwyraźniej bardziej obawiał się ♣K 10 8 4 u e-N-a aniżeli takiej samej konfiguracji u e-S-a. A że następnie zaimpasował też ♣10, zrobił swoją grę pewnie oraz z nadróbką.

Tak samo musiałaby się potoczyć rozgrywka po wiście kierowym – i zabiciu przez **E** ♥D asem w ręce. Gdyby bowiem rozgrywający rozegrał trefle w taki sposób, iż musiałby oddać w tym kolorze wziętkę, już leżałby, i to bez trzech, jako że obrońcy wzięliby wówczas trefla, cztery kier oraz dwa kara. Jego zadanie byłoby zatem wówczas dużo, dużo trudniejsze, w zasadzie niewykonalne.

PO:W	N	E	S
Kalita	Romański	Gawrys	Grzelak
—	—	1♣ ¹	pas
1♦ ²	pas	1♠ ³	pas
2♥ ⁴	ktr. ⁵	rkr. ⁶	pas
3♣ ⁷	pas	3BA ⁸	pas
4♠ ⁹	pas	5♣ ¹⁰	pas...

¹ system naturalny, na bazie *Standard American*; ² naturalne; ³ naturalne, w zasadzie 5♦♣-4♦♠; ⁴ czwartym kolor; ⁵ kontra wistowa; ⁶ ♥A; ⁷ forsujące uzgodnienie trefli; ⁸ propozycja kontraktu; ^{9,10} próby znalezienia lepszej niż bezatutowa gry kończącej

Wist: ♠2 (!); 10 Lew, 50 dla **NS**, 10 impów dla **KOWALSKIEGO**.

Godna podziwu naukowa precyzja licytacji pary Gawrys – Kalita! Także ich końcowy kontrakt był ze wszech miar optymalny, a tym samym wyraźnie lepszy od konkurencyjnych 3BA w **PZ**. Cóż z tego, skoro i w tym wypadku znalazła swoje potwierdzenie stara prawda, iż nadmiar precyzji często bywa bardziej szkodliwy niż jej brak, nawet zupełny. Z licytacji strony **WE** (m.in. propozycyjnych 4♣ Kality) wynikało bowiem także to, że znajduje się na niej siedem pików. Bezbłędnie wykorzystał ten fakt znajdujący się na pierwszym wiście Roman Grzelak – i wyszedł właśnie ♠2 (!), do pewnego singletona w ręce partnera. To samo w sobie jeszcze gry nie kładło, wystarczyłoby, aby rozgrywający zrobił „normalny” impas przeciwko królowi atu, a oddałby jedynie jedną wziętkę w tym kolorze oraz karo. Piotr także był jednak świadom gromącej mu prebitki, postanowił zatem choć-

by częściowo się przed nią zabezpieczyć przez zagranie trefli z góry. Przedtem jednak trzeba było przebić w dziadku dwa kier, przeto Gawrys zabił pierwszą lewę ♠A na stole, a następnie zgrał ♥A, przebił w dziadku kiera, wrócił do ręki ♣A, przebił jeszcze jednego kiera i kontynuował ze stołu ♣D. I stało się!, chociaż absolutnie nie to, czego spodziewał się rozgrywający – Jacek Romański wziął tę lewę pierwotnie trzecim królem atu, dopuścił ♦A partnera i przebił zagranego przezeń drugiego pika. W ten sposób ten optymalny kontrakt został położony bez jednej.

Nie pierwszy raz opisana wyżej „asekuracja” przed prebitką doprowadziła do przegrania wykładanej po zrobieniu impasu przeciwko królowi atu gry. Zamiast jednej rozgrywający oddał bowiem dwie wziętki atutowe – zarówno na znajdującego się pod impasem króla, jak i na prebitkę. Być może jest to zatem manewr nieco przereklamowany, choć w tym wypadku wykonanie go przez rozgrywającego było bez wątplenia krokiem prawidłowym. Po pierwsze, obrońcy dysponowali bowiem komunikacją w kolorze bocznym, tu: w karach, po drugie, nie było wiadomo, czy **S** wyszedł w singla, czy też z pięciokartu, po trzecie wreszcie – na linii **WE** znajdowało się aż dziewięć trefli. Na pewno jednak błędna jest podobna „asekuracja”, także często spotykana i nieraz tragiczna dla rozgrywającego w skutkach, kiedy to wiadomo jest, iż pierwszy wistujący zaatakował w singletona, a rozgrywający posiada osiem atutów i możliwość zaimpasowania króla do ręki, broniący nie dysponują natomiast komunikacją w żadnym z kolorów bocznych. Zrezygnowanie z naturalnego impasu i zagranie w zamian asa z góry (i blotki) grozi bowiem wtedy tym, że drugą rundę atutów weźmie drugi broniący – na pierwotnie drugiego króla atu – a następnie pośle kartę w kolorze pierwszego wyjścia do prebitki, której jego partner dokona ostatnim pozostałym jeszcze w rękach strony broniącej atutem.

Rozd. 22/III; strona WE po partii, rozd. E

♠ A10983	♠ KDW
♥ 1053	♥ KD2
♦ K75	♦ AW984
♣ D5	♣ AW
♠ 72	♠ 654
♥ A764	♥ W98
♦ 32	♦ D106
♣ 109876	♣ K432

Pierwsza Międzynarodowa Mistrzowska Majówka Brydżowa

PO:W	N	E	S
Kalita	Kowalski	Gawrys	Klukowski
—	—	2BA ¹	pas
3♣ ²	pas	3♥ ³	pas
3♠ ⁴	ktř. ⁵ (!)	3BA	pas...

¹ 21–22 PC; ² pytanie, coś w rodzaju *staymana*; ³ brak starszej czwórki (i piątki); ⁴ *transfer* – partner ma zaliczyć 3BA (zapowiedź 3BA odpowiadającego wskazywałaby układ 5♠–4♥); ⁵ *kontra wistowa*

Wist: ♠5; 8 lew, 100 dla **NS**.

Cena – być może zbyt precyzyjnego, szczególnie w przedstawionej sekwencji – systemu! Zgodnie z nim Jacek Kalita nie mógł w drugim okrążeniu sam zaliczyć 3BA, byłaby to bowiem zapowiedź konwencyjna (!), musiał zatem sztuczną zapowiedzią 3♠ przerzucić ten obowiązek na partnera. A że ponadto Apolinary Kowalski odważył się tę ostatnią odzywkę wistowo skontrolować (choć przeciwnicy mogli mieć na linii siedem pików i zdecydować się wówczas na grę 3♠ z rekontrą!), dla pary **WE** nie było już ratunku. Julian Klukowski zaatakował bowiem posłusznie w piki – i był to jedyny wist bezwzględnie kontrakt 3BA kładący. Oczywiście Apolinary pierwszą rundę pików przepuścił, a Gawrys wziął tę lewą damę w ręce, po czym wszedł na stół ♥A i zagrał stamtąd karo – do waleta w ręce. Próbował w ten sposób wykorzystać szansę, iż **N** miał w karach ♦K 10 albo ♦D 10 sec (musiał bowiem wyrobić sobie ten kolor ze stratą tylko jednego tempa, zrezygnował przy tym z szansy, że kiery dzielą się 3–3, ewentualna forta kierowa byłaby bowiem dopiero jego ósmą wziętką). A gdy od e-**N**-a wyskoczyła w pierwszej rundzie koloru ♦7, wstawił z ręki waleta – z nadzieją, że może prawy obrońca nie podstawiał się figurą z trzeciego mariasza. Nic z tego – Klukowski zabił ♦W damą i powtórzył pikiem, a jego partner – na wszelki wypadek – także tę lewą przepuścił. Piotr wziął więc w ręce ♣K, by desperacko zagrać ♦A i ♦9, ale nic dlań dobrego w rozdaniu stać się już nie mogło. W rzeczywistości Kowalski doszedł ♦K i ściągnął ♠A oraz dwie pikowe forty.

PZ:W	N	E	S
Pawlak	Tuszyński	Kowalczyk	Nowosadzki
—	—	2BA ¹	pas
3♣ ²	pas	3BA ³	pas...

¹ 21–22 PC; ² *stayman odwrotny*; ³ brak starszej czwórki

Wist: ♣2; 10 lew, 630 dla **WE**, **12 impów dla KOWALSKIEGO**.

W **PZ** Michał Nowosadzki nie dostał w licytacji żadnych wskazań pierwszowisto-

wych, mimo to jego wyjście w trefla – spod czwartego króla z najniższymi z możliwych blotkami – trudno pochwalić. Wprawdzie był to najdłuższy kolor e-**S**-a, perspektywa położenia przez niego gry przeciwników nie wyglądała jednak różowo, szczególnie że pierwszy wist trafiał do bardzo silnej ręki rozgrywającego. Wygląda zatem na to, że Michał powinien był zaatakować w któryś ze swoich trzykartów w kolorach starszych – z nadzieją, że zostanie w nim w ręce partnera longera z wysoką figurą bądź nawet figurami. Gdyby jeszcze postawił na piki...

Po ataku treflem bowiem Kowalczyk zabił damę tego koloru asem w ręce i powtórzył stamtąd ♣W. Michał przepuścił go, wówczas rozgrywający zagrał ♦A i ♦W. Łatwo wyrobił więc sobie ten kolor i ostatecznie zrobił nadróbkę (wziął dwa trefle, trzy kara, dwa piki i trzy kiery).

Rozd. 14/V; obie przed partią, rozd. E

♠ AD 8	♠ KW
♥ W 10 8 2	♥ 9 7 4
♦ 7 5 4 3	♦ K 10 6
♣ W 10	♣ K 9 7 4 3
♠ 10 7 6 4	♠ 9 5 3 2
♥ 3	♥ AKD 6 5
♦ W 9 2	♦ AD 8
♣ AD 8 6 5	♣ 2

PO:W	N	E	S
Kalita	Romański	Gawrys	Grzelak
—	—	pas	1♥
pas	3♣ ¹	pas	4♥
pas...			

¹ *podniesienie Bergena*: 7–9 PC z czterokartowym fi-tem kierowym

Wist: ♦2; 9 lew, 50 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Kowalski	Tuszyński	Klukowski	Nowosadzki
—	—	pas	1♥
pas	2♥	pas	2♠ ¹
pas	2BA ²	pas	3♦ ³
pas	4♥	pas...	

¹ pytanie o honor pikowy (!); ² mam honor w pikach; ³ inwit na uzupełnienie karowe

Wist: ♣A; 10 lew, 420 dla **NS**, **10 impów dla GAWRYSIA**.

Na obu stołach zagrano oczywistą końcówkę w kiery. W **PO** Roman Grzelak dostał wist karowy i zabił asem wstawionego przez Gawryśia na trzeciej ręce ♦K. Następnie rozgrywający trzy razy zaatutował, kończąc na stole, i wyszedł stamtąd blotką pikową, spod asa z damą. Gawrys wskoczył ♠W i za-

grał w trefla, a jego partner wziął lewą na damę i kontynuował ♣A. **S** przebił w ręce i zaimpasował piki damą, musiał już zatem leżeć.

W **PZ** Michał Nowosadzki dostał dużo bardziej korzystny wist: ♣A i ♣D, eliminujący ten kolor z rąk **NS**, następnie jednak – już wyłącznie o własnych siłach – potrafił na tyle, na ile było to tylko możliwe, zabezpieczyć realizację gry. Przebił mianowicie drugą lewą ♥D w ręce, ściągnął ♥A, wszedł do dziadka ♥W i zrobił impas ♦D w ręce. Manewr ten powiódł się, przeto następnie Michał zgrał ♦A oraz ♥K, po czym wpuścił przeciwników karem. Nie pomogło im nawet to, że do ♦A Klukowski odblokował się królem, teraz więc – w trzeciej rundzie kar – utrzymał się waletem Kowalski. Apolinary wyszedł ♠6, ale Nowosadzki zadysponował ze stołu ósemką – więc lewą tę zdobył Klukowski na waleta. I w następnej musiał wyjść w pika albo w trefla, gdyby zatem nawet miał jeszcze pikową blotkę, a nie gołego króla, musiałby podarować rozgrywającemu dziesiątą wziętkę. Rzecz jasna gdyby Kowalski wyszedł ♠10, Nowosadzki zagrałby ze stołu damę, Klukowski wzięłby ją zatem królem i musiałby chodzić spod waleta (gdyby posiadał przy nim blotkę).

Rozd. 16/V; strona WE po partii, rozd. W

♠ A W 10 6 2	♠ 9 7 4 3
♥ W 8 4	♥ D 5
♦ A 10 6	♦ D 7 5
♣ A 6	♣ D 9 8 5
♠ —	♠ KD 8 5
♥ 10 9 7 6 3 2	♥ AK
♦ 9 8 3 2	♦ KW 4
♣ W 7 3	♣ K 10 4 2

PZ:W	N	E	S
Kowalski	Tuszyński	Klukowski	Nowosadzki
pas	1♠	pas	2♣
pas	2♠	pas	3♠ ¹
pas	3BA ²	pas	4♣ ³
pas	4♦ ⁴	pas	4♥ ⁵
pas	5♣ ⁶	pas	5♦ ⁷
pas	5♠ ⁸	pas	6♠ ⁹
pas	pas	pas	

¹ zachęcające uzgodnienie pików; ² dobra karta bez krótkości; ^{3,4,5} *cuebidy*; ⁶ *cuebid*, ale jednocześnie – ze względu na fakt przekroczenia szczebla 4BA – wskazanie nieparzystej liczby wartości (z pięciu, na uzgodnionych pikach; jest to konwencja pod nazwą *blackwood turbo*); ⁷ *cuebid*; ⁸ **N** pokazał już wszystko, co tylko miał; ⁹ **S** widział, że będzie potencjalna przegrywająca w którymś z kolorów młodszych (partner ma układ 5♠32), dlatego zrezygnował z wielkiego szlema

Wist: ♠4; 13 lew, 1010 dla **NS**.



Jedno ze spotkań ćwierćfinałowych Budimex 25. Mistrzostw Polski Teamów Open 2012, od lewej: Ewa Banaszekiewicz, Michał Nowosadzki, Piotr Jurek i Piotr Tuszyński

Było to najbardziej obrotowe rozdanie finatu (swing wynosił w nim aż 26 impów!), przeto w ogromnym stopniu zdecydowało o jego ostatecznym rozstrzygnięciu. W **PZ** Piotr Tuszyński grał tylko szlemika, nie zanotowano zatem specjalnych emocji. Piotr wziął pierwszą lewę ♠K i zgrał ♥A K, a gdy od **E** spadła dama, jeszcze trzy razy zaatutował, a w końcu zaimpasował tam, gdzie trzeba, ♦D. Wygrał zatem swój kontrakt z nadróbką – nieco obawiał się więc tego, co może stać się na drugim stole.

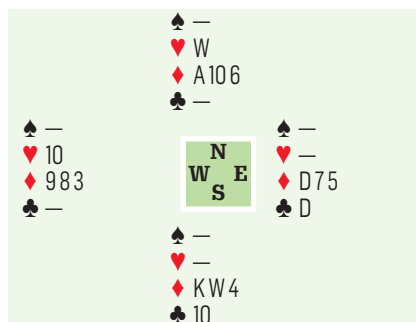
PO:W	N	E	S
Kalita	Romański	Gawryś	Grzelak
pas	1 BA ¹	pas	2 ♣
pas	2 ♠	pas	3 ♣ ²
pas	3 ♠ ³	pas	4 ♣ ⁴
pas	4 ♦ ⁵	pas	4 ♥ ⁶
pas	4 ♠	pas	4 BA ⁷
pas	5 ♦ ⁸	pas	7 ♠
pas...			

¹ systemowo 15–17 PC; ² drugie pytanie; ³ pięć pików; ^{4, 5, 6} *cuebidy*; ⁷ *blackwood* na pikach; ⁸ tu: trzy wartości z pięciu

Wist: ♠3; 11 lew, 110 dla **WE**, **15 impów dla GAWRYSIA**.

Istotnie, w **PO** stawka, o jaką toczyła się w tym rozdaniu gra, była zdecydowanie wyższa, Jacek Romański dał tam bowiem otwarcie *silne* 1BA, po którym jego partner doprowadził do wielkiego szlema w piki. W pierwszej lewie Jacek utrzymał się ♠5 na stole (**W** zrzucił ♥2), następnie zaś i on szarpnął ♥A – tyle że od Gawryśia zleciała wówczas dama (!). Także Romański do koń-

ca teraz wyatutował (**W** zrzucił jeszcze dwa kiery oraz ♦2), ściągnął też ♥A, a następnie ♣A, ♣K i przebił w ręce ostatnim atutem trefla. Doszło zatem do następującej końcówki:

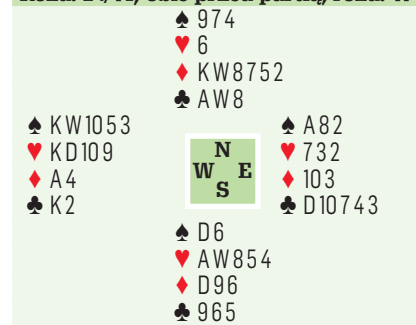


Teraz został zagrany z ręki ♥W i broniący **E** znalazł się w treflowo-karowym przymusie... tyle że rozgrywający o tym nie wiedział. Poznał jednak w tym momencie rozkład kierów, był też świadom faktu, iż każdy z przeciwników miał skład 4–3 w kolorach młodszych (obaj trzykrotnie dołożyli bowiem do koloru trefle). Ponieważ w trzeciej rundzie trefli Kalita dodał waleta, z *zasady ograniczonego wyboru* wynikało, że raczej nie ma on w tym kolorze damy. Gdyby bowiem posiadał pierwotnie ♣D Wxx, mógłby w trzeciej lewie tego koloru dołożyć albo waleta, albo damę, racjonalnie było zatem przyjąć, iż nie dysponował on takim wyborem. Jacek przyjął zatem, że kara były w rozdaniu rozłożone 4(**W**)–3(**E**), zgodnie zatem z rachunkiem prawdopodobieństwa poszu-

kał damy w ich dłuższym fragmencie. Nie zagrał więc na przymus, tylko na ♥W pozbył się ze stołu ♣10 (chwilę przedtem Gawryś dołożył ♦5), następnie zaś wyszedł karem do dziadkowego króla, a w kolejnej lewie zrobił impas ♦10 w ręce. Wprawdzie **W** istotnie miał o jedno karo więcej niż jego partner, ale kontrakt został przegrany bez dwóch.

Trudno cokolwiek zarzucić postępowaniu Romańskiego w końcówce, generalnie istniała jednak lepsza linia gry – gwarantująca realizację wielkiego szlema, jeśli tylko przejdą nieprzebite ♣A K. Otóż po ♥A – i spadnięciu ♥D – należało właśnie ściągnąć ♣A, ♣K i przebić w ręce trzecią rundę tego koloru – powiedzmy, asem atu. A następnie przejdąc ♠W królem na stole, przebić w ręce – dziesiątką atu – jeszcze jednego trefla, zagrać ♠6 do ♠8 w dziadku, impasując obrońcy **E** ♠9, i przy pomocy tamtejszej ♠D do końca wyatutować (z ręki – błotka karo). Ostatnie cztery wziętki rozgrywającego zdobyłyby wówczas ♥K, ♦A, ♥W oraz ♦K. Przedstawiona wyżej gra na odwróconą rękę dałaby e-**N**-owi sześć lew atutowych (cztery w dziadku plus dwie treflowe przebitki w ręce), ponadto wzięłby on dwa trefle, dwa karo oraz trzy kiery. Zresztą gdyby nawet ♥D nie zleciała, należało ściągnąć też ♥K – i kontynuować w sposób opisany wyżej.

Rozd. 24/VI; obie przed partią, rozd. W



PO:W	N	E	S
Kalita	Romański	Gawryś	Grzelak
1 ♠	pas	2 ♠	pas
4 ♠	pas...		

Wist: ♥6; 10 lew, 420 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Pawlak	Tuszyński	Kowalczyk	Nowosadzki
1 ♠	pas	2 ♠	pas
4 ♠	pas...		

Wist: ♥6; 8 lew, 100 dla **NS**, **11 impów dla GAWRYSIA**.

Na obu stołach zapowiedziano końcówkę w piki. Wprawdzie kładł ją jedynie wist karowy – i dalsza staranna obrona (aby nie do-

Pierwsza Międzynarodowa Mistrzowska Majówka Brydżowa



Od lewej: Michał Nowosadzki, Piotr Gawryś i Piotr Tuszyński, czyli trzy czwarte zwycięskiego zespołu (bez Jacka Kality)

stać przebitki, rozgrywający musiaby trzy razy zaatutować, oddały zatem trefla, karo oraz dwa kiery; oczywiście ♣K musiaby zostać przez obrońcę N przepuszczony), trudno się jednak dziwić temu, iż obaj gracze N wyszli singlową ♥6. Ich partnerzy zabili pierwszą lewą ♥A, a rozgrywający dołożyli w niej ♥10...

Było w zasadzie pewne, że pierwszy wist został oddany w singletona, w PO Grzelak kontynuował zatem kierem (ósemką) do przebitki. Istotnie, Romański przebił Kalicie ♥K i wyszedł błotką karo, tyle że... o położeniu kontraktu nie było już mowy. Jacek pobił bowiem trzecią lewą ♦A w ręce, zagrał ♠K oraz ♠W – do ♠A na stole, zrobił pewny impas ♥9 w ręce, zagrał ♥D i wyrzucił na nią z dziadka karo, przebił tam drugie karo z ręki i oddał jeszcze tylko wziętkę na ♣A.

W PZ natomiast Michał Nowosadzki postawił mocno wiarygodną hipotezę, iż jeśli natychmiast poda partnerowi przebitkę, to na pewno nie dostanie już lewy na swoją damę atu. Ponadto trudno było wówczas zobaczyć wpadkę – aby do niej doszło, partner musiaby przecież mieć jeszcze dwie lewy. Może zatem z tą przebitką nie należy się spieszyć – pomyślał Michał i w drugiej lewie wyszedł ♦9. Gdyby rozgrywający dodał z ręki błotkę, miałby jeszcze szansę (pod warunkiem że nie oddały lewy na ♠D), pobił ją tam jednak asem i już było po nim. W rzeczywistości Pawlak zgrał następnie ♠K i puścił wkłóto ♠W (poszukał bowiem damy w hipotetycznym dłuższym fragmencie pików, czyli przy dużo krótszych kierach), Nowosadzki wziął zatem tę lewą na ♠D i dopiero teraz powstał do przebitki kier. Po jej dokonaniu Tuszyński odebrał ♦K, potem musiał zaś jeszcze dostać wziętkę na ♣A. Doszło zatem do wpadki bez dwóch.

Nawet jednak, gdyby po zabiciu ♦9 asem rozgrywający trafnie rozwiązał kolor atutowy, to i tak musiaby leżeć. Nie dysponował bowiem żadnym dojściem do dziadka, aby zaimpasować ♥W albo wykorzystać drugą lewą treflową, musiaby więc oddać (tącznie) dwa kiery, karo oraz trefla. Konieczne jeszcze tylko rzecz jasna byłoby, aby w pierwszej rundzie trefli N nie zabił asem króla...

Rozd. 29/VI; obie po partii, rozd. N

♠ A732		♠ —
♥ AD87		♥ 9652
♦ 6		♦ A1073
♣ D763		♣ KW1054

♠ KDW1098		♠ 654
♥ 4		♥ KW103
♦ K985		♦ DW42
♣ A8		♣ 92

PZ:W	N	E	S
Pawlak	Tuszyński	Kowalczyk	Nowosadzki
—	1♠	pas	2♠
pas	4♠	pas...	

Wist: ♥6; 7 lew, 300 dla WE.

PO:W	N	E	S
Kalita	Romański	Gawryś	Grzelak
—	1♠	pas	2♠
ktr. (!)	4♠	4BA ¹	pas
5♣	ktr.	pas...	

¹ kontra wywoławcza

Wist: ♥4; 11 lew, 750 dla WE, 10 impów dla GAWRYSIA.

Ostatni gwóźdź do trumny przeciwników wbił Jacek Kalita w przedostatnim rozdaniu finału. Otóż po 2♠ Grzelaka nie zawahał się on prze zgłoszeniem wywoławczej kontry. Miał wprawdzie tylko singletona w wywoływanych między innymi karach, z uzgodnienia przez przeciwników pików wynikało jednak, że partner jest w tym kolorze krótki, była zatem przegromna szansa na znalezienie na linii WE koloru uzgodnionego. Oczywiście i tu skontrolować przeciwnikom popartyjnych 4♠ się nie dało (po optymalnej obronie bez trzech, 800), ale ze swoim interesującym układem 5440 Piotr Gawryś podjął walkę na szczeblu pięciu. Jej efektem był rozgrywany przez Kalitę kontrakt 5♣ z kontrą. Ze zrealizowaniem gry nie było większych problemów, tym bardziej że pierwszy wist singlową ♥4 od razu wyjaśnił Jackowi sytuację w tym kolorze, ponadto atuty dzieliły się 2-2... (W. S.)

W ODKRYTE KARTY Wygraj 6BA!

Rozwiązanie problemu ze str. 5

♠ DW10987		♠ 65
♥ DW7		♥ A98
♦ 987		♦ K6
♣ 5		♣ W109876

♠ K4		♠ A32
♥ K106543		♥ 2
♦ D10		♦ AW5432
♣ AD4		♣ K32

Kontrakt: 6BA(S). Pierwszy wist: ♠D. Wygraj (S) szlemika w bez atu niezależnie od dalszej obrony przeciwników. Zabij pierwszą lewą ♠K w dziadku i wyjdź stamtąd ♦D/10 na impas. E położy na ten honor ♦K, popraw zatem w ręce ♦A, wróć na stół karem, zgraj (na wszelki wypadek, acz niekoniecznie) ♣A (albo ♣D), po czym dostań się do ręki ♠A i ściągnij pozostałe karo, z dziadka zaś pozbądź się na nie błotek kierowych.

Po drodze do czterokartowej końcówki żaden z broniących nie będzie mógł sobie pozwolić na wysinglowanie kiera (gdyby bowiem W zachował w tym kolorze jedynie damę bądź waleta – zagrałbyś kiera do króla, kiedy zaś E wysinglowałby ♥A, wyszedłbyś kierem do dziesiątki, w obu przypadkach wyrobiłbyś więc sobie wziętkę w tym kolorze i dostał się do niej ♠D), będzie ona zatem musiała wyglądać następująco...

♠ W10		♠ —
♥ DW		♥ A9
♦ —		♦ —
♣ —		♣ W10

♠ —		♠ 3
♥ K10		♥ 2
♦ —		♦ —
♣ D4		♣ K3

Zagraj w niej ♣3 do damy i wróć do ręki ♣K. W pierwszej z tych lew W pozbędzie się jeszcze bezpiecznie pika, w drugiej jednak będzie już musiał – aby nie wyrobić Ci ♣3 w ręce – zrezygnować z któregoś honoru kierowego. **Zagraj wówczas kiera do ♥K** na stole – E zabije go ♥A, ale ostatnią wziętkę będzie musiał Ci oddać na dziadkową ♥10. (jur)

Nawarzone piwo nie zawsze jest gorzkie

Budimex 55. Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Par Open 2012 na Maksy

Kolejną, po teamach, znaczącą rywalizacją 1. Międzynarodowej Mistrzowskiej Majówki Brydżowej były Budimex 55. Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Par Open na Maksy 2012.

W dwóch, niezależnych, turniejach eliminacyjnych wzięto udział prawie 150 duetów, ponadto pary o wysokich współczynnikach klasyfikacyjnych miały prawo włączyć się do gry na dalszych szczeblach. Turnieje ćwierćfinałowe i półfinałowe (A i B) wyłoniły ostatecznie 24 duety (a ściślej mówiąc, 19, do których dokooptowano pięć par występujących w finale mistrzostw teamowych), które stanęły do walki o tytuły i medale, trwającej półtora dnia i składającej się z 69 rozdań (po trzy każdy duet z każdym). Zmienne były losy tej rywalizacji, początkowo stawka mocno się tasowała, na ostatnią prostą jako liderzy wyszli jednak reprezentanci rodziny Jassemów – tata Krzysztof z synem Pawłem. Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, iż sprawa mistrzowskiego tytułu jest już przesądzona. Otóż piorunujący finisz Michała Nowosadzkiego z Piotrem Tuszyńskim sprawił, że do ostatniej, trzyrodzaniowej rundy czempionatu to właśnie oni usiedli jako pierwsi, z minimalną przewagą niespełna czterech punktów turniejowych (maks w rozdaniu finałowym wynosił 22 punkty) nad Krzysztofem i Pawłem Jassemami. Ostatnie trzy partie trzymały zatem w przeogromnym napięciu blisko dwutysięczną rzeszę kibiców śledzących bezpośrednią transmisję rozgrywek na portalu *BBO*, ścigający odrobili w nich jednak tylko 1,2 punktu do liderów. Tym ostatnim zostało zatem 2,66 punktu przewagi – to właśnie **Michała Nowosadzkiego i Piotra Tuszyńskiego** udekorowano więc pół godziny później jako 55. mistrzów Polski open na maksy – na rok 2012. Triumfatorzy zgromadzili ostatecznie na swoim koncie **1143,74 pkt.** Srebrne medale tej prestiżowej rywalizacji wręczono **Krzysztofovi i Pawłowi Jassemom (1141,08 pkt)**, a brązowe – mistrzom sprzed dwóch lat, **Bogusławowi Gierulskiemu i Jerzemu Skrzypczakowi (1126,52 pkt)**. Serdeczne gratulacje od redakcji *Świata Brydża* – za-



Medaliści Budimex 55. Międzynarodowych Mistrzostw Polski Par Open 2012 na Maksy na podium, od lewej: srebrni Paweł i Krzysztof Jassemowie, złoci Michał Nowosadzki i Piotr Tuszyński oraz brązowi Bogusław Gierulski i Jerzy Skrzypczak

równo dla medalistów, jak i wszystkich uczestników finału tegorocznych mistrzostw.

Zanim przedstawimy Państwu najlepsze finałowe zagrania nowych mistrzów Polski, dwa rozdania z wcześniejszych faz czempionatu, których bohaterem był wielokrotnie reprezentant kraju Michał Kwiecień...

Ćf., rozd. 6; WE po partii, rozd. E

♠ A W 4 3	♠ 7 6 5	♠ K 2
♥ K 5 2	♥ 10 6	♥ D W 8 7 4 3
♦ 7	♦ D 8	♦ W 6 4 2
♣ W 8 7 3 2	♣ A K 10 6 5 4	♣ D
		♠ D 10 9 8
		♥ A 9
		♦ A K 10 9 5 3
		♣ 9

W	N	E	S
Bojarska	Jagniewski	Witkowski	Kwiecień
—	—	pas	1♦
pas	2♠ ¹	pas	3BA
pas...			

¹ inwit na 6⁺-kartowym longerze treflowym

Przeciwko rozgrywanej przez Michała firmówce zawodniczka **W** zaatakowała swoim **czwartym najlepszym** pikiem – trójką. Gracz **E** utrzymał się w pierwszej lewie ♠K i odwrócił ♥D. Kwiecień przepuścił ją, prawy broniący kontynuował zatem kierem. Rozgrywający musiał zabić ♥A, a pani grająca na **W** dotożyła ♥K. **Co dalej?**

Michał zorientował się, że piki dzielą się najprawdopodobniej 4(**W**)-2(**E**) [no, może 5-1], a kiery 3(**W**)-6(**E**), przeciw dotożeniu przez **W** króla miało na celu niezablokowanie koloru. Na pierwszy rzut oka wydawało się, że nic poza zagraniami w kara – z nadzieją na ich niezłośliwy rozkład – nie można tu zrobić, Michał sprawnie wytropił jednak niewielką może, ale istotną szansę dodatkową. Otóż przed zagraniami w kara ściągnął on ♣A oraz ♣K, zrzucając z ręki pika. Liczył, iż może uda mu się w ten sposób rozpoznać rozkład tego koloru i w ten sposób otrzymać wskazówkę, jak rozegrać kara. I rzeczywiście, do drugiej rundy trefli **E** nie dotożył już do koloru, co – także w świetle przebiegu poprzednich lew – pozwoliło rozgrywającemu ▶

Pierwsza Międzynarodowa Mistrzowska Majówka Brydżowa

odtworzyć pełny układ jego ręki jako 2–6–2–1. I już było wiadomo, że do zrealizowania kontraktu prowadzi jedynie ściągnięcie \heartsuit D, a następnie zaimpasowanie tego koloru dziesiątką w ręce. Z karami należało się zatem obejść zupełnie inaczej niżeli zazwyczaj.

Kwiecień wziął więc pewnie dziewięć lew, wartych 400 punktów, i otrzymał za to niedzielonego wicemaksa (98,15%). Inna sprawa, iż był też w tym rozdaniu jedynym rozgrywającym kontraktu 3BA, inne pary **NS** grały bowiem na ogół w kara albo w trefle (i to przede wszystkim częściówką).

Pf., rozd. 11; obie przed partią, rozd. S

\spadesuit A 9 8 6	\spadesuit 7
\heartsuit 10 8	\heartsuit A W 9 7
\diamondsuit A 9 8 7	\diamondsuit D W 4 3 2
\clubsuit K W 3	\clubsuit D 8 4

\spadesuit D W 10 5 2	\spadesuit K 4 3
\heartsuit K 3	\heartsuit D 6 5 4 2
\diamondsuit 6 5	\diamondsuit K 10
\clubsuit 10 7 5 2	\clubsuit A 9 6

W	N	E	S
G. Busse	Jagniewski	P. Busse	Kwiecień
—	—	—	1♥
pas	1♠	pas	1BA
pas	3BA	pas.	

Kolejne ostre, czytaj podlimitowe, 3BA, których rozgrywka znalazła się w rękach Michała Kwietnia. Pierwszy wist: \spadesuit D. Kwiecień zabił w ręce \spadesuit K i powtórzył stamtąd blotkę pikową, a wstawioną przez zawodniczkę **W** \spadesuit 10 przepuścił w dziadku; **E** zrzucił w tej lewie *markę bezpośrednią* \heartsuit 2, czyli wskazał wartości w tym kolorze. Grażyna Busse wyszła zatem posłusznie w karo, jej mąż Piotr wstawił \diamondsuit W, a Michał wziął tę lewę \diamondsuit K w ręce. Następnie rozgrywający zrobił impas \spadesuit 9 w dziadku (**E** zrzucił karo), zgrał \diamondsuit A i powtórzył karem. Po utrzymaniu się \diamondsuit D prawy obrońca wyszedł \heartsuit W, zdobył nań wziętkę (Kwiecień dotożył bowiem z ręki małego kiera) i kontynuował kierem – do króla w ręce swojej partnerki. A ta wyszła następnie swoim ostatnim pikiem (przedostatniego pozbyła się w trzeciej rundzie kar), rozgrywający utrzymał się zatem asem tego koloru na stole, a **E** zrzucił trefla. W kolejnej lewie została zagrana z dziadka dobra \heartsuit 9, do której obrońca z prawej dotożył kiera, podczas gdy rozgrywający pozbył się z ręki trefla. Z jego punktu widzenia trzykartowa końcówka wyglądała następująco:

\spadesuit —	\spadesuit —
\heartsuit —	\heartsuit A
\diamondsuit —	\diamondsuit —
\clubsuit K W 3	\clubsuit ? x x

\spadesuit —	N	\spadesuit —
\heartsuit —	W	\heartsuit A
\diamondsuit —	E	\diamondsuit —
\clubsuit ? x x	S	\clubsuit ? x

\spadesuit —	\spadesuit —
\heartsuit D	\heartsuit —
\diamondsuit —	\diamondsuit —
\clubsuit A 9	\clubsuit —

Michał stanął zatem przed problemem, czy zagrać na kierowo-treflowy przymus przeciwko **E** (czyli pociągnąć w tym momencie \clubsuit A K z góry), czy też po prostu zaimpasować **W** \clubsuit D. Wiadomo już było, że trefle dzielą się 4(**W**)–3(**E**), z rozważań probabilistycznych wynikało zatem, iż szansa impasu wynosi 4/7, a przymusu – tylko 3/7, na tej podstawie należałoby więc \clubsuit D zaimpasować...

Kwiecień poszedł jednak w swojej analizie o krok dalej, wyobrażając sobie całą rękę **W**, gdyby istotnie posiadała ona \clubsuit D:

\spadesuit D W 10 5 2	\heartsuit K 3	\diamondsuit 6 5	\clubsuit D x x x
-------------------------	------------------	--------------------	---------------------

Wtedy jednak zawodniczka ta weszłaby najprawdopodobniej do licytacji 1♠ (po otwarciu e-**S**-a 1♥). Posiadałaby bowiem niezłego longera w tym kolorze, a ponadto 8 PC oraz układ 5–4; taka karta spełniałaby zatem wymogi stawiane przedpartijnemu wejściu na szczeblu jednego. Ponadto, mając \clubsuit D x x x, szczególnie z dziesiątką, **W** mogłaby oddać pierwszy wist w ten kolor, zamiast wychodzić w licytowane przez dziadka piki.

W oparciu o te przesłanki, a zwłaszcza pierwszą z nich (dużo silniejszą od drugiej), Michał nie zagrał na statystycznie uzasadniony impas, tylko pociągnął \spadesuit A oraz \clubsuit K z góry, z nadzieją, iż posiadający tak \heartsuit A, jak i \clubsuit D prawy broniący już wcześniej znalazł się w przymusie. A że analiza była jak najbardziej prawidłowa, a jej konkluzja celna – Kwiecień, jako jeden z tylko czterech rozgrywających, zrealizował w tym rozdaniu 3BA i za zapis 400 punktów dla **NS** otrzymał notę w wysokości 85,42% maksa.

A teraz przenieśmy się już na plac bojów finałowych, gdzie śledzić będziemy przede wszystkim poczynania złotych medalistów mistrzostw, pary Michał Nowosadzki – Piotr Tuszyński. Prezentowane rozdania zostały w większości wybrane i skomentowane przez samego Michała...

I jak tu nie wierzyć w stare, po wielokroć sprawdzone przesady? Powiedzieć, że jego

ostateczni zwycięzcy rozpoczęli turniej pod dobrą gwiazdą – to w tym wypadku powiedzieć stanowczo za mało. Oto, czego dokonali oni w finałowym rozdaniu nr 1 – i jak to się wszystko skończyło...

F., rozd. 1; obie przed partią, rozd. N

\spadesuit D 8 4	\spadesuit K W 10 9 7
\heartsuit 10 9 4 3 2	\heartsuit K W 8 6
\diamondsuit 6 5	\diamondsuit 7
\clubsuit 10 8 5	\clubsuit K 6 3

\spadesuit A	\spadesuit 6 5 3 2
\heartsuit A	\heartsuit D 7 5
\diamondsuit A D W 9 8 4 3 2	\diamondsuit K 10
\clubsuit D W 9	\clubsuit A 7 4 2

W	N	E	S
Nowosadzki	Wojcieszek	Tuszyński	Igła
—	pas	1♠	pas
2♦ ¹	pas	2♥	pas
3♦ ²	pas	3BA ³	pas
4♦ ⁴	pas	4BA ⁵	pas
5♣ ⁶	pas	6BA ⁷	pas...

¹ naturalne, 5♦, forsing do końcówki; ² więcej kar; ³ do gry!; ⁴ jeszcze więcej kar, zachęta szlemikowa, a przy tym brak *cuebidu* treflowego; ⁵ raz jeszcze do gry; ⁶ kolejna zachęta, coś dobrego w treflach (choć nie – wykluczony już w poprzednim okrążeniu – *cuebid*); ⁷ po raz trzeci i ostatni do gry!!!

Wist: \spadesuit A; 12 lew, 990 dla **WE**; **punkcja: 0,00% NS – 100,00% WE.**

Po rozdaniu Michał stwierdził, że w zasadzie powinien był na 4BA partnera spasaować, było to jednak pierwsze rozdanie finału, podszedł więc do niego życzeniowo, aby sprawdzić fart. Istotnie, ten czynnik okazał się tu niezbędny, i to w niemałej ilości. Po pierwsze, 6BA było kontraktem wybitnie niepoprawnym – już z tego powodu, iż jego zrealizowanie wymagało zdobycia przez rozgrywającego siedmiu wziętek karowych, czyli zastania singlowego bądź drugiego \diamondsuit K pod impasem (w ręce **S**). A po drugie – nawet w tak sprzyjających okolicznościach konieczne było dostanie się do ręki **E** – aby ten impas wykonać. A dojsiem tym mógł być jedynie \spadesuit K. Przy aktualnym rozkładzie kart wystarczyłoby zatem, aby broniący **S** użył swojego \spadesuit A dopiero do zabicia \spadesuit K, nigdy wcześniej. Był to jednakże turniej na maksy i gracz ten – posiadający również \diamondsuit K 10, na pewno pod impasem – obawiał się, iż jeżeli nie zdejmie swojego asa w pierwszej lewie, to może w ogóle stracić tę wziętkę. A że ponadto nie przypuszczał, iż grany przez przeciwników szlemik w bez atu będzie w tym rozdaniu kontraktem aż tak nietypo-

Pierwsza Międzynarodowa Mistrzowska Majówka Brydżowa



Złoci medalisci Budimex 55. Międzynarodowych Mistrzostw Polski Par Open 2012 na Maksy Michał Nowosadzki (na pierwszym planie) i Piotr Tuszyński

wym (nikt poza Nowosadzkiem z Tuszyńskim go nie grał, zapowiedziano jedynie pięć szlemików w kara, z których trzy zostały wygrane, a dwa położone – na ogół zawodnicy **N** wistowali przeciwko tym szlemikom $\clubsuit 8$ i tylko dwóch obrońców **S** – po dołożeniu przez rozgrywającego ze stołu blotki – nie zabiło pierwszej lewy $\clubsuit A$, tylko zachowali ten honor na lepsze czasy...), zdecydował się na ściągnięcie $\clubsuit A$ na pierwszym wiście. I powtórzył treflem – Piotr dostał się zatem do ręki $\clubsuit K$, następnie zaś zaimpasował kara damą w dziadku, ściągnął $\diamond A$ i... gęboko odetchnął z ulgą.

Także następne początkowe rozdania były na ogół dla Michała z Piotrem udane...

E., rozd. 4; obie po partii, rozd. W

\spadesuit A 9 4 \heartsuit D 5 4 \diamond 7 4 2 \clubsuit K 7 5 3	\spadesuit 8 7 \heartsuit A 10 8 6 3 \diamond W 8 6 \clubsuit D W 6	\spadesuit K W 10 6 \heartsuit K 9 2 \diamond A D 3 \clubsuit A 9 2
---	--	--

W	N	E	S
Nowosadzki	Kaczmarek	Tuszyński	Leńniczak
pas	pas	pas	1 BA ¹
pas	2 \clubsuit	pas	2 \spadesuit
pas	2 BA	pas	3 BA
pas...			

¹ 15-17 PC

Wist: $\diamond 10$; 8 lew, 100 dla **WE**; **punkcja: 4,55% NS – 95,45% WE.**

Rozgrywający wziął pierwszą lewę $\diamond D$ w ręce, a następnie zagrał pika do asa na stole (i w tym momencie już swoją grę przegrał, podczas gdy wstawienie stamtąd $\spadesuit 9$ zagwarantowałyby mu nadróbkę!) i zrobił impas $\spadesuit W$ w ręce. Michał zabił go więc $\spadesuit D$ i kontynuował $\diamond K$ (w pierwszej lewie Piotr położył na trzeciej ręce $\diamond W$!), a po jego przepuszczeniu przez przeciwnika zagrał w ten kolor po raz trzeci. Po utrzymaniu się $\diamond A$ w ręce **S** ściągnął jeszcze $\spadesuit K$ (**E** zrzucił $\heartsuit 3$), a następnie zabrał się za wyrabianie forty treflowej. Kolor ten musiał się dzielić 3-3, ponadto chodziło o to, aby nie dopuścić nim do ręki obrońcy **W** – posiadacza forty karowej; na szczęście dla rozgrywającego $\heartsuit A$ znajdował się bowiem w ręce **E**. Kiedy jednak **S** wyszedł z ręki $\clubsuit 2$, Michał znakomicie podstawił $\clubsuit 8$! (na $\clubsuit 9$ przeciwnika musiałby natomiast położyć $\clubsuit 10$). Teraz gdyby nawet rozgrywający zadysponował ze stołu $\clubsuit K$, Tuszyński odblokowałby się damą albo waletem (inaczej **S** ściągnąłby następnie $\clubsuit A$ i wpuściłby Piotra trzecią rundą tego koloru, po czym ten ostatni musiałby wyjść w kiery). A w drugiej rundzie trefli na zagrany z dziadka blotkę położyłyby swój drugi honor, w ten sposób uniknąłby końcowej wpustki. Ponieważ jednak zabicie pierwszej lewy trefli królem w zasadzie odciąłoby rozgrywającego od stołu, ten ostatni nie poddał Tuszyńskiego opisanemu wyżej testowi, tylko po prostu $\clubsuit 8$ Nowosadzkiego przepuścił. Michał ściągnął zatem następnie $\diamond 9$ i wyszedł w kiera – do asa w ręce partnera. Dlatego w rozdaniu zanotowano wpadkę bez jednej, podobnie stało się na jeszcze tylko jednym stole. Na pozostałych wygrano

bezatutowe końcówki (ośmiokrotnie, trzy razy nawet z nadróbką) bądź częściówki (dwa razy: raz dziesięć, a raz osiem wziętek).

E., rozd. 6; strona WE po partii, rozd. E

\spadesuit 10 7 \heartsuit A D 8 \diamond A K 2 \clubsuit D W 9 6 4	\spadesuit W 8 3 \heartsuit K 4 3 2 \diamond W 9 8 7 \clubsuit K 7	\spadesuit A 9 6 4 2 \heartsuit W 10 5 \diamond D 5 3 \clubsuit A 5
--	---	--

W	N	E	S
Nowosadzki	Kaczmarek	Tuszyński	Leńniczak
—	—	pas	1 \spadesuit
pas	2 \clubsuit	pas	2 \spadesuit
pas	2 BA ¹	pas	3 BA
pas...			

¹ forsing

Wist: $\diamond 9$; 8 lew, 50 dla **WE**; **punkcja: 0,00% NS – 100,00% WE.**

I w tym wypadku rozgrywający nieco zgubił trop, ale i obrońcy spisali się na medal i skrzętnie wykorzystali każdą z ofiarowanych im szans. Gracz **N** zabił pierwszą lewę $\diamond A$ w ręce, po czym zagrał blotkę trefl do dziadkowego asa i powtórzył stamtąd tym kolorem – do damy w ręce. Tuszyński pobit ją zatem swoim pierwotnie drugim $\clubsuit K$ i otworzył piki – zagrąjąc ósemkę tego koloru. Rozgrywający zadysponował ze stołu blotkę, więc Nowosadzki utrzymał się $\spadesuit D$ i powtórzył karem. **N** zabił $\diamond K$ w ręce i zgrał $\clubsuit W$ (od **E** – kier), do którego pozbył się z dziadka pika (?), zamiast kiera – i od tego momentu kontraktu nie dało się już uratować. W kolejnej lewie rozgrywający kontynuował z ręki treflem – od Piotra kolejny kier, z dziadka kolejny pik – oddając Michałowi lewę na $\clubsuit 10$. Nowosadzki zagrał teraz raz jeszcze w karo – lewa ta padła zatem łupem dziadkowej damy tego koloru. Cóż miał zrobić biedny gracz **N** – pozostało mu wykonać impas kierowy (proszę jednak zwrócić też uwagę na to, że Michał nie zagrał przedtem ani razu w ten kolor!), wyszedł więc ze stołu waletem tego koloru. Tuszyński wziął jednak tę lewę zaimpasowym $\heartsuit K$ i ściągnął pracowicie wyrabianego $\diamond W$, jako jedyny na sali kładąc kontrakt firmowy przeciwników bez jednej. Wszystkie pozostałe jedenaście duetów **NS** swoje 3BA w tym rozdaniu zrealizowało, raz nawet z nadróbką. Tu – tylko raz – to się nie udało – przede wszystkim z winy samego rozgrywającego, ale też dzięki starannej, dokładnej obronie pary **WE**.

Pierwsza Międzynarodowa Mistrzowska Majówka Brydżowa



Pojedynek na szczyście Budimex 55. Międzynarodowych Mistrzostw Polski Par Open 2012 na Maksy – grają przeciwko sobie późniejsi złoci i srebrni medaliści imprezy; od lewej: Piotr Tuszyński, Krzysztof Jassem, Michał Nowosadzki oraz Paweł Jassem

Przeskakujemy teraz do środkowej fazy turnieju finałowego...

E., rozd. 22; strona WE po partii, rozd. E

♠ A 3	♠ D 7 5 2	♠ W 10 9
♥ A D 4 3	♥ K 10 9 2	♥ 8 6 5
♦ 9 8 7	♦ A 10	♦ K 4 2
♣ D 7 4 2	♣ W 8 3	♣ K 9 6 5

	N	
	W E	
	S	

♠ K 8 6 4	♠ 8 6 5
♥ W 7	♥ K 4 2
♦ D W 6 5 3	♦ K 9 6 5
♣ A 10	

W	N	E	S
Piłch	Tuszyński	Jaworski	Nowosadzki
—	—	pas	pas
1♣ ¹	pas	1♦ ²	pas
1♥	pas	1BA	ktr. (!)
pas	pas (!)	pas	

¹ Wspólny Język; ² zasadniczo negat, do 6 PC

Wist: ♦5; 6 lew, 200 dla **NS**; **punktacja: 95,45% NS – 4,55% WE.**

Michał Nowosadzki: Moja *kontra wywoławcza* obiecywała możliwość gry w (co najmniej) dwa kolory, tu na pewno w piki i młodszy. Pas Tusia to typowa decyzja w grze na maksy, wykorzystująca przewagę założeń (oni po). Ponieważ 1BA przeciwników zostało ustawione z gorszej ręki **E**, to gdybym zaatakował blotką pikową, można by ich było obtożyć aż bez trzech [1BA (**W**) kładło się zaś tylko bez jednej]. Wyszędłem jednak normalnie, ze swojego najdłuższego koloru, *czwartym najlepszym* karem.

Piotr zabił asem i powtórzył karem, a ponieważ rozgrywający drugą lewę przepuścić, wziąłem ją ♦W i zagrałem w ten kolor po raz trzeci (znów nie w pika!); Piotr zrzucił ♠7. W następnej lewie Marek Jaworski wyszedł z ręki w trefla, wskoczyłem zatem asem i ściągnąłem forty karowe. Mój partner dołożył do nich ♥10 i ♥2, zagrałem więc następnie w pika. Bez jednej (przeciwnik wziął karo, trzy trefle oraz dwa asy w kolorach starszych), pocałunek śmierci za 200 punktów i dzielony na dwóch maks dla naszej pary.

E., rozd. 23; obie strony po partii, rozd. S

♠ —	♠ —
♥ K D 9 7 5 4	♥ A 2
♦ A D 3	♦ K 9 7 6
♣ 9 8 4 2	♣ A K 10 6

♠ K 9 7 5 4	♠ W 8 3
♥ 6	♥ A 2
♦ W 8 4	♦ K 9 7 6
♣ D W 7 3	♣ A K 10 6

	N	
	W E	
	S	

♠ A D 10 6 2	♠ 8 3
♥ W 10 8 3	♥ A 2
♦ 10 5 2	♦ K 9 7 6
♣ 5	♣ A K 10 6

W	N	E	S
Piłch	Tuszyński	Janowski	Nowosadzki
—	—	—	pas
pas	1♥	1BA ¹	2♥ ²
pas	pas	pas	

¹ naturalne, 15–18 PC; ² transfer na piki

Wist: ♣A; 10 lew, 170 dla **NS**; **punktacja: 0,00% NS – 100,00% WE.**

M. N.: To rozdanie to z kolei przykład, jak w dosyć ciekawy sposób można same-

mu sobie zmontować pełne zero. Wejście gracza **E** 1BA – moim zdaniem niezbyt teoretycznie poprawne, ale mieszczące się w granicach sensownego brydża, szczególnie w turnieju na maksy – okazało się celne, w przeciwieństwie do mojej licytacji... Na większości pozostałych stołów zawodnicy **E** otwarciem 1♥ kontrowali – i gracze **NS** już sobie jakoś radzili (z osiągnięciem dogranej w kiery), także z pomocą licytującego następnie piki zawodnika **W**. Ja z Piotrem gramy w zaistniałej sytuacji *transferami*, w związku z tym miałem do wyboru kilka opcji. Mogłem na przykład zalicytować 2BA – jako inwit do końcówki z fitem kierowym (byłem bowiem po pasie, przed pasem byłoby to wskazanie kolorów młodszych), chciałem jednak też pokazać piki – aby partner wiedział, z czym moje zaproszenie do dogranej ewentualnie przyjmować. W związku z tym dysponowałem dwoma drogami: albo najpierw sprzedać fit kierowy *transferem* 2♦, a po beznadziejności 2♥ partnera powiedzieć naturalne 2♠, albo też najpierw pokazać piki *transferem* 2♥, a dopiero potem ujawnić fit kierowy oraz niezłą kartę zapowiedzią 3♥. Jeśli jednak chodzi o pierwszą z tych dróg, to z bilansu stołu wydawało mi się, że po moich ewentualnych 2♦ przeciwnicy mogą zaraz coś zalicytować (miałem tylko 7 PC), a wówczas nie zdążyć się odsprzedać. Wybrałem zatem drogę drugą, czyli najpierw *transfer* na piki, a wskazanie fitu kierowego potem. Tyle tylko, że nie było żadnego potem, jako że nikt nie znalazł już argumentów za dalszą licytacją, czemu zresztą trudno się dziwić. Mój partner miał na przykład w pikach renons, a że ponadto wiedział, że na pierwszej ręce spasowałem... Co prawda, aby zrealizować końcówkę w kiery po optymalnej obronie, tj. po dwukrotnym połączeniu przez obrońcę **E** atutów (nawet po pierwszym wiście ♣A), trzeba było w zasadzie trafić piki (tj. w którymś momencie zagrać z ręki **S** ♠D na ekspas; istniała też możliwość końcowej wpustki obrońcy **E** treflem – na wist spod ♦K, tym bardziej że w drugiej lewie kierowej jego partner nie dysponował wygodną zrzutką, musiał zatem w zasadzie pozbyć się trefla), ale jakoś wszystkim rozgrywającym się to udawało. I na zakończenie drobny akcent humorystyczny – otóż wykładanie dziadka rozpoczęłem oczywiście od kierów, reakcji partnera łatwo się więc domyślić...

Pierwsza Międzynarodowa Mistrzowska Majówka Brydżowa

F., rozd. 25; strona WE po partii, rozd. N

♠ 95			
♥ W98532			
♦ K			
♣ 10982			
♠ 72		♠ AD108	
♥ AD		♥ 6	
♦ AD9543		♦ W1082	
♣ W43		♣ KD75	
		♠ KW643	
		♥ K1074	
		♦ 76	
		♣ A6	

W	N	E	S
Nowosadzki	Taczewski	Tuszyński	Guta
—	pas	1♦ ¹	1♠
2♠ ²	pas	2BA ³	pas
3♦ ⁴	pas	3♠ ⁵	pas
3BA ⁶	pas...		

¹5♦ albo trój kolorówka z czterema kartami tego koloru; ² forsing do dogranej z fitem karowym (inwitem w tej sekwencji byłoby zgłoszenie 3♦); ³ bezatutowy stoper w pikach; ⁴ w celu uzyskania dalszych informacji o karcie partnera; ⁵ piki należy trzymać, ale poważna obawa o kiery; ⁶ solidne zatrzymanie w kierach, a przy tym brak poważniejszych nadwyżek

Wist: ♥4; 8 lew, 100 dla **NS**; **punkcja: 22,73% NS – 77,27,00% WE.**

M. N.: Czy można skompresować w rozgrywce cztery lewy i nadal mieć wynik prawie 80%. To rozdanie udowadnia, iż jest to jak najbardziej możliwe. Otóż mój partner wziął pierwszą lewą ♥D na stole – i jak miał rozgrywać dalej? Jeśli uda się impas przeciwko ♦K, to można zdobyć nawet dwanaście wziętek – w postaci sześciu kar, dwóch kierów, jednego pika i być może trzech trefli. Pierwszy wist sugeruje jednak mocno, iż **S** ma 5♠–4♥, jeśli zatem trefle mają się dzielić 3–3, a ♦K stać, to lewy broniący ma dokładnie 5–4–1–3 z singlowym ♦K! Szansa na taką cudowną konfigurację jest wszakże minimalna, przeto Tusio zdecydował się ostatecznie przejść w drugiej lewie do ręki ♠A i zagrać stamtąd na impas karowy. Mikołaj Taczewski dostał się zatem do ręki na singlowego ♦K i powtórzył rzecz jasną kierem, więc Piotr musiał już leżeć bez jednej. Tyle że duża większość pozostałych rozgrywających kontrakt firmowy przedzierają się w pierwszej kolejności przez trefle – tj. utrzymywali się w pierwszej lewie ♥D w dziadku i zagrywali stamtąd w trefla – do króla w ręce. Obrońcy **S** bili więc tę lewą ♣A i powtarzali kierem. A w toku dalszej gry rozgrywający impasowali oczywiście ♦K... Wpadali zatem bez dwóch, za 200. Część sali grała też wyższe kontrakty, a mianowicie szlemiki w kara albo nawet w bez atu, także z kontrą; ich wpadki były więc jeszcze bardziej bolesne.

F., rozd. 30; obie przed partią, rozd. E

♠ D			
♥ DW763			
♦ 63			
♣ KD1096			
♠ AK943		♠ 75	
♥ A109		♥ 42	
♦ 984		♦ ADW72	
♣ 74		♣ AW32	
		♠ W10862	
		♥ K85	
		♦ K105	
		♣ 85	

W	N	E	S
Romański	Tuszyński	Grzelak	Nowosadzki
—	—	1♦	pas
1♠	ltr. ¹	pas	1BA ²
ltr. ³	rtr. ⁴	pas	2♥
ltr. ⁵	pas	pas	pas

¹ kontra wywoławcza; ² z braku lepszych pomysłów (M. N.); ³ nadwyżkowa, zatem karna; ⁴ rekontra SOS, czyli albo kiery dłuższe od trefli, albo kolory te równej długości; ⁵ mamy ich! (zdaniem W)

Wist: ♠A; 8 lew, 470 dla **NS**; **punkcja: 90,91% NS – 9,09% WE.**

M. N.: Nie mieli (nas jednak)! Można wprawdzie polemizować z ostatnią decyzją Jacka, ale miał on w końcu 11 PC w topach oraz trzy grubawe atuty. To poważne argumenty za kontrą, przeciwko niej przemawia z kolei fakt, iż **W** posiadał fit karowy. Także Romek – z poważną opozycją w drugim naszym kolorze – treflach, oraz dwoma asami i dublem w kierach – nie widział żadnych powodów do wynoszenia kontry swojego doświadczonego i utytułowanego partnera. Kontrakt był jednak nie do potożenia, bez względu na pierwszy wist i dalszą obronę, za jego pewne zrealizowanie otrzymaliśmy zatem maksa dzielonego na trzech.

F., rozd. 47 (17); obie przed partią, rozd. N

♠ AK98653			
♥ AD2			
♦ 3			
♣ 98			
♠ W4		♠ D10	
♥ W109873		♥ 64	
♦ KDW		♦ A109742	
♣ D4		♣ W76	
		♠ 72	
		♥ K5	
		♦ 865	
		♣ AK10532	

W	N	E	S
Nowosadzki	Martens	Tuszyński	Filipowicz
—	1♠	pas	2♣ ²
2♥(!?)	3♠ ³	pas	3BA
pas	pas	pas	

¹ przed partią 9–17 PC; ² od 10 PC na treflach albo 13 PC w składzie nieokreślonym; ³ nadwyżka i pikowa, i sitowa

Wist: ♦K; 7 lew, 100 dla **WE**; **punkcja: 0,91% NS – 99,09% WE.**

M. N.: Jak widać, grając na maksy, czasem oplota się wmięzać do licytacji, chociaż na pierwszy i drugi rzut oka trudno nie raz dopatrzeć się w tym jakiegokolwiek sensu. Takie właśnie – to znaczy niezbyt sensowne – było tu moje wejście 2♥: ani w tym rozdaniu nie będziemy raczej grać, bo to przeciwnicy mają dużą przewagę siły, ani to kolor, w który chciałbym, aby partner zawistował, ani w żadną obronę raczej się nie udamy (mam przecież równiutki układ). Tyle tylko, że... W tym akurat rozdaniu to „bezsensowne” wejście spowodowało naszych znakomitych przeciwników do zagrania 3BA – zamiast wykładanych 4♠ (z dwoma nadróbkami). Dominik miał bowiem podgrywalnego ♥K, uznał zatem, że finalny kontrakt musi być koniecznie grany z jego ręki. A i Krzysztof nie jest przecież od tego, aby wnosić partnerowi 3BA, szczególnie w turnieju na maksy – tym bardziej że mógł on przecież posiadać solidniejszą kartę w składzie zrównoważonym, kiedy to właśnie 3BA byłoby optymalną grą strony **NS**. Grając w meczu, Martens prawdopodobnie upierałby się przy pikach, maksy rządzą się jednak swoimi okrutnymi prawami. Ponadto mogłem przecież nie mieć tak oczywistej konfiguracji pierwszowistowej jak w tym rozdaniu kara. No, ale akurat miałem i tym razem nasze było na wierzchu, otrzymaliśmy bowiem pełnego maksa (formalny ubytek 0,91 punktu procentowego był efektem zasady maksowania proporcjonalnego przy dwóch średnich w protokole).

F., rozd. 48 (18); NS po partii, rozd. E

♠ W32			
♥ 96532			
♦ 93			
♣ A106			
♠ 1097		♠ AD8654	
♥ KW7		♥ A	
♦ AK10762		♦ W4	
♣ W		♣ D753	
		♠ K	
		♥ D1084	
		♦ D85	
		♣ K9842	

W	N	E	S
Nowosadzki	Martens	Tuszyński	Filipowicz
—	—	1♠	pas
2♦	pas	2♠	pas
4♣ ¹	ltr. ²	pas	pas
4♠ ³	pas	4BA ⁴	pas
5♠ ⁵	pas	pas ⁶	pas

¹ splinter; ² kontra wistowa; ³ z tym splinterem to ja tylko żartowałem (M. N.); ⁴ ale ja ani trochę nie żartuję, a przy tym mam parzystą liczbę wartości (czyli tu

Pierwsza Międzynarodowa Mistrzowska Majówka Brydżowa

dwie) [P. T.];⁵ ależ ja naprawdę żartowałem, partnerze, a tak przy okazji – to brakuje nam dwóch wartości (M. N.);⁶ nie rozumiem, o co chodzi, więc pasuję (P. T.)

Wist: ♣4; 11 lew, 450 dla **WE**; **punkcja: 17,27% NS – 82,73% WE.**

M. N.: Nadzieja na zastanie w ręce partnera wybranych wartości sprawiła, iż zdecydowałem się na bardzo ostrego *splintera*, z którego próbowałem się następnie wycofać rakiem. Trudno się jednak dziwić, że Piotr zrobił jeszcze jeden krok do przodu, kartę miał bowiem wyborną. Wprawdzie udało się nam wyhamować na szczepku pięciu, ale i tak los rozdania znalazł się w rękach mojego partnera. Można nawet powiedzieć, że to jemu przyszło wypić nawarzone tu przeze mnie piwo.

Piotr sprawił jednak, że to piwo wcale nie okazało się dla naszej pary gorzkie. Martens zabił pierwszą lewę ♣A i odwrócił w kiera. Tuszyński utrzymał się w ręce singlowym ♥A, następnie zaś przebił na stole trefla, wrócił do ręki ♠A (!), przebił w dziadku kolejnego trefla, na ♥K pozbył się z ręki jej ostatniego trefla, przebił tam ♥W, zgrał ♠D i zadeklarował zdobycie jedenastu wziętek. Skąd taka rozgrywka? Otóż jeżeli obrońca **N** odwraca w drugiej lewie w kiera – przy nożycach ♥K W w dziadku – to znaczy, że chce, aby partner nie stracił lewy na ♥A (jeśli go posiada). A z tego z kolei wynika, iż **N** nie ma króla atu, gdyż gdyby posiadał ten honor, to wiedziałby, że jego partner nie może mieć ♥A (więc nie wyszedłby w drugiej lewie w kiera). Co prawda, patrząc na problem z drugiej strony, to podstępny **N** może też zagrać w kiera właśnie dlatego, że posiada ♠K, aby w ten sposób być może lewę na ten honor ochronić. Słowem, motyw to wielce dyskusyjny i jak ułat pasuje do którejś z książek Krzysztofa Martensa, z założenia przeznaczonych dla brydżystów najwyższej klasy.

Za wynik w wysokości 450 punktów para **WE** uzyskała znakomitą notę, prawie wszyscy zawodnicy **E** rozgrywający nieprzewyższone 4♣ rozwiązywali bowiem kolor atutowy zgodnie z wzorcową rozgrywką pojedynczego koloru na maksimum lew, tj. w pierwszej jego rundzie robili impas ♠D w ręce, a w drugiej ściągali ♠A z góry. Oddawali zatem trefla oraz dwie wziętki atutowe. Patrząc na problem z tego punktu widzenia, można wyciągnąć wniosek, iż Piotr Tuszyński, rozgrywając niepewne 5♣ – kontrakt różny niż grane na pozostałych stołach – postanowił po prostu za wszelką cenę go zrealizować, nie dbając o ewentualną nad-

róbkę. Zrezygnował zatem z optymalnego rozwiązania pików (na zdobycie w tym kolorze wszystkich sześciu wziętek), ale za to zmaksymalizował łączną szansę wzięcia w rozdaniu lew jedenastu. A wręcz zagrał tak, aby w zasadzie zagwarantować sobie ich zdobycie, dlatego właśnie zabił pierwszą rundę atutów asem – aby na pewno przebić na stole drugiego trefla (a ostatniej karty tego koloru z ręki pozbyć się na dziadkowego ♥K). To bowiem dawało mu prawie pewność zrealizowania kontraktu 5♣.

E., rozd. 49 (19); WE po partii, rozd. S

♠ KD732		♠ 10985	
♥ 10		♥ W542	
♦ 106543		♦ KD	
♣ K7		♣ A52	
♠ A		♠ 10985	
♥ KD876		♥ W542	
♦ W8		♦ KD	
♣ W9864		♣ A52	
♠ W64		♠ D75	
♥ A93		♥ D8	
♦ A972		♦ KW3	
♣ D103		♣ AD974	

W	N	E	S
Nowosadzki	Zakrzewski	Tuszyński	Miszewska
—	—	—	1♣ ¹
1♥	ktr. ²	1♠ ³	ktr.
2♣ ⁴	2♠	4♥	pas
pas	4♠	ktr.	pas
pas	pas		

¹ ja bym z tą ręką nie otworzył, ale przed partią to kwestia stylu (M. N.); ² wskazanie 4*♠; ³ dobre podniesienie z fitem kierowym; ⁴ naturalne, a przy tym „cokolwiek” w karcie

Wist: ♥5; 8 lew, 300 dla **WE**; **punkcja: 17,27% NS – 82,73% WE.**

M. N.: Tu w zdecydowany sposób znaleźliśmy się w niewychodzącej końcówce w kiera. Moim zdaniem, trudno winić zawodnika **N** za to, że nie wytrzymał ciśnienia i poszedł w obronę.

To prawda, tyle że znakomita nota pary **WE** w tym rozdaniu wynikała przede wszystkim z faktu, że rozgrywający wpadł bez dwóch, podczas gdy mógł leżeć tylko bez jednej, za 100 (za które Nowosadzki – Tuszyński otrzymaliby jedynie 44,54% maksa). Otóż po zabiciu pierwszego wistu kierowego asem na stole należało zagrać stamtąd blotkę pikową, następnie zaś przebić w ręce kontynuację kierową i natychmiast wyrobić sobie kara, zagrywając asem i blotką tego koloru (albo nawet w pierwszej rundzie blotką). Po utrzymaniu się ♦K **E** kontynuowałby kierem. Rozgrywający musiaby przebić go w ręce,

a następnie – nie ruszając drugi raz atutów – grać dalej w kara (!). **E** przebiłby któreś karo, żadnym swoim następnym posunięciem nie mógłby jednak wywalczyć wpadki bez dwóch. Oprócz tego atutu dostałby bowiem jeszcze tylko wziętkę na ♣A. Byłaby to rozgrywka w pełni uzasadniona – tak w świetle licytacji (**WE** znaleźli się szybko w 4♥, mając tylko 21 PC, musiały zatem stać za tym niezrównoważone rozkłady ich rąk), jak i wskoczenia przez **W** w pierwszej rundzie pików asem.

E., rozd. 53 (23); obie po partii, rozd. S

♠ KW3		♠ A109	
♥ W654		♥ K1097	
♦ D864		♦ A1052	
♣ K10		♣ 32	
♠ 8642		♠ A109	
♥ A32		♥ K1097	
♦ 97		♦ A1052	
♣ W865		♣ 32	
♠ D75		♠ D75	
♥ D8		♥ D8	
♦ KW3		♦ KW3	
♣ AD974		♣ AD974	

W	N	E	S
P. Jassem	Tuszyński	K. Jassem	Nowosadzki
—	—	—	1♣
pas	1♥	pas	1BA
pas	pas	pas	

Wist: ♠6; 7 lew, 90 dla **NS**; **punkcja: 88,18% NS – 11,82% WE.**

M. N.: Mimo 14 miltonów z przyzwyczajonym pięciokartem w treflach zdecydowałem się na otwarcie 1♣, a nie – w dzisiejszych czasach z taką ręką „w zasadzie oczywiste” – 1BA; jakoś mi się ta karta bowiem nie podobała. Skutkiem tego zagrałiśmy niskie 1BA, podczas gdy sala masowo lądowała w końcówce w to miano. A że układy nie były dla naszej strony szczególnie przychylnie (a nawet gdyby były, to i tak 3BA obkładałby pierwszy wist kierowy), wszystkie zapowiedziane końcówki (siedem) zostały przegrane, na ogół (pięć) bez dwóch, za 200. A my – za nasze skromne plus 90 – zanotowaliśmy maksa dzielonego na trzech.

Zacięta, wręcz zażarta walka o medale z najcenniejszych kruszców trwała jednak do samego końca turnieju. Przed ostatnim, 69., rozdaniem przewaga liderujących Michała z Piotrem nad depreczającymi im po piętach Krzysztofem i Pawłem Jassemami wynosiła zaledwie 7,46 punktu, a więc odrobiła jedynie więcej niż jedna trzecia maksa w pojedynczym rozdaniu. Ostatnia partia nie była z technicznego punktu widzenia zbyt emocjonująca, mimo to napięcie i tak sięgnęło w niej zenitu...

E., rozd. 69 (9); strona WE po partii, rozd. N

♠ 85	♠ K D 10 6 3
♥ K 10 8	♥ 7 6 2
♦ K 6 3	♦ D
♣ W 9 8 4 2	♣ D 10 7 5
♠ 9 7 2	♠ A W 4
♥ A D W 9 5 4	♥ 3
♦ 9 4	♦ A W 10 8 7 5 2
♣ K 6	♣ A 3

W	N	E	S
—	pas	pas	1♦
2♥	pas	pas	3♦
pas	3BA	pas...	

Wist: ♠D; 11 Lew, 460 dla **NS**; **punkcja: 88,18% NS – 11,82% WE.**

Przeciwnicy liderów – Michał Klukowski z Piotrem Zatorskim – zapowiedzieli optymalne 3BA, na które dziesięć wziętek było absolutnie pewne. Co gorsza, zamiast po prostu wyjść w partnerowe kier, Piotr – sądząc, że kolor ten przeciwnicy solidnie trzymają – postanowił poszukać szczęścia w pikach. Zatakował ♠D (zasadniczo: żądanie, aby partner dodał *markę-demarkę*), zdradzając się z posiadaniem w tym kolorze mariasza, a rozgrywający pierwszą lewę przepuścić. Teraz – aby ograniczyć przeciwnika do dziesięciu wziętek – Tuszyński musiałby już koniecznie wyjść w trefla (wtedy rozgrywający nie wziętki lewy na ♥K), ponieważ jednak w pierwszej lewie partner dołożył ostentacyjnie lawintalową (przy ♠A W x w dziadku) ♠9, zmienił atak na kierowy (oczywiście, do ♠D Michał powinien był dodać ♠2 – *lawintala* na trefle, aby broniący wyrobili sobie lewę/-y w tym kolorze, zanim N wyrobi sobie ♥K). I już Klukowski miał jedenaście lew: siedem karowych, kierową, treflową oraz dwie pikowe (po wykonaniu w tym ostatnim kolorze impasu waletem w dziadku). Nota w wysokości niespełna 12% nie rokowała Michałowi z Piotrem dobrze, wydawało się nawet, że w ostatnim rozdaniu turnieju mogli wręcz stracić już w zasadzie pewny tytuł mistrzowski. Wystarczyłoby, iżby grający tę rundę na linii **NS** Krzysztof z Pawłem zapowiedzieli to dosyć oczywiste 3BA i wzięli należne im dziesięć lew. Dostaliby za to (430 dla **NS**) notę w wysokości ponad 60% i wyprzedzili liderów trzema, może czterema punktami. Tymczasem jednak przy drugim z kluczowych stołów miał miejsce następujący ciąg wydarzeń...

W	N	E	S
Martens	K. Jassem	Filipowicz	P. Jassem
—	pas	pas	1♦
2♥	3♦	3♥	5♦
pas...			

Wist: ♥A; 11 Lew, 400 dla **NS**; **punkcja: 33,64% NS – 66,36% WE.**

Energiczna kierowa licytacja Krzysztofa z Dominikiem postawiła w trudnej sytuacji Pawła. Oczywiście o optymalnym dla strony **NS** rozwiązaniu, tj. skontrowaniu przeciwników i obłożeniu ich 3♥(**W**) bez dwóch (po ataku pikowym i przepuszczeniu przez **S** figury z dziadka), nie mogło być w ogóle mowy, co potwierdza fakt, iż interwencja znajdujących się w niekorzystnych założeniach przeciwników okazała się niezwykle trafna. W końcu, mając w kierach singletona i obawiając się zgłosić quasi-naturalne 3♠ (na które partner zareagowałby akurat złotomedalowymi 3BA), Jassem syn wrzucił po prostu 5♦. A w kilka chwil później bezproblemowo je wygrał (oddadł jedynie ♥A i pika), to jednak było warte tylko 400 punktów. I noty prawie o połowę niższej, niż pary **NS** otrzymanywały za zrealizowanie z nadróbką kontraktu 3BA. I właśnie wskutek takiego, a nie innego splotu okoliczności status quo na szczycie tabeli zostało zachowane – po ostatnim rozdaniu turnieju Michałowi Nowosadzkiemu z Piotrem Tuszyńskim pozostało bowiem jeszcze 2,66 punktu przewagi nad Krzysztofem i Pawłem Jassemami, co stanowiło 12,10% wysokości pojedynczego maksa. (EiP)

BRYDŻOWE KURIOZA

Minimalnie miltonowe bezatutowe gry premiowe

W dalszym ciągu drążymy temat obecny już nie raz na łamach *Świata Brydża*. Dzisiejsze zadanie brzmi...

Skonstruuj rozkłady, przy których jedna ze strony (powiedzmy, NS) może wygrać szlemika i wielkiego szlema w bez atu bez względu na pierwszy wist i dalszą obronę ze strony przeciwników – na możliwie najmniejszej liczbie miltonów (PC) oraz przy jak najmniejszej sumie posiadanych błotek (dziesiątki traktujemy jako błotki). Przypominamy, że każdą konfigurację kart charakteryzujemy przez jej **wartość miltonowo-blotkową**, gdzie sumę posiadanych błotek wyrażamy w tysięcznych częściach miltona (np. $W_{mb} = 11,163$ oznacza, iż na linii **NS** znajduje się **11 PC**, a suma jej błotek wynosi **163**). Znajdź zatem rozkłady o jak najniższej W_{mb} , które pozwolą stronie **NS** na wygranie kontraktów:

1. 6BA i 2. 7BA.

Nasze propozycje znajdziesz na str. 63

Słoneczna Pula zaprasza na znakomity Festiwal Brydżowy

8–16 września 2012

Dlaczego ten festiwal jest taki znakomity?

- termin dla nas jest wyśmienity – naturalne przedłużenie lata;
 - pogoda gwarantowana: 25° w ciągu dnia, temperatura morza: 23°;
 - ulgi dla dzieci;
 - rozgrywki tylko po południu lub wieczorem – korzystasz wraz z rodziną z dobrodziejstw Adriatyku i śródziemnomorskiego klimatu;
 - turnieje we wspianym, klimatyzowanym hotelu;
 - no i to, co najważniejsze – ceny apartamentów i hoteli niższe od cen nad polskim Bałtykiem (np. apartament dla 3–4 osób – już od 34 euro).
- Czy trzeba czegoś więcej?**

Zgłoszenia: Sławek Latata ☎ 501 162 924, e-mail: latala@pzbs.pl

Do zobaczenia we wrześniu nad Adriatykiem!

Szczegóły na www.pzbs.pl w zakładce kalendarz.

Polacy znów wzięli (prawie) wszystko

27. Bonn Nations Cup i 3. German Bridge Team Trophy

Podobnie jak przed rokiem także 27. Bonn Nations Cup – najważniejsza i najbardziej prestiżowa niemiecka impreza brydżowa, rozegrana 16–17 maja w byłej stolicy RFN – została zdominowana przez reprezentację Polski. Krzysztof Buras z Jackiem Kalitą (ten drugi w ostatniej chwili zastąpił stałego partnera Krzysztofa – Grzegorza Narkiewicza) oraz Michał Nowosadzki z Piotrem Tuszyńskim byli jednym z szesnastu teamów narodowych, zaproszonych przez organizatorów do wzięcia udziału w tej rywalizacji.

Polacy zdominowali ją bez reszty: najpierw wyraźnie wygrali swoją grupę eliminacyjną (B), gromadząc w siedmiu (12-rozdaniowych) spotkaniach 132 VP, a następnie w meczu finałowym (2 x 12 rozdań) – przeciwko zwycięzcom grupy A Norwegom (130 VP) – rozbili swoich oponentów w imponującym stosunku 83:31 impów (29:26, 54:8). I to właśnie nasi brydżyści wnieśli w górę boński Puchar Narodów.

Przez kolejne trzy dni (18–20 maja) toczyła się w Bonn rywalizacja otwarta (przynajmniej dla gości z zagranicy), także w konkurencji teamów, o 3. German Bridge Team Trophy, z udziałem 68 zespołów. Turniej składał się z 17 ośmiorozdaniowych rund, najpierw w grupach (każdym z każdym), a następnie *na dochodzenie* (także w grupach, ale do pewnego momentu istniała możliwość awansu i spadku do grupy sąsiedniej). Nasza reprezentacja cały czas walczyła w najlepszej grupie A, przez dużą część turnieju nawet prowadziła, ale ostatecznie zajęła w nim drugie miejsce (325 VP), ulegając jedynie drużynie Köln–Lindenthaler BC (338 VP). Majowa wyprawa Polaków do Bonn była zatem jeszcze bardziej udana niż ubiegłoroczna, kiedy to nasza reprezentacja także wygrała Bonn Nations Cup, ale w turnieju o German Bridge Team Trophy zajęła czwartą pozycję. Serdeczne gratulacje! I kilka rozkładów z tegorocznych rozgrywek...

27. Bonn Nations Cup, finał Polska – Norwegia

Rozd. 3/I; strona WE po partii, rozdawał S

♠ 9832		♠ A1074
♥ D8		♥ AK94
♦ W		♦ D74
♣ AW9853		♣ K4
	♠ KW6	
	♥ W62	
	♦ K10985	
	♣ D2	
	♠ D5	
	♥ 10753	
	♦ A632	
	♣ 1076	

PO:W	N	E	S
Charlsen	Kalita	Hoftaniska	Buras
—	—	—	pas
pas	1♦	1BA ¹ (?)	2♦
3BA(?)	pas...		

¹ naturalne, 15–18 PC

Buras zaatakował ♦2, a Kalita zabił pierwszą lewę ♦K i kontynuował ♦10. Nasi zawodnicy zdjęli zatem pierwszych pięć lew, a następnie Jacek otworzył piki. A że norweski rozgrywający wykonał jeszcze impas przeciwko ♣D, oddał ponadto wziętkę na ten właśnie honor oraz dwa piki. Poległ zatem popartyjnie bez czterech, za 400.

PZ:W	N	E	S
Nowosadzki	Svensden	Tuszyński	Berg
—	—	—	pas
pas	1BA ¹	ktr. ²	2♦ ³
ktr. ⁴	pas	3♦ ⁵	pas
4♦ ⁶	pas	4♠	pas...

¹ sitya 9–15 PC (!); ² wskazanie sity, co najmniej tańsze 13 (14) PC; ³ kara i kiery; ⁴ kontra wywoławcza; ⁵ niezła ręka; ⁶ (w domyśle) cztery piki oraz dłuższe od pików trefle

Obrońca S zaatakował ♦A, a w drugiej lewie wyszedł w kiera. Tuszyński nie miał z rozgrywką problemów – najpierw puścił pika wkoto, zaś w drugiej rundzie koloru ściągnął asa i zagrał w trefle, by ewentualnie wyrobić sobie ten kolor przebitką. Końcówka w piki była tu po prostu optymalnym, ani przez chwilę niezagrożonym kontraktem strony WE (620 dla tej strony i 14 impów dla Polski). Nasi reprezentanci osiągnęli ją bez większego wysiłku, mimo że przeciwnicy stworzyli im dużo trudniejszą sytuację niż ta, w której znaleźli się ich odpowiednicy w PO. Jak zauważył Michał Nowosadzki, rozdanie nie by-

ło może trudne, ale trzeba było mieć „jakieś” ustalenia. Na drugim stole gracze WE, mimo że mieli łatwiej, sobie nie poradzili.

Istotnie, można zgłosić zastrzeżenia wobec obu odzywek tej strony w PO: zarówno 1BA E (z tak dobrymi kolorami starszymi oraz wątpliwym zatrzymaniem w karach na pewno lepsza byłaby wywoławcza kontra), jak i 3BA W (nie podjął on próby uzgodnienia pików, zapewne ze względu na słabość tego koloru i nadzieję na zrealizowanie kontraktu firmowego przez robocze trefle oraz... karowe zatrzymanie w ręce partnera; może zatem on zawinął tu mniej niż jego partner!).

Rozd. 17/II; obie przed partią, rozd. N

♠ D86542		♠ KW98732
♥ 103		♥ W109
♦ AK10		♦ KD8
♣ D5		♣ DW63
	♠ AK73	
	♥ —	
	♦ 87	
	♣ KW98732	
	♠ —	
	♥ AW976542	
	♦ 9542	
	♣ 10	

PO:W	N	E	S
Charlsen	Kalita	Hoftaniska	Buras
—	2♣ ¹	pas	4♥
pas	pas	pas	

¹ precision

Było to najbardziej efektowne i najwyższe wypunktowane rozdanie polsko-skandynawskiego finału w Bonn. W PO po zlimitowanym otwarciu Jacka Krzysztof wiedział, iż rozdanie może łatwo należeć do przeciwników, czym prędzej zgłosił zatem atakująco-obronne 4♥. I te stały się kontraktem ostatecznym, W nie miał bowiem na tyle silnej karty, aby zgłosić po nich 4♠, a jego partner stracił swoją szansę już w poprzednim okrążeniu (co wcale nie znaczy, iż jego ówczesny pas był zapowiedzią błędną, po prostu musiałby on zainterweniować na szczuble dwóch). Charlsen zaatakował ♦A, broniący zdjęli zatem trzy lewy w tym kolorze (a ściśle mówiąc, trzy, a czwartą rundę kar W przebił), a potem jeszcze trefla. A że Hoftaniska musiał ponadto dostać



Zdecydowani zwycięzcy 27. Bonn Nations Cup – najważniejszej i najbardziej prestiżowej niemieckiej imprezy brydżowej, reprezentacja Polski, od lewej: Michał Nowosadzki, Jacek Kalita, Krzysztof Buras i Piotr Tuszyński

dwie lewy na swojego mariasza atu, ostatecznie doszło do wpadki bez czterech, za 200.

PZ:W	N	E	S
Nowosadzki	Svendsen	Tuszyński	Berg
—	1♣ ¹	pas	1♦ ²
1♠	2♣	2♥ ³	3♥
3♠	pas	4♠	5♥
ktr.	pas...		

¹ otwarcie naturalne bądź quasi-naturalne; ² transfer na kiery; ³ dobra ręka z fitem pikowym

W **PZ** Svendsen otworzył szczebel niżej niż Kalita w **PO**, Nowosadzki zdołał więc wejść pikami na poziomie jednego, a Tuszyński – także na niezbyt dużej wysokości – wskazać dobrą rękę z fitem w kolorze partnera (także Piotr nie zainterweniował w poprzednim okrążeniu – ze względu na nie najładniejsze 13 PC oraz nieciekawy układ 4333). Następnie, po 3♥ Berga, Michał przepchnął się na 3♠, ale Piotr – bądź co bądź z pełną odzywką – i tak dokończył końcówkę. I rozdanie było już przez naszych reprezentantów wygrane, kwestią otwartą pozostawała jedynie tej wygranej wysokości. Końcówka w piki, ustawiona z naturalnej ręki **W**, była kontraktem wykładanym – rozgrywający mógł spokojnie grać w piki, a potem do końca wyatutować, do oddania miał zatem jedynie ♠AK oraz ♥A. Broniący nie mogli ani podegrać trefli, ani zmontować przebitki kierowej, i to było dla losów rozdania decydujące. Proszę bowiem zwrócić uwagę na fakt, iż gdyby w piki grał **E**, to zarówno pierwszy wist w ♣10, jak i w ♥A (a potem w kiera albo w trefla) bezwarunkowo ograniczyłby rozgrywającego do dziewięciu wziętek.

Ale to jeszcze nie był koniec licytacji, 4♠ Piotra zostały bowiem przelicytowane przez

gracza **S** 5♥. Wielce wątpliwymi, założenia były bowiem równe (obie przed), a partner żadnego fitu kierowego przecież nie przyrzekł. Oczywiście Michał tę zapowiedź skontrolował – i rozpoczęła się egzekucja: najpierw cztery kara (**W** zrzucił ♣5), a następnie ♣A i trefl... Rozgrywający powinien był przebić w ręce ♥W (!), wówczas wybronitby się „tylko” bez pięciu, błędnie dokonał jednak tej przebitki ♥5, Michał nadbił zatem ♥10 i odwrócił w pika. Berg musiał oddać jeszcze Piotrkowi wziętki na damę oraz króla atu, leżał więc bez sześciu, za 1400, co przyniosło naszej drużynie 15 impów zysku.

Rozd. 20/II; obie po partii, rozd. W

♠ A 4	♠ W 10 9 6 2	♠ K 5
♥ A 10 6 4 3 2	♥ KD 5	♥ W
♦ A 10 5 3	♦ DW 2	♦ K 8 7 6 4
♣ W	♣ 9 7	♣ K 10 8 5 4
	♠ D 8 7 3	
	♥ 9 8 7	
	♦ 9	
	♣ A D 6 3 2	

PZ:W	N	E	S
Nowosadzki	Svendsen	Tuszyński	Berg
1♥	pas	1BA	pas
2♦ ¹	pas	2♠ ²	pas
3♥ ³	pas	5♦	pas...

¹ naturalne, 5♥-4♦; ² w ramach istniejących możliwości: superkarta ze znakomitym fitem karowym; ³ pozytywne, 6♥-4♦

Wist: ♠10, rozgrywka bezproblemowa, do oddania tylko trefli i lewa atutowa. Kolejny przykład, że odnosząca ostatnio sukces za sukcesem para Michał Nowosadzki – Piotr Tuszyński, łącząca w sobie najlepsze cechy rutyny i młodości, jest do gry znakomicie

przygotowana i naukowo wyekwipowana. Znowu nie było to może rozdanie specjalnie trudne, ale w oparciu o stosowne ustalenia, którymi dysponowali nasi reprezentanci, stało się dla nich banalne – z osiągnięciem optymalnej końcówki w kara nie mieli najmniejszych nawet problemów.

Nie otrzymali też w nim żadnej pomocy ze strony przeciwników, jak miało to miejsce przy drugim stole...

PO:W	N	E	S
Charlsen	Kalita	Hoftaniska	Buras
1♥	1♠	ktr. ¹	3♣ ²
3♦	pas	5♦	pas...

¹ kontra negatywna; ² trefle z fitem pikowym

...gdzie zdecydowane uzgodnienie przez naszą parę pików (jak najbardziej zrozumiale) na pewno nie przeszkodziło – a może wręcz utatwilo – Norwegom osiągnięcie dogranej (jak to zresztą często w tego typu licytacjach dwustronnych bywa). I zremisowanie rozdania...

3. German Bridge Team Trophy, 5. runda na dochodzenie, Polska – Norwegia (raz jeszcze)

Rozd. 11/V; obie przed partią, rozd. S

♠ A 5 3	♠ KW 10 7 6 4
♥ KD 4 3	♥ 10
♦ 9 8 6 3	♦ KW 5 2
♣ D 6	♣ A 5
♠ D 8	♠ 9 3
♥ 9 8 7 6	♥ AW 5 2
♦ A 10 4	♦ D 7
♣ 10 8 3 2	♣ KW 9 7 4

PO:W	N	E	S
Nowosadzki	Hoftaniska	Tuszyński	Charlsen
—	—	—	1♣ ¹
pas	1♥	1♠	2♥
pas	2BA	3♦	pas
3♥ ² (!)	pas	4♠ (!)	pas
pas	pas		

¹ naturalne albo quasi-naturalne; ² wskazanie superkarty (w ramach istniejących możliwości), czyli klasycznie drugiej figury pikowej oraz trzeciej (czwartej) figury karowej

Raz jeszcze możemy podziwiać pełne wzajemne zrozumienie pary Nowosadzki – Tuszyński. Piotr zabił pierwszą lewą (wist: ♣4) ♣A w ręce i zagrał w piki. Po utrzymaniu się ♠A (w trzeciej rundzie tego koloru) Hoftaniska zagrał trefla do waleta w ręce partnera, a Charlsen kontynuował ♥A i kierem (do króla w **N**). Nawet gdyby to **S** posia-

dał ♥D, to i tak na swoje pierwszoręczne otwarcie musiał też mieć ♦D, przeto Tuszyński zrobił impas ♦10 w dziadku i ściągnął ♦A... Stąd efektowne (końcówka była podlimitowa, na zaledwie 18 PC) 420 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Berg	Kalita	Svendsen	Buras
—	—	—	pas
pas	1♣	1♠	ltr ¹
pas	2♥	2♠	3♣
pas	3♥	pas	pas
pas	—	—	—

¹ kontra sputnik

A w **PZ** także utrzymali się przy grze nasi zawodnicy – w kontrakcie 3♥. Nic dziwnego, tu bowiem **E** zdołał pokazać tylko piki, a jego partner w ogóle nie zabrał głosu w licytacji. Mimo zatem, że wychodziła im (ostra, ale) bardzo przyzwoita końcówka w piki, pozwolili Jackowi Kalicie rozgrywać 3♥. I na domiar złego nie potrafili gry tej पोżożyć. Svendsen zawistował przeciwko niej ♠W i po przepuszczeniu go przez rozgrywającego kontynuował pikiem. Kalita utrzymał się więc ♠A w ręce i wyszedł stamtąd ♣D. **E** zabił ♣A (wbrew być może pierwszemu wrażeniu: gdyby przepuścić, byłoby mu potem łatwiej) – i skoro to uczynił, musiał następnie wyjść w blokę karową. Dopiero po odebraniu dwóch kar **E** (to zatem on powinien się w drugiej rundzie tego koloru utrzymać) wyszedłby w pika, co wypromowałoby jego partnerowi kładącą kontrakt wziętkę na wysoką blokę atu.

Po utrzymaniu się ♣A Svendsen od razu wyszedł jednak trzeci raz w piki – i nasz rozgrywający nie zmarnował już swojej szansy. Zagranego przez **E** ♠K Jacek na stole bowiem nie przebił, tylko zrzucił stamtąd karo (!), także kara pozbyt się wówczas obrońca **W**. W następnej lewie **E** wyszedł ♦K i – po utrzymaniu się – kontynuował karem, ale Kalita panował już kompletnie nad rozdaniem. Drugą rundę kar przebił bloką atu w dziadku, zagrał ♥A i kiera do króla w ręce, wrócił na stół ♣K, ściągnął też tamtejszego ♣W i zrzucił nań z ręki karo, przebił w ręce czwórka atu kolejnego trefla z dziadka i zdobył ostatnie dwie wziętki na obustronne, nienadbijalne, przebitki: kara na stole waletem i trefla w ręce damą atu.

Jacek oddał zatem jedynie dwa piki, trefla i karo, czyli swój kontrakt zrealizował. Obustronne zapisy – 420 dla **WE** z **PO** oraz 140 dla **NS** z **PZ** – daty w sumie w tym rozdaniu naszemu zespołowi niebagatelny zysk w wysokości jedenastu punktów meczowych. (EIP)

Opłacalna agresywność? Otóż

Kraków,
25 marca 2012 roku

Drugi w tym roku turniej eliminacyjny cyklu Budimex Grand Prix Polski Par rozegrano 25 marca w Krakowie, w ramach mityngu pod nazwą Krakowska Wiosna Brydżowa (23–25 marca).

W drugiej odsonie GPPP 2012 wystartowało 189 duetów, a najlepszym z nich okazał się tódzki mikst **Przemysław Błaszczyk – Marta Maj-Rudnicka**, z wynikiem **62,99%**. Na drugim miejscu krakowskiej rywalizacji sklasyfikowano **Jacka Janowskiego z Markiem Tutką (62,22%)**, a na trzecim – **Andrzeja Pawłaka z Waldemarem Szelką (60,94%)**. Punktację długofalową Krakowskiej Wiosny Brydżowej wygrali natomiast **Bartłomiej Igła** oraz **Jakub Wojcieszek** (ex aequo, **po 1125 pdf.**), przed **Michałem Klukowskim** i **Piotrem Zatorskim** (także ex aequo, **po 1079 pdf.**). Najlepszym brydżystom krakowskich turniejów składamy serdeczne gratulacje!

Przedstawione niżej interesujące rozkłady – z Krakowa oraz dalszych turniejów GPPP 2012 w Łodzi, Starachowicach i Bydgoszczy – wybrali oraz specjalnie dla Czytelników *Świata Brydża* skomentowali **Michał Kwiecień** oraz **Bogusław Gierulski** – nasi stali korespondenci z tej tradycyjnej, prestiżowej rywalizacji...

M. K.: Wbrew pierwszemu wrażeniu obłożenie 3BA nie jest tu wcale łatwe. Po systemowym wiście partnera ♥D – żądaniu, bym dotożył *markę-demarkę* – dodałem zniechęcającą ♥9, a rozgrywający lewą tę przepuścił. Teraz należało koniecznie odejść w trefla – pasywnie, ale też atakując przeciwnikowi komunikację. Po utrzymaniu się ♣D w ręce rozgrywający wychodzi stamtąd w pika – na którego **N** wskakuje (obowiązkowo!) asem i dopiero teraz powtarza figurą kierową. Ściągnięcie do końca trefli doprowadza do końcówki czterokartowej, w której na stole pozostają ♠K W 9 oraz ♦2, podczas gdy **N** zachowuje ♠10 8, ♥W i ♦A. Rozgrywający zagrywa wówczas w karo, więc lewy broniący bije ♦A, ściąga dobrego ♥W i wychodzi w pika – muszą zatem dostać jeszcze kładącą kontrakt wziętkę na ♠D. W sumie bierzemy więc dwa kiery, karo oraz dwa piki.

Jeśli natomiast w drugiej lewie **N** powtórzył figurą kierową, to rozgrywający bił w ręce asem, wychodził stamtąd ♥10 i już miał swoje. Tylko przedstawiona wyżej kolejność zagrań bezwarunkowo kładła grę.

Za plus 100 pary **NS** otrzymywały notę w wysokości 78,49%, podczas gdy za minus 600 wynosiła ona zaledwie 11,83% maksa.

Łódź,
1 kwietnia 2012 roku

Trzecie starcie Budimex Grand Prix Polski Par 2012 miało miejsce w Łodzi, 1 kwietnia, w ramach Mityngu Wiosennego (29 marca – 1 kwietnia). Wystartowało 217 duetów, a zwyciężyli **Marek Jeleniewski z Lechem Ohryską (62,74%)**. Na drugim stopniu podium stanęli **Wojciech Gawet z Jakubem Wojcieszkiem (63,36%)**, a na trzecim – para mikstowa, **Apolinary Kowalski z Ewą Miszewską (62,64%)**. Natomiast w punktacji długofalowej Mityngu Wiosennego triumfował **Leszek Hejne (166 pdf.)**, przed **Zbigniewem Bellingiem (155 pdf.)** oraz **Jakubem Kotowiczem i Piotrem Nawrockim** (ex aequo, **po 139 pdf.**). Serdecznie gratulujemy!

GPPP, rozd. 7 (7/I); obie po partii, rozd. S

W	N	E	S
—	—	—	pas
pas	1♣	1♠	pas
1 BA	pas	3♣	pas
3 BA	pas...	—	—

♠ 7	♥ A 10 8 6 2	♦ K W 7 6	♣ D 7 4	♠ K W 9 5 2	♥ 5	♦ 2	♣ A K W 9 6 5
				♠ A 10 8	♥ K D W 3	♦ A 9 8 5	♣ 3 2
				N W E S			
				♠ D 6 4 3	♥ 9 7 4	♦ D 10 4 3	♣ 10 8

różnie z tym bywa

GPPP, rozd. 10 (10/I); obie po partii, rozd. E

♠ W 42	♠ AK 3
♥ A 10 8	♥ KD 4 3
♦ 5	♦ K 9 7 6
♣ ADW 8 7 2	♣ 10 9

♠ 10 9 8 7 5	♠ 10 9 8 7 5
♥ 9 7	♥ 9 7
♦ W 8 3 2	♦ W 8 3 2
♣ K 6	♣ K 6

W	N	E	S
Krzysztof Tomczyński		Bogusław Gierulski	
—	—	1BA	pas
2♠ ¹	pas	3♣ ²	pas
3♦ ³	ktr. ⁴	pas(?)	pas
3♥ ⁵	pas	4♥(?)	pas
5♣	pas	pas(?)	pas

¹ jednoznaczny transfer na trefle; ² stałe przyjęcie transferu partnera; ³ krótkość karowa, forsing do dogranej rzeczy jasna; ⁴ kontra wistowa; ⁵ quasi-naturalne

B. G.: Atak: ♦8. Wziętem dwanaście lew (do oddania był tu bowiem tylko ♦A, ♣K został łatwo wyimpasowany), ale za plus 620 nasza nota wyniosła zaledwie 6,07% wyniku maksymalnego. W związku z tym rozdanie to może być przyczynkiem do dyskusji na wiele tematów. Po pierwsze – o sensowności dwuznacznej odpowiedzi 2♠ (na otwarcie partnera 1BA): transfer lub inwit bezatutowy. W tym akurat wypadku reakcja otwierającego powinna być w stosunku do obu znaczeń taka sama – staba (2BA – brak przyjęcia inwitu), często jednak może on mieć różny stosunek do każdego ze znaczeń, a to stwarza dyskomfort licytacyjny odpowiadającemu. Po drugie – wprawdzie pod względem sztuki brydżowej niewiele można tu tak naszej licytacji, jak i kontraktowi końcowemu zarzucić, niemniej ostateczny rezultat rozdania wyraźnie odbiegał od naszych aspiracji i oczekiwań. Ilustruje ono jednak dobitnie różnice pomiędzy grą na maksy i meczową. Po trzecie zatem – czy po celnej kontrze obrońcy N na 3♦ musieliśmy już to rozdanie definitywnie przegrać? (oczywiście, widzimy, iż wychodzi nam tu szlemik w trefle, nie jest go jednak łatwo go osiągnąć). Pierwszy krok w tym kierunku zrobiłem ja sam, pasując na tę kontrę,

aby sprawdzić, czy partner nie ma czasem w karach renonsu (wtedy zaliczywałby rekontrę)... Także po moim pasie partner miał jednakże okazję, aby wskazać singlowy honor w karach, zapowiadając 3BA. Po czwarte – zdawałem sobie rzecz jasna sprawę, iż swoją kontrą przeciwnik najprawdopodobniej zabrakł nam worek punktów turniejowych, ale zabrakło mi determinacji, aby dołożyć szlemika w trefle (za którego zanotowalibyśmy prawie 95% maksa). W świetle powyższego moja propozycja zagrania kontraktu 4♥ była posunięciem całkowicie chybionym i nie mogła dać nam żadnych punktów ponad to, co zapewniał kontrakt 5♣ (jako że w protokole tego rozdania znalazła się tylko jedna dograna w kiery, a 650 dla WE wypunktowano w nim na nieco ponad 10%). Po piąte – czy partner potrzebnie zaliczył 3♦, wskazując w tym kolorze krótkość? Zdecydowanie tak! Przecież mogłem mieć w karach ♦D x x albo nawet same blotki, kiedy to na ewentualne 3BA oddałbym pięć lew w tym kolorze, podczas gdy zupełnie bezproblemowo wychodziłby nam szlemik w trefle! Po szóste wreszcie – wniosek końcowy jest taki, że powinienem być tego szlemika dorzucić – wprawdzie nieco wbrew wskazaniom sztuki brydżowej, ale całkowicie zgodnie z taktyką i strategią gry w turnieju na maksy.

Starachowice, 14 kwietnia 2012 roku

Czwarty turniej eliminacyjny tegorocznego cyklu Budimex Grand Prix Polski Par został rozegrany 14 kwietnia w Starachowicach – i był gwóździem programu 13. Mityngu „Hotel Senator”. Wśród 183 duetów najlepszym okazali się **Piotr Gawryś z Jackiem Kalitą**, notując na mecie wynik w wysokości **62,72%**. Na miejscu drugim uplasowali się **Wiesław Niciński z Adamem Pawłowskim (62,41%)**, na trzecim zaś – **Bogusław Gierulski z Jerzym Skrzypczakiem (62,11%)**. Całość tegorocznej starachowickiej rywalizacji, czyli punktacją długofalową 13. Mityngu „Hotel Senator”, wygrał **Michał Kwiecień**, gromadząc na swoim koncie **131 pdf**. Tuż



Zwycięzcy czwartego turnieju eliminacyjnego tegorocznego cyklu Budimex Grand Prix Polski Par w Starachowicach Jacek Kalita i Piotr Gawryś

za nim sklasyfikowani zostali **Adam Guła i Mikołaj Taczewski** (ex aequo, po 127 pdf). Redakcja *Świata Brydża* serdecznie gratuluje najlepszym brydżystom senatorskich boju!

Rozd. 2 (2/II); strona NS po partii, rozd. E

♠ 9 7 6	♠ 8 4 2
♥ 9 5 4	♥ 10 8 7 2
♦ 10 7 6 3	♦ K W 9
♣ 10 5 2	♣ K 7 3

♠ AD 10 3	♠ KW 5
♥ KD 6 3	♥ AW
♦ 8 5	♦ AD 4 2
♣ D 8 6	♣ AW 9 4

W	N	E	S
Michał Kwiecień		Krzysztof Kujawa	
—	—	pas	2BA ¹
pas...			

¹ silne: 20–22 PC w składzie zrównoważonym

M. K.: Rozdanie o tyle zabawne, iż zdobyliśmy w nim więcej punktów niż za własną dograną, mimo że cały czas siedzieliśmy cicho. Oczywiście, o żadnej końcówce na naszej linii też w zasadzie nie było mowy [choć, gwooli pełnej ścisłości, 3BA(E) wychodziły!]. Po dobrym technicznie wiście ♥D (aby partner dotożył markę-demarkę) wzięliśmy aż dziesięć lew (o jedną więcej, niż nam się należało, rozgrywający miał jednak problemy ze zrzutkami z ręki na kiery ▶

i ostatniego pika). Obłożyliśmy zatem po-partynego przeciwnika za 500, notując z rozdania 95,5% maksa.

Rozd. 11 (11/II); obie przed partią, rozd. S

♠ 10 4 3		♠ 9 7
♥ AK 4 2		♥ 5
♦ 10		♦ A 9 6 5
♣ A 10 7 6 3		♣ K D W 9 5 2
♠ 5 2		♠ A K D W 8 6
♥ D 10 7		♥ W 9 8 6 3
♦ K W 8 7 4 2		♦ D 3
♣ 8 4		♣ —

W	N	E	S
—	Michał Kwiecień	—	Krzysztof Kujawa
—	—	—	1♠
pas	2♣ ¹	3♣ ²	3♥
pas	4♦ ³	ktr. ⁴	4BA ⁵
pas	5♦ ⁶	pas	6♥
pas...	—	—	—

¹ mogą być z dubla; ² naturalne; ³ *cuebid*; ⁴ *kontra wistowa*; ⁵ *blackwood* na kierach; ⁶ zero lub trzy wartości z pięciu

M. K.: Po 3♥ partnera powiedziałem 4♦; ominąłem 4♣, ponieważ bałem się, iż po tej ostatniej zapowiedzi Krzysztof – bez *cuebidu* karowego – zalicytuje oczywiście 4♥, a wówczas mnie samego nie będzie już stać na zrobienie jeszcze jednego kroku naprzód, powyżej szczebla dogranej. Skończyło się to dla nas bardzo dobrze, po pierwsze bowiem, partner myślał, że nie mam *cuebidu* treflowego, co bardzo wzmocniło jego kartę. Po drugie zaś, aktywność licytacyjna zawodnika **E** przekonała Krzysztofa, iż jest on krótki w kierach, rozpoczął więc ten kolor waletem z ręki, a później zaimpasował też obrońcy **W** ♥10 (!). I właśnie ten niespotykany zazwyczaj podwójny impas w kolorze atutowym pozwolił mi na zrealizowanie szlemika. Za plus 980 nasza nota wyniosła 94,88% wyniku maksymalnego.

Rozd. 16 (16/II); WE po partii, rozd. W

♠ D 10 7		♠ A 2
♥ A 7 5		♥ K D 9 3
♦ W 5 4 2		♦ 6
♣ D 10 8		♣ W 9 7 4 3 2
♠ K 8 5		♠ A
♥ 10 4 2		♥ K D 9 3
♦ A K D 10 9		♦ 6
♣ A 6		♣ W 9 7 4 3 2

W	N	E	S
—	Michał Kwiecień	—	Krzysztof Kujawa
1BA	pas	2♣	pas
2♦	pas	3BA	pas...

M. K.: W tym rozdaniu długo męczyłem się na wiście, przede wszystkim wykluczyłem jednak wyjście karowe z tak nędznego koloru. Po długich mękach zaatakowałem w końcu (celnie!) ♠10, co teoretycznie rzecz ujmując, zredukowało liczbę lew przeciwnika do dziewięciu. Ale jak się wziął za rozgrywkę, to popełnił ponadto dwie fałszywki i ostatecznie leżał bez trzech, za 300, co dało nam już pełne 100,00%.

Rozd. 18 (18/III); NS po partii, rozd. E

♠ AK 10 6 3 2		♠ D 9 7
♥ 8		♥ K W 10 7 6 3
♦ 3		♦ 9 8
♣ K 8 6 4 2		♣ A 10
♠ W 8		♠ 5 4
♥ D 9 4		♥ A 5 2
♦ D W 10 4 2		♦ A K 7 6 5
♣ D W 7		♣ 9 5 3

W	N	E	S
—	Michał Kwiecień	—	Krzysztof Kujawa
—	—	1♥	pas
2♦ ¹	2♥ ²	3♥	4♣ ³
pas	4♠	pas...	—

¹ petnowartościowe podniesienie z fitem kierowym; ² dwukolorówka piki z młodszym; ³ do koloru partnera

M. K.: Wist ♥W zabiłem asem i nie chcąc przegrać bez wielu, nie zdecydowałem się na podwójny impas piki. A to mogłoby prowadzić do sukcesu, gdyby ♣A nie był drugi. Po prostu ściągnąłem ♠A K i zagrałem na drugiego asa ♣A. Byłem bowiem pewien, iż nawet przy najnędzniejszym otwarciu **E** honor ten musi leżeć za moim królem. Udało się, stąd plus 620 i 78,33% z rozdania dla naszej pary.

Rozd. 23 (23/III); obie po partii, rozd. S

♠ D 10 5		♠ 7 4
♥ K 10 9 8 7		♥ A
♦ A		♦ K 10 8 5 4
♣ K 10 9 3		♣ W 7 6 4 2
♠ K W 9 8 6 3 2		♠ A
♥ 6		♥ D W 5 4 3 2
♦ 9 7 2		♦ D W 6 3
♣ D 5		♣ A 8

W	N	E	S
—	Michał Kwiecień	—	Krzysztof Kujawa
—	—	—	1♥
2♠	3♠ ¹	pas	4♣ ²
pas	4♦ ³	pas	4BA ⁴
pas	5BA ⁵	pas	6♥
pas...	—	—	—

¹ forsing do końcówki z fitem kierowym; ^{2,3} *cuebidy*; ⁴ *blackwood*; ⁵ dwie wartości z pięciu, a ponadto dama atu i jeden bocznokról

M. K.: Nie mogłem po 2♠ **W** dać *splintera* 4♦, gdyż systemowo byłaby to konwencja *kolor plus fit*. Mimo to łatwo osiągnęliśmy szlemika – także w rozgrywce niespecjalnie skomplikowanego. Ale za plus 1430 była nota 84,44%.

Rozd. 38 (8/IV); obie przed partią, rozd. W

♠ K D 8 5 4		♠ A 10
♥ 10 7 4		♥ K D 8 6
♦ 6 3		♦ K W 10 8 7
♣ 8 7 2		♣ K 9
♠ W 9 6 3		♠ 7 2
♥ A W 9 2		♥ 5 3
♦ 9 5 2		♦ A D 4
♣ 4 3		♣ A D W 10 6 5

W	N	E	S
Krzysztof Kujawa	—	Michał Kwiecień	—
pas	pas	1BA	3♣
pas	pas	3♦ (!)	pas...

M. K.: Kolejny przykład na wielokrotnie poruszany już (także przeze mnie!) temat. To, że w turnieju na maksy nie można (nie wolno!) być w licytacji zbyt pasywnym, pokazuje doskonale prezentowane rozdanie. Otóż mój ewentualny pas na 3♣ przeciwnika **S** przyniósłby nam minus 130 punktów (łatwe dziesięć lew) i notę w wysokości 17,42%. Powiedziałem zatem 3♦, na które miałem szczęście dostać wist ♠A, swój kontrakt zatem zrealizowałem. Za plus 110 nasza nota wyniosła aż 86,51%, ale nawet za minus 50 (3♦ bez jednej) otrzymalibyśmy jeszcze ponad 60% maksa.

Tak więc, mimo że nie udało nam się uzgodnić rozłożonych 4-4 kierów, rozdanie okazało się dla nas bardzo dobre. Inna sprawa, iż teoretycznie rzecz ujmując, wychodziły nam jedynie 2♥(**E**), 2♥(**W**) można natomiast już było potożyć po wiście w kara. **S** odebrały wówczas ♦A D i powstał karo do przebitki, po dokonaniu której **N** wyszedłby w trefla. Oprócz tych pięciu wiązek obrońcy dostaliby jeszcze później lewę pikową.



Najlepsze pary bydgoskiego turnieju o GPPP 2012: Cezary Krzemiński z Wojciechem Olańskim (zwycięzcy), Tomasz Brzęcki z Mariuszem Paterem (2. miejsce) oraz Krzysztof Antas z Jackiem Lwem (3.)

Rozd. 43 (13/V); obie po partii, rozd. N

♠ W864	♠ AK53									
♥ 852	♥ 9									
♦ KW85	♦ D973									
♣ 104	♣ ADW8									
♠ D102										
♥ AD43										
♦ A2										
♣ K976										
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S	
	N									
W		E								
	S									
	♠ 97									
	♥ KW1076									
	♦ 1064									
	♣ 532									

B. G.: Nasi przeciwnicy zastosowali tu dosyć ciekawą konwencję licytacyjną:

W	N	E	S
Kamila Szczepańska	Bogusław Gierulski	Piotr Dybicz	Jerzy Skrzypczak
—	pas	1♣	pas
1♥	pas	2♣	pas
2♦ ¹ ...			

¹ forsing do dogranej

... i dojście do 6♣ było już automatyczne. Chodzi mi o konwencję polegającą na dwóch forsujących odzywkach (rebidach) po otwarciu 1♣ – otóż 2♣ to naturalny forsing na jedno okążenie z 4+♣ (także prawdziwy silny trefl z 4+♣); natomiast 2♦ to forsing do dogranej z 4+♦, raczej bez czterech trefli, chyba że układ 5+♦-4+♣. Tak lub bardzo podobnie gra też para Michał Nowosadzki z Piotrem Tuszyńskim. Oczywiście, tę interesującą konwencję licytacyjną można jeszcze bardziej rozwinąć...

Na marginesie, za szlemika (minus 1370) otrzymaliśmy notę w wysokości 6,18% wyniku maksymalnego...

Bydgoszcz, 29 kwietnia

Piąte tegoroczne spotkanie uczestników Budimex Grand Prix Polski 2012 miało miejsce 29 kwietnia w Bydgoszczy, a turniej ten wchodził w skład 49. Ogólnopolskiego Kongresu Brydżowego „Łuczniczka” (27–29 kwietnia). Wzięty w nim udział 164 duety, a zwyciężyli **Cezary Krzemiński z Wojciechem Olańskim (63,09%)**. Na pozostałych dwóch stopniach podium stanęli **Tomasz Brzęcki z Mariuszem Paterem (61,86%)** oraz **Krzysztof Antas z Jackiem Lwem (59,84%)**.

GPPP, rozd. 27 (27/III); obie strony przed partią, rozdawał S

♠ —	♠ AW8643									
♥ W1086	♥ 3									
♦ D952	♦ 876									
♣ A9742	♣ K108									
♠ K7										
♥ AK5										
♦ AKW1043										
♣ D6										
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S	
	N									
W		E								
	S									
	♠ D10952									
	♥ D9742									
	♦ —									
	♣ W53									

W	N	E	S
Bogusław Gierulski	Waldemar Jaworski	Jerzy Skrzypczak	Tomasz Piłch
—	—	—	2♣ ¹
ktr.	3♥	3♠ ²	pas
3BA	4♥	pas	pas
ktr.	pas...		

¹ wskazanie kolorów starszych; ² zapowiedź naturalna

Nie wszystko w brydżu jest jednak tak oczywiste, dobrze zaświadczy o tym poniż-

sza wypowiedź naszego korespondenta – pozostająca w kontrze do jednej z uwag wcześniejszych, autorstwa Michała Kwietnia...

B. G.: Nadmierna agresywność w licytacji często nie popłaca, nawet w turnieju na maksy. Powyższe otwarcie 2♣ uważam za całkowicie nieuzasadnione – jest to, moim zdaniem, wyraźne nadużywanie konwencji. Po pierwsze, to ono bowiem doprowadziło nas tu do optymalnej końcówki (400 za 3BA swoje nagradzono w tym rozdaniu notą 75,62%, a 430 za taki sam kontrakt, ale jedna lepiej – 82,49%, w protokole widniało nawet kilka zapisów w wysokości 460 dla **WE** – za 3BA zrobione z dwoma nadróbkami – co wyceniono na 86,87% maksa). Pozostawieni sami sobie prawie na pewno zagralibyśmy – jak wiele innych par **WE** – 4♠ bez jednej i za minus 50 otrzymalibyśmy notę w wysokości 43,75%. Tymczasem przeciwko ostatecznym 4♥(**N**) z kontrą mój partner wyszedł ♥3, a ja oczywiście potączyłem trzy razy atu – i po takim wstępie szanse rozgrywającego na optymalną wpadkę znacznie zmalały. Po utrzymaniu się w trzeciej lewie w ręce **N** wyszedł stamtąd w trefla, dostałem się zatem do ręki ♣D i zagrałem ♠K (choć można też było wyjść ♦A/K). Rozgrywający przebił w ręce i ponowił stamtąd treflem, mój partner wskoczył zatem ♣K i wyszedł w karo. Przeciwnik nie przebił w dziadku, utrzymałem się zatem ♦K i powtórzyłem pikiem, Jerzy zdobył więc jeszcze wziętkę na asa w tym kolorze. Po tej starannej obronie (wzięliśmy dwa kiery, dwa trefle, karo i pika) rozgrywający wpadł bez trzech, za 500; my zaś otrzymaliśmy za to dokonanie notę w wysokości 92,49% maksa. (W. S.)

Roman Krzemień

Jak nie wygrałem mistrzostw Polski par...

W każdym numerze ŚB jest po kilka sprawozdań z różnych imprez, w których zwycięzcy prezentują znakomite, wygrywające rozdania. Świetnie się to czyta, ale niestety w pamięci zostaje niewiele. Powtórzenie bowiem arcymistrzowskiego zagrania jest naprawdę trudne. Dlatego chciałbym pokazać turniej od innej strony – błędów. Bo na nich można się najwięcej nauczyć...

Obie przed partią

♠ W7632			
♥ 765			
♦ K10			
♣ K72			
♠ 94		♠ AD1085	
♥ D9		♥ KW	
♦ D986543		♦ A7	
♣ D5		♣ AW103	
		♠ K	
		♥ A108432	
		♥ W2	
		♣ 9864	

W	N	E	S
Jaśkiewicz	Krzemień	Jaśkiewicz	Kobyliński
—	pas	1♣	2♥
pas	pas	2♠	pas
3♦	pas...		

11 lew i 26% dla nas. Mam oczywiste podniesienie bloku na 3♥. Ale w ostatniej chwili pomyślałem, że zawsze zdążę to zrobić, bo przecież jeśli przeciwnicy będą chcieli w coś grać, to w kolor młodszy. A gdybym zgłosił 3♥, E powiedziałyby 3♠ i na pewno byśmy mieli dużo lepszy wynik. A już w następnym rozdaniu...

Obie przed partią

♠ A98654			
♥ K96			
♦ D			
♣ D76			
♠ D7		♠ W2	
♥ AW82		♥ D54	
♦ 762		♦ KW1084	
♣ K1098		♣ A53	
		♠ K103	
		♥ 1073	
		♦ A953	
		♣ W42	

W	N	E	S
Kwiecień	Kobyliński	Jagniewski	Krzemień
pas	2♠	pas	3♠
pas...			

3♠ – to już było za wysoko – bez jednej za 16%. Wydaje mi się, że partner miał trochę za silną kartę na blok.

Obie po partii

♠ DW8			
♥ K1052			
♦ W3			
♣ AD107			
♠ K4		♠ A52	
♥ 974		♥ A86	
♦ AKD104		♦ 765	
♣ W82		♣ K654	
		♠ 109763	
		♥ DW3	
		♦ 982	
		♣ 93	

W	N	E	S
Kobyliński	Molenda	Krzemień	Molenda
1♦	ktr.	rktr.	pas
pas	1♥	ktr.	pas...

Zawistowałem w karo; Krzysiek wziął damą i zagrał w atu, które przepuściliśmy. Ze stołu ♣9, walet, dama, król, po czym as i blotka atu. Rozgrywający zagrał ♠8 z ręki, a ja bezmyślnie dotożyłem blotkę. Mogliśmy wziąć już tylko karo i pika. Gdybym wskoczył ♠A i zagrał karo, to rozgrywający musiałby przebić ostatnim atutem i nie dostałby już lewy pikowej. Za -160 mieliśmy niecałe 2%, a za +200 byłoby aż 74%.

Obie przed partią

♠ AK10987			
♥ D64			
♦ ADW			
♣ 2			
♠ 54		♠ W62	
♥ AK3		♥ W1072	
♦ K6		♦ 872	
♣ ADW754		♣ 983	
		♠ D3	
		♥ 985	
		♦ 109543	
		♣ K106	

W	N	E	S
Żak	Krzemień	Cieślak	Kobyliński
—	—	—	pas
1♣	ktr.	pas	1♦
2♣	3♠	pas...	

Na swoje 3♠ miałem chyba odrobinę za słabą kartę, jednak wybrałem szczęśliwie. Krzysiek, wiedząc, że ja mam rękę pod końcówkę, powinien był powiedzieć 3BA. ♠D na pewno zamyka kolor, a ♣K trzyma trefle. Za +400 mielibyśmy 65%, a za łatwe do wypuszczenia 10 lew – nawet 79%. A za 140 było tylko 30%.

Obie po partii

♠ 1052			
♥ A96			
♦ DW53			
♣ 1096			
♠ K9873		♠ ADW6	
♥ K3		♥ W10852	
♦ 98		♦ 10	
♣ K754		♣ DW8	
		♠ 4	
		♥ D74	
		♦ AK7642	
		♣ A32	

W	N	E	S
Kobyliński	Zatorski	Krzemień	Klukowski
pas	pas	1♥	2♦
ktr.	3♦	pas...	

Krzysiek, będąc po pasie, mógł zgłosić 2♠, ale nie mogę go winić za kontrę, bo przy misficcie pik pozwala ona zatrzymać się w 2♥. Mnie natomiast wydawało się, że przy minimum otwarcia i pasie partnera nie mam bilansu na grę na wysokości trzech na ośmiu atutach. Do tego niedawno w ŚB opisane było, jak to w finale GPPP młody Klukowski rozdawał na lewo i prawo kontry na bez jednej. Po prostu schowałem głowę w piasek, choć wiedziałem, że za 3♦ nie będziemy mieli dobrego wyniku. I rzeczywiście było tylko 12%.

Obie przed partią

♠ 87			
♥ A9			
♦ KD109			
♣ A10954			
♠ KD105		♠ W964	
♥ 10732		♥ KDW864	
♦ 8		♦ 532	
♣ D732		♣ —	
		♠ A32	
		♥ 5	
		♦ AW764	
		♣ KW86	

W	N	E	S
Kniga-Leosz	Krzemień	Kandybowicz	Kobyliński
—	—	2♦	pas
3♥	pas	4♥	pas(?)
pas	pas		

Zawistowałem dwa razy w karo, wypuszczając końcówkę – za 17%. Ale nawet gdybyśmy obtożyli, to mielibyśmy wszystkiego o 10% więcej, bo nam wychodziła wysoka gra w młodszy kolor. Oczywiście przeciwnicy nam bardzo utrudnili, ale sami też nie byliśmy bez winy. Pierwszy pas Krzyska był poprawny (bo kontra jest wywoławcza do pików). Ja też nie mogłem skontrolować 3♥, bo partner



Roman Krzemień

Leniwa zrzutka

będzie się spodziewał fitu pikowego. Jednak mimo że 3♥ były licytacją do pasa, E zaliczyli końcówkę, a więc informacja o fitach w starszych wyraźnie wzmocniła jego kartę. S ma więc pewność uzgodnienia koloru młodszego i wie, że siły są z tendencją przewagi na naszą stronę. Nie powinien więc chować głowy w piasek, bo to znowu akceptuje kiepski wynik. Z jego pozycji kontra byłaby wywoławcza, wskazująca siłę normalnej kontry, a 4BA – kolory młodsze.

Obie po partii

♠ AD976		♠ KW4	
♥ 1098		♥ AD	
♦ AK103		♦ 9	
♣ 8		♣ AD97653	
♠ 2	♥ KW4	♠ KW4	♥ AD
♥ K7432	♦ AD	♥ AD	♦ 9
♦ D754	♣ 8	♣ AD97653	♣ AD97653
♣ 1042	♠ 10853	♠ 10853	♥ W65
	♥ W65	♥ W65	♥ W862
	♦ W862	♦ W862	♣ KW
	♣ KW	♣ KW	

W	N	E	S
Gober	Krzemień	Kowalewski	Kobyliński
—	—	—	pas
pas	1♠	ktr.	3♠
ktr.	pas	3BA	pas...

♠ 3, 2, D, K; ♥ D, 6, K, 10; ♣ 2, 8, D, K; ♠ 10-? Zabitem asem. Ściągnąłem ♦ AK – swoje, za 7% dla NS.

Po rozdaniu nastąpiła wymiana zdań...

Ja: – Nie wiedziałem w pierwszej lewie, kto ma ♠W. Ale ty po dojściu treflem powinieneś wyjść w karo. Nie mam nic w kierach i treflach, w pikach tylko ADxx, więc muszę na otwarcie (trzecioreczne, ale po partii) mieć dobre kara.

Krzysiek: – Zabij pierwszą lewę ♠A, zagraj ♦A. Dam ci markę i obłożymy bez jednej.

Ponieważ żaden z nas nie chciał się zgodzić z argumentami partnera, poprosiłem o komentarz Władka Izdebskiego. A oto jego odpowiedź:

„S, skacząc blokiem, wskazał 4+ piki, więc powinien być wyjść ♠8, sygnalizując brak figury. N zabije asem i jak nie spadnie ♠W, będzie wiedział, że rozgrywający ma ♠KWx. Wtedy łatwiej mu będzie pomyśleć o karach. Z kolei S wiedział, że N nie ma ♠W, a także sześciu pików (bo wtedy na pewno zabiłby pierwszą lewę asem), ale trudno mu liczyć na ♦AK (trzecioreczne otwarcie). Solidny longer treflowy był schowany i trudno było wyczuć singla karo. Pierwszy zrobił błąd S i dlatego bardziej go winię. N nie wiedział w pierwszej lewie, co się dzieje, jaką rękę ma E, mogła przecież to być karta bardziej zrównoważona. Wtedy zabicie ♠A i zagraniem ♦K mogło być kiepskim pomysłem”.

Bardzo często mamy, jako obrońcy, „oczywiste” zrzutki. Popatrzmy, co z tego może wyniknąć...

W	N	E	S
—	—	—	2♣
pas	2♦	pas	2♥
pas	2BA	pas	3♣
pas	3♥	pas	3♠
pas	4♦	pas	6♥
pas...			

♠DW8 ♥84 ♦D108 ♣108543

Z powyższą ręką wistujemy w ♠D:

♠ DW8	♠ 7642	♠ 7642	♠ 7642
♥ 84	♥ 52	♥ 52	♥ 52
♦ D108	♦ A754	♦ A754	♦ A754
♣ 108543	♣ 962	♣ 962	♣ 962

Rozgrywający bije asem, zgrywa ♣A, ♥A, K i gra ♥D. Co wyrzucamy? Oczywiście zbędny piąty trefla. Obejrzyjmy teraz całe rozdanie:

♠ DW8	♠ 7642	♠ 7642	♠ 7642
♥ 84	♥ 52	♥ 52	♥ 52
♦ D108	♦ A754	♦ A754	♦ A754
♣ 108543	♣ 962	♣ 962	♣ 962
	♠ K53	♠ K53	♠ K53
	♥ 10963	♥ 10963	♥ 10963
	♦ W9632	♦ W9632	♦ W9632
	♣ 7	♣ 7	♣ 7
	♠ A109	♠ A109	♠ A109
	♥ AKDW7	♥ AKDW7	♥ AKDW7
	♦ K	♦ K	♦ K
	♣ AKDW	♣ AKDW	♣ AKDW

Rozgrywający zgrał wszystkie kier i wszystkie trefle. Powstała końcówka:

♠ 7	♠ 7	♠ 7	♠ 7
♥ —	♥ —	♥ —	♥ —
♦ A7	♦ A7	♦ A7	♦ A7
♣ —	♣ —	♣ —	♣ —

Ten z obrońców, który trzyma dwa kara, musi sobie wysinglować honor pikowy. Rozgrywający zgrywa więc ♦K i gra w ♠10. Rozgrywający bardzo sprytnie zgrał w dru-

giej lewie trefla, aby pokazać, że ma ich tylko cztery i żeby ten z obrońców, który ma pięć trefli, mógł „bezpiecznie” wyrzucić piątego.

Podobny motyw wystąpił w poniższym rozdaniu, za które rozgrywający – Henri Svarc – dostał Nagrodę Salomona za najlepszą rozgrywkę 1986 r.

♠ D10752	♠ AK3	♠ AK3	♠ AK3
♥ 54	♥ AW3	♥ AW3	♥ AW3
♦ D7	♦ 8643	♦ 8643	♦ 8643
♣ A943	♣ 1062	♣ 1062	♣ 1062
	♠ W986	♠ W986	♠ W986
	♥ D108762	♥ D108762	♥ D108762
	♦ —	♦ —	♦ —
	♣ D75	♣ D75	♣ D75
	♠ 4	♠ 4	♠ 4
	♥ K9	♥ K9	♥ K9
	♦ AKW10952	♦ AKW10952	♦ AKW10952
	♣ KW8	♣ KW8	♣ KW8

S gra 6♦, wist: ♥5 (E kontrował *cuebid* kierowy): ♥5, x, 10, K. Sześć razy karo (ze stołu dwa trefle). Obrońcy zatrzymali dwa kier i (oczywiście E-Dx) i pięć pików (po co trzymać więcej niż trzy piki, skoro na stole są tylko trzy?). Teraz ♠AK i pik przebity. Powstała końcówka:

♠ —	♠ —	♠ —	♠ —
♥ —	♥ AW	♥ AW	♥ AW
♦ —	♦ —	♦ —	♦ —
♣ ?xx	♣ 10	♣ 10	♣ 10
	♠ —	♠ —	♠ —
	♥ D8	♥ D8	♥ D8
	♦ —	♦ —	♦ —
	♣ ?	♣ ?	♣ ?
	♠ —	♠ —	♠ —
	♥ 9	♥ 9	♥ 9
	♦ —	♦ —	♦ —
	♣ KW	♣ KW	♣ KW

W tej końcówce Svarc zgrał ♣W i bez trafiania palcówki – niezależnie od rozłożenia honorów treflowych (byleby oba nie były u W) – musiał wygrać.

♠ W10	♠ KD86543	♠ KD86543	♠ KD86543
♥ D852	♥ A6	♥ A6	♥ A6
♦ DW108	♦ 432	♦ 432	♦ 432
♣ 654	♣ W	♣ W	♣ W
	♠ 92	♠ 92	♠ 92
	♥ W109	♥ W109	♥ W109
	♦ 765	♦ 765	♦ 765
	♣ AK972	♣ AK972	♣ AK972
	♠ A7	♠ A7	♠ A7
	♥ K743	♥ K743	♥ K743
	♦ AK9	♦ AK9	♦ AK9
	♣ D1083	♣ D1083	♣ D1083

Ćwierćfinał mistrzostw Polski teamów 1986. **S** – Tymiński – otworzył 1BA i grał 6♣ (**E** kontrował trefle). ♣5, W, K, x i ♦6 – zabita asem. Teraz **S** ściągnął trzy pikki; na trzeciego Poteć wyrzucił karo, chcąc mi pokazać, ile ma kar. Ale teraz ♦4 w stole była groźbą i **S** ustawił podwójny przymus, wygrywając kontrakt.

♠ 732	♠ 4	♠ A109
♥ 9872	♥ AW1054	♥ K3
♦ 6	♦ A109	♦ KDW542
♣ D10943	♣ W765	♣ AK
		♠ KDW865
		♥ D6
		♦ 873
		♣ 82

Finat Bermuda Bowl 1969 Tajwan – Włochy. Pokój otwarty:

W	N	E	S
F. Huang	Belladonna	C. Shen	Avarelli
pas	pas	2BA	pas
3♣	pas	3♦	pas
3BA	pas...		

Avarelli wyszedł w ♠K i, gdy się utrzymał, zmienił na ♥D – bez dwóch, 200 dla Włoch. A w pokoju zamkniętym:

Makroregionalne Grand Prix U-28 i Petit Prix U-15

Włoszczowa
21 lipca

Stasikówka
16 sierpnia

Tarnów
8 września

Mielec
20 października

Skawina – Turniej finałowy (listopad)

W	N	E	S
D'Alelio	Tai	Pabis-Ticci	P. Huang
pas	pas	1♦	1♠
pas	2♥	3♦	pas
pas	ktr.	pas...	

♠K, x, x, A; ♦W, x, x, A; ♣x, A; atu, atu, ♣K, i atu. **N** zrobił błąd, wyrzucając dwa pozornie zbędne trefle...

♠ —	♠ —	♠ 109
♥ 9872	♥ AW1054	♥ K3
♦ —	♦ —	♦ 2
♣ D	♣ —	♣ —
		♠ DW8
		♥ D6
		♦ —
		♣ —

Teraz ♦2 i **S** znalazł się w przymusie. Jeżeli wyrzuci pika, to zostanie wpuszczony pikiem i **E** weźmie na ♥K. Wyrzucił więc kiera, ze stołu ♣D. Pabis-Ticci zagrał więc ♥Ki ♥9 wzięła ostatnią lewę.

Kolejny finat BB – pięć lat później: Asy – Francja.

♠ D74	♠ A62	♠ KW95
♥ KD105	♥ AW63	♥ 9
♦ 87	♦ D92	♦ 1054
♣ 10852	♣ K74	♣ DW963
		♠ 1083
		♥ 8742
		♦ AKW63
		♣ A

Bob Hamman (**S**) rozgrywał 4♥. Wist treflowy zabił i zagrał kiera do asa (**W** nie podłożył figury), przebił trefla i zagrał kiera. **W** zabił damę, a **E** (Michel Lebel) wyrzucił „zbędnego” trefla. **W** kontynuował treflem (otwarcie pików byłoby oczywiście lepsze), **N** zabił królem, przeszedł karem do ręki i zagrał w kiera. **W** wzięła na króla – sytuacja była następująca:

♠ D74	♠ A62	♠ KW9
♥ 10	♥ W	♥ —
♦ 7	♦ D9	♦ 105
♣ 10	♣ —	♣ D
		♠ 108
		♥ —
		♦ AW63
		♣ —

W zagrał trefla, ale Hamman wyrzucił z obu rąk pikki. **E** musiał teraz dopuścić dziadka i po ściągnięciu ostatniego atutu rozgrywający wzięł resztę lew na kara. A gdyby Lebel zachował piątego trefla, zmusiłby nim teraz dziadka do przebitki i ♥10 wzięłaby kładącą lewę.

A teraz trochę z innej strony – rozdanie opisane przez Terence'a Reese'a:

♠ W75	♠ KD84	♠ 109632
♥ KW94	♥ 852	♥ A76
♦ 10842	♦ A53	♦ D96
♣ D5	♣ K76	♣ 109
		♠ A
		♥ D103
		♦ KW7
		♣ AW8432

W	N	E	S
—	—	—	1♣
pas	1♠	pas	2♣
pas	3♣	pas	3BA
pas...			

Obroncy szybko ściągnęli cztery kiry. Ze stołu został wyrzucony trefl, a **E** pozbył się „zbędnego pika”. **W** odszedł w karo – błotka, dama, król. Rozgrywający zgrał teraz ♠A, dwa dobre kara i mariasza pik. **E** pokazał trzy kiry, trzy kara i pięć pików (od czterech by się przecież nie odrzucał – widząc cztery na stole). Zostało mu więc miejsce tylko na dwa trefle – rozgrywający zagrał więc z góry i wygrał.

Na drugim stole **E** zorientował się, że jedyna szansa wpadki to ewentualny impas treflowy. Chciał więc stworzyć wrażenie długości treflowej. Do czwartego kiera wyrzucił więc karo – zamiast „oczywistego” pika. Rozgrywający zagrał tak jak jego przeciwnik na pierwszym stole i doprowadził do końcówki:

♠ —	♠ 8	♠ 9
♥ —	♥ —	♥ —
♦ 10	♦ —	♦ —
♣ D5	♣ K7	♣ 109
		♠ —
		♥ —
		♦ —
		♣ AW8

Ponieważ **E** rzucił pika dopiero, „gdy musiał” – czyli na trzecie karo, więc rozgrywający założył, że ma on skład 4-3-3-3 i zaimpasował trefla. Bez dwóch. ♦

KTO PYTA, NIE BŁĄDZI

Władysław Izdebski

O licytacji dwustronnej po otwarciu 2♣ (Precision)

Szanowny panie Redaktorze!

Mecz; obie po, rozdawał W

♠ AK76		♠ DW2
♥ 98		♥ W64
♦ 86		♦ DW104
♣ DW652		♣ AK9

	N	
W	E	
	S	

System Wspólny Język:

W	N	E	S
2♣	pas	2♦	2♥
ktr.	pas	pas	pas

Przeciwnik skasował bez trudu 8 lew (6 kierów i AK w karach). Mój partner skontrował 2♥ wywoławczo, a ja byłem (jestem nadal) przekonany, że kontra powinna mieć charakter karny. Proszę także powiedzieć, co oznaczałaby moja (E) kontra, gdyby partner spasaował na 2♥.

Jurek

ODPOWIEDŹ

Nim przejdziemy do znaczenia kontry, chciałbym zwrócić uwagę na błędne otwarcie 2♣. Otwarcie to zastępuje naturalne otwarcie 1♣, a więc powinno mieć siłę 12/11–14 PC. Proszę zauważyć: zastaliśmy u partnera 14 PC i znakomite fity, a wychodzą zaledwie 3♣. Strach pomyśleć, co mogłoby się stać (jesteśmy po partii), gdybyśmy zastali choćby nieco mniej sfitowaną kartę, o mniejszej sile. Należy mieć świadomość, iż otwarcie 2♣ jest smutną koniecznością WJ, a licytacja po nim jest niekiedy pełną ruletką.

Przykład

Partner otworzył 2♣, a Ty masz rękę:

♠D10876	♥W965	♦A87	♣W
---------	-------	------	----

Co licytujesz? Można iść do wróżki. Jeśli zdecydujesz się na 2♦, a usłyszysz 2BA lub 3♣, zapewne przegrasz ten kontrakt. Jeśli zalicytujesz 2♠, to być możesz zgubić grę w kiery, a gdy po nich partner z singlem pik zgłosi 2BA, nadal nie będziesz wiedział, czy ma on cztery kiery, czy sześć trefli.

Dobra rada

Wystrzegaj się otwarcia 2♣ z minimalną siłą, a zwłaszcza z kiepskim kolorem treflowym, np. z ręką...

♠D1087	♥K10	♦A7	♣K10654
--------	------	-----	---------

... zdecydowanie lepszym jest otwarcie 1♣. Przejdźmy do pytań Jurka.

Jaka kontra?

W ujęciu w pełni naturalnym kontra bezpośrednia W powinna być silnie propozycyjna, wg algorytmu Łukasza Stawińskiego (Arkony) – 75%. Można się jednak zastanawiać, czy także kontra z pozycji E, na wznowieniu, powinna być równie karna. Bezduśny algorytm Arkonymówi TAK. Jednak w schematach licytacji naturalnej kontry na wznowieniu z zasady mają charakter wywoławczy. Dlaczego? Bo kontra karna z figurami w cięciu jest bardzo ryzykowna, a więc okazja do jej zastosowania będzie rzadkim przypadkiem. W omawianej sekwencji jest też inny bardzo poważny powód, by przyjąć, iż na wznowieniu kontra jest wywoławcza; ułatwi to nam w znaczący sposób licytację z pozycji odpowiadającego, zwłaszcza po interwencji przeciwników 2♠.

W	N	E	S
2♣	pas	2♦	2♠
pas	pas	?	

Teraz kontrą będziemy wywoływać czwórkę kierową partnera. Inne nasze odzywki mogą zachować znaczenie. Należy przedyskutować z partnerem, czy 2BA są forsujące, czy też nieforsujące, bo gdy przyjdzie nam ręka...

♠D1083	♥108	♦A965	♣K97
--------	------	-------	------

... chcielibyśmy, z racji posiadanych wartości w kolorze przeciwnika, zagrać 2BA. Przypominam jednak, że w licytacji jednostronnej takiej możliwości nie mamy:

	2♣	2♦
	2♥	?

Teraz, wg systemu WJ 2010, 2BA forsują, więc z powyższą ręką zmuszeni jesteśmy licytować 3♣. Oczywiście jeszcze większy komfort licytacji będziemy mieli po interwencji przeciwnika 2♥:

W	N	E	S
2♣	pas	2♦	2♥
pas	pas	?	

Z czterema pikami damy kontrę, a z pięcioma zalicytujemy forsującą 2♠.

Oczywiście nadal pozostaje do rozstrzygnięcia w parze problem: czy 2BA forsują?

Tendencje współczesnego brydża

Rozwiązanie, by kontry z pozycji otwierającego i odpowiadającego były wywoław-

cze, jest jak najbardziej do przyjęcia (niektórzy profesjonaliści tak grają), ale wymaga szczegółowych ustaleń w parze. W żadnym razie nie polecam tej koncepcji amatorom! Zwłaszcza że ewentualna przewaga jednej koncepcji nad drugą jest stosunkowo niewielka. Lepiej więc zachować naturalne schematy postępowania.

Pojedynek licyacyjny

Ręce W

Ręce E – str. 59, omówienie oraz punktacja – str. 47

Wszystkie rozdanie grane są w meczu.

1. Obie strony przed partią, rozdawał N; N otwiera 1♣ (naturalny albo quasi-naturalny)

♠KW6	♥AD98	♦KD862	♣D
------	-------	--------	----

2. Strona NS po partii, rozdawał E; N licytuje kiery bez przeskoku, S podnosi do 4♥

♠A853	♥—	♦DW	♣ADW9875
-------	----	-----	----------

3. Obie strony przed partią, rozdawał W

♠AKW1064	♥A74	♦64	♣K6
----------	------	-----	-----

4. Obie strony po partii, rozdawał W

♠8753	♥AKW84	♦KDW	♣A
-------	--------	------	----

5. Strona NS po partii, rozdawał N

♠AK53	♥AKW10	♦W732	♣4
-------	--------	-------	----

6. Strona WE po partii, rozdawał E

♠A	♥AK84	♦DW974	♣K83
----	-------	--------	------

7. Obie strony po partii, rozdawał S; N licytuje piki bez przeskoku

♠96	♥K75	♦KW7	♣AD652
-----	------	------	--------

8. Obie strony przed partią, rozdawał W; N licytuje piki bez przeskoku

♠KW7	♥A98765	♦AKD	♣D
------	---------	------	----

9. Strona WE po partii, rozdawał N

♠A54	♥AK1064	♦W9	♣DW6
------	---------	-----	------

10. Strona WE po partii, rozdawał E

♠—	♥AKW10965	♦A975	♣AK
----	-----------	-------	-----



Brydż bez mięśni, pięści i potu. Czyżby nowy rozdział starej historii?

I Ogólnopolska Olimpiada Sportów Umysłowych, Jawor nad Soliną, Podkarpacie, 2012

Nastaje inna era brydża, już chyba nie do końca sportowego, skoro ustawodawca odmówił brydżystom fizycznego wysiłku. Nowe, umystowe olimpiady będą się jednak odbywać i my się z tego bardzo cieszymy. Zmienia się też formuła. Współzawodnictwo drużynowe chłopców zastępuje się rywalizacją par na średnią.

W pierwszej olimpiadzie sparowanych umysłów najczęściej, bo aż trzykrotnie, triumfowali wrocławianie, zdobywając trzy złote medale na cztery możliwe. **Zofia Bałdysz i Iga Pękala** dokonały prawdziwie sportowego wyczynu, wygrywając obie konkurencje dziewcząt: na maksy i impy. **Michał Klukowski i Piotr Marcinowski** wywalczyli złoto w turnieju chłopców na zapis maksymalny i dobre miejsce w zawodach na średnią. Złotym kolorem zaznaczył się także ciągle mocny Poznań. Ich czołowa para **Aleksander Żelazny i Przemysław Polowczyk** zwyciężyła na impy.

Oto niby proste rozdania, których i tak większość uczestników nie potrafiła poprawnie rozwiązać. W akcji najlepsze umysły tej olimpiady. Rozgrywka Zosi Bałdysz i licytacja Michała Klukowskiego.

♠ W10974			
♥ —			
♦ A W1042			
♣ 765			
♠ AD65		♠ K2	
♥ A W754		♥ K863	
♦ 3		♦ 975	
♣ W98		♣ KD32	
	♠ 83		
	♥ D1092		
	♦ KD86		
	♣ A104		

Kontrakt: 4♥. Wist ♠W. Opowiada Zosia Bałdysz: – Zabiłam w rękę asem i zagrałam małego kiera. Pomimo podziału 4-0 nie za-

przystałam atutowania. Zaimpasowałam ♥D, ściągnęłam ♥A, a następnie zagrałam z ręki małego trefla do króla. Przeciwniczka zabiła go asem, ściągnęła swój wygrywający atut i zagrała ♦K, a następnie ♦D, którą przebiłam w rękę swoim ostatnim kierem. Pozostała taka końcówka:

♠ 1097			
♥ —			
♦ A			
♣ 5			
♠ D65		♠ K	
♥ —		♥ —	
♦ —		♦ 9	
♣ W9		♣ D32	
	♠ 8		
	♥ —		
	♦ 86		
	♣ 104		

Zauważyłam, że gdy zagrałam trefla po raz pierwszy, od zawodniczki N spadła ♣7, a na ♥D – ♣6, więc musiałam liczyć na początkowy podział trefli 3-3 (gdyby trefle podzieliły się gorzej niż 3-3, to prawdopodobnie przeciwniczka na pozycji N ze składem 5-6 w karach i pikach znalazłaby się w licytacji). Zagrałam więc pika do króla i małego trefla do waleta, a widząc korzystny podział 3-3, ściągnęłam ♠D i na trzynastego trefla wyrzuciłam przegrywającą lewą pikową. Wynik: 420 i plus 10 impów. Po rozdaniu doszłam do wniosku, że gdybym obrąta inną linię rozgrywki, mogłabym zostać skrócona karami i w rezultacie przegrać kontrakt.

Przegląd absolutny brydżysty kompletnego, czyli o tym, że Michałowi można nawet przeszkadzać

Michał Klukowski, który robi ostatnio oszałamiającą karierę w dorosłym brydżu,

musiał się zaznaczyć także na olimpiadzie. Można mu nawet utrudnić zadanie, a on i tak, dzięki niesamowitej czutce, wyobraźni, odwadze, technice (i długo by jeszcze wyliczać...), jest w stanie ogarnąć całe rozdanie.

W	N	E	S
	Michał Klukowski		Piotr Marcinowski
—	1♦	pas	1♥
1♠	pas	3♠	pas(?)
pas	ktr. (!)	pas	3BA(?)
pas	4♦(!)	pas	5♦
pas...			

♠ D754			
♥ 73			
♦ AK76			
♣ K96			
♠ AK83		♠ W10962	
♥ A654		♥ W98	
♦ W9		♦ 83	
♣ D85		♣ W103	
	♠ —		
	♥ KD102		
	♦ D10542		
	♣ A742		

W powyższym rozkładzie tylko dwie pary osiągnęły znakomity kontrakt 5♦. Na stole Michała było dosyć ciekawie. Piotr w drugim okrążeniu zaliczył trochę zachowawczo, ale Michał przegnił nie odpuszcza i postanowił powalczyć, dając kontrę z praktycznie czterema lewami defensywnymi. Piotrek odskoczył w trochę enigmatyczne 3BA, które Michał słusznie wyniósł w 4♦, obawiając się, że przeciwnicy łatwo ściągną cztery piki i dostaną lewą bokiem. Ostatecznie złoci medaliści wylądowali na cztery łapy w najlepszym kontrakcie 5♦. Gwoli uzupełnienia: wejście 1♠ nastąpiło z czwórki i 3BA wychodziło, ale tego Michał wiedzieć nie mógł. ♦

Włodek Krzysztofczyk woli nudne rozdania

Rozgrywki kadry juniorów młodszych U-20

Po trzech latach przerwy ruszyły rozgrywki kadry juniorów młodszych U-20. Chodziło o wyłonienie reprezentacji na mistrzostwa Europy par w Danii i drużynowe mistrzostwa świata w Chinach. Rozgrywki składały się z dwóch etapów. Pierwszy był w lutym w Stasikówce koło Poronina, a finałowy etap rozpoczął się w lany poniedziałek (!) i trwał do czwartku. Rozegrano 182 rozdania! Gra toczyła się pod hasłem: *Every Hand an Adventure*. Bez płaskich rozdań. Ponadto kadra juniorów to miejsce, gdzie wykuwają się nowe rewolucyjne teorie i nieznanne dotąd zagrania. Zanim wyjawię, co poeta miał na myśli, przedstawię przykłady...

Obie przed

W	N	E	S
—	1♦	2♥(!)	

Karta E:

♠106	♥D10763	♦AD97	♣W7
------	---------	-------	-----

Znowu *obie przed*. Fatum jakieś czy co?

W	N	E	S
—	1♥	2♠(!)	

Karta E:

♠A10974	♥D73	♦D97	♣96
---------	------	------	-----

W zamierzcztych czasach wejście blokujące oznaczało dobry kolor, trochę układu i brak wartości defensywnych. No, ale tak grając, nigdy nie zaskoczmy przeciwnika, a przecież zaskoczenie to połowa sukcesu. A więc teraz wchodzimy blokiem *na odwrtkę*. Nie mamy koloru, nie mamy układu, ale mamy dobre wartości na ich grę. Naiwniakom, którzy myślą, że to niebezpieczne, przedstawię niezawodne obliczenia matematyczne. Otóż w grze uczestniczy czterech zawodników. My już swoje zrobiliśmy, a oni też chcą się pobawić. Szansa, że partner utrzyma się na wierzchu, wynosi raptem 25%. Kto przejmuje się takimi szansami? Mnie takie wejścia nie ruszały. Chyba juniorzy to zauważyli, bo próbowali bardziej wyrefinowanych i drogich zagrań. Ja jednak wolę nudne rozdania! Moich juniorów zawsze proszę: grajcie nudnego brydża, a zwycięstwo samo przyjdzie. Ale gdzie tam... Nie po to mamy armaty, aby pasować. Na przekór wszystkim opiszę nudne i nieciekawe rozdanie. Dopiero jego zaistnienie w U-20 daje mu nowe życie...

W	N	E	S
Magda HOLEKSA	Wojtek KAZMIERCZAK	Kamila WESOŁOWSKA	Łukasz WITKOWSKI
1♠	2♥	pas...	

VP, obie przed partią, rozdawał W

♠ KDW83			
♥ AD1072			
♦ 63			
♣ A			
♠ A7652		♠ —	
♥ KW		♥ 64	
♦ A74		♦ KD10985	
♣ W63		♣ D10982	
	♠ 1094		
	♥ 9853		
	♦ W2		
	♣ K754		

Kamila zawistowała ♦K i po obejrzeniu dziadka kontynuowała kara, grając ♦10. Rzecz jasna Magda zabita asem i zagrała pika. Przebitka... No, ale jeszcze do zwrotu pozostała lewa atutowa i ♠A. Prozaiczne 8 lew. Ale nuda! Lecz nie na wszystkich stołach. Okazało się bowiem, że część obrońców nie zamierzała się wmeldowywać do licytacji. A potem trudno było już wygrać licytację. Końcówki grano na obydwu liniach. **WE** próbowali szczęścia w bez atutu (bez jednej) lub bardziej ambitnie w trefle (już za 500). Dla odmiany agresorzy na **NS** dochodzili do 4♥ z kontrą bez jednej. Oczywiście z pozycji **E** możemy po wejściu kierowym spróbować kontry negatywnej. Modelowo powinniśmy mieć na kontrę 5422 z kolorami młodszymi. Gdy partner zgłosi 2♠, wybniemy z sytuacji, zgłaszając nieforsujące (oby także dla partnera!) 3♦, ale już po inwitującym skoku w 3♠ staniemy przed problemem nie do rozwiązania. Stąd pas i oczekiwanie na dalszą licytację wygląda rozsądnie.

W trakcie kadry zrobiliśmy test z wistu środkowego. Jak wiadomo, test to sprawdzian z umiejętności i przede wszystkim z koncentracji. Tu mistrzem nie do pokonania okazał się Andrzej Terszak. Ale nie do końca... Gdy maszerował ze swoim rozwiązaniem testem, zaliczył bliskie spotkanie trzeciego stopnia ze słupem nie wiadomo po co stojącym na środku sali. Na szczęście ów słup wykonany był zgodnie ze sztuką budowlaną i po drobnych naprawach będzie służył kolejnym pokoleniom brydżystów.

Pierwsze zadanie wistowe sprawiło sporo kłopotów.

W	N	E	S
Magda HOLEKSA	Wojtek KAZMIERCZAK	Kamila WESOŁOWSKA	Łukasz WITKOWSKI
—	—	3♠	pas
4♠	ktr.	pas	5♥
pas...			

VP, obie przed partią, rozdawał W

		♠ AK7	
		♥ A8743	
		♦ KW5	
		♣ K8	
♠ 82			
♥ K52			
♦ AD7			
♣ ADW94			
♠2	♠A	♠D	♠5
♠8	♠7	♠9	♥6
♥2	♥3	♠4	♥D
?			♥W

Zawistowaliśmy w piki. Rozgrywający zabił ♠A i w kolejnej lewie przebił pika w ręce. Potem zagrał w damę atutu. Dodaliśmy małego kiera, a partner nie dotożył do koloru. Zrzucił pika. Gdy rozgrywający zagrał ♥W, stanęliśmy przed problemem: bić czy przepuścić? Oczywiście najważniejszy był komentarz opisujący stan naszego umysłu, bo szansa trafienia właściwego zagrania była spora! Gramy bowiem w (prawie) widne karty! Właściwym zagranie było dotożenie małego kiera! Gdy położymy ♥K, rozgrywający zabije, cofnie się atutem i zagra duże karo... Wpust gotowy. Rozpatrzymy, kiedy nasze zagranie będzie właściwe... Jeśli rozgrywający ma dwa lub trzy kara, nic nie poradzimy. Podobnie przy pięciu karach kontrakt jest z góry. Tu zagranie kierów, czyli wskoczenie królem bądź puszczenie, nic nie wnosi. Musimy więc rozpatrzyć kolejne konfiguracje karowe:

a. x x x x **b.** 10 x x x **c.** 10 9 x x **d.** 10 9 8 x

Z konfiguracji **a** i **b** rozgrywający zagra – po przepuszczeniu ♥W – małym karem. Dokładamy małe karo (choć wskoczenie asem jest równie efektywne). Rozgrywający dysponuje jeszcze powrotem do ręki i my wtedy zagramy ♦A i ♦D, wpuszczając go do dziadka. Czekamy na lewy treflowe... Z konfiguracji **c** i **d** rozgrywający wyjdzie ♦10 (lub ♦9). Musimy wskoczyć ♦A i zagrać ♥K. Rozgrywający wróci ostatnim atutem do ręki i gdy zagra duże karo, my dotożymy ♦D na szansę ♦8 u partnera. Oczywiście z wariantem karowym **d** jesteśmy bezradni. Gdy wskoczmy ♦A, rozgrywający wyrzuci ♦W i stworzy sobie nową linię komunikacyjną.

Oczywiście tej analizy nikt nie powtórzył, choć kilka osób w miarę klarownie wytuszczyło powody przepuszczenia kiera w 4. lewie.

Rozgrywki kadrowe wygrała para Igor Łosiewicz–Andrzej Terszak. W pierwszym etapie w Stasikówce Igor i Andrzej długo prowadzili i dopiero w końcówce spadli na trzecie miejsce. Tu wyglądało podobnie. Para warszawska wyraźnie prowadziła i gdy wydawało się, że jest pozamiatane, nagle spadła na trzecie miejsce. Ale w końcówce docisnęli i wygrali. Poniżej udane rozdanie zwycięzców kadry U–20.

VP; WE po patii, rozdawał S

♠ 9643	♠ D2
♥ KW43	♥ D10986
♦ AD62	♦ W
♣ 8	♣ AKD93

♠ W105	♠ D2
♥ A5	♥ D10986
♦ 43	♦ W
♣ W107652	♣ AKD93

♠ AK87	♠ AKW
♥ 72	♥ DW
♦ K109875	♦ W643
♣ 4	♣ D653

W	N	E	S
Igor Łosiewicz	Wojtek Kaźmierczak	Andrzej Terszak	Łukasz Witkowski
—	—	—	1♦
pas	1♥	2♣	2♦
4♣	5♦	pas...	

Popartyjny blok Igora bardzo utrudnił znalezienie pików, a 5♦ już nie szło. Łukasz nie mógł skontrolować 2♣, bo wskazałby fit kierowy, a nie pik. A po bloku nie było miejsca na precyzyjną licytację i Wojtek podjął statystyczną decyzję. Tam, gdzie S nie otwierał 1♦, znalezienie pików było dużo łatwiejsze, ale jak odpuścić otwarciu z tak piękną ręką...

Zorganizowanie rozgrywek juniorskich nie jest dochodowym interesem. Mamy same kłopoty, a nikt nas nie pochwali, nawet jeśli zagramy na pozłaczanych stołach. A to miejsce nie takie, tym za daleko, innym za blisko. No i te terminy. Jedni wolą w ferie, a innych organizowanie zawodów w wolnym czasie wręcz oburza. No i ten ostatni etap... Zaczęliśmy grać o 19 w drugi dzień świąt! Dlatego dziękuję organizatorom obydwu etapów kadry. Bez ich zaangażowania z rozgrywek wyszłyby nici!

Pierwszy etap w Stasikówce organizowali Marcin Kuflowski, Leszek Nowak i Krzysztof Ziewacz. Organizatorem drugiego, „świętecznego” etapu był Piotr Dybicz. Dzięki inicjatywie Feldiego pierwszy raz rozgrywki kadry U–20 transmitowane były (i to z dwóch stołów) przez BBO.

Włodzimierz Krzysztofczyk

Polska młodzież brydżowa nadal ceniona i zapraszana na...

... White House Juniors; relacja Łukasza Witkowskiego

♠ D864	♠ 975
♥ 10762	♥ DW
♦ 752	♦ W643
♣ 102	♣ D653

♠ KW10	♠ A32
♥ 984	♥ AK53
♦ AD8	♦ K109
♣ 9874	♣ AKW

N	E	S	W
Wackwitz	Kaźmierczak	Westerbeek	Witkowski
—	—	2♣	pas
2♦	pas	2BA ¹	pas
3♣	pas	3♥	pas
4♥	pas...		

¹2 BA = 22–23 PC

Zawistowałem w ♣8, rozgrywający zabił, trzy razy zaatutował, kończąc w stole, i zagrał stamtąd pika do asa. Następnie zgrał dwa trefle, wyrzucając z dziadka karo. Kiedy wyszedł w blokę pik z ręki S, powstała następująca końcówka:

♠ D86	♠ 97
♥ 7	♥ —
♦ 75	♦ W64
♣ —	♣ 6

♠ KW	♠ 32
♥ —	♥ 5
♦ AD8	♦ K109
♣ 7	♣ —

Wiedziałem, że rozgrywający posiada ♦K i dwa piki, ponieważ Wojtek zrzucił ♦3 na parzystą, a wiadomo było o czterech treflach i dwóch kierach w jego ręce, więc musiał mieć trzy piki; poza tym w pikach nie mógł dokładać ilościówki, bo dziewiątką, a nawet siódmką wyjaśniłby rozgrywającemu całą sytuację. Nie miałem więc nic do stracenia i położyłem bez wahania ♠W. Rozgrywający po dłuższym namyśle nie położył damy, gdyż stwierdził, że jeśli nie kładę króla, to go po prostu nie mam, a może jest on drugi w ręce RHQ? Odszedłem teraz treflem, a S popełnił kolejny błąd, bo przebił w stole, a z ręki zrzucił pika. Był bowiem pewny, że w mojej ręce zostały już same ka-

ra, a skoro tak, to utwierdził się w przekonaniu, że ma grać karo do dziesiątki, szykując się do pokazania kart. Gdyby pozostały mi same karo, to faktycznie musiałbym podarować dziesiątą lewę na ♦K, ale „odnalazłem” jeszcze ♠K, więc rozgrywający, grając karo z ręki, musiał przegrać wykładany kontrakt bez jednej.

♠ D	♠ 107
♥ AK1043	♥ DW852
♦ 9	♦ 643
♣ A97632	♣ 1085

♠ 86532	♠ AKW94
♥ —	♥ 976
♦ AKDW10752	♦ 8
♣ —	♣ KDW4

N	E	S	W
Łosiewicz	Lebatteux	Terszak	Kilani
—	pas	1♠	5♦
5BA(!)	pas	6♣	pas...

N	E	S	W
Franceschetti	Witkowski	Lhuissier	Kaźmierczak
—	pas	1♠	5♦
ktr.	pas...		

Zarówno Kilani, jak i Wojtek Kaźmierczak skoczyli w 5♦. Franceschetti zdecydował się na kontrę i Kaźmierczak przegrał bez jednej, a kontrujący nie był zadowolony, że nie wzięt żadnej lewy na swoje asy i króle. Na drugim stole większą odwagą i zaufaniem do bardziej doświadczonych przeciwników wykazał się Igor Łosiewicz, który po 5♦ zaliczył dwukolorowe 5BA, ponieważ założył, że partner fituje jeden z kolorów. Zawalczył w ten sposób o pełną pulę, przesądzając szlemika, a z rozgrywką szlemika nie było już żadnych problemów. ♦

Karta po karcie

Księgarnia Świata Brydża poleca

Ron Klinger

CZY DOBRZE LICYTUJESZ?

Władysław Izdebski

Sprawdzian 1

Licytujesz *Wspólnym Językiem*, dokonaj wyboru odzywki, a potem sprawdź, czy zrobiłeś to dobrze.

1.	W	E	
	1♦	1♥	♠ D942
	1♠	?	♥ K832
			♦ 65
			♣ A76

2.	W	E	
	1♠	1BA	♠ 103
	2♦	?	♥ D953
			♦ W62
			♣ A985

3.	W	E	
	1♦	1♥	♠ D4
	2♥	?	♥ A W103
			♦ K W102
			♣ K87

4.	W	E	
	1♦	1♠	♠ A W92
	1BA	?	♥ 108
			♦ K W6
			♣ D872

5.	W	E	
	1♣	1♠	♠ K D W953
	1BA	?	♥ A W9
			♦ K9
			♣ 54

6.	W	E	
	1♣	1♠	♠ K D 109
	2BA	?	♥ A83
			♦ K93
			♣ K84

7.	W	E	
	1♦	1♠	♠ A D 10 7 2
	1BA	?	♥ D83
			♦ 63
			♣ K87

8.	W	E	
	1♣	1♠	♠ K 10 9 2
	3♠	?	♥ W 10 8
			♦ 10 9 3
			♣ K 10 7

9.	W	E	
	1♥	2♦	♠ A W 8
	2BA	?	♥ K 8 4
			♦ A D 9 5 3
			♣ 8 7

10.	W	E	
	1♦	1♥	♠ K 2
	2♦	?	♥ K 8 4 3
			♦ K 10 3
			♣ 8 7 5 4

Odpowiedzi

1. 2♠ = 3 pkt; 3♠ = 1 pkt.

Strefa inwitu wynosi 11–12 pkt przeliczeniowych. My mamy: 9 PC + 1 pkt za dubla = 10 pkt, a więc wystarczy podniesienie do 2♠.

2. 2♠ = 3; pas = 1.

Przy układzie 5–4 a także 6–4 N może mieć nadal pełną strefę siły, tj. 12–17 PC. Dopiero układ 5–5 i nadwyżka w sile upoważniają otwierającego do skoku na 3♦. Wprawdzie szanse na końcówkę są teoretycznie wykluczone, to w sytuacji wyboru kontraktu siedmioatutowego należy preferować kolor starszy. Są ku temu następujące powody:

– za częściówkę w starszy więcej się pisze (ważne szczególnie przy grze w turnieju na maksy);

– lepiej jest grać w kolor rozłożony 5–2 niż 4–3;

– niekiedy (choć wyjątkowo) otwierający może dać rebid w kolor młodszy z koloru trzykartowego (kiedyś porozmawiamy o tym bardziej szczegółowo).

Oczywiście licytacja 2♠ jest obowiązkowa, gdy mamy maksimum siły półpozytywnej, tj. ok 9 PC, by nie zaprzepaścić końcówki, gdy spotkamy u partnera 16–17 PC.

3. 4♥ = 3; 2BA = 2; 3♦ = 1.

Jeśli podniesienie 2♥ obiecuje cztery kiery (ta szkoła preferowana jest w Polsce), to zdecydowanie najlepszą odzywką są 4♥. 2BA forsują, ale dodatkowe informacje o ręce otwierającego mogą tylko ułatwić wist przeciwnikom. 3♦ są jeszcze gorsze, gdyż wistujący, mając np. ♦A x x x, dojrzy przebitkę u partnera.

4. 2BA = 3; 3♦ = 2; pas = 1; 3BA = 1.

Rebid 1BA wskazuje siłę 12–14 PC. Na 3BA potrzeba 25 PC. Mamy 11 PC, dobre wrażenie robią wysokie blotki. Mamy układ bezatutowy, więc narzuca się inwit 2BA, ale ponieważ w *WJ 2010* otwarcie 1♦ jest z zasady z pięciokartu, więc 3♦ także są racjonalne (będzie źle, gdy partner ma układ 1–4–4–4, z którym obecnie preferowany jest rebid 1BA).

5. 4♠ = 3; 2♣ (magister) = 2; 3BA = 1; 3♠ = 0 (w *WJ* nie forsują, to tylko inwit).

Ręka E jest odrobinę za słaba na forsującą znieśnienie 2♠ w pierwszym okrążeniu licytacji. Gdy partner wskazał siłę 12–14 PC

w składzie bezatutowym, nie ma szans na szlemika. Być może w turnieju par można poszukiwać maksa w kontrakcie 3BA, zwłaszcza gdy poprzez gadżet 2♣ sprawdziemy, iż partner ma w pikach dubla.

6. 6BA = 3; 4BA = 1; 5BA = 1.

Partner wskazał co najmniej 18 PC + nasze 15 PC = 33 pkt (tyle potrzeba na szlemika). Wprawdzie masz układ 4333, ale same kontrole oraz 10 9 w pikach, co np. przy ♠W u partnera da trzy pewne lewy.

UWAGA! 4BA nie są w tej sekwencji *blackwoodem*, lecz naturalnym inwitem do szlemika (nie forsują). Tak byś zalicytował z odrobinę słabszą kartą. 5BA – forsuje!, ale czemu ma służyć?

7. 2♣ (magister) = 5; 2BA = 2; 3BA = 1.

Masz siłę inwitu (11–12 pkt). Powinieneś więc zainwitować końcówkę. Ponieważ rebid 1BA nie wyklucza trzech pików, a końcówkę w starszy zazwyczaj łatwiej wygrać niż w BA, to powinieneś skorzystać z gadżetu 2♣, czyli pytania o fit i siłę otwierającego. Przypominam odpowiedzi otwierającego:

2♦ – brak trzech pików, minimum siły;

2♥ (drugi starszy) – 3 piki i maksimum siły;

2♠ – 3 piki, minimum siły;

2BA – brak trzech pików, maksimum siły.

8. 4♠ = 5; pas = 1.

We *Wspólnym Języku* 1♠ obiecuje co najmniej 7 PC, a 3♠ 16/15–17 PC i układ 5–4 (z mniejszą siłą i takim układem N otworzyłby 2♣ *precision*), więc 3♠ zapewniają bilans na końcówkę (forsują). Ten temat został szczegółowo omówiony w artykule *Uczymy się Wspólnego Języka (SB 11–12/2011)*.

9. 3♥ = 5; 4♥ = 2.

2BA obiecuje siłę 15–17 PC (forsują do końcówki). Masz 14 PC + 1 pkt za dubla, zatem szlemik kierowy jest możliwy. Nie zamykaj zatem licytacji odzywką 4♥, lecz uzgodnij kiery ekonomicznie 3♥, które powinny wskazywać co najmniej lekkie aspiracje szlemikowe.

10. 3♦ = 5; 2BA = 1; pas = 1.

Rebid 2♦ silnie sugeruje sześciokart. Mając tak zasobny (dobrze sfitowany) kolor, wystarczy, że zastaniesz u partnera urodziwe minimum siły, a 3BA mogą być wykładane.

Objazdowa Biesiada Brydżowa pod hasłem Brydż, wino i śpiew

OBB jako alternatywa dla internetowego grania na BBO to propozycja zagospodarowania czasu wolnego, skierowana przede wszystkim do grupy wiekowej 50+ i zarazem miłośników brydża raczej amatorskiego.

- OBB (1) Tarnów, 29.06–1.07.2012 r.
- OBB (2) Mielec, 4–5.08.2012 r.
- OBB (3) Sromowce Niżne 15–21.09.2012 r. w ramach Górskiego Grania w Pieninach

W przygotowaniu — OBB (4) wydanie sylwestrowe .

Szczegóły w Internecie, między innymi na www.tabu.tarnow.pl
Zgłoszenia przyjmuje organizator Krzysztof Ziewacz ☎ 667-675-292.

2. Grand Prix U–28 i Petit Prix U–15 i Młodzieżowe Mistrzostwa Małopolski

- Grand Prix U–28 i Petit Prix U–15, Włoszczowa 21 lipca
- Petit Prix U–15, Stasikówka 15 sierpnia w ramach obozu dla niezaawansowanych
- Grand Prix U–28, Stasikówka 16 sierpnia w ramach Małopolskiego Obozu Kadry Wojewódzkiej
- Otwarte Młodzieżowe Mistrzostwa Małopolski w ramach Małopolskiego Obozu Kadry Wojewódzkiej, Stasikówka 17–19 sierpnia
- Grand Prix U–28 i Petit Prix U–15 w ramach 4. TarNOWICJUSZ-a, Tarnów 8–9 września

Organizatorzy zapewniają cenne nagrody i puchary dla najlepszych.
Kontakt: 667-675-292 lub e-mail: kz@tabu.tarnow.pl



WAKACJE Z BRYDŻEM, czyli GÓRSKIE GRANIE POD TATRAMI

GDZIE?

- Poronin-Stasikówka, Regionalny Ośrodek Brydża Sportowego „U Pradziada”

KIEDY?

- 6–16 sierpnia – początkujący, niezaawansowani
- 16–26 sierpnia – średnio zaawansowani, zaawansowani (w tym obozie prawdopodobnie wezmą też udział reprezentacje Danii juniorów starszych i młodszych)

ILE?

- 750 zł (opiekunowie grup 10+ osób – gratis)

ZA CO?

- codziennie dwa treningi
- codziennie jeden turniej, w tym Otwarte Grand Prix Małopolski U–28, Otwarte Petit Prix Małopolski U–15, Otwarte Mistrzostwa Małopolski U–20 pod patronatem wójta gminy Poronin Bronisława Stocha
- wycieczki (Morskie Oko, Zakopane, opcjonalnie – baseny termalne)
- olimpiada obozowa (siatkówka, koszykówka, tenis stołowy i inne)
- torba z nagrodami i inne niespodzianki – dopiero na miejscu!

Szczegóły: www.tabu.tarnow.pl, www.upradziada.pl; ☎ 667 675 292

BRYDŻ W KOSMOSIE

Krzysztof Martens



Walka umysłów

W	N	E	S
Manollo	Janek	Arcymistrz Kosmiczny	Andrzej
—	pas	1♠	pas
2♦	pas	2♠	pas
3BA	pas...		

♠ 43		♠ 6	
♥ KW		♥ 108653	
♦ AK8752		♦ D103	
♣ KD5		♣ AW62	
			♠ AK10752
			♥ A4
			♦ W4
			♣ 1097
		♠ DW98	
		♥ D972	
		♦ 96	
		♣ 843	

Wist: ♥5, S podkłada damę. Na większości stołów popularnym rezultatem było dziewięć lew w bez atu. Sprawdzano podział pików i oddawano karo. Końcówkę pikową z naturalnej ręki E kładł wist treflowy i przepuszczenie figury z dziadka.

Manollo też grał 3BA. Utrzymał się ♥K w ręce i zagrał pika do asa. Andrzej dotożył ♠W. Zadowolony ze swej przezorności mistrz, wrócił karem do ręki i ponowił pika – z zamiarem zaimpasowania dziesiątką. Gdy Janek nie dodał do koloru, Analityk Planety Ziemia pokiwał głową z uznaniem. Wrócił karem do ręki i oddał karo, pozbywając się ze stołu ♥A (!).

– Lubię grać przeciwko przeciwnikom, którzy zmuszają mnie do wysiłku intelektualnego. Sposób, w jaki dokładałeś ♠W, Andrzeju, nie był naturalny, i wydawało mi się, że masz więcej pików. Miałem jednak w zanadru manewr ratunkowy. Ciekawe, czy bym zawierzył swojej obecności przy stole, gdybym nie miał ♥W... – komentował Manollo.

– Na czym miałyby polegać zawierzenie swoim obserwacjom? – zapytał Janek.

– Na pociągnięciu ♠K! Przy podziale pików 4–1 wygrywam, o ile kara podzieli się 3–2. Trzeba umieć wytrzymać drwiący śmiech kolegów, gdy ♠W był jednak singlowy, a kara podzieliła się 4–1. Wszyscy wezmą dziewięć lew, impasując piki, a ja przegram, asekurując się przed znakomitym zagranie obroncy – zakończył swój wykład Manollo. ♦



SZKOŁA LICYTACJI. UCZYMY SIĘ WSPÓLNEGO JĘZYKA (12)

Władysław Izdebski

Otwarcie 1BA (2)

A. Transfery na kolory starsze

W tym cyklu zajmiemy się tylko sekwencjami, które wymagają nieco szerszych wyjaśnień. Wszystko inne możesz wyczytać z książki Krzysztofa Jassemę.

Z książki Wspólny Język 2010

2♦ i 2♥ to transfery – przyrzekają co najmniej pięć kart w kolorze bezpośrednio wyższym od licytowanego, w sile dowolnej.

Licytacja z układem 5–4 w kolorach starszych:

Z kartą słabą (do 7 PC): z dobrą piątką licytujemy *transfer* na kolor pięciokartowy (i pasujemy na przyjęcie *transferu*), z dobrą czwórką i słabą piątką licytujemy 2♣, a po 2♦ – 2♥.

Z kartą w sile inwitu:

➤ 5 kierów i 4 piki: dajemy *transfer* (2♦), a potem licytujemy 2♠. Licytacja taka forsuje na jedno okrążenie [od 8 (7) punktów w górę], ale nie forsuje do dogranej;

➤ 5 pików i 4 kierów: licytujemy 2♣. Po odpowiedzi 2♦ licytujemy 2♠ – inwit (7–9) na pięciu pikach i czterech kierach.

• Licytacja z układem 5–5 w kolorach starszych.

Z kartą słabą licytujemy 2♣ (a po 2♦ – 2♥).

Z kartą silną stosujemy *transfer Wesotowskiego*: najpierw dajemy *transfer* na kier!

1BA 2♦

2♥ 3♠ = 5–5 na starszych

Pierwszy wniosek

Z powyższej bazy systemowej wynika, że nie mamy sekwencji ujawniającej układ 5–5 na starszych w sile inwitu. Jak sobie z tym radzić?

a. Ręka bliska dogranej, np.:

♠D10875 ♥D10765 ♦A5 ♣6

Uzgodnienie koloru starszego z zasady jest pewne, więc robimy bilans kolorowy: 8 PC + 2 za singla + 1 pkt za piątą kartę w kolorze bocznym = 11 pkt. Wspólnie z partnerem mamy więc co najmniej 26 pkt (na końcówkę trzeba 27). Oczywiście końcówkę przesądzamy, licytując *transfer Wesotowskiego* – 2♥, a potem, w razie potrzeby, powtarzamy dwa razy piki.

b. Ręka nieco słabsza, np.:

♠D10875 ♥D10765 ♦K5 ♣6

Postępujemy tak, jakbyśmy mieli układ 5 pików i 4 kierów – zgłaszamy *staymana*. Jeśli partner odpowie kolorem starszym – głosimy końcówkę, jeśli usłyszymy 2♦ – zgłosimy 2♠ (inwit z układem 5♠–4♥). Otwierający z maksimum siły będzie licytował dalej, więc końcówka nie ucieknie. Jeśli partner zapowie 3BA, my zgłosimy 4♥, ujawniając piątego kiera.

B. Transfery na kolory młodsze

Transfer na kolor młodszy z zasady dajemy tylko z ręką jednokolorową 6+.

	W	E
	1BA	?

2♠ — 6+ trefli, dowolna siła;

3♣ — 6+ kar;

a) ręka słaba, *signoff*,

b) ręka silna, forsująca do dogranej;

3♦ — 6 kar, inwit do końcówki na dobrym kolorze.

Jak widać, nie ma tu pełnej symetrii. Przy karach wyłączone jest z *transferu* ręką inwitująca. Nasuwa się więc pytanie:

Jak ujawnić rękę inwitującą na sześciu treflach?

1BA	2♠
?	

Osiągamy to metodą pośrednią, inwitu dokonuje otwierający. Ponieważ ma do dyspozycji dwie odzywki, więc:

3♣ — zejście na kolor uzgodniony jest słabe (ogólna zasada obowiązująca w całym systemie);

2BA — maksimum siły i dobre uzupełnienie (starsza figura).

C. Szlemikowe inwity bezatutowe

Z ręką bezatutową bez starszej czwórki odpowiadający inwituje szlemika bezpośrednio: 1BA – 4BA.

Ze starszą czwórką licytujemy *staymana*, np.:

1BA	2♣
2♠	4BA

4BA są nadal inwitem do szlemika, ale z czterema kierami. Gdy chcemy zadać *blackwooda* na uzgodnionych pikach, stosujemy *transfer Trybuły*:

1BA	2♣
2♠	3♥
?	

¹ uzgadniają piki

Teraz otwierający z układem 4–3–3–3 zgłasza 3BA (niekiedy, z ręką silnie zorientowaną na BA, może tak zalicytować z układem 4–4–3–2), z ręką minimalną – 4♠ (powrót na kolor uzgodniony), a z nadwyżką (nie musi być duża, wystarczy urodziwa karta) – *cuebid*.

Także po *transferze*, np...

1BA	2♥
2♠	4BA
?	

¹ *transfer* na piki

... 4BA są inwitem do szlemika, wskazując układ 5♠332. Otwierający licytuje to, co mu nakazuje rozum:

pas — brak fitu, minimum siły;

5♠ — fit, minimum siły, nie forsuje;

6♣/BA — z wyraźną nadwyżką, z fitem/bez fitu;

cuebid/5BA — warunkowe przyjęcie inwitu, z fitem/bez fitu (można się zatrzymać na poziomie pięciu).

A co zrobić, gdy odpowiadający ma 6+ pików i chce zadać *blackwooda* na uzgodnionych pikach?

Powinien najpierw uzgodnić piki *transferem* 4♥!:

1BA	4♥
4♠	4BA

¹ *transfer*, 6+ pików, chęć gry 4♠ (szybko do celu), ale niekiedy jest to przygotowanie przedpola do pytania *blackwooda* o 5 wartości na uzgodnionych pikach.

Nieco inaczej inwitujemy szlemika z longerem młodszy, np.:

1BA	3♣ ¹
3♦ ²	?

¹ *transfer* na kara, kolor 6+; ² automatyczne

Już 3BA są lekkim inwitem szlemikowym (bez singla – odsyłam do książki), gdyż bez aspiracji odpowiadający zgłosiłby 3BA już w pierwszym okrążeniu licytacji.

Uwaga! Nie ma tu pełnej analogii z longerem treflowym:

1BA	2♠ ¹
2BA ²	?

¹ transfer na trefle, kolor 6*; ² wskazują nadwyżkę w sile i dobre uzupełnienie w treflach

Teraz 3BA nie mają charakteru inwitu. Odpowiadający otrzymał informację o nadwyżce i właśnie dlatego zgłosił 3BA. Chcąc przejść do strefy szlemikowej, odpowiadający zgłosiłby teraz 4♣. Natomiast w sekwencji:

1BA	2♠ ¹
3♣ ²	3BA

¹ transfer na trefle; ² minimum sity

3BA wskazują u odpowiadającego rękę inwitującą szlemika. Ponieważ otwierający wskazał już minimum siły, więc licytacja na 3BA zwykle się zakończy. Ale nie zawsze, np. z ręką...

♠AK105 ♥AK106 ♦95 ♣W98

... system nakazał nam rebid 3♣. Ale gdy partner ujawnił siłę inwitu szlemikowego, kierujemy swą uwagę na kontrakt treflowy. Nasza ręka w kontekście gry kolorowej nabrała mocy (same kontrole, koncentracja figur w długich kolorach) i należy z nią ruszyć w kierunku szlemika.

Dla par stałych, dobrze zaawansowanych

Jak spytać o 5 wartości na uzgodnionym kolorze młodszym?

Niewątpliwie musimy najpierw pokazać kolor uzgodniony, np.:

1BA	2♠ ¹
3♣ ²	?

¹ transfer na trefle; ² minimum sity

Możemy oczywiście teraz zgłosić 4♣ i po *cuebidzie* partnera zadać *blackwooda* (przypominam: 4BA zgłoszone po *cuebidzie* zawsze są pytaniem o asy). Jednak przy uzgodnionym kolorze młodszym odpowiedź na pytanie 4BA może nas wpędzić w szlemika, gdy brakuje nam dwóch kluczowych wartości. Teoretycznym rozwiązaniem tego problemu, umożliwiającym bezpieczne pytanie przy uzgodnionym kolorze młodszym, jest propozycja Roberta Goldmana. Pytaniem o 5 wartości jest odzywka bezpośrednio wyższa od koloru uzgodnionego zaliczowana ze skokiem: 4♦ – przy uzgodnionych treflach, 4♥ – przy uzgodnionych karach. ♦

TENDENCJE WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA

Władysław Izdebski

Inwitujące 4BA (1)

Dawno, dawno temu (będzie już ze 30 lat z okładem) odzywka 4BA służyła tylko i wyłącznie sprawdzeniu liczby asów, zaś 5BA – figur atutowych. We współczesnym brydżu 4BA niejedno mają imię. Inwitujące 4BA, o których mowa poniżej, niewątpliwie przyczyniły się do postępu w licytacji szlemikowej rąk bezatutowych.

W poszukiwaniu 33 miltonów

Przy układach stricte bezatutowych 33 PC stanowią limit upoważniający do zgłoszenia szlemika (proszę zauważyć, że jeśli my mamy 33 PC, to przeciwnicy nie mają dwóch asów). Oczywiście 33 PC są tylko punktem orientacyjnym, bowiem oprócz policzenia miltonów niezwykle ważna jest ocena lokalizacji figur czy też możliwość znalezienia koloru uzgodnionego.

1.	W	E
	1BA	4BA

Ta sekwencja najwcześniej przebita się do świadomości brydżystów jako naturalny inwit do szlemika. **E** oznajmił, że ma układ BA bez starszej czwórki (nie skorzystał ze *staymana*) i siłę, która przy lekkiej nadwyżce u otwierającego da poszukiwane 33 PC. **E** ma więc bilans na 11 lew z plusikiem (ok. 16 PC), np. taką rękę...

♠K98
♥D10
♦AW98
♣AD106

... która trafia do:

W₁: ♠AW5 ♥AK4 ♦K732 ♣W87

W₂: ♠A75 ♥K84 ♦KD32 ♣KW7

Obie ręce **W** mają po 16 PC. Która z nich, w kontekście omawianej sekwencji, jest silniejsza?

Z pierwszą szlemik karowy nie jest nadzwyczajny, a z drugą niemal stuprocentowy.

Zapamiętaj

W kolorach długich (własnych i partnera) figury są więcej warte niż w kolorach krótkich. Skrajny przypadek: A K sec trafia do D W sec – 10 miltonów, a zaledwie dwie lewy. Pozytywny przypadek: A K x x trafia do D W – 10 miltonów, a lew aż cztery.

2.	W	E
	1BA	2♣
	2♥/♠	4BA

Tu byto już znacznie trudniej przekonać wątpiących, iż 4BA nadal są bezatutowym inwitem do szlemika. Pojawiało się natychmiast pytanie: Jeśli 4BA są naturalne, to jak mam spytać o asy na uzgodnionym kolorze, który ujawni otwierający?

Odpowiadam: Najpierw uzgadniamy w sposób forsujący kolor otwierającego (np. w *WJ 2010* służy temu *transfer Trybuty*), a następnie zadajemy *blackwooda* 4BA.

3.	W	E
	1BA	2♥ ¹
	2♠	4BA

¹ transfer, 5* pików

Tu sytuacja jest analogiczna, 4BA nadal są inwitem. **E** wskazał 5 pików i układ 5♠332. Przykładowa ręka **E**:

W₂: ♠AW1065 ♥K4 ♦DW2 ♣KW7

Wprawdzie mamy tylko 15 PC, ale na pewno można dodać 1–2 punkty za pięciokart i jakość pików.

Zapamiętaj

Inwit szlemikowy ma dużą siłowość (termin wprowadzony przez Ł. Stawińskiego), silnie namawia do dalszej licytacji. Partner już z niewielką nadwyżką (np. lokalizacyjną) podtrzyma licytację. Przecież możemy jeszcze wyhamować w 5BA lub 5♠.

Ci niezwykle przywiązani do *konwencji Blackwooda* argumentują, iż inwitem do szlemika może być 5BA. Otóż jest kilka powodów, by odrzucić ten argument:

a. 4BA są inwitem bezpiecznym, w bilansie mamy zapas jednej lewy, więc gdy partner spawuje, wygramy ten kontrakt nawet przy niekorzystnych układach;

b. 4BA pozostawiają przestrzeń do warunkowego przyjęcia inwitu, tj. zgłoszenia np. bocznego koloru, a gdy ten się nie sfituje, wyhamowania w 5BA;

c. przeznaczenie odzywki 5BA do innych celów.

Czemu służy skok na 5BA?

W	E
1BA	2♦ ¹
2♥	5BA ²

¹ transfer na kier; ² forsują

Narzuca się taki tok myślenia: ponieważ 4BA inwitują szlemika, to 5BA inwitują szlema. Nie jestem zwolennikiem tej koncepcji. Uważam, że choć **5BA przesądzą szlemika**, to zostawia jedynie przestrzeń do wyboru między grą bezatutową a kolorową. Na przykład w powyższej sekwencji **W** może mieć jeszcze pełny fit kierowy i gra w kolor będzie lepsza od bezatutowej.

Przykład 1

♠ AKW105		♠ D4
♥ K32		♥ A105
♦ K54		♦ AW6
♣ W3		♣ AD976
	N W S E	
	W	E
	1♠	2♣ ¹
	2BA ²	5BA ³
	6♣	pas

¹ Wspólny Język, ręka bezatutowa lub na treflach;
² nadwyżkowe, 15+ PC, układ 5♠332; ³ forsujące.

Sprawdźmy, czy **E** słusznie przesądził szlemika. Bilansujemy: 15 +17 = 32 PC + 1 punkt za piątą kartę w pikach albo treflach (zwykle zdążymy wyrobić forty tylko w jednym z longerów) = 33 punkty. Odzywką 6♣ **W** poinformował o bardzo dobrym pięciokarcie, a **E** zaakceptował ten kontrakt, który jest lepszy od 6BA.

Gdyby **W** posiadał taką kartę...

♠ AW975		♠ D4
♥ K3		♥ A105
♦ K54		♦ AW6
♣ KW3		♣ AD976
	N W S E	

... zgłosiłby po 5BA – 6♣, które są lepsze od 6BA.

Przykład 2

♠ AW95		♠ D4
♥ K3		♥ A1065
♦ KW54		♦ AD96
♣ K32		♣ AD6
	N W S E	
	W	E
	1BA	2♣
	2♠	5BA ¹
	6♦	pas

¹ forsujące

I znowu 6♦ są lepsze od 6BA.

Nie należy zgłaszać zbyt słabej czwórki bocznej, np. z ręką:

♠ AK103		♠ D4
♥ KW10		♥ AD95
♦ 8543		♦ AK96
♣ A2		♣ K106
	N W S E	
	W	E
	1BA	2♣
	2♠	5BA
	?	

Lepiej zgłosić 6♥, które wskażą na podwójnego tryplettona (K W 10, D W 10, W 10 9), gdyż czwórkę kier już wykluczaliśmy. Proszę zauważyć, że 6♥ są lepszym kontraktem niż 6♦. Szlemik karowy zostanie przegrany przy podziale kar gorszym od 3–2, tj. w 32%, a kierowy przy podziale kierów gorszym niż 4–2, tj. tylko w 16%. Także 6BA są znacznie lepsze od 6♦, gdyż wygramy je nie tylko przy podziale kar 3–2, lecz także przy ich podziale niekorzystnym, gdy spadnie ♠W lub zajdzie pojedynczy przymus pikowo-karowy albo przymus podwójny...

Proszę zauważyć, jak niezwykle proste środki pozwalają dotrzeć do znakomitych kontraktów.

Jak zainwitować szlema?

	W	E
	1BA	2♣
	2♠	?

Można na ten cel przeznaczyć odzywkę 5 w starszy, np. 5♥, albo obie: 5♥ i 5♠ (sprzedając przy okazji boczny kolor młodszy – szczegóły ustal z partnerem). Przypominam, na szlema powinniśmy mieć 37 punktów.

cdn.

Majówkowy superpuchar po mrągowsku

VIII Warmińska Majówka Brydżowa EKPOL 2012 odbyła się tym razem w Lidzbarku Warmińskim. Organizatorzy – Fundacja Brydżowa INWIT w Olsztynie – jako główne danie majówki zorganizowali mecz o superpuchar województwa. Grały



najlepsze w ubiegłym sezonie drużyny z Warmii i Mazur: SIWIK INTERTRADE BT Mrągowo oraz OSiR EKPOL Lidzbark Warmiński.

Superpuchar trafił do czwartej drużyny ekstraklasy w sezonie 2011/2012, czyli (od lewej): Romana Kierznowskiego, Bogustawa Gierulskiego, Danuty Hocheker i Mirosława Cichockiego (z pucharem; między D. Hocheker a M. Cichockim – Zbigniew Zemanowicz, prezes Fundacji INWIT).

Była to, jak się okazało, doskonała próba przed mistrzostwami Polski, podczas których para Danuta Hocheker – Mirosław Cichocki zdobyła złoty medal w kategorii par miksowych, zaś Bogustaw Gierulskim (wraz z niewidocznym na zdjęciu Jerzym Skrzypczakiem) sięgnął po brązowy medal w kategorii open.

Z głębokim smutkiem
żegnamy

śp. Kazimierza Budzyna

mistrza międzynarodowego,
wieloletniego działacza NZBS
w Pile, jednego z najwybitniejszych
zawodników naszego regionu.

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia rodzinie i bliskim

składają

Zarząd i członkowie
Nadnoteckiego Związku
Brydża Sportowego w Pile

POGRANICZE W OGNIU

Bogusław Gierulski



1BA na starszej? Tak, ale najpierw pogadajmy

Wybrałem taki nadtytuł z dwóch powodów. Po pierwsze, jest to jeden z lepszych polskich seriali, który swego czasu oglądałem z prawdziwą przyjemnością. Drugim są treści, które chciałbym w tak zatytułowanym cyklu rozwijać, dotyczące elementów gry (głównie licytacji) ocierających się o granice uzgodnień w parze. Z góry chciałbym zaznaczyć, że moje podejście do omawianych tematów będzie jednostronne, niepełne i subiektywne. Artykuły te mają bowiem być przyczynkiem do rozmowy pomiędzy partnerami, a nie czysto teoretyczną i wyczerpującą rozprawą.

Na ogólnie rozumianą umiejętność gry w brydża sportowego składa się bardzo wiele umiejętności i predyspozycji indywidualnych oraz poglądów na zagadnienia brydżowe obu zawodników w parze. Możliwe jest, że jeden z graczy ustala zasady, a drugi dostosowuje się do nich (akceptuje je i stosuje w praktyce). Drugi przypadek: obaj trzymają się swoich prywatnych zasad (wtedy dość często dochodzi do katastrof i staż pary nie trwa długo). Trzeci przypadek to ustalanie zasad wspólnie – rozważanie plusów i minusów poszczególnych rozwiązań oraz wybór najlepszych (być może obiektywnie gorszych, ale to już ma mniejsze znaczenie).

W każdej parze, która chce osiągać dobre wyniki sportowe, należy wyznaczyć sobie pewne słupy graniczne i wieże obserwacyjne, które dokładnie określą teren, po jakim porusza się para. To wskaże także pośrednio obszary, które w zasadzie nie będą zasiedlone przez naszą parę (te będą się od czasu do czasu pojawiały, i to niezależnie od liczby poczynionych uzgodnień), ale również wtedy powinniśmy mieć jakąś receptę postępowania – to znaczy: wiedzieć, czym się kierujemy, gdy nie mamy szczegółowych uzgodnień.

Spróbujmy postawić jeden ze słupów: otwarcie 1BA na starszej piątce. Warto omówić ten temat w parze. Kiedy pobierałem pierwsze nauki brydżowe, otwarcie 1BA na starszej piątce było nie do pomyslenia. Absolutnie zabronione! Po pewnym czasie dopuszczono ręce z bardzo słabym kolorem starszym. Teraz jest to absolutna norma, ale warto dobrze ogrodzić i uprawiać to poletko, aby zwierzyna nie weszła nam w szkodę. Po pierwsze – lokalizacja hono-

rów. Jeśli jest nierównomierna, to wtedy czynimy od 1♥/♠, jeśli rozproszona, otwieramy 1BA. Np. z kartą...

♠AKWxx ♥AKx ♦xxx ♣xx

... lepiej jest otworzyć 1♠, a BA niech zajmuje partner. Z kolei ręka...

♠AWxxx ♥Dxx ♦AWx ♣Kx

... to modelowe otwarcie 1BA. Po drugie – układ. Oczywiście inny niż 5332 nie wchodzi w rachubę (ciekawe, jak długo jeszcze :-). Dobrze też, jeśli w drugim kolorze starszym mamy trójkę. Powód jest prozaiczny: jeśli partner zaliczytuje *transfer* na kolor starszy, nic nie tracimy – z reguły lepiej jest grać w równorzędny pod względem długości kolor słabego dziadka niż w kolor silnej ręki, jako że wówczas słaba karta dostarczy nam lew na blotki atutowe i pewne dojścia do stołu, abyśmy mogli zagrać stamtąd do silnej ręki, np. na impas. Zyskujemy też potężny bonus w postaci nieujawnienia swojego głównego koloru otwarciem. (Bonus wistowy – nietrafny wybór koloru wistowy przez wistującego i nietrafny wybór jego strategii obrony. Wist do silniejszej ręki często przynosi dodatkową lewę, ponadto otrzymujemy kolejną korzyść rozgrywkową – możliwość wyrobienia fort w bocznym longerze). Poza tym głupio byłoby zagrać 2♠ (zamiast 2♥) z kartami:

♠Dx ♥AW10xx ♦Kxx ♣AWx

do:

♠10xxxx ♥Dxx ♦DWx ♣xx

Po trzecie – jeśli gramy otwarciem 1BA w sile 15–17 i otwarciem 1♥/♠ w sile 11–18 PC (czyli *WJ*), to stosowną siłą do otwarcia 1BA na starszej piątce jest, moim zdaniem, około 15 PC (czyli też ładne 14 lub brzydkie 16). Z mniejszą siłą zaliczamy rękę do słabego otwarcia, a z większą do silnego (przeskok lub podniesienie BA). Jeżeli praktykujemy 1BA w sile 14–16 PC, to wtedy lepiej jest otwierać ze starszą piątką, jeżeli siła naszej ręki oscyluje wokół dolnej granicy tego przedziału, tj. 14 PC (dopuszczalne brzydkie 15). Skutkiem takiego ustalenia jest większa precyzja w bilansowaniu rąk. Jeśli otworzymy *jeden w kolor* z układem bezatutowym i siłą około 15 PC, jest to trochę zbyt ma-

ło, aby potem podnosić rebid bezatutowy partnera (1♠–1BA–2BA) czy też skakać w 2BA w sekwencji 1♥–1♠–2BA, można bowiem łatwo przelicytować kartę i niepotrzebnie oddać zapas. A jednocześnie trochę za dużo, by pasować (szczególnie jeśli partner może odpowiedzieć 1BA z siłą 11 PC bez fitu), ponieważ grozi to niedogranieniem poprawnej końcówki.

Po czwarte – jeżeli już mamy takie otwarcie, warto bytoby używać konwencji, która wykryje przypadek starszej piątki w ręku otwierającego 1BA. Jest sporo rozwiązań teoretycznych w tej materii. Dość prostą, nieobciążającą pamięci, jest odpowiadanie **2BA** z 5+ kierami i **3♣** z 5+ pikami. Następnie – po odpowiedzi 2BA:

3♣ = pytanie o dubla – silna ręka, nie wykluczają fitu kier, ale też go nie obiecują;

3♦ = *transfer* uzgadniający kiery – albo do pasa, albo w celu wybrania lepszej końcówki, albo w celach szlemikowych – najczęściej przygotowanie do pokazania przez odpowiadającego singletona;

3♥ = silne uzgodnienie kierów, chęć gry ze swojej ręki, wezwanie do pokazywania *cuebidów*.

Po odpowiedzi 3♣ (piki) analogicznie:

3♦ = pytanie o dubla;

3♥ = *transfer* uzgadniający piki;

3♠ = silne uzgodnienie pików, chęć gry ze swojej ręki.

Po piąte – skoro już wykrywamy, a odpowiedzi przekraczają strefę *dwa w kolor*, to z jakimi rękami możemy licytować *staymana*? Otóż ręka w sile poniżej inwitu powinna zawierać oba starsze kolory, co najmniej czterokartowe (ewentualnie 4+–3+ w układzie nie zrównoważonym). Skoro już zostaniemy zmuszeni do gry na szczeblu trzech z małą siłą, to będziemy przynajmniej mieli rekompensatę w postaci dziewięciokartowego koloru atutowego. Wtedy nawet jeśli odpowiadający jest bardzo słaby, osiągniemy efekt blokujący licytację i możliwość uzgodnienia koloru przez przeciwników.

A zatem namawiam: otwierajmy 1BA na starszej piątce, ale nie zawsze i nie wszędzie. No i najpierw porozmawiajmy o tym z partnerem, aby ustalić podstawowe ramy dla tego otwarcia oraz sposoby wykrywania długości kolorów. ♦

POJEDYNEK LICYTACYJNY. Joel Wooldridge – John Hurd

W Centrum Wszechświata



Joel Wooldridge

Przedstawiamy Państwu dzisiaj młodą parę amerykańską, **Johna Hurda z Joelem Wooldridge'em**, o której ostatnio coraz głośniej w brydżowym światku. A to przede wszystkim za sprawą srebrnego medalu Drużynowych Mistrzostw Świata Bermuda Bowl w Veldhoven, jakie w październiku ub.r. zdobyła druga (przynajmniej formalnie) reprezentacja Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, z ich udziałem. Jak na razie jest to ukoronowanie kilkunastoletniej kariery tych graczy. Jak już wspomnieliśmy, bardzo jeszcze młodych, bo dopiero 33-letnich (John, nazywany też Johnnym albo Jimmym, skończył ten wiek 2 stycznia, a Joel dokona tego 19 lipca br.). Hurd przyszedł na świat w Charlestonie, w stanie Południowa Karolina, tam też dorastał i edukował się (w młodym wieku nauczył się też grać w brydża), a w roku 2001 ukończył na miejscowym koledżu wydział geologii. Nie pracuje jednak w wyuczonej specjalności, dwa lata później przeniósł się bowiem do Nowego Jorku i rozpoczął karierę profesjonalnego brydżysty. Już wcześniej odnosił jednak sukcesy w kategorii juniorów, przede wszystkim w parze z Joelem Wooldridge'em, z którym związał się brydżowym partnerstwem pod koniec 1999 roku. Dziś tworzą jeden z najbardziej perspektywicznych duetów amerykańskich.

Wooldridge urodził się w Buffalo, w stanie Nowy Jork, tam też studiował inny wielce przydatny zawodowemu brydżystcie, jakim jest od wielu lat, kierunek, a mianowicie nauczanie początkowe. Chyba jednak już od najmłodszych lat bardziej pociągał go brydż, w pierwszym prawdziwym turnieju wystąpił bowiem, grając w parze ze swoim oj-

cem, w wieku lat dziewięciu (!). Jego talent został szybko dostrzeżony, skutkiem czego Joel znalazł się w reprezentacji swojego kraju w kategorii juniorów. Jego pierwszym poważnym partnerem był Tom Carmichael. Grali razem w latach 1994–1999, a ich największym osiągnięciem był srebrny medal, jaki zespół amerykański, z ich udziałem, zdobył w drużynowych mistrzostwach świata w tej kategorii wiekowej, rozgrywanych w roku 1999 w Fort Lauderdale na Florydzie. Niedługo potem para się jednak rozpadła i Joel zaczął grać w nowym zestawieniu – właśnie z Johnem Hurdem. Najpierw odnosili ogromne sukcesy w kategorii juniorów – mają w niej na swoim koncie dwa złote (Mangarabita koło Rio de Janeiro 2011 i Sydney 2005) oraz jeden brązowy medal (Paryż 2003) drużynowych mistrzostw świata (łącznie Joel wystąpił aż w sześciu takich imprezach). Zanotowali też kilkanaście czołowych pozycji w krajowych turniejach mistrzowskich, niemniej srebro w Veldhoven to ich pierwsze – ale na pewno nie ostatnie – tak wartościowe osiągnięcie w kategorii open na arenie międzynarodowej. Aby być bliżej wielkiej gry i swojego partnera, Wooldridge przeniósł się w 2010 roku do samego Centrum Wszechświata, jak nazywany był w Nowy Jork.

Obaj zawodnicy posiadają tytuł World International Master, a w rankingu WBF zajmują aktualnie 51. (Joel) i 52. (John) miejsce, z dorobkiem – odpowiednio – 1472 i 1460 punktów klasyfikacyjnych. Wooldridge wywalczył też ostatnio prestiżowy tytuł gracza roku 2011, przyznawany przez ACBL zawodnikowi, który zdobędzie w tym okresie najwięcej punktów platynowych, przyznawanych za czołowe lokaty wyłącznie w turniejach najwyższej klasy [(niektórych) rozgrywanych jedynie w ramach wiosennych, letnich i jesiennych mistrzostw Ameryki Północnej]. I na zakończenie części biograficznej ciekawostka – Joel jest także turniejowym graczem w foosball (futbol stołowy, zwany też u nas piłkarzykami albo trambambulą).

Hurd – Wooldridge licytują w zasadzie zupełnie naturalnie, w bardzo dziś popularnym w Ameryce stylu *two-over-one game*



John Hurd

forcing, oczywiście z licznymi, niezbędnymi u każdej profesjonalnej pary gadżetami. Otwarcia **1♣** i **1♦** przyrzekają minimum trzy karty, oprócz wersji w pełni naturalnych mogą też bowiem zawierać ręce w składzie zrównoważonym w sile 10–13 albo 17–18 PC. Ich otwarcie **1BA** obiecuje 14–16 (na pierwszej, drugiej i trzeciej ręce przed partią) bądź 15–17 PC (na pozostałych pozycjach). Otwarcie **2♣** to 21+ PC w składzie zrównoważonym albo dowolny forsing do końcówki, a **2BA** – 19–21- PC w składzie zrównoważonym. Natomiast otwarcia kolorowe na szczelnie dwóch: **2♦**, **2♥** i **2♠** – to naturalne *stabe dwa*, wcale jednak nierzadko jedynie na kolorze pięciokartowym.

Jak zwykle przed dalszą lekturę zachęcamy Czytelników *Świata Brydża* do samodzielnego przeliczowania pojedynkowych rozkładów – ręce **W** znajdują się na str. **37**, ręce **E** na str. **59**, a omówienie oraz punktacja – obok. Po każdym rozdaniu została też zamieszczona i skomentowana przykładowa sekwencja licytacyjna według *Wspólnego Języka*. Od czasu do czasu proponujemy jednak pewne rozwiązania konwencyjne niebędące integralną wersją systemu – aby je Państwu polecić lub wręcz zarekomendować.

Omówienie oraz punktacja

Wszystkie rozdania grane są w meczu.

1. Obie strony przed partią, rozdawał N; N otwiera 1♣ (naturalny albo quasi-naturalny)

♠ KW6		♠ A10
♥ AD98		♥ K74
♦ KD862		♦ A10753
♣ D		♣ 1084

N	E
W	S

Wooldridge	Hurd	Wspólny Język	
— (1♣)	1♦	— (1♣)	1♦
2♣	2♦	1♥	1BA
3♣	3♦	2♣	3♥
3♥	4♥	4♦	4♠
5♦	pas	4BA	5♥
		6♦	pas

Joel Wooldridge – John Hurd: 1♦ – naturalne wejście kolorem 5⁺-kartowym; **2♣** – forsing kolorem przeciwnika, na razie ogólny i jedynie na jedno okrążenie; **2♦** – wejście minimalne, jeśli chodzi o siłę honorową; **3♣** – powtórny forsing kolorem przeciwnika, tym razem już do końcówki oraz wskazujący dobry fit w kolorze partnera – karach; **3♦** – nadal nic specjalnego; **3♥** – naturalne albo przynajmniej quasi-naturalne (w zamiarze Wooldridge'a był to kryty *cuebid*); **4♥** – trzykartowy fit kierowy; **5♦** – wskazanie, iż uprzednie 3♥ były właśnie krytym *cuebidem* na uzgodnionych karach, w sumie całą sekwencję Joela należy zatem rozumieć jako silną zachętę do szlemika w ten ostatni kolor; **pas** – niestety, John, mimo że miał znakomite kontrole oraz wyłączenie w kolorze przeciwnika, obawiał się, że mogą być dwie przegrywające w treflach (tzn. nie miał pewności, iż partner posiada w tym kolorze krótkość bądź kontrolę honorową). Po rozdaniu Wooldridge przyznał się do błędu, który tę ostatnią niepewność u Hurda spowodował. Otóż po 3♦ Johna Joel – zamiast mimo wszystko niespecjalnie precyzyjnych 3♥ – powinien był skoczyć na 5♣, wskazując krótkość w tym kolorze (a zatem i figury w obu kolorach starszych). Po takim *splinterze* Hurd miałby bardziej niż oczywiste 6♦, dysponował przecież pełnym wyłączeniem w treflach – kolorze pewnej już parterowej krótkości, oraz wysokimi, szlemikowymi honorami (asami i królami).

Wspólny Język: 1♥ – odpowiedź na szczeblu jednego, nawet na wejście, a nie otwarcie partnera, forsuje na jedno okrążenie (nie wszyscy jednakże tak grają, ci zawodnicy muszą zatem w tym wypadku zgłosić 2♣ – jako ogólny forsing kolorem przeciwnika); **1BA** – gdyby **E** otworzył 1♦, **S** wszedł na przykład 1♠, **W** dał *kontrę sputnik*, a **N** spasował – otwierającemu wolno byłoby zgłosić rebid 1BA nawet bez stopera pikowego, gdyby nie dysponował lepszym, w pełni naturalnym opisem swojej ręki. Wskazałby w ten sposób układ 5♦332 (modelowo) oraz siłę w przedziale 11–14 PC. Wynika to z założenia, że tak niski kontrakt jak 1BA można wygrać nawet bez zatrzyma-

nia w kolorze przeciwników, gdy odbiorą oni w nim pięć lew. Dopiero dążąc do wyższej gry w bez atu, szczególnie końcówki, partner powinien to zatrzymanie sprawdzić, tj. zgłosić w tym kolorze *wywiad bezatutowy*. Przypadek, gdy 1♦ jest tak jak tu nie otwarciem, a wejściem, nie jest raczej w rozważaniach teoretycznych poruszany, sytuacja ta jest jednak bardzo podobna do przedstawionej wyżej. Dlatego i tu proponujemy graczowi **E** rebid 1BA, który powie o tylko pięciu karach i braku starszych czwórek, czyli na pewno układzie 5♦332, oraz raczej minimum siły wejścia (przyjmujemy, że w aktualnych założeniach wejście na szczeblu jednego przyrzeka co najmniej 8⁺–9 PC). Tym bardziej że otwarciem przeciwnika był 1♣, często oparty o tylko cztery (a nawet trzy) karty w tym kolorze. Ewentualny rebid 2♦ obiecywałby wydużenie w kolorze wejścia, co mogłoby okazać się przekłamanie bardziej istotnym. Oczywiście, jeśli jednak ustalenia pary bezwzględnie wymagają na takie 1BA stopera treflowego, **E** nie ma wyboru i musi te 2♦ w drugim okrążeniu powiedzieć. Wówczas jednak gracz **W** nie powinien oczekiwać, że partner ma na pewno sześć kar. Inna sprawa, iż z sześciokartowym longerem karowym (i niespecjalnie silną ręką) **E** może powtórzyć kara, nawet gdy ma zatrzymanie treflowe. **Dalsze zapowiedzi: 2♠** – naturalne albo quasi-naturalne (partner wykluczył przecież cztery piki), nie przyrzekają ani 4♠, ani 5♥, forsujące (alternatywą jest forsing kolorem przeciwnika 2♣ – patrz niżej); **3♥** – wskazanie trzech kart w kierach (partner nie musi, ale może mieć w tym kolorze pięć kart), brak zatrzymania treflowego (z nim: 2BA); **4♦** – silne uzgodnienie koloru partnera, ale nie tylko, zapowiedź ta kończy też opis ręki **W** – jako karty mniej więcej trójkolorowej z krótkością treflową (!) – słowem, jest to zachęta szlemikowa (**W** wie już o pełnym wyłączeniu treflowym, ale do dobrego szlemika potrzebuje ponadto, aby partner miał przyzwoite, wysokie honory, a z takim wartościami da on teraz na pewno *cuebid* (natomiast na ewentualne 5♦ **E** – gracz **W** spasuje); **4♠** – czytelny, jednoznaczny *cuebid* (4♥ mogłyby zostać zrozumiane przez partnera jako propozycja zagrania tego kontraktu na siedmiu atutach), a tym samym akceptacja szlemikowych intencji partnera; **4BA** – *blackwood* na karach; **5♥** – dwie wartości z pięciu, a przy tym brak damy atu; **6♦** – o to chodzi-

to, szlemik w kara będzie na ogół znakomitym kontraktem. Partner ma bowiem ♦A i ♠A oraz najprawdopodobniej ♥K, a – z punktu widzenia **W** – statystyczny układ jego ręki to właśnie 2–3–5–3 (a nie 3–3–5–2).

Jak wspomniano wyżej, po 1BA partnera **W** mógłby alternatywnie zalicytować 2♣ – jako forsing kolorem przeciwnika, jeśli tylko nie będzie się bał tego, iż jego vis-a-vis przyjmie je za zapowiedź naturalną (w Polsce po otwarciu 1♣ późniejsze treflowe zapowiedzi strony przeciwnej są prawie zawsze rozumiane naturalnie, tu **WE** zostali jednak wyraźnie uprzedzeni, że **N** dał otwarcie co najmniej quasi-naturalne, tj. przyrzekające przynajmniej trzy, ale na ogół minimum cztery karty, większość polskich zawodników nie jest jednak do takich otwarć przyzwyczajona). Wówczas łatwo jest wyobrazić sobie taki na przykład przebieg licytacji:

a.	W	E	b.	W	E
—	(1♣)	1♦	—	(1♣)	1♦
1♥		1BA	1♥		1BA
2♣		2♥	2♣		2♥
2♠		3♦	3♦		3♠
5♣		6♦	5♣		6♦
pas			pas		

Sekwencja a: do 1BA – jak poprzednio; **2♣** – forsing kolorem przeciwnika; **2♥** – trzy karty w kierach; **2♠** – quasi-naturalne, wartości w pikach, **W** chce sprawdzić, czy partner ma stopera treflowego (z nim powie 2BA) oraz przygotowuje opis swej ręki jako karty trójkolorowej; **3♦** – brak zatrzymania treflowego; **5♣** – *splinter* na karach; **6♦** – nie tylko pełne wyłączenie w treflach, ale też pierwszorzędne honory w pozostałych kolorach.

Sekwencja b: do 2♥ – jak wyżej; **3♦** – po uprzednich 2♣: forsing z fitem karowym; **3♠** – zatrzymanie pikowe, brak treflowego (ze stoperem w treflach, ale przy braku pikowego **E** powinien teraz zalicytować 3♥, wskazał już przecież trzy karty w tym kolorze, a czterech mieć nie może); **5♣** – *splinter* na karach; **6♦** – oczywista konkluzja.

Jak jednak widać, także tu nieco lepiej ustawia dalszą licytację zgłoszenie przez **W** w znaczeniu co najmniej quasi-naturalnym pików (sekwencja **b** wymaga bardziej szczegółowych ustaleń oraz pełnej dyscypliny licytacyjnej), realizująca pełny opis ręki pierwsza z dodatkowych sekwencji jest zresztą w zasadzie tożsama z wyjściową (choć nieco gorzej precyzuje wymogi, jakie

gracz **W** stawia partnerowi, po spełnieniu których ten ostatni powinien doprowadzić do gry premiowej).

PUNKTACJA:

6♦ – 20; 5♦ – 9; 6♥ – 5; 5♥ – 1

Generalnie znakomity szlemik w kara jest tu jednak kontraktem łatwym do wylicytowania. Jednocześnie rozdanie to stanowi pole do popisu dla par dobrze teoretycznie przygotowanych, umiejętnie i z pełnym wzajemnym zrozumieniem poruszających się po ścieżkach licytacji w obronie (z założenia dwustronnej), na ogół dużo bardziej zawiłych aniżeli drogi jednostronnej licytacji strony otwierającej.

2. Strona NS po partii, rozdawał E; N licytuje kiery bez przeskoku, S podnosi do 4♥

♠ A853
—
♦ DW
♣ ADW9875

N	E
W	S

♠ KW107
♥ A74
♦ AK3
♣ K62

Wooldridge	Hurd	Wspólny Język	
—	1♣ (pas)	—	1♣ (pas)
3♥ (4♥)	4BA	2♣ (2♥)	2♠ (4♥)
6♣	6♦	5♥	6♣
6♥	6♠	6♥	7♥
7♣	7BA	7BA	pas
pas			

Joel Wooldridge – John Hurd: 1♣ – co najmniej trzy karty w treflach (naturalne trefle albo 10–13 bądź 17–18 PC w składzie zrównoważonym); **3♥** – *splinter* z długim longerem treflowym, zachęta szlemikowa; **4BA** – *blackwood* na treflach; **6♣** – dwie wartości kluczowe (z pięciu) plus boczny renons; **6♦** – wskazanie ♦K (John chciał grać co najmniej 6BA), zachęta wielkoszlemowa; **6♥** – warunkowe przyjęcie inwitu partnera, mówiące też jednak o braku ♠K; **6♠** – wskazanie ♠K; **7♣** – po tak silnej licytacji partnera Joel umiejscowił też w jego ręce ♣K i wreszcie dopatrył się ogromnej szansy na zdobycie trzynastu wziętek (tym bardziej że z jego pozycji istniała szansa na wzięcie czterech lew karowych); **7BA** – posiadając ♥A, John przeniósł na 7BA, wiedział bowiem, że grając w to miano, zdobędzie się takie same wziętki co przy grze w trefle (spodziewał się natomiast, że w pikach może brakować im damy).

Wspólny Język: 2♣ – naturalne, 5+♣, niewykluczone starsze czwórki, forsing do końcówki; **2♠** – cztery piki, nie precyzują siły, najczęściej jednak jest to ręka z przedziału 12–14 PC w składzie zrównoważonym; **5♥** – silne uzgodnienie pików, zachę-

ta szlemikowa, najczęściej (choć niekoniecznie) z co najmniej drugiej klasy zatrzymaniem w kierach; **6♣** – *cuebid*, inwit wielkoszlemowy (do tej pory **E** przyrzekł 12+ PC); **6♥** – warunkowa akceptacja intencji partnera, kontrola pierwszej klasy w kierach, jednocześnie jednak brak kontroli pierwszej klasy w karach (posiadając takową, **W** zaliczyłoby 6♦); **7♥** – definitywne przesądzenie gry na szczelbu siedmiu, a jednocześnie pokazanie ♥A oraz ♦A, prośba, aby partner wybrał pomiędzy 7♠ a 7BA; **7BA** – jeżeli nawet nie wyliczone trzynaście wziętek, to przynajmniej ogromna szansa na ich zdobycie. **W** liczy bowiem na siedem lew treflowych, kierową, karową oraz dwie pikowe (♠A K); to w sumie jedenaście. Partner powinien jednak mieć wielkie bez atu, a w powyższych obliczeniach uwzględnione zostały jedynie jego ♠K, ♥A, ♦A oraz ♣K, tj. 14 PC. **E** musi zatem ponadto posiadać albo ♦K (wtedy pojawią się dwie dodatkowe lewy karowe), albo ♠D (wówczas weźmie się dwa dodatkowe piki).

Jeżeli nawet powyższa sekwencja nie pozwala na wyliczenie trzynastu lew z absolutną pewnością, to i tak prawdopodobieństwo ich zdobycia jest wysokie. A ponadto daje ona szansę na wylicytowanie wielkiego szlema, gdy partner nie posiada ♥A, oraz na zagranie takiego kontraktu w inne miano niż piki.

Seqwencja uproszczona (a tym samym mniej polecana od powyższej):

W	N	E	S
—	—	1♣	pas
2♣	2♥	2♠	4♥
4BA	pas	5♦	pas
5♠	pas	5BA	pas
6♣	pas	6♠	pas
7BA	pas...		

Wyjaśnienia: do 4♥ E – jak poprzednio; 4BA – *blackwood* na pikach; **5♦** – zero albo trzy wartości z pięciu; **5♠** – na okoliczność, iż partner ma zero wartości (a jest to, teoretycznie rzecz biorąc, możliwe); **5BA** – mam trzy wartości, ale brak mi damy atu; **6♣** – pytanie o boczne króle; **6♠** – dwa króle; **7BA** – teraz łatwo wyliczyć arcy pewne trzynaście wziętek: siedem treflowych, trzy karowe, dwie pikowe oraz kierową.

To prawda, tyle że zadawanie *blackwooda* z renonsem to na ogół zły pomysł. Teraz też – gdyby **E** wskazał dwie wartości (i to bez damy atu), jego partner nie mógłby być pewien, że żadną z nich nie jest ♥A. Mogłoby wówczas brakować czy to ♦A czy to

♠K, prowadzący licytację zawodnik **W** musiałby zatem poprzestać na szlemiku (albo wręcz na kontrakcie 5♠, wiedziałby też bowiem, iż ponadto brakuje im damy atu).

PUNKTACJA:

7BA – 20; 7♣ – 16; 7♠ – 12; 6BA – 10; 6♠ – 8; 6♣ – 5; 4BA – 3; 5♠ – 1

3. Obie strony przed partią, rozdawał W

♠ AKW1064		♠ 83
♥ A74		♥ —
♦ 64		♦ AKDW105
♣ K6		♣ ADW74

Wooldridge	Hurd	Wspólny Język	
1♠	2♦	1♠	2♦
3♠	5♥	3♠	4♣
6♣	7♦	4♥	5♦
7BA	pas	6♣	7♦/7BA
		pas	

Joel Wooldridge – John Hurd: 2♦ – naturalne, 5+♦, forsing do dogranej; **3♠** – 6+♠, kolor bardzo dobrej jakości, co najmniej lekka, ale też najwyższej jedna nadwyżka honorowa [zatem 13–15 (16) PC]; **5♥** – *blackwood wyłączeniowy* (pytanie o cztery wartości: trzy asy, z wyłączeniem ♥A, oraz ♠K); **6♣** – dwie wartości z czterech, a przy tym brak ♠D; **7♦** – propozycja kontraktu; **7BA** – korekta ze względu na posiadanie na pewno superwartościowych ♥A oraz ♠K.

Przeniesienie na 7BA lekko na wyrost, partner mógł bowiem liczyć, iż przy grze w kara, wyrobi się przebitką piki otwierającego. **E** mógł zatem posiadać nieco słabsze trefle – bez waleta albo nawet bez damy...

Moglibyśmy po prostu polecić sekwencję Amerykanów, no może z pasem **W** po 7♦ partnera, proponujemy jednak rozwiązanie alternatywne w postaci...

Wspólny Język: 3♠ – 6+♠, kolor dobrej jakości, przesądzenie końcówki; **4♣** – *cuebid* na pikach (przynajmniej w pierwszym czytaniu); **4♥**, **5♦**, **6♣** – *cuebids*; **7♦/7BA** – **E** ma pełne prawo spodziewać się, że wartości partnera to właśnie ♠A K, ♣K oraz – najczęściej – ♥A. Jeśli jednak nie jest pewien tego ostatniego, musi poprzestać na szlemie w kara.

I jeszcze drobne, konwencyjne, usprawnienie ostatniej sekwencji...

W	E
1♠	2♦
3♠	4♣
4♥	4BA
5♦	5♥
5♠	5BA
6♦	7BA
pas	

Znaczenie poszczególnych zapowiedzi: do 4♥ – jak poprzednio; 4BA – *blackwood* na pikach (ostatni *cuebid* partnera powinien raczej wskazywać asa); 5♦ – tu: trzy wartości; 5♥ – pytanie o ♠D; 5♠ – brak damy atuu; 5BA – pytanie o *kolorowe króle* (konwencja ze wszech miar godna polecenia, opisana przez Dariusza Kowalskiego na łamach *Świata Brydża* – w numerach 7–8/2008 i 9–10/2010 – oraz w jego książce *Nowoczesna licytacja relayowa*); 6♦ – król w najniższym kolorze bocznym (tu: treflowy) albo dwa króle pozostałe; 7BA – teraz trzynastcie lew na bez atuu można wyliczyć ze stuprocentową pewnością (♠AK, ♥A, sześć kar oraz co najmniej cztery trefle), bardzo często będzie nawet można wziąć na wielkiego szlema w to miano nadróbkę (piątego trefla).

PUNKTACJA:

7BA – 20; 7♦ – 16; 7♣ – 15; 6BA – 10; 6♠, 7♠ – 8; 6♣, 6♦ – 5; końcówki – 1

4. Obie strony po partii, rozdawał W

♠ 8753		♠ A4
♥ AKW84		♥ D5
♦ KDW		♦ A10986
♣ A		♣ DW107

Wooldridge	Hurd	Wspólny Język	
1♥	2♦	1♥	2♦
2♠	2BA	3♦	3♥
3♦	3♥	4♥	4♠
4♣	4♦	4BA	5♠
5♥	5BA	7♦	pas
6BA	pas		

Joel Wooldridge – John Hurd: 2♠ – rewers, 5♥–4♠, 16+ PC; **2BA** – przejściowe; **3♦** – fragment karowy, a zatem modelowo układ 4–5–3–1; **3♥** – raczej druga figura w kierach, z fitem trzykartowym prawie zawsze nastąpiłoby uzgodnienie kierów w poprzednim okrążeniu; **4♣** – *cuebid*; **4♦** – *cuebid*; **5♥** – bardzo dobre kier; **5BA** – partnerze, wybierz miano szlemika; **6BA** – Wooldridge spodziewał się, że Hurd ma w pikach nie asa, tylko króla, nie zainwitował zatem wielkiego szlema zapowiedzią 6♣, tylko po prostu podniósł Johnowe 5BA do szczebla szlemika w to miano.

Także Hurd mógł zamiast 5BA zaliczyć 5♠, w ten sposób potwierdziłby, że ma w tym kolorze asa. Nie odważył się jednak na ten krok ze względu na co najwyżej umiarkowaną jakość swojego podstawowego longera – kar. Wooldridge zinterpretował jednak tę sekwencję jako wykluczającą ♠A i dlatego także on wycofał się z dalszej rozmowy o wielkim szlemie.

Wspólny Język: 2♦ – forsing do końcówki na 5♦ albo 9–11 PC na co najmniej sześciokartowym longerze w tym kolorze (z tym drugim wariantem **E** – po rebidzie partnera 2♥ – powtórzy nieforsująco 3♦); **3♦** – fit karowy (zasadniczo czterokartowy, ale ten trzykart jest przecież wyjątkowo wysokiej jakości), nadwyżka, a zatem bezwzględnie przesądzenie końcówki (rezygnujemy z naturalnego rebidu 2♠ ze względu na rachityczność tego koloru, na zasadzie, iż w sekwencji, gdy dograna jest już przesądzona, a szlemik możliwy bądź wręcz mocno prawdopodobny – powinno się licytować jedynie solidne kolory); **3♥** – w tej sekwencji, ponieważ nie sprawdzono jeszcze zatrzymań w kolorach czarnych, jest to zapowiedź dwuznaczna: albo wskazanie stopera treflowego i obawy o piki (z zatrzymaniem pikowym, ale bez treflowego **E** zgłosiłby naturalne 3♠ – trzeci kolor), albo nadwyżkowe uzgodnienie kierów z aspiracjami szlemikowymi. Odpowiadający powinien dostrzec, iż gdyby zapowiedział teraz być może narzucające się w pierwszej chwili 3BA – byłoby to poważnym niedolicytowaniem jego urodziwej karty. Oprócz zawsze bowiem dobrze widzianych dwóch asów **E** posiada też m.in. bezcenną ♥D – starszy honor w podstawowym longerze partnera. Jeżeli zatem nawet w toku dalszej licytacji **W** będzie przekonany, że partner ma zachęcającą kartę z pełnym fitem kierowym, nie powinno się wydarzyć nic złego. Zresztą druga dama to zazwyczaj wartość nie gorsza niż trzy blotki. Co najwyżej więc **WE** zamiast 3BA zagrają końcówkę w kier; – na siedmiu atutach, która na ogół będzie kontraktem nie gorszym aniżeli firmówka. Ponadto w zanadru jest jeszcze ewentualna gra w kara... **Dalsze zapowiedzi: 4♥** – w pierwszej kolejności **W** licytuje do wariantu, w którym **E** trzyma trefle, ale obawia się o piki, tu musi zatem podnieść jego ostatnią zapowiedź do szczebla końcówki w kier, ma bowiem w tym kolorze bardzo dobrej jakości pięciokart, a w pikach – tylko cztery blotki; **4♠** – *cuebid*, a więc i wskazanie, iż uprzednie 3♥ tego gracza oparte były o drugi wariant znaczeniowy tej zapowiedzi; **4BA** – *blackwood* na kierach, i tak już przedniej jakości ręka **W** jeszcze bardziej zyskała na wartości, jej posiadacz widzi, że może liczyć na dziesięć wziętek w kolorach czerwonych, poza tym partner trzyma piki, a on sam ma ♠A, i to singlowego; **5♠** – dwie wartości plus ♥D; **7♦** – teraz już otwie-

rający może się łatwo doliczyć aż trzynastu pewnych wziętek, tyle że przy grze w kara, tą trzynastą będzie wówczas przebitka trefla w jego ręce.

Możliwa jest też jednak sekwencja z wątpliwym rewersem pikowym, podobna do zastosowanej przez Amerykanów...

W	E
1♥	2♦
2♠	2BA
3♦	3♥
3BA	4♥
5♣	5♠
5BA	6♠
7♦	pas

Znaczenie poszczególnych zapowiedzi: 2♠ – rewers, 5♥–4♠, 15–17 PC, przesądzenie końcówki; **2BA** – pytanie o dokładny układ ręki partnera; **3♦** – trzy kara, a zatem modelowo układ 4–5–3–1; **3♥** – w tym wypadku jest to jednoznaczne szlemikowe uzgodnienie kierów (uwagi jak poprzednio); **3BA** – zachęcające, zazwyczaj na taką sekwencję powinien być układ 4–5–2–2, tu jednak jest on niemożliwy, wydaje się zatem logiczne, aby zapowiedź ta potwierdziła ujawniony już układ 4–5–3–1, tyle z singlowym ♠A! (normalnie, bez wcześniejszej informacji o trzech karach, układ 4–5–3–1 zostałby oddany zapowiedzią 4♣); **4♥** – gracza **E** nie stać na samodzielne wyjście powyżej szczebla dogranej *cuebidem* 4♠; **5♣** – *cuebid* potwierdzający sytuację w tym kolorze, ze swoimi znakomitymi wartościami (zwłaszcza trudnymi do odlicytowania w sposób bezpośredni środkami karowymi oraz ♥W) **W** musi zrobić jeszcze jeden krok do przodu (partner wprowadził zaliczył tylko 4♥, ale poprzedził je zgłoszeniem zachęcających 3♥); **5♠** – *cuebid* pierwszej klasy, **E** nie może dłużej ukrywać, że posiada tę wartość, tym bardziej że widzi pięć lew kierowych i pięć karowych, wie też, że otwierający powinien mieć w treflach singlowego asa; **5BA** – pytanie o wartości; **6♠** – dwie wartości z pięciu tudzież ♥D, czyli oficjalne potwierdzenie tego, czego graczowi **W** i tak już wolno było się spodziewać; **7♦** – łatwo wyliczone trzynastcie wziętek przy grze w kara.

Proszę zwrócić uwagę na dynamiczny proces, w którym wartość obu rąk, szczególnie **W**, rosta coraz bardziej w miarę rozwoju licytacji.

PUNKTACJA:

7♦ – 20; 6BA – 15; 6♥ – 12; 6♦, 7♥ – 10; 5BA – 5; 5♥ – 3; 5♦ – 1

5. Strona NS po partii, rozdawał N

♠ AK53		♠ 6
♥ AKW10		♥ D86
♦ W732		♦ D964
♣ 4		♣ AK754

N	E
W	S

Wooldridge	Hurd	Wspólny Język	
—	1♣	—	1♦
1♥	2♥	1♥	2♣
2BA	3BA	2♠	3♥
4♥	pas	4♥	pas

Joel Wooldridge – John Hurd: 1♣

– quasi-naturalny; 1♥ – naturalny, co najmniej cztery karty; 2♥ – Amerykanom jak najbardziej wolno uzgadniać kolor odpowiedzi partnera z trójką, szczególnie w stosownym układzie; 2BA – sztuczne wskazanie pików jako drugiego koloru otwierającego, 2♣ byłyby zapowiedzią sztuczną, relayem; 3BA – zapowiedź naturalna, bez najmniejszych nawet ambicji szlemikowych; 4♥ – po otrzymaniu tej ostatniej informacji W wyhamował licytację na szczeblu końcówki w kiery. Wiedział bowiem na pewno, że partner nie ma singla w karach, a z tak ograniczonymi wartościami honorowymi jedynie przy takim układzie można by się było przymierzyć do gry premiowej.

Wspólny Język: 1♦ – 5♦ w sile 11–17 PC albo 4♦–5♣ w sile 11–15 PC; 2♣ – naturalne, ale kwestia długości w kolorach młodszych nadal niesprecyzowana; 2♠ – czwarty kolor; 3♥ – modelowo układ 5–4 w młodszych oraz trzy kiery.

Odpowiadający decyduje się na siedmioatutową końcówkę w kiery, widzi bowiem wówczas dobrą grę przebitkową. Obie ręce zawierają przecież po singletonie, także kiery W są ku temu odpowiednio silne.

W Polsce podnoszenie odpowiedzi *one-over-one*z fitem tylko trzykartowym nie jest popularne, tym bardziej w sytuacji powyższej, kiedy to otwierający dysponuje niskim, w pełni naturalnym rebidem 2♣. Co najwyżej ostatnią sekwencję można by jeszcze bardziej unaturalnić...

W	E
—	1♦
1♥	2♣
2♠	3♣
3♦	3♥
4♥	pas

Znaczenie poszczególnych zapowiedzi:

do 2♣ – jak poprzednio; **3♣** – na pewno pięć kart w treflach, silna sugestia układu 4♦–5♣; **3♦** – fit karowy, forsujące; **3♥** – trzy kiery, a zatem modelowo układ 1–3–4–5; **4♥** – wybór optymalnej końcówki.

Pokazanie przez otwierającego dokładnego układu przydałoby się, gdyby W był jeszcze silniejszy i w związku z tym planował wejście w strefę szlemową.

PUNKTACJA:

4♥–20; 3BA, 5♦–8; 3♥–5; 2BA, 4♦–3

6. Strona WE po partii, rozdawał E

♠ A		♠ 942
♥ AK84		♥ 3
♦ DW974		♦ AK1052
♣ K83		♣ D743

N	E
W	S

Wooldridge	Hurd	Wspólny Język	
—	pas	—	pas
1♦	3♦	1♦	2♦
3♥	5♦	2♥	3♣
pas		4♣	5♦
		pas	

Joel Wooldridge – John Hurd: 1♦

– co najmniej trzy karty w tym kolorze (naturalne kara albo 10–13 bądź 17–18 PC w składzie zrównoważonym); 3♦ – po pasie supersolidne pokrycie bilansowe na zapowiedziany kontrakt (gdyby E był przed pasem, odpowiedziałby sztucznymi 2♥, o znaczeniu: co najmniej inwit do końcówki z fitem karowym); 3♥ – naturalne albo quasi-naturalne, forsing rzecz jasna; 5♦ – bardzo silne kara, ale brak kontroli w obu kolorach starszych; pas – w świetle tej ostatniej informacji decyzja wzorcowo rozsądna.

Z pełnym przekonaniem możemy polecić Państwu sekwencję Amerykanów, ale też jak zwykle proponujemy też rozwiązanie własne.

Wspólny Język: 2♦ – tak jak przed pasem, tu: 10–11 PC z co najmniej czterokartowym fitem karowym, bez starszych czwórek, forsing na jedno okążenie; 2♥ – zasadniczo w pełni naturalne, cztery kiery; 3♣ – co najmniej quasi-naturalne, czyli zatrzymanie w treflach, na pewno brak stopera pikowego; 4♣ – wartości treflowe, wszystko w ramach inwitu do końcówki karowej, W widzi już bowiem, że w bez atu się nie zagra; 5♦ – przyjęcie partnerowego zaproszenia, ale jednocześnie brak *cuebidu* w pikach (który – gdyby E go miał – zostałby pokazany na wszelki wypadek).

Pozostaje pytanie, czy E – gdyby posiadał ponadto ♣W – zmieściłby po 4♣ partnera zachęcające 4BA? (dobre kara i trefle, ale ten ostatni kolor bez kontroli; 4BA z pozycji niespecjalnie silnego gracza E jako *blackwood* nie miałyby większego sensu). A szlemik w kara byłby wówczas prześwietnym kontraktem.

PUNKTACJA:

5♦–20; 4♦–8; 2BA, 3BA–5; 6♦–1

7. Obie strony po partii, rozdawał S; N licytuje piki bez przeskoku

♠ 96		♠ 82
♥ K75		♥ A643
♦ KW7		♦ AD843
♣ AD652		♣ K4

N	E
W	S

Wooldridge	Hurd	Wspólny Język	
1♣ (1♠)	ktr.	1♣ (1♠)	ktr.
2♥	2♠	1BA	2♠
3♣	3♦	3♣	3♦
3♥	4♥	3♥	3♠
pas		4♦	5♦
		pas	

Joel Wooldridge – John Hurd: kontra

– *sputnik*; przyrzeka 4♥; 2♥ – Wooldridge wybrał – jak to określił po rozdaniu, najmniejsze żło, alternatywnie mógł dać rebid 1BA – nie trzymał jednak pików, bądź 2♣ – na to jednak miał zbyt staby ten kolor; 2♠ – forsing (do końcówki) kolorem przeciwnika; 3♣, 3♦ – naturalne, ale niekoniecznie z pięciokartów; 3♥ – wyczekujące, W chciał usłyszeć od partnera 3BA... – 4♥ – ... ten jednak podniósł go do szczebla nie najlepszej, siedmioatutowej końcówki w kiery.

Jak widać, po *najmniej złych* 2♥ Wooldridge'a Amerykanie nie potrafili się już ze skutków tego rebidu wyplątać. Wydaje nam się, że po 3♦ partnera Joel nie powinien był powtarzać kierów, aby nie utwierdzać Johna w zamyśle gry w ten kolor, tylko zalicytować 3♠ – jednoznaczny *wywiad bezatutowy* (sądzymy, że na swoje zapowiedzi 2♠, a potem 3♦ E mógł jeszcze mieć pojedyncze zatrzymanie w kolorze przeciwnika, np. ♠A x(x), ♠K x x, pragnął jednak za wszelką cenę ustawić grę w to miano z ręki partnera). Być może Hurd zdecydowałby się wówczas na powtórzenie kar, wtedy jego partner bez wątplenia podniósłby ten kolor do szczebla dogranej.

Oczywiście i w tym wypadku moglibyśmy przedstawić sekwencję mniej lub bardziej podobną do amerykańskiej, jak widać doprowadziła ona jednak do dosyć marnego kontraktu końcowego. Dużo łatwiej i pewniej będzie się nam licytować, jeśli pozwolimy otwierającemu na rebid 1BA, mimo braku zatrzymania pikowego. Jest to zresztą rozwiązanie jak najbardziej w naszych czasach popularne (wspomniane już zresztą dzisiaj), oparte przede wszystkim na racjonalnym założeniu, że niski kontrakt 1BA można przecież

wygrać bez trzymania w jakimś kolorze, nawet zgłoszonym przez przeciwników. Najczęściej odbiorą oni bowiem wówczas w nim pięć lew, i może jeszcze coś, pozostałe wziętki zdobędzie natomiast strona rozgrywająca. Tymczasem rebid 1BA akuratnie opisze typ karty i przedział siły otwierającego: 12–14 PC w składzie zrównoważonym, co na pewno wpłynie korzystnie na dalszą licytację. Oczywiście, jeśli odpowiadający będzie planował wyższą grę w to miano, szczególnie 3BA, będzie musiał sprawdzić, czy kolor przeciwnika jest rzeczywiście trzymany. Proponujemy zatem taką sekwencję jak ta pod diagramem...

Wspólny Język: kontra – zasadniczo *sputnik*, z kierami, acz możliwe też, iż jest to krok wstępny przed forsującym pokazaniem w następnym okrążeniu własnego koloru (bezpośrednie odpowiedzi na szczelbu dwóch bytyby bowiem odzywkami nieforsującymi); **1BA** – 12–14 PC składzie zrównoważonym, bez czterech kierów, nie przyrzeka zatrzymania w pikach! [we *Wspólnym Języku* jest to rozwiązanie tym bardziej poręczne, iż alternatywny, naturalny rebid 2♣ przyrzekłby ponadto (15) 16+ PC i forsowałby na jedno okrążenie]; **2♠** – forsing kolorem przeciwnika, zasadniczo do końcówki; **3♣** – cztery-pięć trefli, brak stopera w pikach; **3♦** – naturalne, 5+♦; **3♥** – trzy kiery; **3♠** – powtórny kolor przeciwnika, tym razem w znaczeniu: partnerze, pomóż mi w wyborze ostatecznego kontraktu, przede wszystkim jego miana; **4♦** – trzykartowy fit karowy, sugerują też słabe kiery, z którymi **W** nie chce grać końcówki w ten kolor na siedmiu atutach; **5♦** – no, to spróbujemy dogranej w ten kolor!

Zgłaszając – po 3♠ partnera – 4♦, **W** wskazał pełny fit w karach, ma zatem układ 2–3–3–5, 3–3–3–4 albo nawet 2–3–4–4 czy 3–3–4–3. Ze składem 3–3–2–5 otwierający zaliczyłby 4♣, wskazując pięć kart w tym kolorze i tylko dwa kara; natomiast z 4–3–2–4 zapowiedziałby 3BA, z czego wynikałoby, że „trzyma” piki długością. Gdyby wówczas **E** miał choćby lekką współrkę w tym kolorze, powiedzmy waleta, mógłby zaryzykować pasa, najczęściej nie pozostałoby mu jednak nic innego, jak postawić na grę w kiery, na siedmiu atutach (tj. zamknąć oczy i zgłosić 4♥ – jako kontrakt niewielkiej wprawdzie, ale też jedynej szansy).

PUNKTACJA:
5♦ – 20; 4♦ – 12; 3♥ – 10; 4♣, 4♥ – 8; 5♣ – 5

8. Obie strony przed partią, rozdawał W; N licytuje piki bez przeskoku

♠ KW7		♠ 5
♥ A98765		♥ 3
♦ AKD		♦ 8765
♣ D		♣ AKW9872

Wooldridge	Hurd	Wspólny Język	
1♥ (1♠)	2♣	1♣ (1♠)	2♣
2♠	3♣	2♥	3♣
3♥	4♣	3♥	3♠
4♦	4♠	3BA	4♣
6♣	pas	4♦	4♠
		4BA	5♥
		6♣	pas

John Hurd – Joel Wooldridge: 2♣ – naturalne, 5+♣, forsing na jedno okrążenie; **2♠** – kolor przeciwnika, przesądzenie dogranej; **3♣** – wydłużenie treflowe; **3♥** – sześć kierów; **4♣** – układowa ręka na jeszcze większej liczbie trefli, krótkość w kierach; **4♦** – *cuebid*, po dwukrotnym powtórzeniu przez partnera trefli Joel wiedział już, że jest duża szansa na wygranie szlemika w ten kolor, jeżeli tylko nie odda się pierwszych dwóch lew na piki. Ponieważ jednak **E** ujawnił singla w kierach, to, że ma też krótkość w pikach, nie było specjalnie prawdopodobne. Mimo to Wooldridge dał partnerowi szansę...; **4♠** – ... i rzeczywiście usłyszał, iż Hurd kontroluje też drugi z kolorów starszych; **6♣** – skutkiem tego zapowiedziany został bardzo dobry szlemik w trefle.

Wspólny Język: 2♣ – naturalne, 5+♣, nieforsujące; **2♥** – silny trefl na kierach, przesądzenie końcówki; **3♣** – wydłużenie w treflach; **3♥** – co najmniej sześć kierów; **3♠** – *wywiad bezatutowy*; **3BA** – piki trzymameli; **4♣** – w kontekście całej sekwencji: bardzo dobre i długie trefle, a przy tym zachęta szlemikowa (na ewentualne 4BA partnera **E** już by jednak spasował); **4♦** – *cuebid* (bardzo cenna jest też singlowa ♣D!); **4♠** – *cuebid*, a zatem najprawdopodobniej drugi singleton; **4BA** – (zasadniczo zbędny) *blackwood* kontrolny; **5♥** – dwie wartości z pięciu bez ♣D; **6♣** – partner ma zatem właśnie to, czego **W** się spodziewał (jego *blackwood* był zresztą typową sztuką dla sztuki, ale niektórzy gracze po zadaniu pytania o asy, mimo że wnosi to nic albo niewiele – czują się pewniej).

Sekwencja do wyboru:

	W	E
	1♣ (1♠)	3♣
	3♥	3♠
	3BA	4♣
	4♦	4♠
	4BA	5♥
	6♣	pas

Wyjaśnienia: 3♣ – tak jak bez interwencji przeciwnika, tj. co najmniej 6♣, kolor dobrej jakości, zaproszenie do 3BA; **3♥** – silny trefl na kierach; **3♠** – *wywiad bezatutowy*; **3BA** – piki trzymameli; **4♣** – zachęta szlemikowa w oparciu o układową rękę na długich treflach, misfit kierowy (po alternatywnych 4BA **W** – **E** spasuje); **4♦**, **4♠** – *cuebidy*; **4BA** – *blackwood* na treflach (**W** posiada ♣D, wie zatem, że partner powinien mieć krótkość w obu kolorach starszych, inwituje przecież szlemika, a jego honory to tylko ♣A, ♣K oraz ♣W...), także w zasadzie zbędny; **5♥** – dwie wartości bez ♣D; **6♣** – tak naprawdę to **W** mógł zapowiedzieć ten znakomity kontrakt już w poprzednim okrążeniu.

PUNKTACJA:

6♣ – 20; 3BA – 10; 5♣ – 8; 6♦, 6BA – 5; 4♥ – 3; 5♦ – 1

9. Strona WE po partii, rozdawał N

♠ A54		♠ KDW8
♥ AK1064		♥ 85
♦ W9		♦ 75
♣ DW6		♣ AK874

Wooldridge	Hurd	Wspólny Język	
–	1♣	–	2♣
1♥	1♠	2♦	2♠
2♦	2♠	3♥	3♠
2BA	3♣	4♠	pas
3♥	3♠		
4♠	pas		

Joel Wooldridge – John Hurd: 1♠ – naturalny, 4+♠, całkowicie unaturalnia też trefle; **2♦** – *czwarty kolor*, przesądzenie dogranej; **2♠** – dwuznaczne: albo „nic specjalnego do pokazania” ponad to, co już pokazane zostało, albo układ 6♣–5♠; **2BA** – przejściowe; **3♣** – wskazują na pierwszy wariant zapowiedzi 2♠ (w ten sposób Hurd przekazał partnerowi całkiem akuratny obraz swojej ręki); **3♥** – przyzwoite kiery, próba zagrania końcówki w ten kolor na siedmiu atutach (ponieważ **E** nie zaliczył po 2♦ – 2BA, **W** wie, że kara są zupełnie nietrzymane); **3♠** – piki bardzo wysokiej jakości; **4♠** – stąd podniesienie do szczelbu końcówki w ten ostatni kolor.

Wspólny Język: 2♣ – *precision*; **2♦** – pytanie, zazwyczaj co najmniej inwit

do dogranej; **2♠** – 5⁺♣–4♠; **3♥** – naturalne, 5⁺♥, forsing (**W** miał do dyspozycji drugie pytanie 2BA, przeszedł jednak na tory licytacji naturalnej, gdyż interesowało go nie tylko ewentualne sfitowanie kierów, ale też problem zatrzymania karowego); **3♠** – brak fitu kierowego oraz stopera w karach, silna sugestia typowego miltonażu treflowo-pikowego; **4♠** – stąd oczywiste podniesienie do **4♠** (w meczu wchodziłoby alternatywnie w rachubę zapowiedzenie końcówki w trefle).

PUNKTACJA:

5♠ – 20; **5♣** – 18; **3♠**, **4♥** – 9; **4♣** – 6; **3♥**, **3BA** – 4; **2BA** – 2

10. Strona WE po partii, rozdawał E

♠ –		♠ 10 6 4 3
♥ AKW10965	N	♥ D 8 3
♦ A 9 7 5	W	♦ DW 8
♣ AK	E	♣ 7 4 2

Wooldridge	Hurd	Wspólny Język	
–	pas	–	pas
2♣	2♠	1♣	1♦
3♥	4♥	2♦	2BA
5♦	6♥	3♥	4♥
pas		4♠/5♣	5♦
		6♥	pas

Joel Wooldridge – John Hurd: 2♠ – 21⁺ PC w składzie zrównoważonym albo dowolny forsing do dogranej; **2♠** – co najmniej 5–6 PC (pozwalają zatem na zagranie końcówki nawet wówczas, gdy partner ma minimalną kartę w składzie zrównoważonym), wykluczają 5⁺♥/♠; **3♥** – naturalne, 5⁺♥; **4♥** – fit kierowy; **5♦** – inwit szlemikowy na uzupełnienie karowe (!); **6♥** – E miał niewiele, ale wszystko ze złota.

Wspólny Język: 2♦ – sztuczne przesądzenie dogranej; **2BA** – układ zrównoważony, a przy tym „coś” w karcie (z „niczym” padłyby dwuznaczne 2♥, m.in. *powtórny negat*); **4♥** – fit kierowy, brak *cuebidów* w kolorach młod-

szych (3♠ byłyby naturalnym wskazaniem czterech kart w tym kolorze, jako że partner może mieć układ 5⁺♥–4♠); **4♠/5♣** – *cuebid*, najlepiej sterowany 5♣ (jeśli jest to dopuszczalne w systemie, tzn. takie 5♣ nie wyklucza kontroli w przeskoczonych pikach; po wskazaniu przez jednego z członków pary bardzo silnej karty, forsującej do dogranej, stosowanie przezeń *cuebidów* sterowanych powinno być jak najbardziej dozwolone); **5♦** – coś dobrego w karach, ale nie as ani król (z każdą z tych figur **E** zgłosiłby bowiem w poprzednim okrążeniu *cuebid* 4♦); **6♥** – to powinno już wystarczyć do prawidłowego szlemika w kiery.

PUNKTACJA:

6♥ – 20; **5♥** – 8; **7♥** – 1

Ostateczny rezultat POJEDYNKU:

John Hurd – Joel Wooldridge

172 pkt. (86,0%)

Ty ze swoim partnerem ? (W.S.)

Konkurs ŚB nr 5–6/2012

Problemy

1. Co zalicytujesz?

W	N	E	S
–	2♦ ¹	2♥	?

¹ *multi, słabe dwa* na kierach albo pikach

Co zalicytujesz z ręką S:

♠D874 ♥5 ♦KD1074 ♣A63 ?

Problem zgłoszony do Konkursu przez Michała Kwietnia, który spotkał się z nim przy stole.

2. Kto zawinił?

Mecz; obie strony przed partią, rozd. S

♠ AK8753		♠ 4
♥ 732		♥ 86
♦ K	N	♦ 109632
♣ 973	W	♣ KD1082
♠ W1062		♠ D9
♥ DW105		♥ AK94
♦ ADW	E	♦ 8754
♣ 54	S	♣ AW6

W	N	E	S
–	–	–	1BA ¹
pas	4♥ ²	pas	4♠
pas...			

¹ 14–16 PC; ² *teksas* na piki

Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist: ♥D. Gracze **WE** wistowali *naturalnie*, a zrzucali

odwrotnie. Przebieg gry:

- lewa: ♥D – ♥2 – ♥6 – ♥A;
- lewa: ♠D – ♠2 – ♠3 – ♠4;
- lewa: ♠9 – ♠6 – ♠A – ♦9;
- lewa: ♠K – ♦6 – ♦4 – ♠10;
- lewa: ♥3 – ♥8 – ♥K – ♥5;
- lewa: ♥4 – ♥10 – ♥7 – ♣2;
- lewa: ♠W – ♠5 – ♦3 – ♦5;
- lewa: ♥W – ♠7 – ♦2 – ♥9;
- lewa: ♣3 – ♣K – ♣6 – ♣4;
- lewa: ♦10 – ♦7 – ♦A – ♦K;
- lewa: ♦D – ♠8 – ♠8 – ♦8;
- lewa: ♣7 – ♠10 – ♣W – ♣5...

Bez jednej, 50 dla WE.

Wskaż ewentualne błędy grających i szereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

3. Kto zawinił?

Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

♠ AKW82		♠ D
♥ K8632		♥ W97
♦ 106	N	♦ K9752
♣ 8	W	♣ DW76
♠ 76543		♠ 109
♥ –		♥ AD1054
♦ DW43	E	♦ A8
♣ K543	S	♣ A1092

W	N	E	S
–	1♠	pas	2♥ ¹
pas	4♣ ²	pas	4BA ³
pas	5♠ ⁴	pas	5BA ⁵
pas	6♣ ⁶	pas	7♥
pas...			

¹ 5⁺♥, forsing do końcówki; ² *splinter* z co najmniej czterokartowym fitem kierowym; ³ *blackwood* na kierach; ⁴ dwie wartości z pięciu plus dama atu; ⁵ czy masz coś jeszcze, partnerze?, inwit wielkoszelmowy; ⁶ mam dobre piki (takie było ustalenie systemowe pary NS)

Kontrakt: 7♥(S). Pierwszy wist: ♠6.

WE wistowali *odmiennie*, a zrzucali *odwrotnie*. Przebieg gry:

1. lewa: ♠6 – ♠A – ♠D – ♠9...

i rozgrywający pokazał karty. Swoje, 2210 dla NS.

Wskaż ewentualne błędy grających i szereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

Problem zgłoszony do Konkursu przez Piotra Gawrysię, któremu przyszło zmierzyć się z nim przy stole.

Nie JA, tylko MY

– Chętnie zdobyłabym więcej medali na arenie międzynarodowej. Tylko czegoś mi zabrakło... Wytłumaczyłam sobie, że czasu – mówi w naszym kwestionariuszu **Danuta Hocheker**, jedyna polska brydżystka, która ma na koncie tytuł mistrzyni świata (Albuquerque 1994 – w konkurencji par miksowych; jej partnerem był Apolinary Kowalski). Kilka tygodni temu **Danuta Hocheker** wygrała – wraz z Mirosławem Cichockim – mistrzostwa Polski par miksowych.

1 Co w sobie cenisz?

Sympatię do ludzi, dystans do siebie i poczucie humoru.

2 Czego w sobie nie lubisz?

Bataganiarstwa, które z wiekiem nie przechodzi, i zapominalstwa (co poszło?!?!), które się pogłębia.

3 Czego nauczył Cię brydż?

Że partner też człowiek i że nie JA, tylko MY.

4 Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Spokój, cierpliwość, wyrozumiałość dla błędów partnera i niezapamiętywanie ich.

5 Z kim mogłabyś bez końca grać w parze?

Kiedyś z Maurycym Rusteckim, dzisiaj z Mirkiem Cichockim, Zbyszkiem Rogowskim.

6 Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?

Niczego. Gram tylko z brydżystami doskonałymi.

7 Co byś zmieniła w swojej brydżowej karierze?

Chętnie zdobyłabym więcej medali na arenie międzynarodowej. Tylko czegoś mi zabrakło... Wytłumaczyłam sobie, że czasu...

8 Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Najpierw – uczyć się techniki z książek, a gry od lepszych partnerów, potem – nie myśleć o wygraniu imprezy, błędach w poprzednim rozdaniu, tylko koncentrować się na tym rozdaniu, które grasz.

9 Ulubiona książka brydżowa...

As z rękawa i *As w impasie* Maurycyego Rusteckiego.

10 Ulubiona książka w ogóle...

Proces Kafki, wszystko Grishama.

11 Ulubiona muzyka...

Adele – 21.

12 Ulubiony film...

Pretty Woman.

13 W co byś grała, gdybyś nie grała w brydża?

Kiedyś trenowałam szermierkę, potem grałam równolegle w szachy i brydża, a krzyżówki *jolki* i z *przymrużeniem oka* rozwiązuje od zawsze.

14 Co jest najważniejsze w brydżu?

Lubić partnera i jego grę. Ciągłe liczyć do 40 i 13. Myśleć, pomagać partnerowi i przeszkadzać przeciwnikom.

15 Co jest najważniejsze w życiu?

Miłość, przyjaźń, pokonywanie własnych słabości, wychodzenie z twarzą z porażek i sukcesów.

Notował **Paweł Jarząbek**

Ulubione rozdanie arcymistrzyni

Mistrzostwa Europy par miksowych, Poznań 2011. Pierwsza sesja finałowa:

♠ AKD2		♠ 1065	
♥ 962		♥ 10	
♦ 32		♦ ADW875	
♣ AK87		♣ 654	
♠ W98	♠ N	♠ E	♠ S
♥ KW74	♥ W	♥ S	♥ ja
♦ 9	♦ N	♦ E	♦ ADW875
♣ DW1093	♣ W	♣ S	♣ 654
♠ 743		♠ 743	
♥ AD853		♥ AD853	
♦ K1064		♦ K1064	
♣ 2		♣ 2	
W	N	E	S
Chinka	Mirek Cichocki	Chińczyk	ja
—	1BA	3♦	3♥
pas	4♥	pas	pas
ktr.	pas...		

Wist: ♣D. Zabiłam ♣A, zagrałam ♣K i trefla przebiłam. Weszłam na stół ♠A i zagrałam trefla. Chińczyk przebił ♥10, ja nad-

biłam ♥D i zagrałam ♠K, D. Następnie błotka karo. Chińczyk zabił ♦A i wyszedł w ♦D, ode mnie ♦K i przebitka Chinki. Końcówka:

♠ 2		♠ 2	
♥ 962		♥ 962	
♦ —		♦ —	
♣ —		♣ —	
♠ —	♠ N	♠ E	♠ nieistotne
♥ KW7	♥ W	♥ S	♥ nieistotne
♦ —	♦ N	♦ E	♦ nieistotne
♣ W	♣ W	♣ S	♣ nieistotne
♠ —		♠ —	
♥ A83		♥ A83	
♦ 10		♦ 10	
♣ —		♣ —	

Chinka wyszła w ♣W, przebiłam ♥3 i zagrałam ♦10. Fanfary! Że co? Że wypuściła wistem? Że Chińczyk mógł wyrzucić pika, zamiast przebijać? To rozdanie jest o walce przy stole, a przeciwnicy też błądzą. TYLKO NIE WOLNO SIĘ PODDAWAĆ!

Danuta Hocheker

Jedna z najwybitniejszych zawodniczek w historii polskiego brydża. Jedyna Polka z tytułem mistrzyni świata na koncie – w 1994 r. w parze z Apolinarym Kowalskim zdobyła w amerykańskim Albuquerque mistrzostwo świata w konkurencji par mikstowych.

Posiada tytuł World Life Master. Przez wiele lat żelazna reprezentantka Polski – do końca lat 90., kiedy wycofała z powodów rodzinnych.

Zawodniczka ekstraklasowej drużyny Siwik Intertrade Mrągowo (dawniej Łączność Olsztyn). W najwyższej klasie rozgrywkowej gra nieprzerwanie od lat 80. Zdobyła wiele medali drużynowych mistrzostw kraju. Trzykrotna mistrzyni Polski par kobiet (1989 – z Ewą Harasimowicz, 1993 – z Małgorzatą Pasternak, 2006 – z Joanną Raczyńską. Prawdziwa multimedalistka mistrzostw kraju w konkurencji mikstów par i teamów, ma na koncie kilkanaście medali – jej partnerami byli m.in. Maurycy Rustecki, Apolinary Ko-

walski, Zbigniew Rogowski i Mirosław Cichocki, w parze z którym zdobyła złoto MP kilka tygodni temu.

Pochodzi z rodziny o tradycjach sportowych, w młodości uprawiała szermierkę w barwach Startu Olsztyn – z sukcesami: była reprezentantką Polski.

Mieszka w Olsztynie. Mąż Ryszard (pierwszy partner brydżowy na studiach), syn Michał, córka Ewa (kontynuuje tradycje brydżowe, obiecująca zawodniczka młodego pokolenia).



„ Najważniejsze w brydżu: lubić partnera i jego grę, ciągle liczyć do 40 i 13, myśleć, pomagać partnerowi i przeszkadzać przeciwnikom.

BRYDŻOWA AKADEMIA PANA KLEKSA

Piotr Wowkonowicz

Młodość, czyli nauka za stówkę



– Dawno, dawno temu – rozpoczął swoją opowieść Pan Kleks – powstała niezwykła drużyna brydżowa. Trzon stanowili studenci matematyki UW, ludzie młodzi, toteż drużynę swą nazwali Młodość. Wszyscy byli też bardzo zdolni, kapitan drużyny miał olbrzymią wiedzę i skonstruował własny system, jak na tamte czasy rewolucyjny, całkowiec zmieniający ówczesną filozofię brydża. Zdanie jego liczyło się w drużynie niepomierne. Ów guru – bo tak trzeba go nazwać – wypatrzył w zespole najlepszego gracza, nazwijmy go K. Szybko też stworzyli parę, nie tylko najlepszą w kraju, ale też liczącą się za granicą. K zdobył markę jednego z czołowych zawodników na świecie, najpierw to jako junior, potem w kategorii open, a później także jako senior.

Pół wieku temu postanowiono rozgrywać mecze uniwersytetu (UW) z politechniką (PW), gdzie także grało sporo silnych par. W mistrzostwach politechniki objawiali się brydżyści, którzy po kilku latach dochodzili do pierwszej ligi, kadry czy nawet reprezentacji kraju.

Zdumiewająca rzecz, ale niedawno pojawił się młodzian obdarzony przypadkowo takim samym nazwiskiem, rokujący nadzieje na kontynuację sukcesów swojego wielkiego poprzednika. Obaj panowie K postanowili zagrać ze sobą, i to w naszej drużynie – w kultowym meczu z mistrzami politechniki sprzed lat.

Uczniowie słuchali z zapartym tchem. Nawet Alcest przestał jeść.

– Na ten, głośny już na świecie i transmitowany na BBO, mecz – kontynuował Pan Kleks – przyjadą specjaliści goście – gwiazdy nie tylko brydża ówczesnych lat. Będą np. Jean-Michel Boulanger, syn słynnej Nadii, Borys Shapiro z córką Helen, Peter Townsend z synem i wielu innych. W naszej drużynie wybrałem do tej prestiżowej rywalizacji parę MM – Mikołaja z Maksencjuszem. Zagrają w pokoju zamkniętym, a w otwartym i brydżamie wystąpią nasi bohaterowie: K1 i K2, czyli para KK. Nasi przeciwnicy wystawili silną reprezentację: w pokoju zamkniętym zagrają dwaj mistrzowie PW sprzed pół wieku, późniejsi reprezentanci Polski. Nazwijmy ich – Arcymistrzowie. W otwartym zasiądzie zaś niezwykle zgrana para trzykrotnych mistrzów politechniki, obecnie

pierwszoligowców, grających od pół wieku skomplikowanym systemem silnego pasa – Lambda. Tych nazwiemy – Bezpasowcy.

Na finiszu drużyna politechniki prowadziła 13 impami, do czego walnie przyczyniło się takie rozdanie...

♠ A76		♠ D94	
♥ W109		♥ K2	
♦ AK1052		♦ 7643	
♣ A10		♣ 8654	
	N		♠ W32
	W	E	♥ 543
	S		♦ DW
			♣ KDW97
			♠ K1085
			♥ AD876
			♦ 98
			♣ 32

W **PZ** po pasie **S** Arcymistrzowie na **WE** błyskawicznie dopadli do 3BA z ręki **W**. W **PO** jednakże Bezpasowcy skomplikowali sytuację – **S** otworzył 1BA, co znaczyło 5–4 na kolorach starszych lub młodszych w sile 8–12 PC. Gdy po kontrze **W** i *rekontrze SOS* otwierający pokazał pięć kierów i cztery piki, żaden z zawodników pary KK, grającej na **WE**, nie odnalazł trzymania kier. Plus 130 było lepsze niż minus 100, nie zrekompensowało jednak 660 z drugiego stołu.

Uczniowie Akademii i sympatycy stracili już nadzieję na odrobienie tych 13 impów i zwycięstwo, gdy nadeszło rozdanie ostatnie...

♠ DW1096		♠ K52	
♥ W1096		♥ KD542	
♦ 102		♦ 543	
♣ 92		♣ AK	
	N		♠ 84
	W	E	♥ 873
	S		♦ KDW98
			♣ DW10
			♠ A73
			♥ A
			♦ A76
			♣ 876543

W założeniach *obie po* Arcymistrzowie z politechniki dopadli praktycznych 3BA(**N**) po licytacji (**NS**): 1♥ – 2♣ – 2BA – 3♣ – 3BA. Po wiście karowym rozgrywający doliczył się tylko ośmiu lew i spróbował wyrobić dziewięć w treflach. Jak widać, nieskutecznie. Wlato to jednak w serca rywali nadzieję i w brydżamie rozpoczęła się gorączkowa

dyskusja. Ananiasz, pierwszy uczeń i pupil pani od ezoteryki, w mig policzył, że nawet trafiona rozgrywka – przez kiery – daje tylko 100 + 600 = 700 punktów, czyli 12 impów. Ruffus powiedział, że to głupi kontrakt, bo nic nie można przebijając.

– Sam jesteś głupi – krzyknął na niego Kleofas i zaczęli się bić.

– Chyba żeby zrobić nadróbkę – podpowiedział Gotfryd. – Ale to daje jedynie 730, czyli ciągle tylko 12 impów. I się zasmucił.

– A może zagrają z drugiej ręki? – w natchnieniu zaproponował Euzebiusz. Po pikowym bierze się +660, a to daje już 13 impów i remis.

– Albo ich skontrują – rozmarzył się Alcest, zjadając ostatnią już kanapkę z mierzem, frytkami i harissą. – To jeszcze lepiej!

Tymczasem para KK poszła całkiem inną drogą: 1♥(**N**) – 2♣ – 2BA – 4♣ – 4♠ – 4BA – 5♥ – 6♣ (!). Rozgrywka była dla takich mistrzów banalna. Po wiście pikowym odblokowanie ♥A, treflem w stół, przebiecie kiera, znów treflem w stół, kiery i pokaz kart. 1370 dało wielkie i prestiżowe zwycięstwo, a Akademii przysporzyło wielu nowych adeptów.

Gdy na pożegnalnym bankiecie chwalono bardzo parę KK za dojście do trudnego szlemika, starszy z tej dwójki wyjaśnił:

– Dawno temu, gdy śmietankę brydżystów stanowili starzy rutynowani brydżyści kółkowi, a teoria brydża była słabo zaawansowana, kolorami młodszy rzadko kto zaprzętał sobie głowę. Zwykle, zamiast grać w kolor młodszy, wybierano praktyczne 3BA. Nasz guru dostrzegł szybko w tym miejscu kopalnię punktów i wyszkolił nas w graniu kontraktów w tak pogardzane trefelki czy kara. Jak przez żądęk do serca, tak i on trafił do nas, bijąc po kieszeni. Po prostu, gdy się przegrało 3BA, a szał końcówka w młodszy – płacito się 50 złotych. Gdy zaś szał, nie daj Boże, szóstką, kara była dotkliwsza – płacito się stówkę. Ina ten właśnie aspekt – doceniania kolorów młodszych – zwróciłem uwagę przy pierwszych treningach z naszym młodym przyjacielem. I jak widzicie, słusznie – dokończył.

W odpowiedzi rozległy się zastużone brawa. ♦

Jak rozegrasz?

Rozwiązania problemów ze str. 5

1. Wszystkie trzy dzisiejsze rozdania są wprost z życia wzięte, pochodzą bowiem z niedawnych spotkań fazy pucharowej Budimex Drużynowych Mistrzostw Polski 2011/2012. A że nie były to problemy banalne, najlepiej świadczy fakt, iż mimo że stanęli przed nimi nasi najlepsi gracze, żaden z nich nie został przy stoliku rozwiązany prawidłowo. Czy też skutecznie – takie bowiem określenie bardziej pasuje do problemu ostatniego. Pierwszy pochodzi natomiast z meczu ćwierćfinałowego Unia Leszno – Kurt–Royce Poznań; w rozdanie to przy jednym ze stołów zaangażowani byli następujący zawodnicy:

A. Kowalski	Jagniewski	Russyan	Kwiecień
1♦ ktr.	4♠ pas	pas 5♦	pas pas...

Przede wszystkim oczywiste stało się, iż skok na 4♠ nastąpił z longerem ośmiokartowym, ponadto gracz N ujawnił dwa kara. Ponieważ założenia były dla strony NS niekorzystne, a longer e-N-a – mocno dziurawy, rozsądne było przyjąć, że miał on jeszcze jedną, przynajmniej mocno prawdopodobną, lewę z boku, a tę mógł stanowić jedynie chroniony ♣K. Ponadto – aby rozgrywający miał szansę na sukces – figura ta musiała być w ręce obrońcy z lewej druga – albo singlowa. Istotnie, prawdziwe rozdanie wyglądało w całości następująco:

Mecz; strona NS po partii, rozdawał W

♠ —	♠ D98652	♠ —
♥ K9	♥ —	♥ 654
♦ D7	♦ —	♦ W8
♣ D8	♣ —	♣ 10
	♠ —	
	♥ W1087	
	♦ —	
	♣ W9	

Po przebicciu w ręce pika zagraj zatem blotkę trefl do dziadkowego asa. Jeżeli N nie odblokuje się w tej lewie królem, **ściągnij następnie ♥A i odejdź blotką treflową**, wpuszczając przeciwnika z lewej. W końcówce...

♠ —	♠ D98652	♠ —
♥ K9	♥ —	♥ 654
♦ D7	♦ —	♦ W8
♣ D8	♣ —	♣ 10
	♠ —	
	♥ W1087	
	♦ —	
	♣ W9	

... będzie on musiał zagrać w pika – pod podwójny renons, **dokonaj wówczas przebitki na stole, a z ręki pozbądź się przegrywającej blotki kierowej. Zauważ, iż przed zagranie blotki treflowej na wpustkę nie wolno Ci ściągnąć ♥K (!).**

Tak właśnie postąpił przy stole rozgrywający, na figurę tę Michał Kwiecień wyrzucił jednak zatrutego ♣K i z efektywnej rozgrywki końcowej wyszły nici.

Kiedy natomiast obrońca N dołoży w pierwszej rundzie trefli króla, **także pobij tę lewę ♣A na stole i kontynuuj stamtąd treflem – do (♣9 e-S-a) i ♣D w ręce. W kolejnej lewie wróć do dziadka atutem i zagraj stamtąd kiera – do dziewiątki w ręce. N weźmie tę lewę singlową ♥D i będzie musiał wyjść w pika pod podwójny renons.** Oczywiście, jeśli S postawi się ♥10 albo ♥W, możesz zabić w ręce asem, a potem dostać się do dziadka przebitką czwartej rundy trefli i zrobić pewny impas ♥9 w ręce. Oddasz wówczas jedynie ♠A oraz lewę treflową.

Jak widać, koniecznym warunkiem powodzenia rozgrywki – przy układzie ręki N 8–1–2–2 – jest obecność w niej nie tylko ♣K, ale i singlowego honoru kierowego: ♥D, ♥W albo ♥10. Gdyby bowiem obrońca miał w kierach singlową blotkę, to potożyłby kontrakt, jeśli tylko odblokowałby się ♣K w pierwszej rundzie tego koloru.

Niestety, polecana linia rozgrywki nie będzie skuteczna przy układzie ręki N 8–2–2–1 z singlowym ♣K. Wówczas bowiem, aby wygrać 5♦, po zaatutowaniu i wyeliminowaniu pików należałoby ściągnąć ♥A K i odejść blotką treflową, spod asa – by wpuścić e-N-a na singlowego króla. Po pierwsze jednak, wspomnieliśmy już, iż na swoją zapowiedź 4♠ N powinien posiadać mocno praw-

dopodobną wziętkę w kolorze bocznym, a więc raczej ♣K x aniżeli ♣K singlowego. Po drugie zaś nawet przy takim obrazie całego rozdania...

Mecz; strona NS po partii, rozdawał W

♠ K	♠ AD986532	♠ 104
♥ AK9	♥ D10	♥ 6543
♦ AD765	♦ 109	♦ KW82
♣ D862	♣ K	♣ A104
	♠ W7	
	♥ W872	
	♦ 43	
	♣ W9753	

... jeżeli będziesz rozgrywał w sposób polecany, a po ściągnięciu ♣D okaże się, iż N miał pierwotnie singlowego ♣K, to pozostanie Ci jeszcze szansa, że jego dubleton kierowy składał się z dwóch honorów: ♥D W, ♥D 10 albo ♥W 10. **Ściągniesz zatem ♥A, dostaniesz się do dziadka karem i zagrasz stamtąd kiera – do dziewiątki w ręce.** I w tym wypadku obrońca N zostanie wpuszczony. Zrealizujesz kontrakt, jeśli miał on w kierach dubla dwuhonorowego bądź honor z blotką, ale w pierwszej rundzie koloru (do ♥A) honorem tym się nie odblokował...

Wreszcie przypadek ostatni. Otóż jeśli okaże się, iż gracz N miał tylko jedno karo, zagraj na szansę, że układ jego ręki to 8–2–1–2, a przy tym, iż ma on w treflach króla, a w kierach dwa honory sec. Całe rozdanie musi wówczas wyglądać mniej więcej tak:

Mecz; strona NS po partii, rozdawał W

♠ K	♠ AD986532	♠ 104
♥ AK9	♥ D10	♥ 6543
♦ AD765	♦ 10	♦ KW82
♣ D862	♣ K3	♣ A104
	♠ W7	
	♥ W872	
	♦ 943	
	♣ W975	

Po utrzymaniu się na stole ♦K (w drugiej rundzie atutów) przebij w ręce pika i wyjdź stamtąd w trefla – do asa. Jeśli N nie odblokuje się ♣K, zgraj ♥A K

i wpuść lewego obrońcę treflem. A jeżeli gracz ten prawidłowo dotoży swojego ♣K w pierwszej rundzie koloru, **ściągnij ♥A oraz ♠D, wejdź na stół ♦W i zagraj stamtąd kiera – do dziewiątki w ręce...** Wygrasz swój kontrakt także wtedy, gdy **N** posiadał ♥D, ale do ♥A nie wyrzucił tej figury...

I znów – przy układzie ręki **N** 8–3–1–1 należałoby rozgrywać inaczej [po zaatutowaniu i wyeliminowaniu pików zgrać ♠A oraz ♥AK – i odejść kierem: broniący musieliby następnie zagrać pod podwójny renons (**N** – w pika) albo wyjść w trefle (**S** – spod waleta)], przyjęliśmy jednak, iż lewy broniący ma raczej chronionego aniżeli singlowego ♣K.

2. Ten interesujący rozkład pochodzi z kolei z innego meczu ćwierćfinałowego, mianowicie Ruch–AZS Politechnika Wrocław – Spółnia Warszawa. Problemowa licytacja miała miejsce w pokoju otwartym tego spotkania:

E	N	E	S
Gołębiowski	Kalita	Starkowski	Gawryś
—	—	—	1♣ ¹
1♥	2♦ ²	3♦ ³	pas
4♥	pas...		

¹ system naturalny, na bazie *Standard American*; ² naturalne, nieforsujące; ³ dobra ręka z fitem kierowym, co najmniej inwit do końcówki

Dziadkowy ♦A został spodziewanie przebity, masz zatem jeszcze trzy – na pierwszy rzut oka absolutnie nieuniknione – przegrujące: dwie karowe oraz ♠A. Czy widzisz jakieś, choćby małe, światełko w tym długim, ciemnym tunelu? Mam nadzieję, że tak, zwłaszcza że w kontekście licytacji, jaka miała tu miejsce, a przede wszystkim pierwszoręcznego otwarcia 1♣ gracza **S**, szansa na sukces nie jest wcale mała. Otóż nie możesz rzecz jasna dopuścić do ręki obrońcy **N**, jako że odebrałby on dwa kara, na szczęście jest absolutnie pewne, iż ♠A znajduje się u zawodnika **S**. Jediną nadzieję na zrealizowanie gry daje wyeliminowanie kierów (przez dwukrotne zaatutowanie) oraz pików, a następnie wpuścić e-**S**-a trzecią rundą trefli, w której rozgrywający wyrzuci z ręki karo. Następne, wymuszone zagranie prawego obrońcy – w kolor czarny pod podwójny renons – sprawi, iż **W** pozbędzie się z ręki ostatniego kara i dokona przebitki na stole. Wynika stąd, iż gracz **S** musi mieć zasadniczo siedem trefli, czyli rękę w składzie 4–2–0–7 albo 3–3–0–7, bądź

też 4–3–0–6, w tym ostatnim wypadku jego partner nie może jednak posiadać trefla starszego od ósemki (tj. najwyższej blotki tego koloru na stole – karty wpustowej). Jest to zresztą wielce prawdopodobne, wiadomo bowiem, że prawy broniący dał pierwszoręczne otwarcie z dziewięcioma, górą – dziesięcioma miltonami, musi być ono zatem oparte o solidnego longera w kolorze treflowym. I tak było w istocie, w ligowej rzeczywistości całe rozdanie wyglądało bowiem następująco:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ K W 10	♠ 9 8 6	♠ D 4 3
♥ A K 9 7 6 2	♥ W 8	♥ D 4 3
♦ 10 9 3	♦ K D W 8 6 5	♦ A 7 4 2
♣ W	♣ 5 2	♣ A 8 6
		♠ A 7 5 2
		♥ 10 5
		♦ —
		♣ K D 10 9 7 4 3

W drugiej lewie pobij ♣K asem na stole, następnie zaś zgraj ♥A i wyjdź z ręki ♠K, a po jego ewentualnym przepuszczeniu – ♠W, dokładając z dziadka blotki. Jeśli gracz **S** zabije którąś z tych lew, powiedzmy drugiego pika, asem – i odejdzie pikiem, **to po utrzymaniu się na stole ♠D przebij w ręce trefla, wróć do dziadka ♥D, wyjdź stamtąd ostatnim treflem tej ręki, a z ręki wyrzuć karo.** W powstałej wówczas końcówce cztero-kartowej...

♠ —	♠ —
♥ —	♥ 4
♦ D W 8 6	♦ 7 4 2
♣ —	♣ —
♠ K 9 7	♠ 7
♥ 10	♥ —
♣ —	♦ —
	♣ 10 9 7

... **S** będzie musiał zagrać w trefla albo pika – **wyrzuć wtedy z ręki ostatnie karo i zrób przebitkę w dziadku.**

Kiedy natomiast obrońca **S** dwa razy piki przepuści, **możesz albo zagrać w piki po raz trzeci, albo najpierw wejść na stół ♥D, przebić w ręce trefla i dopiero teraz zagrać ♠10.** Po wzięciu tej lewy ♠A...

♠ —	♠ —
♥ —	♥ 4
♦ D W 8 6 5	♦ 7 3 2
♣ —	♣ 8
♠ K 9 7	♠ 7
♥ 10 9	♥ —
♣ —	♦ —
	♣ D 10 9 7

... **S** wyjdzie najprawdopodobniej ♣D – **nie przebijaj jej wówczas w ręce, tylko wyrzuć stamtąd karo. Ostatniego kara z ręki pozbędziesz się na następne zagranie e-S-a** – w kolor czarny, pod podwójny renons; **i w tym wypadku przebitka w dziadku będzie Twoją dziesiątą wziętką.**

Prawie tak samo potoczy się – zwycięska dla Ciebie – rozgrywka, gdy gracz **S** będzie miał rękę w składzie 3–3–0–7, tyle tylko, iż w wypadku, gdy przepuści on dwa razy piki, **będziesz już koniecznie musiał ściągnąć dziadkową ♥D (a następnie przebić w ręce trefla i odejść pikiem).** Sukces odniesiesz też przy układzie ręki e-**S**-a 4–3–0–6, jeśli tylko najstarszym treflem jego partnera będzie co najwyżej siódemka.

W rzeczywistości i ten kontrakt okazał się ponad siły rozgrywającego.

3. To rozdanie pochodzi z tego samego meczu co poprzednie. W **PO** licytowano:

W	N	E	S
Pszczota	Gawryś	Jassem	Kalita
—	—	2♦ ¹	pas
2BA ²	pas	3♦ ³	pas
3BA ⁴	pas	4♦ ⁵	pas
4♥ ⁶	pas...		

¹ multi; ² pytanie; ³ minimum otwarcia, kiery; ⁴ w zasadzie do gry; ⁵ transfer na 4♥; ⁶ automat

W tym wypadku możemy od razu przedstawić pełny rozkład kart:

Mecz; strona WE po partii, rozdawał E

♠ W 7 4	♠ 3
♥ A D 7	♥ K 10 9 6 5 4 2
♦ A W 9 2	♦ 6 4
♣ 9 7 2	♣ K W 8
♠ A K 8 2	♠ D 10 9 6 5
♥ 3	♥ W 8
♦ K 10 5 3	♦ D 8 7
♣ A D 6 5	♣ 10 4 3

Na drugim stole spotkania rozgrywka ta-kiego samego kontraktu znalazła się w rękach

Mariusza Puczyńskiego, tyle że zajmował on tam pozycję **E** (po otwarciu 3♥). Obaj rozgrywający zabili pierwszą lewę ♠A (w **PZ** padł wist ♠10), ściągnęli też ♠K, aby zrzucić z ręki **E** karę, i wyszli z ręki **W** ♥3. Problem sprowadzał się do rozegrania koloru atutowego – tak aby oddać w nim tylko dwie wziętki. Mariusz *wstał z ręki króla i po utrzymaniu się nim powtórzył kierem* (określmy to jako rozgrywkę **A**), zrobił zatem swoje; podczas gdy Jacek *zadysponował z dziadka* ♥10, a w *drugiej rundzie koloru kontynuował z tej ręki* ♥K (rozgrywka **B**), oddał zatem trzy wziętki kierowe i poległ jednej. Który z rozgrywających grał lepiej niż drugi, tj. czy sukces Puczyńskiego był zastużony? Jest to problem czysto matematyczny i tak właśnie w niniejszej analizie go potraktujemy. Otóż oddanie tylko dwóch lew atutowych było możliwe wyłącznie przy podziale kierów 3–2, a szansa na taki rozkład to 68%. Konstytuuje go 20 tak samo prawdopodobnych konfiguracji pojedynczych, każda o szansie wystąpienia 3,4%; oto one:

	N	S
1.	♥ 87	♥ ADW
2.	♥ W8	♥ AD7
3.	♥ W7	♥ AD8
4.	♥ D8	♥ AW7
5.	♥ D7	♥ AW8
6.	♥ A8	♥ DW7
7.	♥ A7	♥ DW8
8.	♥ DW	♥ A87
9.	♥ AW	♥ D87
10.	♥ AD	♥ W87
11.	♥ W87	♥ AD
12.	♥ D87	♥ AW
13.	♥ A87	♥ DW
14.	♥ DW8	♥ A7
15.	♥ DW7	♥ A8
16.	♥ AW8	♥ D7
17.	♥ AW7	♥ D8
18.	♥ AD8	♥ W7
19.	♥ AD7	♥ W8
20.	♥ ADW	♥ 87

Jak z powyższego zestawienia widać, rozgrywka **A** (kierów jako pojedynczego koloru: *blołka do króla i blołka w drugiej rundzie*) jest skuteczna – z punktu widzenia osiągnięcia założonego celu – przy 11 pojedynczych konfiguracjach rozkładu 3–2: **6, 7, 8, 9, 10, 13, 16, 17, 18, 19, 20**; prawdopodobieństwo jej sukcesu wynosi zatem $11 \times 3,4\% = 37,4\%$. Konfiguracje w tym wypadku zwycięskie wyróżniono w powyższej tabeli **tłustym drukiem**.

Rozgrywka **B** także doprowadzi do sukcesu przy 11 pojedynczych konfiguracjach podziału 3–2, tyle że będą to teraz przypadki: **2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 13, 14, 15, 20**; prawdopodobieństwo jej powodzenia wynosi więc też **37,4%**. Konfiguracje w tym wypadku zwycięskie wyróżniono w powyższym zestawieniu *kursywą*.

Proszę zwrócić uwagę na fakt, iż w przypadku konfiguracji **1** rozgrywający zawsze musi oddać trzy wziętki, podczas gdy przy konfiguracjach **8, 9, 10** i **20** odda się tylko dwie lewy w kolorze bez względu na przyjętą metodę rozgrywki.

Gwoli pełnej ścisłości, można przedstawić jeszcze trzeci racjonalny sposób rozegrania tak skonfigurowanego pojedynczego koloru, jak w tym rozdaniu kierów, a mianowicie *blołka do dziesiątki, a gdy ta zostanie zabita przez e-S-a waletem albo damą, w drugiej rundzie blołka z ręki E* (rozgrywka **C**). Będzie ona skuteczna przy dziesięciu konfiguracjach rozkładu 3–2, a mianowicie: **6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 20**; jej skuteczność jest zatem równa $10 \times 3,4\% = 34\%$, czyli o 3,4 punktu procentowego (jedną konfigurację rozkładu 3–2) niższa niż rozgrywki **A** bądź **B**.

Zarówno Puczyński, jak i Pszczoła zagraли więc tak samo dobrze, tylko że szczęście było po stronie pierwszego z nich. Można co najwyżej powiedzieć, że Jacek postąpił mniej typowo, jego metoda obejścia się w tym rozdaniu z kierami jest bowiem mniej znana, a zatem i rzadziej stosowana. Być może właśnie dlatego Pszczoła wybrał ją jako zagranie na obrót, jego drużyna bowiem w tym momencie lekko mecz przegrywała, a do końca pozostało już tylko dziesięć rozdań. Patrząc na problem z tego punktu widzenia – należy to ocenić jako posunięcie taktyczne najwyższej klasy, szansa powodzenia zagrania obrotowego była bowiem taka sama co zagrania, które najprawdopodobniej zostanie wykonane na drugim stole. A prawie zawsze przecież zagranie swingowe polega na tym, iż zawodnik je wykonujący stawia na mniejszą szansę niż jego odpowiednik na drugim stole – i liczy na fortuny traf. Poniższy artykuł rehabilituje więc w pełni Jacka Pszczotę, gdyż zdaniem niektórych obserwatorów rozegrał on swój kontrakt nieprawdopodobnie, a przynajmniej „dziwnie”. Jak jednak jednoznacznie wynika z powyższej analizy (wyliczeń), zarzut ten kompletnie mija się z prawdą.

Proszę jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że gdyby dziadkowe kier były silniejsze o ósemkę, optymalną metodą rozgrywki takiego pojedynczego koloru stałaby się samodzielnie metoda **A**. Pozwoliłaby ona bowiem oddać tylko dwie wziętki także przy singlowej ♥D bądź ♥W u e-S-a ($2 \times 2,8\% = 5,6\%$), łączna szansa jej powodzenia wyniosłaby zatem 48,6%; uwzględniono tu także singlowe młodsze honory w ręce e-N-a (kolejne 5,6%). Metody **B** i **C** wykorzystywałyby zaś jedynie te ostatnie dwie konfiguracje, prawdopodobieństwa ich sukcesu wynosiłyby więc – odpowiednio – 43,0% (**B**) oraz 39,6% (**C**). (jur)

Pojedynek licytacyjny

Ręce E

Ręce W – str. 37, omówienie oraz punktacja – str. 47

Wszystkie rozdanie grane są w meczu.

1. Obie strony przed partią, rozdawał **N**; **N** otwiera 1♣ (naturalny albo quasi-naturalny)

♠A10 ♥K74 ♦A10753 ♣1084

2. Strona **NS** po partii, rozdawał **E**; **N** licytuje kier bez przeskoku, **S** podnosi do 4♥

♠KW107 ♥A74 ♦AK3 ♣K62

3. Obie strony przed partią, rozdawał **W**

♠83 ♥— ♦AKDW105 ♣ADW74

4. Obie strony po partii, rozdawał **W**

♠A4 ♥D5 ♦A10986 ♣DW107

5. Strona **NS** po partii, rozdawał **N**

♠6 ♥D86 ♦D964 ♣AK754

6. Strona **WE** po partii, rozdawał **E**

♠942 ♥3 ♦AK1052 ♣D743

7. Obie strony po partii, rozdawał **S**; **N** licytuje piki bez przeskoku

♠82 ♥A643 ♦AD843 ♣K4

8. Obie strony przed partią, rozdawał **W**; **N** licytuje piki bez przeskoku

♠5 ♥3 ♦8765 ♣AKW9872

9. Strona **WE** po partii, rozdawał **N**

♠KDW8 ♥85 ♦75 ♣AK874

10. Strona **WE** po partii, rozdawał **E**

♠10643 ♥D83 ♦DW8 ♣742

Jak będziesz się bronił?

Rozwiązania problemów ze str. 5

1. Zdobyliscie juz trzy wziatki, a Ty masz jeszcze w swej ruce dwie pewne lewy atutowe, wydaje sie zatem, ze mozesz spac spokojnie. Nie daj sie jednak zwieść pozorom, jesli bowiem nie wyjdiesz teraz z tych dwóch „pewnych lew atutowych”, to nawet przy tak stabych kierach w ruce rozgrywajacego, jak ♥AW6xx, tj. przy nastepujacym obrazie całego rozdania...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ 653		♠ KW42
♥ KD54		♥ 98
♦ 42		♦ AK53
♣ D1082		♣ 543

	♠ A	
	♥ AW632	
	♦ DW10	
	♣ AW76	

	♠ D10987	
	♥ 107	
	♦ 9876	
	♣ K9	

... mozesz tego bardzo latwo pozatowac. Wprawdzie S odlicytowal układ 2-5-2-4, ale wiesz juz, ze mial trzy kara, w pikach musi zatem posiadac singlowego asa; z taka bowiem ruka czynione przezeń odstepstwo jest jak najbardziej uzasadnione. Kiedy zatem w lewie czwartej wyjdiesz bezpiecznie – jak Ci sie będzie wydawalo – w pika, przeciwnik utrzyma sie asem w ruce, nastepnie zas wejdzie na stół ♣K, przebije w ruce matym atutem pika, zgra ♣A, przebije w dziadku trefla ♥7 oraz przebije w ruce kolejnego pika. Nawet jesli piki na stole nie beda w tym momencie dobre (gdyz S zaniecha ekspasow figur Twojego partnera), dojdzie do nastepujacej koncowki:

	♠ D10	
	♥ 10	
	♦ 9	
	♣ –	

♠ –		♠ K
♥ KD5		♥ 98
♦ –		♦ 3
♣ D		♣ –

	♠ –	
	♥ AW6	
	♦ –	
	♣ W	

Rozgrywajacy przebije teraz na stole dziesiatka atutu ♣W z ruki – i Twój partner nie będzie w stanie przeszkodzic mu w zwycieskim rozwiazaniu koncowki. Jesli bowiem w lewie tej E pozbedzie sie kara albo pika, S

będzie kontynuowal ze stołu pikiem albo karem (czyli karta w kolorze karty, ktora zachowal prawy broniacy), by przebic ja w ruce ♥6. Nadbijesz te lewa figura atutu, ale znajdziesz sie na wpustce, tzn. w dwukartowej koncowce będziesz musial wyjsc spod pozostalego Ci honoru – do nozyc ♥AW w ruce S. Jezeli zas Twój partner dokona w czwartej rundzie trefli – przebitej ♥10 w dziadku – podbitki, sytuacja rozgrywajacego stanie sie jeszcze bardziej komfortowa, w kolejnej lewie będzie on bowiem mógł przebic w ruce ♥6 zarówno karo, jak i pika...

I nie będzie to bynajmniej rozgrywka wyłacznie w widne karty, wiec dobry rozgrywajacy na pewno sobie z tym problemem poradzi. Przeciez w czwartej lewie – przy przebitkowym dziadku – wyjście w kiera bylo bardziej niz oczywiste, skoro zatem tak nie zagrateś, to wyłacznie dlatego, iz pragnales ochronic swoje dwie „pewne” wziatki atutowe.

Juz zatem na pewno widzisz, iz aby polozyc gre, **musisz w czwartej lewie wyjsc ♥K albo ♥D (!)**, czyli poswiecic jedna ze swoich „gwarantowanych” lew atutowych. Po takiej obronie przeciwnik nie zrobi dwuch przebitek na stole, będzie zatem musial oddac wprawdzie tylko jednego kiera, ale ponadto także lewa treflowa. Twój gambit atutowy okaże sie zatem dla waszej strony w pełni optacalny. Zauwaz tez, ze zwycieska rozgrywka – po Twoim zagranium w czwartej lewie na przyklad w pika – bylaby jeszcze latwiejsza do przeprowadzenia, gdyby S mial w ruce silniejsze atuty, np. ♥AW98x.

Przy aktualnym rozkladzie kart (dobra ♦9 w dziadku) konieczne jest wyjście przez Ciebie figura atutu. Gdybyś w zamian zagrał ♥5, przeciwnik utrzymalby sie ♥10 w dziadku, po czym zgralby ♣K, ♣A, przebil na stole trefla i na ♦9 pozbyl sie z ruki jej ostatniego trefla. Mógłbyś przebic te lewa figura atutu, ale bylaby to ostatnia wziatka obrony. Zauwaz jednak, iz gdyby dziadkowe karo bylo niedobre (tj. mlodsze od ostatniej karty tego koloru pozostalej w ruce E), to kontrakt polozylbyś także, wychodzac w czwartej lewie ♥5, spod mariasza (!). Przeciwnik i tak musialby bowiem oddac wóczas kiera oraz trefla. I w tym wypadku zagranie w atutu bylo by jednak absolutnie konieczne, tyle ze mógłbyś wykonać je tak figura, jak i blotka.

Oto niszczaca sila popularnego manewru obronnego zwanego łaczeniem atutu, oczywiscie pod warunkiem ze zostanie on zastosowany w odpowiednich okolicznosciach. To także piękny, a przy tym widowiskowy przyklad zastosowania w brydzu – w tym wypadku w odniesieniu do gry w obronie – zelaznej logiki. Konkluzja jest tu nieco przewrotna, a moze nawet paradoksalna: otóz aby przemienic dwie „pewne” wziatki atutowe w dwie rzeczywiscie pewne lewy obrony, nalezalo w pewnej fazie gry wyjsc z konfiguracji teoretycznie je zawierajacej (przynajmniej na pierwszy, a moze tez nawet drugi rzut oka), mimo ze wygladalo to na pewna i bezpowrotna utrate jednej z nich. Tymczasem dzieki temu manewrowi ta niby poswiecona lewa atutowa zostala w toku dalszej gry zamieniona na ekwiwalentna (z punktu interesu obrońców) wziatke w innym kolorze. W tym na przyklad rozdaniu broniacy W musial wyjsc w polozonego za asem chronionego (blotka) mariasza kierowego – i istotnie stracil w ten sposob jedna ze swoich „pewnych” lew atutowych, ale za to zyskal bezwzględnie pewna wziatke w innym, bocznym, kolorze, tu: w treflach.

2. Wiesz, ze rozgrywajacy mial tylko piec pikow, zatem – także w swietle licytacji – najbardziej prawdopodobny układ jego ruki to 5-0-4-4 (ze skladem 5♠-5♣/♦ datby bowiem raczej opisowy rebid 3♣/♦, a nie pytal sie 2♣ PRO). Z figur S posiada natomiast – oprócz ♠AD – co najmniej ♦KD oraz ♣AD, inaczej jego licytacja – szczegolnie w swietle negatywnych 4♠ partnera – nie miataby sensu. Jezeli wiec w lewie piatej zabijesz dziadkowego ♥W damą, to pozwolisz przeciwnikowi na swobodne wykorzystanie obu szans w kolorach mlodszych: karowej (podziatu 3-3, a moze tez 4-2 z drugim walem, gdy S ma w ruce ♦KD10x) oraz treflowej (impasu ♣K). Najpierw bowiem przeciwnik zagra trzy razy w kara, konczac w dziadku, i gdyby nawet okazalo sie, ze nie dysponuje w tym kolorze fortą, to na dwa dobre kiery pozbedzie sie z ruki kara oraz drugiego trefla – i poszuka szczescia w impasie treflowym. A ze w rzeczywistosci cale rozdanie wyglada nastepujaco...

Pierwszy wist

Rozwiązania problemów ze str. 3

1. Także wszystkie dzisiejsze problemy pierwszowistowe są w pełni autentyczne. Pierwszy wystąpił w finałowym spotkaniu mistrzostw Polski teamów open, w którym zmierzyły się zespoły GAWRYŚ i KOWALSKI. W rozdaniu 17. przedostatniego segmentu meczu licytowano:

Mecz; obie strony przed partią, rozd. E			
W	N	E	S
Grzelak	Kalita	Romański	Gawryś
—	—	pas	1BA ¹
pas	2♦ ²	pas	2♥
pas	4BA ³	pas	pas
pas			

¹ 15-17 PC; ² transfer na kiery; ³ naturalny inwit do szlemika

Twoja (W) ręka:

♠W2 ♥72 ♦D1082 ♣K6543

W co zawistujesz?

Teoria pierwszego wistu zaleca, aby przeciwko grom bezatutowym na ogół atakować z najdłuższego koloru, on bowiem – jeśli uda się go wyrobić – przyniesie największą liczbę fort. A kontrakty w bez atu rzadko kładzone są wyłącznie przez odebranie przez obrońców lew na honory, prawie zawsze potrzebne są również blotki wyfortowanego longera. Powyższa reguła dotyczy jednak przede wszystkim kontraktu 3BA, kiedy to zadaniem broniących jest zdobycie za wszelką cenę (co najmniej) pięciu wziętek. W tym wypadku gra toczy się jednak o szczebel wyżej, po pierwsze zatem – obrońcy całkowicie zadowolą się wzięciem już tylko czterech lew, po drugie zaś – oczekiwania pierwszego wistującego wobec wartości, jakie może zastać w ręce partnera, są stosownie skromniejsze. Przeciwnicy zrobili przecież próbę szlemikową, racjonalnie jest zatem przyjąć, iż posiadają około 30, a nie w granicach 25 PC – co miałyby miejsce, gdyby grali jedynie 3BA. W tym na przykład wypadku gracz W ma sześć miltonów, w ręce swojego partnera może się zatem spodziewać jedynie czterech – pięciu. Co gorsza, przeciwnicy dysponują też co najmniej pięcio-, a może nawet sześciokartowym longerem roboczym w kierach, najprawdopodobniej bardzo szybko będą więc w stanie odegrać zadeklarowane dziesięć wziętek.

Jakie z tej analizy wynikają wskazania dla wistującego? Otóż – po pierwsze: atak za wszelką cenę, przy absolutnym nielicze-

Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

♠ 76	♠ 432
♥ D86542	♥ A73
♦ W32	♦ 1094
♣ KW	♣ 10932

N	E
W	S

♠ AD1085	♠ A
♥ —	♥ AD987
♦ KD86	♦ D109
♣ AD75	♣ KW97

... tj. kara są rozłożone 3-3, łatwo zrobi swoje.

Nie pozwól mu jednak na tak łatwy sukces: **najpierw przepuść ♥W (!) – najlepiej rzecz jasna bez chwili namysłu, czyli po zaplanowaniu sobie tego zagrania już wcześniej** – a następnie, kiedy to S w naturalny sposób będzie kontynuował ze stołu ♥10, na którą pozbędzie się z ręki ♣7 – **zabij ją ♥D i zagraj po raz czwarty w kiery (!)**; Twój partner rzuci w tej lewie trefla. W ten sposób zmusisz przeciwnika do dokonania kluczowej wyrzutki z ręki już teraz, na dziadkową ♥9. Pozostanie Ci jeszcze tylko żywić nadzieję, aby rozstał się on wtedy z karem (szansa na podział tego koloru 3-3 to 36%) i zrobił impas w treflach (szansa 50%).

Chcemy raz jeszcze podkreślić, jak ważne jest szybkie, absolutnie bezrefleksyjne przepuszczenie stołowego ♥W w drugiej rundzie tego koloru. Jeśli bowiem przed dołożeniem blotki będziesz się choć chwilę zastanawiał, przeciwnik bez trudu zorientuje się, że to Ty posiadasz ♥D. Nie zagra zatem w ten kolor po raz trzeci (chyba że po to, by przebić go w ręce), tylko wykorzystaj swoje szanse w kolorach młodszych. A jeżeli nawet po optymalnej z Twojej strony obronie rozgrywający i tak postawi w kluczowym momencie na kara, będzie to świadczyło o tym, iż w rozdaniu tym byliście bezwarunkowo skazani na porażkę. Ale też, że wykorzystasteś w nim do cna wszystkie swoje szanse...

3. W drugiej lewie Twój partner wyszedł – do hipotetycznej przebitki – swoim najniższym treflem, był to zatem bez wątpienia *lawintal* na kara. E ma więc w tym kolorze renons (singla tak wyraźnie *lawintalować* nie powinien), w trzeciej lewie powinieneś zatem zagrać w karo – do przebitki. Ale uważaj! – jeżeli na kartę wyjścia wybierzesz wówczas standardowo blotkę, to przy następującym – w zasadzie pewnym – obrazie całego rozdania...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał W

♠ D87	♠ W10654
♥ KW106	♥ 32
♦ A876	♦ —
♣ 42	♣ AD10865

N	E
W	S

♠ K932	♠ A
♥ 54	♥ AD987
♦ KW5432	♦ D109
♣ 3	♣ KW97

... rozgrywający zadysponuje ze stołu blotkę, a partner istotnie lewę tę przebije i odwróci – powiedzmy – w pika. S utrzyma się singlowym ♠A w ręce, ściągnie ♥A oraz ♣K (ze stołu – blotka karo), przebije w dziadku trefla, a w ręce blotkę pikową – i ściągnie pozostałe atuty, kończąc w ręku:

♠ K	♠ D
♥ —	♥ —
♦ KW	♦ A8
♣ —	♣ —

N	E
W	S

♠ —	♠ W6
♥ 9	♥ —
♦ D10	♦ —
♣ —	♣ D

W takiej właśnie trzykartowej końcówce zagranie z ręki ostatniego kiera – dziewiątki – ustawi Cię w prostym, pozycyjnym przymusie pikowo-karowym, skutkiem którego dziesiątą wziętką przeciwnika stanie się ♠D na stole albo ♦D bądź nawet ♦10 w ręce.

Aby do tak smutnego dla waszej strony końca nie dopuścić, musisz zrealizować w trzeciej lewie dwa zadania: nie tylko podać partnerowi przebitkę, ale też zerwać opisany wyżej przymus, a ściślej mówiąc, niezbędną do jego wygzekwowania komunikację. **W trzeciej lewie wyjdź zatem w ♦K!** Rozgrywający będzie musiał zadysponować nań dziadkowego asa, którego Twój partner zgodnie z daną lewą wcześniej obietnicą przebije. Wówczas stół pozostanie jednak bez dojścia do groźby pikowej (poza atutami, te jednak będą musiały zostać odegrane wcześniej), przeto o żadnym przymusie nie będzie mowy. W końcówce (najprawdopodobniej w lewie trzynastej) dostaniesz więc jeszcze kładącą kontrakt wziętką na ♦W.

(jur)

niu się z ewentualnymi kosztami, gra pasywna na pewno do położenia kontraktu 4BA(S) tu bowiem nie doprowadzi. Po drugie, niezbędny jest superoptymizm, a może wręcz intensywne myślenie życzeniowe: partner ma siłę niewielką, zatem – by położenie gry było możliwe – muszą ją konstituować odpowiednio, może nawet wybrane miliony. Najlepiej, by była to figura kierowa – czyli stoper w roboczym kolorze przeciwników, oraz wysoki honor w którymś z kolorów młodszych. W treflach użyteczny będzie dopiero as, i to (co najmniej) trzeci, w karach wystarczy już król – jeśli tylko następnie uda się też podegrać rozgrywającemu waleta, a przy tym konfiguracja tego koloru jest taka, iż przeciwnik nie będzie w stanie odciąć Cię w nim od wziętki czwartego okrążenia. Zwróć zatem baczną uwagę na wspierającą damę bezcenną ♦10, podczas gdy w treflach Twojemu królowi towarzyszą (w zasadzie) same najniższe blotki.

W kontekście tego, co zostało powiedziane wyżej, w tym wypadku powinieneś postawić zatem nie na długość (trefle), lecz na siłę koloru (kara) – żywiąc przy tym nadzieję na jego korzystną dla waszej strony konfigurację. To wszystko rzecz jasna w kontekście świadomości faktu, iż obrońcy potrzebują w tym rozdaniu czterech wziętek. Największe nadzieje daje więc atak **blotką karo** – liczysz, że po takim wstępie weźmiecie kiera (partnerowe dojsście do ręki) oraz właśnie trzy kara. Twój ♣K nie okaże się raczej lewą (ani dojsciem), gra będzie się bowiem prawie na pewno toczyła przez kiera.

Pełny rozkład:

Rozd. 17/V; obie przed partią, rozd. E

♠ D73			
♥ AK10954			
♦ A4			
♣ W10			
♠ W2			♠ 10986
♥ 72			♥ D63
♦ D1082			♦ K53
♣ K6543			♣ 982
			♠ AK54
			♥ W8
			♦ W976
			♣ AD7

Jak widać, w pełni logicznie wyrozumowany pierwszy wist ♦2 (bądź też, gwoli pełnej ścisłości, ♦8) był też jedynym atakiem, który kontrakt 4BA(S) bezwzględnie obkładał. Natomiast po pierwszym wyjściu treflem – z najdłuższego koloru gracza W – któ-

re w rzeczywistości padło, rozgrywający szybko wyrobił sobie kiera i bezproblemowo skasował jedenaście wziętek.

2. To rozdanie grano z kolei w półfinałowym meczu Budimex DMP 2011/2012 Consus Kalisz – Unia Leszno, a problemową licytację w jego PO przeprowadzili...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

W	N	E	S
Krzysztof Martens	Michał Kwiecień	Dominik Filipowicz	Rafał Jagniewski
—	—	—	1♥
2♥ ¹	ktr. ²	3♣ ³	ktr. ⁴
3♦ ⁵	pas ⁶	4♦	pas ⁷
pas	4♥ ⁸	pas	5♣ ⁹
pas	5♥ ¹⁰	pas...	

¹dwukolorówka piki i młodszy; ²wskazanie stosownej siły, nie przyrzeka fitu kierowego; ³do koloru partnera; ⁴kontra karna; ⁵piki i kara; ⁶forsujący rzecz jasna; ⁷także forsujący; ⁸fit kierowy oraz niezła ręka (z kartą słabszą N wskazałby fit kierowy wcześniej, tj. w poprzednim okrążeniu); ⁹cuebid, zachęta szlemikowa; ¹⁰negatywne

Twoja (W) ręka:

♠D7642	♥A8	♦AW1074	♣6
--------	-----	---------	----

W co zawistujesz?

Przeciwnicy przymierzili się do gry premiowej, a zasadniczy powód, dla którego ostatecznie z niej zrezygnowali, Krzysztof Martens wyraźnie widział – były to dwa asy, w tym atutowy, w jego ręce. Z tego m.in. powodu pierwszy wist w singla treflowego nie rokował optymistycznie, trudno bowiem było liczyć na to, by partner posiadał boczne dojsście do ręki (bo ♣A nie mógł mieć na pewno). Z drugiej strony Filipowicz włączył się do licytacji – nie tylko wywołał kolor młodszy partnera (to było w zasadzie wymuszone), ale też w następnym okrążeniu wspiał się na szczebel czterech, mimo że także strona WE była w tym rozdaniu po partii. Pozwalało to oczekiwać, iż ma on solidne fity w obu kolorach młodszych oraz układową rękę – prawie na pewno z singletonem. Miltonów bowiem mógł posiadać co najwyżej dwa – trzy, no, może cztery, przecież przeciwnicy wspięli się w ataku na szczebel pięciu, a W miał w ręce pełną odzywkę. Układ ten musiał być oparty o krótkość, choćby singletona. I to na pewno nie w kierach, z brzmienia licytacji graczy NS nie wynikało bowiem ani trochę, że pracują oni na dziesięciu atutach, partner pierwszego wistującego powinien być zatem krótki w pikach. Na kartę pierwszego

wistu Krzysztof Martens wybrał zatem **blotkę tego ostatniego koloru (♠7)**! A że całe rozdanie wyglądało niemal dokładnie tak, jak Krzysztof je sobie wyobraził...

Rozd. 10/III; obie po partii, rozd. S

			♠ 5
			♥ W76
			♦ K9632
			♣ 5432
			♠ A8
			♥ D10942
			♦ 5
			♣ ADW107

... gra została błyskawicznie położona. Rozgrywający – Rafał Jagniewski – zabił bowiem pierwszą lewą ♠A i wyszedł stamtąd blotką atu. Martens wskoczył ♥A, ściągnął ♦A i posłał do przebitki pika...

Wprawdzie Filipowicz miał ♦K, więc kontrakt kładło się także na inne sposoby (po ataku w singla treflowego W zabiły potem asem pierwszą rundę kierów, dopuścić partnera na ♦K i przebił zagrane przezeń trefla; można też było ściągnąć na pierwszym wiście ♦A, a dopiero w drugiej lewie wyjść w pika, skuteczne byłoby również pierwsze wyjście karem różnym od asa i odwrót ze strony E w singla pikowego...), gdyby jednak figury karowe zostały w rękach N i E zamienione, czyli dziadek posiadałby ♦Kx (co było jak najbardziej możliwe), wydedukowany przez Krzysztofa wist pikowy – do przebitki, ale przez partnera! – byłby jedynym zagranie otwierającym drogę do położenia gry przeciwników.

3. Ostatnie rozdanie pochodzi z dalekiej Australii, grano je w trakcie tegorocznego lutowo-marcowego Kongresu Złotego Wybrzeża w Broadbeach koło Brisbane, na wschodnim wybrzeżu kontynentu. Przedstawiona licytacja pochodzi z turnieju par na maksy...

Turniej na maksy; WE po partii, rozd. S

W	N	E	S
Bruce Tier	Ross Harper	Ian Price	Ishmael Del'Monte
—	—	—	1♠
pas	3♣ ¹	pas	4♦ ²
pas	4♠ ³	pas	6♠
pas...			

¹podniesienie Bergena; 6–9 PC z czterokartowym fitem pikowym; ²splinter; krótkość karowa, inwit szlemikowy; ³negatywne

Twoja (W) ręka:

♠43 ♥AW843 ♦9875 ♣74

W co zawistujesz?

Kusi Cię pociągnięcie ♥A, tym bardziej że grasz w turnieju na maksy, wolno Ci się zatem obawiać, iż jeśli tego nie uczynisz, to wziętka ta bezpowrotnie Ci przepadnie? Wstrzymaj jednak na chwilę rękę! Po pierwsze bowiem, szlemik został zarzucony, przeto kontrakt taki na pewno nie zostanie na większości stołów powtórzony, a po drugie i najważniejsze – powtórz sobie raz jeszcze i postaraj się zinterpretować licytację! Czy jej przebieg ani trochę Cię nie zaskoczył? Po mniej więcej standardowym początku, tj. uzgodnieniu przez parę **NS** koloru do gry, otwierający wyraził zainteresowanie ewentualnym szlemikiem, zgłaszając *splintera* 4♦. Wskazał w ten sposób krótkość w tym kolorze i uzależnił zapowiedzenie gry premiowej od wartości, jakie ma w nim partner; przede wszystkim chodziło mu o wyłączenie, tj. brak w ręce **N** palących się honorów karowych. Odpowiadający zareagował na to zaproszenie w sposób supernegatywny, tj. powrócił na kolor uzgodniony (nie skorzystał nawet z lasttrainowych 4♥), mimo to jego partner i tak wrzucił szlemika. Albo zatem **S** miał intencje wielkoszlemowe i po 4♠ został sprowadzony na ziemię, albo... jego splinterowe 4♦ były zapowiedzią fałszywą, błądzącą, mającą na celu skonfundowanie przeciwników. Ponieważ wariant wielkoszlemowy nie wchodzi tu w rachubę, choćby ze względu na obecność w ręce pierwszego wistującego ♥A, zajmujący pozycję **W** Bruce Tier przyjął, że rozgrywający – dobrze zresztą znany ze swoich ekstrawaganckich pomysłów licytacyjnych Ishmael Del'Monte – od lat Australijczyk, ale proweniencji nowozelandzkiej – po prostu próbuje zrobić go w konia. A na to nie mógł przecież pozwolić, postąpił zatem na przekór przeciwnikowi i **na stole jako karta pierwszego wistu pojawiła się ♦9 (!)...**

Turniej na maksy; WE po partii, rozdz. S

	♠ K1098	
	♥ D952	
	♦ K3	
	♣ W109	
♠ 43		♠ 6
♥ AW843		♥ K1076
♦ 9875		♦ ADW10
♣ 74		♣ 6532
	♠ ADW752	
	♥ —	
	♦ 642	
	♣ AKD8	

... a przy powyższym rozkładzie był to jedyny (przynajmniej jeśli chodzi o wybór koloru) atak szlemika pikowego z ręki **S** kładący.

Warto zapamiętać tę historię oraz wyptywającą z niej konkluzję. Otóż jeśli późniejszy rozgrywający inwituje wyższą grę (szlemika, ale czasem też końcówkę), a następnie sam przyjmuje własne zaproszenie do niej, pierwszy wistujący powinien traktować taką sekwencję z daleko idącą podejrzliwością. Wcale nie tak rzadko będzie to bowiem ze strony przeciwnika próba ukrycia jego pięty achille-

sowej, czyli przykrycia koloru najbardziej nieodpowiadającego mu ataku. Oczywiście, nie ma jednak żadnej gwarancji, iż próba zweryfikowania tego faktu zawsze okaże się tak skuteczna i widowiskowa jak w rozdaniu tu przedstawionym – w wykonaniu Bruce'a Tiera.

I jeszcze wyjaśnienie końcowe – rozkład rąk **NE** został nieco zmodyfikowany w stosunku do autentycznego – po to, aby uczynić negatywną zapowiedź e-**N**-a 4♠ sensowną (w istocie była ona bowiem daleka od takowej). (jur)

BRYDŻOWE KURIOZA

Minimalnie miltonowe bezatutowe gry premiowe

Problem został postawiony na str. 27

Oto nasze propozycje...

1. 6BA

	♠ 765432				
	♥ 8765432				
	♦ —				
	♣ —				
♠ —		♠ AKDW1098			
♥ A		♥ KDW109			
♦ KDW109876543		♦ —			
♣ D		♣ K			
	♠ —				
	♥ —				
	♦ A2				
	♣ AW1098765432				

W_{mb} = 9,118

2. 7BA

	♠ 765432				
	♥ 8765432				
	♦ —				
	♣ —				
♠ —		♠ AKDW1098			
♥ —		♥ AKDW109			
♦ KDW1098765432		♦ —			
♣ K		♣ —			
	♠ —				
	♥ —				
	♦ A				
	♣ ADW1098765432				

Nie będzie najmniejszych problemów ze zrealizowaniem szlemika w bez atuz do dobrej ręki **S**. Natomiast 6♣ (**S**) potoży wist karowy – przebity przez **E**, i odwrót ze strony tego ostatniego w pika, promujący ♣D w ręce **W**; w ten sposób obrońcy rozłączą swoje atuty. Z kolei 6♠ (**N**) zostałyby obłożone po ataku pikowym. Gwoli ścisłości, najwyższą grę, jaką w rozdaniu tym może zrobić strona przeciwna (**WE**), jest 6♠ (z obu rąk).

I ten rozkład należy rzecz jasna traktować jako przykładowy, można w nim bowiem dokonywać logicznych zamian kolorów i niektórych kart. Na przykład zamiast singlowego ♥A **W** może posiadać singlowego ♠A, dziadek zamiast ♥8 – ♠8 (wymiana z ręką **E**), także figury treflowe mogą zostać w rękach broniących zamienione.

Wartość miltonowo-blotkowa powyższej konfiguracji to...

Wykładany wielki szlem w bez atuz do dobrej ręki **S**. A to, iż w rozdaniu tym także gracz **W** może łatwo wygrać najwyższy brydżowy kontrakt [7BA(**W**)], na jego linii wychodzi też szlem w piki (z obu rąk), nie ma dla naszego problemu większego znaczenia; jest co najwyżej jego dodatkową ciekawostką. Rzecz jasna, także w tym rozkładzie można w logiczny sposób zmieniać kolory oraz zamienić dziadkową (**N**) ♥8 na ♠8 (z graczem **E**).

Wartość miltonowo-blotkowa tego rozkładu...

W_{mb} = 11,116

Naszym zdaniem, oba powyższe rozkłady są ostatecznym rozwiązaniem problemu, jeżeli jednak ktoś z Państwa któryś z nich pobije, prosimy o kontakt. Na autora czeka atrakcyjna nagroda. (jur)

Konkurs Świata Brydża nr 1–2/2012

Rozwiązania problemów

1. Kto zawinił?

Turniej na maksy; obie po partii, rozd. S

♠ AKDW10
♥ 32
♦ DW109
♣ 84

♠ 953
♥ KD7
♦ A53
♣ AW96

♠ 64
♥ AW106
♦ K64
♣ KD105

♠ 872
♥ 9854
♦ 872
♣ 732

W	N	E	S
—	—	—	pas
1♣	1♠	ktr. ¹	pas
1BA	pas	3BA	pas...

¹ kontra sputnik

Kontrakt: 3BA(W). Pierwszy wist: ♠W (czwarta najlepsza). N zdjął pięć lew pikowych.

Bez jednej, 100 dla NS.

Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

Na początek łatwizna, tym bardziej że tego typu problemy były już na naszych tamach rozwiązywane. I tym razem winny znaleźć się musi, gracze **WE** oddali bowiem w rozdaniu zapis przeciwnikom, mimo że posiadali nad nimi wyraźną przewagę siły (27:13 PC!). A wcale nie musiało ono się tak dla nich skończyć, mieli bowiem do bezproblemowego wygrania zarówno końcówkę w trefle, jak i – przede wszystkim, jako że gra toczyła się w turnieju na maksy – dograną w kiery, na siedmiu atutach, wartą 620 punktów. I to mimo podziału kierów 4–2, po zagranii przez obrońcę **N** trzy razy w piki rozgrywający postąpiłby bowiem najracjonalniej, jeśliby ostatniej z tych lew nie przebijął, tylko zrzucił ze stołu (ręki **E**) blotkę karo, albo nawet trefla. Przy aktualnym rozkładzie kart końcówka w kiery została by jednak zrealizowana nawet wówczas, gdyby **W** przebił trzecią rundę pikową dowolnym kierem.

Licytacji zawodnika **W** trudno cokolwiek zarzucić. Pisaliśmy już wiele razy, że w sekwencji powyższej jego rebid 1BA nie przyrzeka zatrzymania w kolorze przeciwnika! Pokazuje jedynie typ karty **W**, a mianowicie 12–14 PC

w składzie zrównoważonym bez czterech kierów (partner wskazał co najmniej cztery karty w tym kolorze swoją *kontrą sputnik*, przynajmniej w większości systemów, w pierwszej kolejności otwierający powinien zatem, posiadając cztery kiery, dać rebid 2♥). Jeśli nawet takie 1BA zakończy licytację i obrońcy odbiorą pięć pików, to **W** najprawdopodobniej i tak skompletuje swoje siedem, a może i osiem wziętek. Ponadto zawsze zatrzymanie w tym kolorze może mieć odpowiadający, które – po pikowej licytacji e-**N**-a – będzie zlokalizowane dla strony **WE** korzystnie.

W tym wypadku jednakże gracz **E**: po pierwsze – miał kartę na przesądzenie końcówki, kiedy to stoper pikowy – bezatutowy bądź układowy – był już absolutnie niezbędny; po drugie zaś – sam pików nie trzymał, jeśli zatem marzyły mu się ewentualne 3BA, to musiał sprawdzić, czy partner ma stosowne wartości w tym kolorze. W drugim okrążeniu **E** powinien zatem był zalicytować 2♠ – kolor przeciwnika, czyli w pierwszej kolejności *wywiad bezatutowy* – przesądziły w ten sposób dograną i zapytał otwierającego o zatrzymanie w pikach. **W** pików nie trzymał, nie mógłby zatem zapowiedzieć 2BA, dysponowałby jednak znakomitą odzywką 3♥, która wskazałaby trzykartowy fit w partnerowych kierach. Cztery karty w tym kolorze otwierający wykluczył już bowiem w poprzednim okrążeniu. **E** podniósłby wówczas te 3♥ do szczebla 4♥ i para stanęłaby w znakomitej, optymalnej – nie tylko w turnieju na maksy, ale także w meczu – końcówce. Chwilę później **W** łatwo by ją zrealizował i po jego stronie protokołu pojawiłby się cenny i efektywny wpis w wysokości 620 punktów, warty – jak sądzimy – co najmniej 75% wyniku maksymalnego.

Powyższą analizę i jej konkluzje w pełni potwierdza nasz ekspert, którego z przyjemnością po krótkiej przerwie ponownie witamy...

Marcin Leśniewski: Problem niespecjalnie trudny. Rebid 1BA nie przyrzeka stopera pikowego, tym bardziej we *Wspólnym Języku*, gdzie druga zapowiedź otwierającego wskazywałaby już 15+ PC. Inne: 2♦ to silny trefl na karach albo *odwrotka* z co najmniej trzema kierami, zależnie od ustaleń partnerów. Rebid **W** 2♥ powiedziałby nato-

miast o czterech kierach w jego ręce – bądź nawet tylko trzech, jeśli partnerzy tak ustanowią. Nawet w tym ostatnim wypadku otwierający mógłby mieć jednak rękę...

♠ x x x ♥ K x ♦ A D x x ♣ A x x x

... a wówczas – chcąc nie chcąc – musiałby dać rebid 1BA. To odpowiadający, licytując w drugim okrążeniu 2♠, pyta wówczas o realnego stopera w pikach – i na podstawie otrzymanej odpowiedzi podejmuje decyzję o zagranii własnej końcówki. Albo nawet szlemika, sam może przecież mieć następującą kartę:

♠ x ♥ A D x x ♦ A D x x ♣ K x x x

Bardzo wielu uczestników *Konkursu* wypowiedziało się tak samo bądź przynajmniej w bardzo podobnym stylu.

2. Kto zawinił?

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ KW1032
♥ 98
♦ K1096
♣ 63

♠ D98
♥ 7542
♦ —
♣ DW7542

♠ A
♥ KW63
♦ 75432
♣ K98

♠ 7654
♥ AD10
♦ ADW8
♣ A10

W	N	E	S
—	—	—	1BA ¹
pas	2♥ ²	pas	3♠
pas	4♠	pas...	

¹ 15–17 PC; ² transfer na piki; ³ według ogólnie przyjętych zasad

Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist: ♣D. Gracze **WE** wistowali *odmiennie*, a zrzucali *odwrotnie*. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♣D – ♣3 – ♣8 – ♣A;
2. lewa: ♠7 – ♠8 – ♠10 – ♠A;
3. lewa: ♠K – ♠10 – ♠2 – ♠6;
4. lewa: ♦7 – ♦D – ♠9 – ♦6;
5. lewa: ♥5 – ♥8 – ♥K – ♥A;
6. lewa: ♠4 – ♠D – ♠K – ♦3...

Swoje, 620 dla NS.

Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

Pierwszym winnym jest tu rozgrywający, który zabił pierwszą lewę ♣A, dając obrońce szansę na położenie kontraktu. Powinien był ją przepuścić, aby przerwać przeciwnikom komunikację tym kolorem, a ci już w żaden sposób nie byłiby w stanie mu zaszkodzić. Jeżeli tylko gracz S rozwiązałby potem prawidłowo kolor atutowy (tak zresztą, jak to uczynił w rzeczywistym wariantcie przebiegu gry), miałby już pewne swoje. A może nawet nadróbkę – jeśli po dostaniu się do ręki asem atu E nie powstałby do przebitki kara. Wygląda na to, że rozgrywający po prostu nie dostrzegł tu zagrającego mu niebezpieczeństwa. Istotnie, było ono dosyć głęboko ukryte, a na pierwszy rzut oka rozdanie wyglądało na: *ściągnąć atu i pokazać przeciwnikom karty...*

Ponadto popełniony błąd ani trochę się tu na rozgrywającym nie zemścił, broniący nie wykorzystali bowiem ofiarowanej im szansy, w naturalny sposób kieruje nas to zatem ku poszukiwaniu prawdziwego winnego w ich szeregach. Przyjrzyjmy się więc najpierw poczynaniom zawodnika E. W pierwszej lewie prawidłowo zamarkował on posiadanie ♣K, dokładając ósemkę – swoją najniższą blotkę w tym kolorze. Wprawdzie według zwyczajowych standardów postrzegawczych nie była to karta niska, szczęśliwie jednak partner mógł ją prawidłowo odczytać i zinterpretować – w jego polu widzenia znajdowały się bowiem wszystkie trefle od ósemki młodsze. Po dojściu do ręki singlowym ♠A to gracz E znalazł się wszakże w świetle reflektorów, tj. ewentualne położenie gry znalazło się tylko i wyłącznie w jego rękach. Wystarczyłoby, aby wyszedł teraz do przebitki karem, na wszelki wypadek lawintalową dwójką. Partner przebiłby, dopuściłby swojego vis-à-vis ♣K, po czym przebiłby kolejne karo. I już byłoby bez jednej! Proste, prawda?

Czy jednak E miał podstawy, aby tak właśnie poprowadzić obronę? Przecież dotożona przez partnera w pierwszej rundzie atutów ósemka – nawet gdyby drugi broniący odczytał, że jest to jego najmłodszy pik (co wcale nie było łatwe, proszę bowiem zauważyć, iż rozgrywający zagrał z ręki ♠7, ukrywając szóstkę, piątkę i czwórkę) – wcale nie musiała być *lawintalem* na kara (♣W został już ujawniony pierwszym wistem, nie było zatem powodu, by go potwierdzać), lecz po prostu pierwszym pikiem od dołu (i z tego właśnie powodu – być może – najmłodszym). A jednak zarówno kilkunastu kore-

spondentów, jak i nasz ekspert – uznali, że E powinien był w trzeciej lewie zagrać w karo, przeto jego wina jest bezsporna. Otóż nie trudno było policzyć (16–17 PC w ręce rozgrywającego, siedem na stole, 11 u E, a trzy ujawnił już W), że poza treflami partner ma jeszcze tylko dwa-trzy miltony (cztery to marzenie, szczególnie w postaci ♥A!). W zasadzie musi to być dama, a żadna z figur tej rangi nie da broniącym wziętki honorowej, szczególnie pozwalającej na położenie gry (przy ♥D u W obrońcy mogą wziąć jedynie pika, trefla oraz – być może – kiera). Jedyną szansą na położenie gry jest więc renons karowy w ręce partnera – i zrobienie przez obrońców dwóch (!) przebitek w tym kolorze, nie należało zatem ściągać ♣K, lecz zostawić go jako dojście do drugiej przebitki i od razu w trzeciej lewie wyjść w karo. Co najważniejsze – wzmiankowana wyżej szansa nie jest wcale tak mała, jak mogłoby się to na pierwszy rzut oka wydawać. Przecież E widzi dziewięć kar – pięć w swojej ręce i cztery na stole – rozgrywający ma zaś co najmniej dwie karty w tym kolorze. A że w singla partner często wyszedłby na pierwszym wiście, konkluzja jest prosta: W ma dwa kara albo renons w tym kolorze! Wprawdzie szansa na dubla pozostaje dużo większa, ale też nadzieja na renons znacznie wzrasta (w stosunku do oczekiwań a priori). W taki właśnie sposób podeszło do tego problemu kilkunastu czytelników, m.in. **Konrad Dębski, Arkadiusz Dymny, Jacek Gilewicz, Janusz Gruszka, Marek Jałowicki, Teofil Kabaciński, Waldemar Kostrzewa, Piotr Luba, Adam Mizerski, Kazimierz Nowacki, Barbara Respondek, Barbara Sepieszyńska, Mariusz Topolnicki, Albin Ukleski, Marian Zegar, Tytus Żurek oraz Kajetan Żwirko.**

Autorowi problemu chodziło też jednak o wskazanie niezwykle efektywnej, subtelnej możliwości nakierowania partnera na trop zwycięskiej obrony, jaką dysponował tu obrońca W. Otóż przy racjonalnym założeniu, iż przy stole spotkali się wyłącznie zawodnicy wysokiej klasy, był on w stanie – z licytacji oraz przebiegu rozgrywki – wyciągnąć następujące wnioski: Po pierwsze – as atu znajduje się w ręce E, gdyby bowiem miał go rozgrywający – w konfiguracji ♠A x x x – to w pierwszej rundzie pików ściągnąłby właśnie asa, aby pozostawić sobie szansę wyimpasowania ♠D 9 8 x ręce W. Proszę bowiem zauważyć, iż przy takiej konfiguracji

pików w ręce E zawsze trzeba byłoby oddać jedną wziętkę w tym kolorze, nawet po zagranu w pierwszej jego rundzie króla. I, co ważne, obrońca W był tego faktu w pełni świadom, posiadał bowiem ♠9. Po drugie, a właściwie potwierdzenie pierwszego (aciz jest to argument nieco mniejszej wagi) – gdyby gracz E ♠A nie posiadał, to często miałby na tyle dobre kiery (nawet asa z królem), że warto byłoby o tym partnera poinformować. E nie markowałby wówczas w pierwszej lewie trefli, tylko zdemarkował ten kolor, aby zwrócić uwagę partnera na kiery – dużo słabszy z pozostałych bocznych kolorów dziadka (gdyby na przykład w pierwszej lewie ♣D została przepuszczona). Po trzeciej wreszcie – W powinien był dostrzec, iż bez przebitki karowej kontraktu się najprawdopodobniej nie potoży, a bardzo możliwe, że aby cel ten osiągnąć, konieczne będzie przebicie przezeń dwóch kar. Chodzi zatem o to, aby po dostaniu się do ręki asem atu partner broń Boże nie ściągnął ♣K, tylko od razu wyszedł w karo.

W kontekście powyższego przygotowania gruntu pod zagranie roku wszystko staje się jasne: otóż **w drugiej lewie W miał szansę postać swojemu partnerowi sygnał alarmowy** (ang. *alarm clock signal*), **wskakując na zagrana z ręki e-S-a blotkę atu damą (!)**. Z licytacji byłoby jasne, że nie może to być singleton, E musiałby zatem odczytać to zagranie jako *sygnał alarmowy* właśnie: **Partnerze! Obudź się! Zrób coś niezwykłego, absolutnie nadzwyczajnego, jako że i ja coś takiego uczyniłem!** Po tak głośnym i niezwykłym alarmie nawet mocno zaspany obrońca E bez wątplenia najpierw wprawdzie przetarłby ze zdumienia oczy, ale następnie rychno potapałby się, w czym rzecz, i w trzeciej lewie sięgnąłby po ♦2. W takich okolicznościach nie musiałby nawet przeliczać tego (bilans rozdania, rozłożenie figur, szanse na obktd), co w przystolikowej rzeczywistości – po dotożeniu przez partnera w pierwszej rundzie pików nie damy, tylko ósemki – przeliczyć był powinien...

Marcin Leśniewski: Istotnie, wstawienie przez W w pierwszej rundzie atutów damy byłoby zagranie sezonu! Ale skąd obrońca ten miałby wiedzieć, że rozgrywający nie posiada ♠A? Ano stąd, iż nie posiadając ♠9, na pewno zaczęłyby od ściągnięcia asa, aby wyimpasować czwartą ♠D u W. Idąc jednak dalej, czy nic nie dało się już zrobić,

gdy **W** dotożył $\spadesuit 8$? Otóż dało się! Jeśli tylko **E** wyobraziłyby sobie aktualną rękę partnera, to powinien odwrócić małym karem, aby potem dojść do ręki $\clubsuit K$ i dać ponownie bitkę. Mogłoby to wprawdzie spowodować stratę lewy treflowej, gdy rozgrywający miałby rękę...

$\spadesuit D x x x$ $\heartsuit A x x x$ $\diamondsuit A D$ $\clubsuit A x x$

... albo podobną w składzie 4-4-3-2, ale byłoby to jedynie wypuszczeniem nadróbki albo stratą drugiej wziętki wpadkowej, ale nigdy nie spowodowałyby wypuszczenia kontraktu! I na pewno w aktualnych okolicznościach – kiedy to **W** może mieć zasadniczo tylko dwa albo zero kar – byłoby to zagranie statystycznie uzasadnione, optyczne, tj. skuteczne częściej niż raz na trzysta (istotnych) rozdań. Późnienie gry przyniesie nam bowiem 12 impów zysku, podczas gdy za każdą podarowaną przeciwnikowi nadróbkę stracimy po jednym punkcie (13 rozdań – 12 puszczonej nadróbki za minus jeden imp każda i jedna położona końcówka za plus 12 impów – jest zatem dla tego problemu punktem granicznym, zerowym).

Kilku wypowiadających się wspomnieli ponadto, iż aby być może od razu uczynić partnera, obrońca **W** powinien być zawistować $\clubsuit W$, a nie systemową $\clubsuit D$ (lub – przy *wiście odwrotnym* – na odwrót). To prawda, tyle że w aktualnym rozdaniu takie zagranie mogłoby obudzić nie tylko partnera, ale też posiadającego akurat $\spadesuit 10$ rozgrywającego. A przynajmniej skłonić tego ostatniego do głębszego przemyślenia problemu pierwszej lewy, owocującego jej przepuszczeniem. Jeśli jednakże $\spadesuit 10$ znajdowałaby się w ręce partnera pierwszego wistującego, istotnie miałby on wówczas dużo większe szanse (aniżeli po ataku $\clubsuit D$) od razu potapać się, co jest w rozdaniu grane.

W rzeczywistym rozdaniu po pierwszym wyjściu $\clubsuit W$ w lepszej sytuacji znaleźliby się rzecz jasna obrońcy wistujący *odwrotnie*.

3. Zaproponuj licytację!

Zaproponuj licytację pary WE w poniższym rozdaniu:

Turniej na maksy; obie po partii, rozd. N	
\spadesuit KD95	\spadesuit W62
\heartsuit A10	\heartsuit KD765
\diamondsuit A7	\diamondsuit 5
\clubsuit KDW106	\clubsuit A864

Gracze NS cały czas pasują.

Piękny szlemik w trefle, czy jednak łatwy do osiągnięcia? Czytelnicy zgłosili kilkanaście propozycji, nieraz jednak zupełnie się wykluczających. Niestety, brak miejsca, aby je tu zaprezentować. Wiele sekwencji było jednak bliskich tym, jakie zaproponował nasz ekspert, przedstawimy zatem przede wszystkim te ostatnie...

Marcin Leśniewski: Jeśli gramy *Wspólnym Językiem* to licytacja powinna przebiegać następująco:

W	N	E	S
—	pas	pas	pas
1 \clubsuit	pas	1 \heartsuit	pas
2 \clubsuit^1	pas	2 \diamondsuit^2	pas
2 \spadesuit^3	pas	3 \clubsuit^4	pas
3 \diamondsuit^5	pas	4 \diamondsuit^6	pas
4 BA ⁷	pas	5 \clubsuit^8	pas
6 \clubsuit^9	pas...		

¹ naturalne, ² $5^* \clubsuit$, zasadniczo (15)16* PC, forsing na jedno okążenie [zakładam jednak, że z siłą 18* PC oraz układem $5^* \clubsuit-4 \clubsuit$ daje się właśnie rebid 2 \clubsuit , a dopiero w następnym okążeniu zgłasza 2 \clubsuit , natomiast (forsujący) rebid 1 \spadesuit pada m.in. z takim układem i siłą (15)16-17 PC]; ² sztuczny forsing do dogranej, zasadniczo siła 10* PC w składzie nieokreślonym; ³ $5^* \clubsuit-4 \clubsuit$ oraz 18* PC, oczywiście forsing do końcówki; ⁴ uzgodnienie koloru; ⁵ *czwarty kolor*, na razie w poszukiwaniu optymalnej końcówki, jeśli bowiem partner ma na przykład taką rękę...

$\spadesuit A x x$ $\heartsuit K D x x$ $\diamondsuit W x$ $\clubsuit x x x x$

... to 3BA są przecież beznadziejne, a 6 \clubsuit bardzo prawdopodobne; ⁶ *cuebid*, a tak naprawdę to krótkość, jako że podniesienie do szczebla czterech *czwartego koloru* (*wywiadu bezatutowego*) powinno właśnie przyzrekać krótkość; ⁷ *blackwood* na treflach; ⁸ tu: jedna wartość z pięciu; ⁹ kontrakt, dzięki pełnemu wyłączeniu w karach powinna to być gra wyśmienita

A kiedy nie stosujemy użytego wyżej rozwiązania co do znaczenia rebidu 2 \clubsuit , pozostaje następująca, być może nieco mniej przekonująca, sekwencja:

W	N	E	S
—	pas	pas	pas
1 \clubsuit	pas	1 \heartsuit	pas
1 \spadesuit^1	pas	2 \clubsuit^2	pas
3 \clubsuit^3	pas	4 \diamondsuit^4	pas
4 BA ⁵	pas	5 \clubsuit^6	pas
6 \clubsuit^7	pas...		

¹ $4^* \spadesuit$, forsing na jedno okążenie; ² także po pasie *PRO*, tj. pytanie o fit pikowy oraz strefę siłową rebidu partnera; ³ $5^* \clubsuit-4 \clubsuit$, siła 15* PC, przesądzenie dogranej (ponadto zasadniczo brak trzech kierów); ⁴ *splitner* uzgadniający trefle, **E** ma maksymalną rękę ze znakomitym fitem w treflach (stąd przekroczenie strefy 3BA, mimo że gra toczy się w turnieju na maksy); ⁵ *blackwood* na treflach (oczywiście jeśli według uzgodnień pary nie jest to wybór kontraktu, np. z singletonem kier i solidnym trzykartem karowym); ⁶ tu: jedna wartość z pięciu; ⁷ kontrakt, bez wątpliwej znakomity

Wreszcie sekwencja według *Naszego Systemu* (Strefy):

W	N	E	S
—	pas	pas	pas
1 \clubsuit	pas	1 \heartsuit	pas
1 \spadesuit^1	pas	2 \clubsuit^2	pas
3 \clubsuit^3	pas	4 \diamondsuit^4	pas
4 BA ⁵	pas	5 \clubsuit^6	pas
6 \clubsuit^7	pas...		

¹ po prostu cztery piki (według nowoczesnych rozwiązań rebid 2 \clubsuit byłoby sztucznym forsingiem do dogranej z jednokolorową ręką na solidnym longerze treflowym); ² także po pasie *PRO*; ³ $5^* \clubsuit-4 \clubsuit$ oraz siła 15* PC [ze słabszą ręką **W** zaliczyłoby 2 \clubsuit (albo – według ustaleń klasycznych – 2 \diamondsuit bez trzech kierów albo 2 \heartsuit z trzema kierami)]; ⁴ *splitner* na uzgodnionych treflach (**E** ma maksymalną rękę ze znakomitym fitem treflowym, dlatego przekracza strefę 3BA); ⁵ *blackwood* na treflach; ⁶ tu: jedna wartość z pięciu; ⁷ kontrakt, bez wątpliwej wspaniały

I jako uzupełnienie sekwencja tradycyjna z naturalnym rebidem otwierającego 2 \clubsuit :

W	N	E	S
—	pas	pas	pas
1 \clubsuit	pas	1 \heartsuit	pas
2 \clubsuit^1	pas	3 \clubsuit^2	pas
3 \diamondsuit^3	pas	4 \diamondsuit^4	pas
4 BA ⁵	pas	5 \clubsuit^6	pas
6 \clubsuit^7	pas...		

¹ rewery, $5^* \clubsuit-4 \clubsuit$, (18) 19 PC, oczywiście forsing do końcówki (**E** przyrzekł przecież 7* PC); ² uzgodnienie trefli; ³ *czwarty kolor* (*wywiad bezatutowy*); ⁴ krótkość karowa; ⁵ *blackwood* na treflach (jeżeli **W** systemowo może go zastosować, inaczej – jeśli byłoby to wybór kontraktu – należy po prostu zapowiedzieć 6 \clubsuit , które w oparciu o wyłączenie karowe będą na pewno znakomitym kontraktem); ⁶ tu: jedna wartość z pięciu; ⁷ wspaniały szlemik, który w zasadzie mógł już zostać zapowiedziany okążenie wcześniej (tym bardziej że na wielkiego szlema szanse w zasadzie nie było)

Jest ona chyba jeszcze lepsza niż sekwencja nowoczesna, gracze **WE** ani przez chwilę nie tracą bowiem z pola widzenia ewentualnego kontraktu 3BA (gdyby to jednak on był w tym rozdaniu grą optymalną).

Seqwencje w powyższym duchu – czy to według *Wspólnego Języka*, czy to według *Naszego Systemu* – zaproponowali m.in.: **Zbigniew Dąbek, Arkadiusz Dymny, Jacek Gilewicz, Janusz Gruszka, Marek Jątowiecki, Teofil Kabaciński, Piotr Lubba, Tomasz Niewęglowski, Barbara Sepieszńska, Wojciech Szczepan, Jan Truskawiecki, Mariusz Topolnicki, Tadeusz Ujazdowski i Marian Zegar.**

(EiP)

ŁUDZIE BRYDŻA Halina Kaleta

Gram w brydża od... około 23 lat. Początki były trudne, brydż sportowy to było coś, o czym nie mieliśmy bladego pojęcia. Z rozrzewnieniem wspominam turnieje barbońkowe w hali sportowej klubu Baildon i pytania: „Czy Pani będzie rozgrywać?”. Po odpowiedzi twierdzącej zazwyczaj padała kontra (często na jedną lepiej). Momentem przelomowym był dla mnie kurs instruktorski, który znacznie poszerzył moją wiedzę brydżową.

Gram w brydża, bo... przywraca mi poczucie logiki, jest najlepszym odpoczynkiem i relaksem.

Najchętniej gram z... moim mężem Grzesiem (to mój pierwszy nauczyciel, który ucząc mnie, wykazał się anielską cierpliwością i dużym samozaparciem).

Największa brydżowa satysfakcja to... osiągnięcia moich podopiecznych, w tym dwóch synów: Pawła – I. 21 (mistrzostwo Polski młodzików 2005 i juniorów 2008) oraz Michała – I. 13 (mistrzostwo Polski młodzików – 2011 pary, 2012 teamy). Z osiągnięć naszej pary miło wspominam

ubiegłoroczny finał MP mikstów, w którym zajęliśmy 8. miejsce.

O sobie... Jestem lekarzem reumatologiem, praca zawodowa zajmuje mi bardzo dużo czasu. Prowadzę również wraz z mężem sekcję brydżową w szkole podstawowej w Tworogu, często wyjeżdżam z młodzieżą na zawody i zgrupowania śląskiej kadry młodzików i juniorów. Praca z młodzieżą jest trudna, ale jednocześnie wprowadza wiele świeżości i autentycznej sportowej radości. Jestem niepoprawną optymistką i romantyczką.



Księgarnia Świata Brydża ☎ 605 590 469, e-mail: szkolabrydza@szkolabrydza.pl

Tytuł	Cena (zł)		Cena (zł)
1. <i>Krok po kroku</i> , G. Matula, W. Izdebski NI!	33,00	38. <i>Jak walczyłem z prawem... lew łącznych</i> , M. Lawrence i A. Wirglen	26,00
2. <i>Zabójcza obrona</i> , H. Kelsey NI!	26,00	39. <i>Dynamiczna obrona – cz. I</i> , M. Lawrence	13,00
3. <i>Punkty szmunkty</i> , M. Bergen	26,00	40. <i>Dynamiczna obrona – cz. II</i> , M. Lawrence	13,00
4. <i>Komunikacja</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	41. <i>Kontra - nowe zanaczenia starej odzywki</i> , M. Lawrence	26,00
5. <i>Lewy atutowe</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	42. <i>Kontra wywoławcza</i> , M. Lawrence	31,00
6. <i>Bezpieczna rozgrywka</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	43. <i>Pierwszy wist</i> , M. Lawrence	33,00
7. <i>Eliminacje i wpustki</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	44. <i>Plastyczna ocena karty</i> , M. Lawrence	24,00
8. <i>Zagrania psychologiczne</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	45. <i>Sztuka rozgrywki</i> , M. Lawrence	24,00
9. <i>Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	46. <i>Ucz się na błędach</i> , M. Lawrence	25,00
10. <i>Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	47. <i>Zagraj ze mną w turnieju par – cz. I</i> , M. Lawrence	12,00
11. <i>Sygnalizacja</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	48. <i>Zagraj ze mną w turnieju par – cz. II</i> , M. Lawrence	12,00
12. <i>Podstawy przymusów</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	49. <i>Zwodnicze zagrania</i> , M. Lawrence	26,00
13. <i>Czytanie rąk</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	50. <i>Szkola wistu</i> , K. Martens	13,00
14. <i>Planowanie w obronie</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	51. <i>Licytacja jak muzyka (Transferowe wydłużanie kolorów)</i> , K. Martens	20,00
15. <i>Impasy</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	52. <i>Licytacja jak muzyka (Ocena karty. Decyzje licytacyjne)</i> , K. Martens	24,00
16. <i>Brydż analityczny</i> , W. Boczar	14,00	53. <i>Licytacja jak muzyka (System Martensa)</i> , K. Martens	30,00
17. <i>Licz i rozgrywaj</i> , T. Bourke, M. Smith	25,00	54. <i>Rozgrywka (Wirtualne ME cz. I)</i> , K. Martens	33,00
18. <i>SAYC, Ned Downey, Ellen Pomer</i>	27,00	55. <i>Dedukcja w brydżu</i> , M. Miles	27,00
19. <i>Sygnaty wistowe</i> , M. Horton	16,00	56. <i>Licytacja dwustronna XXI wieku</i> , M. Miles	29,00
20. <i>Brydżowe fortele</i> , W. Izdebski	26,00	57. <i>System Stabych Otwarć Max</i> , L. Ohrysko	10,00
21. <i>Nowoczesny brydż – Konwencje</i> , W. Izdebski	31,00	58. <i>Brydżowe problemy na nowe milenium</i> , Julian Pottage	23,00
22. <i>Szkola brydża – od podstawówki do liceum</i> , W. Izdebski	36,00	59. <i>Nowoczesna licytacja naturalna</i> , W. Izdebski	33,00
23. <i>Szukaj szansy – krok po kroku</i> , W. Izdebski, W. Siwiec, K. Sokołowski	16,00	60. <i>Licytacja obrońców</i> , M. Lawrence	36,00
24. <i>Wspólny Język XXI wieku</i> , W. Izdebski	36,00	61. <i>Słownik terminów brydżowych</i> , B. Seifert	20,00
25. <i>Wszystko o wiście</i> , W. Izdebski, R. Krzemień	36,00	62. <i>Srebrne igrzyska</i> , W. Siwiec	16,00
26. <i>Czy licytujesz wyżej, ekspercie?</i> , K. Jassem, W. Izdebski	21,00	63. <i>Jak zostać brydżowym mistrzem</i> , F. Stewart	33,00
27. <i>Brydż dla samouków – t.1</i> , K. Jassem	24,90	64. <i>Zagrajmy to razem</i> , F. Stewart	27,00
28. <i>Brydż dla samouków – t.2</i> , K. Jassem	24,90	65. <i>Expressem przez brydża</i> , K. Sokołowski	6,00
29. <i>Brydżowe opowieści</i> , E. Kantar	13,00	66. <i>Sprawdź swój wist, nr specjalny SB</i>	6,00
30. <i>Sprawdź swoją rozgrywkę</i> , E. Kantar	26,00	67. <i>Zagraj ze mną w meczu</i> , M. Lawrence	23,00
31. <i>Sprawdź swój wist</i> , E. Kantar	26,00	68. <i>Wspólny Język – ćwiczenia z licytacji</i> , W. Izdebski	24,00
32. <i>Po tropach do celu</i> , R. Kietczewski	19,00	69. <i>Praktyczne aspekty rozgrywki</i> , K. Martens	29,00
33. <i>Wist – rozmowa w tym samym języku</i> , R. Kietczewski	16,00	70. <i>Wznawianie licytacji</i> , M. Lawrence	36,00
34. <i>Zagrania wyprzedzające – rozgrywka</i> , R. Kietczewski	6,00	71. <i>Precision Club</i> , W. Izdebski	26,00
35. <i>Techniki wistowania</i> , R. Kietczewski	19,00	72. <i>Sowa, lis i pajak</i> , K. Martens	29,00
36. <i>Brydżowe weekendy</i> , J. Klukowski	11,00	73. <i>Nowoczesna licytacja relayowa</i> , D. Kowalski NI!	24,00
37. <i>Brydż na piątkę z plusem</i> , R. Krzemień	11,00	74. <i>Pies przewodnik, cz. I</i> , K. Martens NI!	22,00
		75. <i>Wspólny Język 2010</i> , K. Jassem	25,00
		76. <i>Karta po karcie</i> , R. Klinger NI!	28,00
		77. <i>Prenumerata Świata Brydża – od nru X do nru Y</i>	po 9,50
		78. <i>Biddingboks</i>	92,00/kpl

Zamówienia przekazem (koszty przesyłki pokrywa księgarnia) pod adres: Władystaw Izdebski, Chmielów 26a, 05–300 Mińsk Maz. lub na konto: 50 10205558 1111122134200068.

Świat **brydża**
Pismo PZBS ISSN-0867-7743

Wydawca (na zlecenie PZBS)
TEAM – Serwis Poligraficzny Sp. z o.o.,
al. Jana Pawła II 20, 00-133 Warszawa

Adres redakcji:
00-019 Warszawa, ul. Złota 9/4,
☎ (22) 827 24 29, swiatbrydza@pzbs.pl

Redaguje zespół
Paweł Jarząbek (redaktor naczelny)
jarzabek@pzbs.pl,
Wojciech Siwiec (sekretarz redakcji)

Stale współpracują: Larry Cohen, Dominik Filipowicz,
Bogusław Gierulski, Władystaw Izdebski,
Radosław Kiełbasiński, Ryszard Kietczewski,
Roman Krzemień, Michał Kwiecień, Stawomir Łatała,
Krzysztof Martens, Michał Nowosadzki, Olgierd
Rodziejewicz, Włodzimierz Starkowski, Frank Stewart
Zdjęcia w numerze: Krzysztof Siwek, Nikolas Bausback
Ron Tacchi, Sławek Łatała

Prenumerata
50 10205558 1111122134200068
Redakcja nie zwraca materiałów
niezamówionych oraz zastrzega sobie
prawo do skrótnych i redakcyjnych
opracowywania tekstów przyjętych
do druku. Za treść reklam
i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Partner z mocną kartą

infrastruktura • budownictwo ogólne • energetyka i ekologia

budimex
sens tworzenia